OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO
PROTECTION OF CULTURAL HERITAGE

Nr 6, 2018

Historyczne ruiny - ochrona, użytkowanie, zarządzanie
Historic ruins - protection, use, management

Polski Komitet Narodowy ICOMOS
Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie
Politechnika Lubelska

Warszawa - Lublin, 2018

OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO
CULTURAL HERITAGE PROTECTION

Nr 6, 2018

Historyczne ruiny - ochrona, użytkowanie, zarządzanie

Historic ruins - protection, use, management

Polski Komitet Narodowy ICOMOS

Warszawa 2018

REDAKTOR NACZELNY – EDITOR-IN-CHIF

Prof. dr hab. inż. Bogusław Szmygin

KOLEGIUM REDAKCYJNE – EDITORIAL BOARD

dr inż. Katarzyna Pałubska – sekretarz

Anna Frączak, mgr inż. Karolina Kołb-Sielecka, mgr inż. Katarzyna Jeżyńska – biuro i prenumerata

RADA NAUKOWA – ADVISORY BOARD

dr hab. inż. arch. Grzegorz Bukal

dr hab. inż. arch. Marcin Gawlicki, prof. KUL

prof. dr hab. Jadwiga Łukaszewicz

prof. dr hab. inż. arch. Ewa Łużyniecka

prof. nzw. dr hab. inż. arch. Piotr Molski

dr hab. inż. arch. Robert Hirsch, prof. nzw. PG

Prof. Ádám Arnóth (Budapeszt/Węgry)

Prof. Calogero Bellanca (Rzym/Włochy)

Prof. Mykoła Bevz (Lwów/Ukraina)

Prof. Sigrid Brandt (Salzburg/Austria)

Prof Alberto de Capua (Reggio Calabria/Włochy)

Prof. Jorg Haspel (Berlin/Niemcy)

Prof. Susana Mora Alonso-Munoyerro (Madryt/Hiszpania)

Prof. Marko Špikić (Zagrzeb/Chorwacja)

Prof. Dalius Vrubliauskas (Wilno/Litwa)

WYDAWCA GŁÓWNY – PUBLISHER
Polski Komitet Narodowy Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS
Plac Zamkowy 4, 00-277 Warszawa

WYDAWCY POMOCNICZY – CO-PUBLISHERS
Politechnika Lubelska, ul. Nadbystrzycka 38D, 20-618 Lublin
Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, ul. Agrykola 1, 00-460 Warszawa

ADRES REDAKCJI – EDITOR AND PUBLISHING OFFICE
Łazienki Królewskie w Warszawie – Oberża
Ul. Agrykoli 1, 00-460 Warszawa
czasopismo@icomos-poland.org

PROJEKT GRAFICZNY – GRAFICAL DESIGN
Aleksandra Laskowska, Drukarnia ALF-GRAF
ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin

SKŁAD – LAYOUT
Katarzyna Jeżyńska

DRUK – PRINT
Drukarnia ALF-GRAF
ul. Abramowicka 6, 20-442 Lublin

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja on-line/The electronic version of the publication prevails:
www.czasopismo.icomos-poland.org

e-ISSN 2543-6422

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE REDAKCYJNE 9

Maria Brykowska
Ochrona zabytkowych ruin - problemy badawcze i projektowe na przykładzie Zamku w Sochawczewie 11
Protection of historical ruins - research and project problems on the example of the castle in Sochaczew

Grzegorz Bukal
Zabezpieczenie i ekspozycja murów zamku w Człuchowie - doświadczenia i nowe problemy 29
Protecting and displaying walls of the Człuchów Castle - former practices and current issues

Jacek Dąbrowski, Barosz M. Walczak
Nieoczywista rola ruin poprzemysłowych w krajobrazie kulturowym Polski 43
Ambiguous role of post-industrial ruins in the cultural landscape of Poland

Paweł Dettloff
Atrakcyjność trwałej ruiny. Współczesne funkcjonowanie historycznych ruin zamków w Małopolsce 53
The attractiveness of a permanent (durabel) ruin. Contemporary functioning of the historical ruins of castles in Małopolska

Katarzyna Drobek, Bartosz Szostak, Wojciech Królikowski
Metody inwentaryzacji obiektów znajdujących się w stanie ruiny 73
Stocktaking methods of facilities in a state of ruin

Jan Janczykowski
Karta Ochrony Historycznych Ruin - teoria a praktyka. Przykłady z Małopolski..... 87
Charter on the Protection of Historic Ruins – theory and practice. Examples from Lesser Poland

Agnieszka Kowalska
Współczesne zagospodarowanie ruin w obszarze historycznego układu urbanistycznego Gdańska 99
Urban design concepts of ruins in Gdańsk historical area

Izabela Kozłowska, Agnieszka Lamprecht
Ochrona historycznych ruin na pograniczu polsko-niemieckim. Przypadek dziedzictwa kulturowego dawnego Księstwa Pomorskiego 105
Protection of historical ruins on the Polish-German border. A case of cultural heritage of the former Duchy of Pomeranian

Jakub Lewicki
Ochrona i konserwacja ruin - przemiany metod na przykładzie Mazowsza 117
Protection and preservation of ruins - changes in the methods used in Mazovian region

Tomasz Owoc, Kamil Karski
'Fundament pamięci'. O doświadczeniu przestrzeni i pozostałości po byłym obozie koncentracyjnym w miejscu pamięci KL Plaszow 135
'Foundation of Memory'. About the experience of space and remnants of the former concentration camp at the Kl Plaszow memorial site

Halina Rojkowska-Tasak
Niektóre forty Twierdzy Kraków historycznymi ruinami. Zamierzenie czy konieczność... 145
Some forts of Cracow Fortress become historical ruins. Purpose or necessity

Artur Rok
Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie i rewaloryzacja zabytkowej ruiny 153
Castle in Siewierz. Preservation and revalorisation of the historic ruins

Andrzej Siwek, Magdalena Trafas-Wołoszyn
Hammershus - dobre praktyki i zarządzanie trwałą ruiną 163
Hammershus Castle - "Good Practices" and Managing Permanentl Ruin

Antoni Krzysztof Sobczak
Wybrane problemy realizacji procesu inwestycyjnego w obiektach zabytkowych na przykładzie Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie 177
Selected issues of the investment process implementation in historic buildings on the example of the Castle of the Dukes of Mazovia in Ciechanów

Bogusław Szmygin
Ochrona zabytkowych ruin - założenia do teorii i praktyki 191
Protection of historic ruins - objectives for theory and practice

Maciej Trochonowicz, Beata Klimek, Daniel Lisiecki
Korozja biologiczna i roślinność a trwała ruina 201
Biological corrosion and vegetation in the aspect of permanent ruin

Miron Urbaniak
Kompleks młyna solnego i magazynów byłej kopalni soli w Wapnie. Uwarunkowania i przesłanki do ochrony XX-wiecznych budowli poprzemysłowych jako trwałej ruiny 213
Salt mill complex and warehouses of the former salt mine in Wapno. Considerations and premises for the protection of 20th-century post-industrial buildings as a permanent ruin

STRESZCZENIA 225

NOTKI BIOGRAFICZNE 243

WPROWADZENIE REDAKCYJNE

Tematem kolejnego monograficznego numeru czasopisma „*Ochrona dziedzictwa kulturowego*" jest szeroko rozumiana problematyka współczesnej ochrony historycznych ruin. Ten trudny temat był zawsze obecny w ochronie zabytków. Na poszczególnych etapach rozwoju tej dyscypliny, kolejne pokolenia konserwatorów ustalały jak chronić historyczne ruiny. Zewnętrzne uwarunkowania zmieniały się radykalnie, ale cały czas dominował pogląd, że historyczna ruina – destrukt ukształtowany w długotrwałym procesie niszczenia, jest pełnoprawnym zabytkiem i powinna być chroniona.

Od początku istnienia ochrony zabytków zawsze też pojawiały się koncepcje by ruiny odbudować, nadając im formy obiektów, do których można wprowadzić funkcje użytkowe. Takie tendencje nasiliły się szczególnie w ostatnich dekadach, gdyż sprzyjają temu pozakonserwatorskie uwarunkowania - techniczne, ekonomiczne, organizacyjne, własnościowe, społeczne, kulturowe. W konsekwencji odbudowa ruin staje się coraz powszechniejsza w całej Europie i konserwatorzy muszą się znowu zmierzyć z tym problemem.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS wielokrotnie inicjował konferencje i publikacje poświęcone problematyce zabytkowych ruin. Prace te zintensyfikowały się po transformacji ustrojowej rozpoczętej w 1989 roku, gdy nowa sytuacja gospodarcza, społeczna i polityczna stworzyła szerokie możliwości i zagrożenia w zagospodarowaniu zabytkowych ruin. Środowiskowa dyskusji, programy badawcze, konferencje i publikacje doprowadziły do opracowania w 2009 roku dokumentu programowego zatytułowanego *Karta Ochrony Historycznych Ruin*. Dokument ten jednoznacznie wskazuje, że właściwą formą ochrony historycznych ruin jest ich utrzymanie w postaci tzw. trwałych ruin.

Pomysły, projekty i realizacje polegające na odbudowie historycznych ruin nadal jednak nie ustają. Jest to bardzo niepokojące, gdyż według szacunków średniowiecznych ruin – które stanowią najcenniejsza część tego zasobu w Polsce – jest nie więcej niż dwieście. Wielu zarządców nie ma jednak nadal świadomości wartości ruin, pomysłów i środków na ich utrzymanie i użytkowanie. Jeżeli więc pojawiają się inwestorzy proponujący zagospodarowanie ruin przez ich odbudowę, to takie pomysły zyskują wsparcie i są realizowane. Dlatego powinnością środowisk konserwatorskich jest wypracowanie zasad ochrony historycznych ruin oraz wzorców współczesnego zagospodarowania, użytkowania i zarządzania tzw. trwałych ruin.

O postępowaniu z zabytkowymi ruinami decydują przede wszystkim ich właściciele i zarządcy. Trzeba im dostarczyć kompleksowej informacji na temat form ochrony ruin, metod ich zarządzania i możliwości zagospodarowania. Zebranie takich informacji powinno być oparte na analizie najlepszych przykładów współczesnej ochrony i zagospodarowania historycznych

ruin. Oprócz najlepszych przykładów z Polski trzeba też sięgać po doświadczenia zagraniczne, gdyż problemy ochrony i wykorzystania ruin są podobne w wielu krajach.

Celem publikacji jest dokonanie przeglądu współczesnych problemów i metod ich rozwiązywania związanych z ochroną, konserwacją, zagospodarowaniem i zarządzaniem historycznymi ruinami. Autorzy artykułów byli więc poproszeni o kompleksowe przedstawianie zarówno teoretycznych jak i praktycznych problemów związanych z utrzymaniem ruin. Dlatego w artykułach przedstawiono też przykłady ich współczesnego zagospodarowania i użytkowania. Zabrane w publikacji materiały mają pomóc w wypracowaniu modelowych rozwiązań w zakresie ochrony, zarządzania i zagospodarowania zabytkowych ruin. Możliwe też, że po 10 latach od uchwalenia konieczna będzie aktualizacja *Karty Ochrony Ruin*. Problem jest trudny i pilny, tak więc środowisko konserwatorskie na pewno będzie do niego powracać.

Bogusław Szmygin

OCHRONA ZABYTKOWYCH RUIN - PROBLEMY BADAWCZE I PROJEKTOWE NA PRZYKŁADZIE ZAMKU W SOCHACZEWIE

Protection of historical ruins - research and project problems on the example of the castle in Sochaczew

*Maria Brykowska**

SUMMARY: Historical research on the castles' ruins and then conservation works, is a complex and multi-stage process. In connection with the threat of the disaster of the ruins of the castle in Sochaczew, the Research Group on the Polish Middle Ages, in 1966 made comprehensive research (historical, architectural, archaeological and technical). The research was carried out by: art historian Izabella Galicka, archaeologist Jerzy Piniński and architect Maria Brykowska (head).
It was found: The level of use and burning of the castle (13th c. - 7.0 m), relics of the Gothic castle (mid-14th c.) and the castle built by the starost Stanisław Radziejowski (before 1630) were established. In 1967, arch. M. Brykowska made a conservation project for permanent protection of the ruins (not implemented), and arch. J. Skrzypczyk - a conceptual design of the castle hill surrounding (completed). All work was consulted by prof. Jan Zachwatowicz.
In 1975-77, the research in the northern part of the castle was performed by Jerzy Gula, and in the years 2006-2007 the team led by Leszek Kajzer - in the southern and eastern part; a gate building from the times of the starost Krzysztof Szydłowiecki was discovered and, according to sources from the 16th century, other houses were described. Research from 2011-2013 constituted the basis of EU subsidies for the implementation of a new project for tourism purposes and securing ruins, under the supervision of the architect Cezary Głuszek; the surroundings of the hill were also ordered in reference to the concept from 1967.
Conclusions from the work at the castle in Sochaczew regarding the organization and methods of research and scientific interpretations of discoveries and design - to protect the value of the historic ruins with the area - formed the basis for proposals for changes to the 'Charter of historical ruins'.

KEYWORDS: Sochaczew, castle ruins, historical research, conservation project

Wprowadzenie

Włączając się do dyskusji - w niniejszym artykule pragnę przedstawić przede wszystkim własne doświadczenia nt. organizacji i metody badań ruin zamków, oraz opracowania wniosków naukowych i projektu stałego zabezpieczenia ruin wraz z zagospodarowaniem otoczenia, z zachowaniem wartości historycznych, architektoniczno-przestrzennych i krajobrazowych.

Poza tegoroczną i wieloma wcześniejszymi ogólnopolskimi konferencjami poświęconymi

* Prof Arch Maria Brykowska, Faculty of Architecture, Warsaw University of Technology
https://orcid.org/0000-0002-5877-2017

metodzie i przeglądowi konserwacji ruin zamków, w 2006 r. odbyła się sesja naukowa poświęcona jednemu zespołowi – ruinom zamku w Sochaczewie, gdzie zaprezentowano dotychczasowe wyniki badań na Wzgórzu Zamkowym, aktualne zagrożenia konstrukcyjne terenu i murów oraz pierwszy projekt konserwacji ruin i zagospodarowania otoczenia, wykonany w Zakładzie Architektury Polskiej WA PW. Przy okazji był też prezentowany pomysł rekonstrukcji zamku, który spotkał się z ostrą krytyką zebranych[1].

Sesja stanowiła impuls, do kontynuacji badań na zamku przez kolejne pokolenie archeologów. Ostatecznie w latach 2012-2013 zrealizowano zgodnie ze współczesna wiedzą i techniką, stałe zabezpieczenie ruin zamku i zagospodarowania otoczenia dla celów turystycznych; prace wykonano z funduszów unijnych pod nadzorem konserwatorskim Cezarego Głuszka, z Zakładu Konserwacji Zabytków na Wydziale Architektury PW[2].

Zespół zamkowy w Sochaczewie - stan badań

Ruiny zamku w Sochaczewie położone są na krawędzi skarpy nad rzeką Bzurą, na południe od miasta lokacyjnego założonego wzdłuż rzeki i traktu między Kaliszem a Wyszogrodem do Płocka i Prus, w miejscu skrzyżowania ze szlakiem z Rusi do Poznania. Tzw. Góra Zamkowa otoczona była podwójnymi wałami i fosami od strony południowej i częściowo wschodniej, natomiast od strony północnej oddzielona głębokim parowem niegdyś ze strugą Czerwonki (Ryc.1). Zachowane dziś relikty murów ceglanych nie mają cech budowli obronnej; nie budziły też wcześniej szczególnego zainteresowania, o czym świadczy skromna ikonografia przedstawiająca zamek po zniszczeniu, w stanie zbliżonym do dzisiejszego: widok Kazimierza Stronczyńskiego (1851) i rysunek Jana Olszewskiego (1901). W 1938 r. rysunkową rekonstrukcję zamku na podstawie materiałów archiwalnych wykonał Jan Gumowski[3].

---

[1] Konferencja Naukowa „*Ruiny zamku w Sochaczewie i co dalej…*", zorganizowana przez Urząd Miejski w Sochaczewie i Woj. Urząd Ochrony Zabytków w Warszawie, 26. X. 2006 r. (Referaty: J. Kajzer, M. Brykowska, R. Kunkel, K. Kamiński, M. Hryniewicki). Materiały z sesji nie zostały opublikowane.

[2] *Ruiny zamku po pracach konserwatorskich* – fotorelacja: https://e-sochaczew.pl/n/ruiny-zamku-po-pracach/39627 (10.11.2013).

[3] J. Jaworska , *Widoki Mazowsza. Materiały ikonograficzne w malarstwie, rysunku, grafice*, „*Rocznik Muzeum Narodowego*", VIII, 1964, s. 337-339: „*Ruiny zamku w Sochaczewie*", rys. J. Olszewskiego, 1901,(zb. MNW, Rys. Pol. 8945/30, w: „*Ziemia*" 1901; akwarela K. Stronczyńskiego „*Zwaliska zamku w Sochaczewie*", 1851, w: *Widoki zabytków starożytności […]*, t. III. tabl. 16 (zb. GR BUW). Rekonstrukcja zamku w Sochaczewie pochodzi ze zbiorów rysunków zamków i warowni w stanie przed najazdem szwedzkim, wykonanych z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych – obecnie w zb. Muzeum Wojska Polskiego.

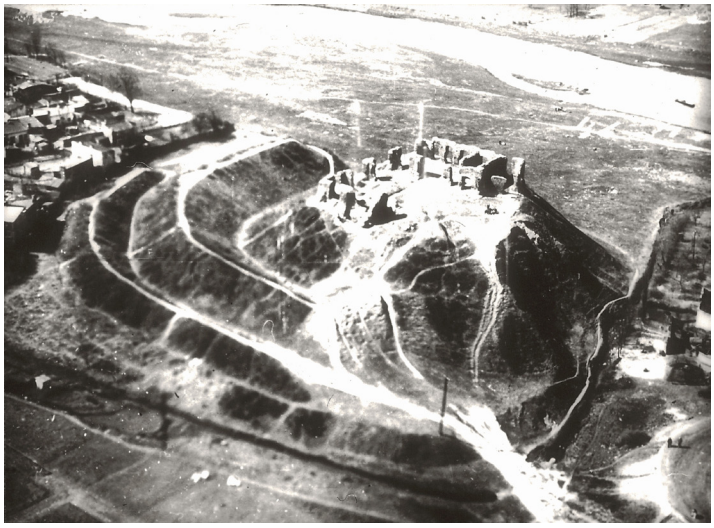

Ryc. 1 Sochaczew, ruiny zamku. Widok ogólny od strony wschodniej. Zdjęcie lotnicze z okresu międzywojennego. Materiały ZBnPŚ UW i PW, 1966, zb. ZAP WA PW

Pierwsze naukowe zainteresowanie ruinami zamku w Sochaczewie potwierdzają materiały Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości z 1909 r.: fotografie i plan murów wykonał Jarosław Wojciechowski[4].

Kiedy podczas I wojny światowej zniszczeniu uległa zabudowa miasta i zamek (mury, wały i fosy) - zabytkami w Sochaczewie zainteresował się w 1929 r. Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, co potwierdzają publikacje - Bohdana Guerquina i Adama Kuncewicza[5]. Następnie w sprawie zamku powołana została Komisja Konserwatorska, która miała na celu: "zabezpieczenie ruin od dalszego rozkładu, uporządkowanie przedzamcza i nadanie całemu terytorium zamkowemu estetycznego wyglądu"; wiadomo, że w latach 1935-1936, odgruzowano dziedziniec (znajdując kafle i progi z piaskowca) oraz prowadzono prace konserwatorskie przy wieży wschodniej i murze północnym skrzydła zachodniego[6]. Impulsem do podjęcia kolejnych prac na Górze Zamkowej było obsunięcie się w 1956 r. zachodniej skarpy od strony rzeki Bzury. Wykonane wówczas ratownicze prace archeologiczne przez R. Dukwicza w ramach programu badań nad Początkami Państwa Polskiego, ujawniły wczesnośredniowieczny

[4] Materiały TOnZP w zb. IS PAN, zebrała dla ZBnPŚ Izabela Galicka w 1966 r. a ich reprodukcje wykonał Edward Buczek. Pierwszy pomiar ruin zamku: J. Wojciechowski, 1909r., Rutkowski Henryk, *Rozwój przestrzenny Sochaczewa od XIII do XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej,* Warszawa 1970, il. 2.

[5] B. Guerquin, *Sochaczew*, „*Ziemia*", XIV, 1929, nr 3, s. 2; [Kuncewicz Adam], *Plany przeglądowe miast polskich*, ZAP, Warszawa 1929, s. 27, tabl. LXXIII; poza tym w zb. ZAP znajduje się odbitka planu m. Sochaczewa z 1916 r. z MRP oraz kopia projektu regulacji m. Sochaczewa z 1916-1917. Najstarszy plan miasta z 1818 r. publikuje: Rutkowski H., *Rozwój*…, il. 9.

[6] B. Markiewicz, *Z dziejów zamku sochaczewskiego, „Kurier literacko-naukowy"* 1936, nr 34, s. 536-537 (dodatek do IKC nr 235).

wał(?) grodziska, ale prac zabezpieczających na stoku nie wykonano[7].

Ciągle aktualne było zatem powstrzymanie osuwania się skarpy ziemnej i katastrofy ruin zamku. W 1966 roku Zespół badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW podjął decyzję o wykonaniu kompleksowych badań i prac konserwatorskich na Górze Zamkowej. Inicjatorem tych prac był profesor Jan Zachwatowicz, zastępca prezesa Zespołu, a jednocześnie kierownik Katedry Architektury Polskiej na Wydziale Architektury PW, który znał problematykę zamku i miasta Sochaczewa i pełnił konsultacje nad badaniami oraz wykonanymi w ZAP projektami[8]. Niestety, z niezależnych przyczyn nie został zrealizowany pełny program badań i opracowań, a projekt tylko częściowo doczekał się realizacji. Od 1966 r. całością prac kierowała i wykonała badania architektoniczne – architekt Maria Brykowska, pracownik Zakładu Architektury Polskiej na WA PW, a badania archeologiczne prowadził Jerzy Piniński; wyniki badań były publikowane tylko w skrócie w corocznych sprawozdaniach ZBnPŚ i na VI Konferencji (bez ilustracji)[9]. Obecnie przedstawiam wnioski z wykonanych prac i założeń do projektu, ze względu na stosowane wówczas metody badań i konserwacji ruin oraz możliwości krytycznej oceny własnych działań na podstawie późniejszych publikacji, m.in. z badań z lat 1975-1977, 2006-2007 i w świetle zrealizowanego w latach 2013-2013 nowego projektu[10].

Prace wstępne i badania architektoniczne, nieniszczące

Zgodnie z zasadami wypracowanymi w ZBnPŚ UW i PW w badaniach archeologicznych i architektonicznych, w pracach na zamku w Sochaczewie uczestniczyli różni specjaliści. Program prac przed podjęciem badań w terenie, przewidywał:

1. zebranie materiałów archiwalnych – pisanych, kartograficznych i ikonograficznych

---

[7] K. Musianowicz, *Ze studiów nad rozplanowaniem Sochaczewa przedlokacyjnego, „Wiadomości Archeologiczne*, t. XXVII (1962), s. 345-349 -autorka cytuje niepublikowane badania R. Jakimowicza (1927-1928) i R. Dukwicza (1956); por.: Antoniewicz Jerzy, *Początki osadnictwa w Sochaczewie,* [w:] *Dzieje Sochaczewa…*, s. 23-26, rys. 3.

[8] *Jan Zachwatowicz, W stulecie urodzin*, opr. zb., red. A. Rottermund, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 2000, s. 134, 137.

[9] M. Brykowska, J. Piniński, *Sprawozdanie z prac przeprowadzonych na zamku w Sochaczewie w 1966 roku,* [w:] *Sprawozdania z działalności Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UWi PW w roku 1966*, ZBnPŚ UW i PW, Warszawa 1968, s. 295-297; tamże: Piniński J., *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych na zamku w Sochaczewie w 1966 roku*, s. 295-304; Brykowska M., *Badania architektoniczno-archeologiczne zamków w Sochaczewie, Ciechanowie i Odrzykoniu*, [w:] *Sprawozdania Zespołu Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW*, VI Konferencja Naukowa, Warszawa 1970, s. 31-44; niniejszy artykuł przedstawia wnioski z badań i projekty z 1966-1967 r. wg referatu na sesji w 2006 r., obecnie zaktualizowane.

[10] J. Gula, R. Karasiewicz-Sczypiorski, *Zamek w Sochaczewie, „Z Otchłani Wieków"*, R: 57, 2002, nr 3-428-433; Kajzer Leszek, Olszacki Tomasz, *Mazowieckie zamki w Gostyninie i Sochaczewie na tle problematyki zamków starościńskich Krzysztofa Szydłowieckiego*, [w:] *Fundacje Krzysztofa Szydłowieckiego* [...], red. W. Iwańczak, R. Kubicki, D. Kalina, UGĆmielów, Kielce-Ćmielów 2011, s. 57-61(przypis 38, 44, ryc. 2); por. przypis 2.

przez Izabellę Galicką, historyka sztuki w IS PAN[11];

2. wykonanie dokumentacji stanu istniejącego wraz z przygotowaniem terenu do dalszych prac badawczych „in situ":

- pomiar sytuacyjno-wysokościowy i niwelację stabilizowaną na murach oraz siatkę arową, wykonał geodeta dr Jerzy Fellmann z Wydziału Geodezji i Kartografii PW[12];

- inwentaryzację ruin w skali 1: 50, wykonali w ZAP studenci z Wydziału Architektury PW, w oparciu o w/w osnowę - niwelację i siatkę arową[13].

Planowane prace terenowe pierwszy raz miały na celu systematyczne zbadanie ruin zamku: nieniszczące – badania zachowanych murów (w terenie i wg publikowanych źródeł) i niszczące –badania archeologiczne, odkrywające fundamenty, poziomy budowlane, użytkowe i destrukcji zamku, tj. pełną stratygrafię nawarstwień ziemnych.

Porównanie zachowanych murów z ich stanem na planie z 1909 r. nie wy-kazało większych różnic. Podobnie czytelny był układ, trójskrzydłowej, parterowej zabudowy jednotraktowej wokół dziedzińca. Mury zachowały się w wysokości jednej kondygnacji; otwory okienne i drzwiowe były rozmieszczone w zależności od rozplanowania wnętrza (systemem średniowiecznym). Wszystkie mury zewnętrzne i wewnętrzne były powiązane, a o ich budowie w jednym okresie świadczyło także jednolite oskarpowanie naroży budowli (zwieńczonych gzymsem/kształtką –Ryc. 2) i metoda nakrycia otworów okiennych i drzwiowych łukami odcinkowymi. Jedyny element wystroju wnętrza, zachował się w formie reliktów sklepienia kolebkowego z lunetami w skrzydle zachodnim. Ceglane mury w części nadziemnej wykonane zostały w jednakowej technice, w wątku nowożytnym – w układzie blokowym, główkowym bądź nie regularnym. Zachowane mury przypisywano w literaturze inicjatywie starosty Kazimierza Walewskiemu (1789-1790), ale też wskazywano na możliwość ich wcześniejszej budowy[14]; tylko w kontekście badań źródłowych i archeologicznych można było określić datę ich budowy.

---

[11] I. Galicka, *Problematyka badań średniowiecznych zamków na Mazowszu, „Biuletyn Historii Sztuki"*, XXV, 1965, nr 2, s. 109-118; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, Woj. warszawskie, red. I. Galicka i H. Sygietyńska, z. 24, Pow. sochaczewski, opr. I. Galicka. H. Sygietyńska i G. Kaczmarzyk, IS PAN, Warszawa 1973, s. 29-35.

[12] J. Fellmann, *Pomiary zamków obronnych w Polsce. Metody geodezyjne inwentaryzacji powierzchniowych, Sprawozdania ZBnPŚ UW i PW,* VI Konferencja Naukowa, Warszawa 1970, s. 76-81; por. Brykowska M., *Badania historyczno-architektoniczne do prac konserwatorskich*, [w:] *Badania architektoniczne. Historia i perspektywy rozwoju*, red. M. Arszyński, M. Prarat, U. Schaaf, B. Zimnowoda-Krajewska, wyd. „*Bernardinum*" Sp. z o.o, Toruń 2015, s. 87-107, il. 1.

[13] M. Brykowska, *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2003. Dokumentacja wykonana w ZBnPŚ UW i PW, została niegdyś podzielona (niesłusznie!) na – archeologiczną (która pozostała w zb. Katedry Archeologii Polskiej na WH UW) i na architektoniczną – przekazaną do zb. ZAP WA PW (plany geodezyjne, inwentaryzacja, badania architektoniczne, projekty, fotografie).

[14] Większość badaczy datowała budowę zachowanych murów na lata 1789-1790, pomimo publikacji autorów badań w 1966 r. Por. przypis: 9.

Ryc. 2 Sochaczew, ruiny zamku. Skrzydło zachodnie, widok narożnika cokołu (z gzymsem). Badania ZBnPŚ UW i PW. Fot. E. Buczek. 1966

Od techniki murów trójskrzydłowej budowli różnił się ceglano-kamienny mur północny skrzydła wschodniego z fragmentami lica ceglanego w wątku gotyckim, zachowany w poziomie gruntu, podobnie jak wschodni ryzalit –z widocznym od góry fundament z głazów narzutowych na planie kwadratu – który przez Jarosława Wojciechowskiego był interpretowany jako wieża[15]. Na nim zalegały nieregularne fragmenty „wnętrza" muru (*opus emplectum* - tj. powiązany zaprawą gruz kamienno- ceglany) z fragmentami nowożytnego ceglanego lica, wypełniającego ukośnie naroża pomieszczenia (w części zachodniej), wrysowane na planie w 1909 r. we wnętrzu identyfikowanym z kaplicą, z zewnątrz ujętą pilastrami.

Luźne kamienie na północ od skrzydła wschodniego wskazywały na niezachowane dodatkowe pomieszczenie (bramę wymienianą w źródłach), natomiast zalegające na północnym stoku głazy narzutowe, były interpretowane jako relikty wieży północnej po katastrofie.

Badania archeologiczne ZBnPŚ UW i PW

Wstępne wnioski z badań archiwalnych i architektonicznych uzasadniły rozmieszczenie

[15] Przypis 4; mur w wątku gotyckim, opisany został w terenie i według fotografii TOnZP z 1909 r. w materiałach ZBnPŚ (neg. IS PAN, nr 2844B).

trzech wykopów na wspólnej osi, wschód-zachód (Ryc. 3)[16]:

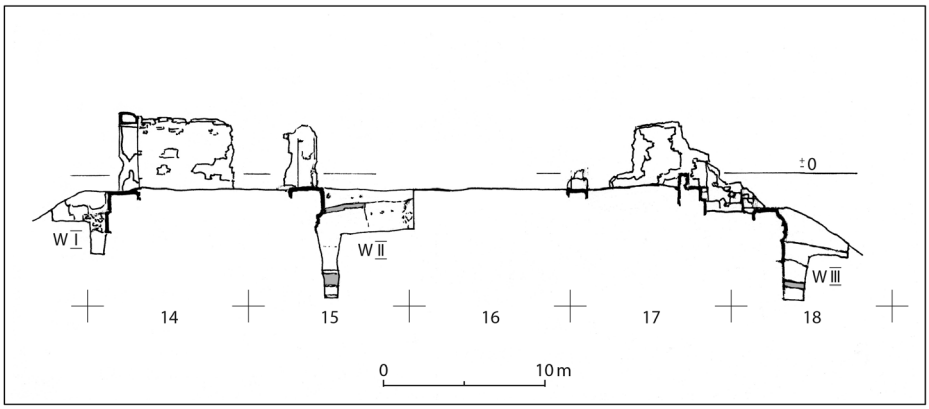

Ryc. 3 Sochaczew, przekrój przez Wzgórze Zamkowe, z wynikami badań archeologiczno-architektonicznych, ZBnPŚ UW i PW. Oprac. M. Brykowska, 1966

- W.I - na zewnątrz skrzydła zachodniego (do głęb. 485 cm -licząc od +0= 94,0 m n.p.m.); ze względu na osuwającą się skarpę, nie osiągnięto poziomu calca;

- W. II - na dziedzińcu, przy wschodnim murze skrzydła zachodniego (do głęb. 796 cm);

- W. III - na zewnątrz skrzydła wschodniego, przy fundamencie „wieży" (do głęb. 845 cm).

Dodatkowo wykonano też niewielkie odkrywki sondażowe w północnej i wschodniej części wzgórza oraz przy narożniku północno-wschodnim „wieży", w sąsiedztwie domniemanego wjazdu na zamek od wschodu. We wszystkich wykopach górne warstwy kulturowe zawierały przemieszany materiał zabytkowy z okresu średniowiecza, nowożytności i współczesności, co pozwoliło je powiązać z odgruzowaniem terenu prowadzonym na zamku w latach 1935-1936; uniemożliwiło to bardziej precyzyjne udokumentowanie nowszych dziejów zamku oraz etapów rozbiórki murów.

Według Jerzego Pinińskiego –w wyniku badań archeologicznych i fundamentów w wykopach, odkryto trzy główne fazy przemian budowlanych zamku i terenu „Góry Zamkowej" (ale bez wyraźnych poziomów użytkowych, jak np. utwardzonych nawierzchni):

[16] Wykopy zaplanowano zgodnie z metodyką badania grodów – jeden główny wykop przez całe stanowisko, który dostarczał pełne informacje o stratygrafii całego terenu; wykopy ze względy na ich niszczący charakter, miały ograniczać się do niezbędnego minimum; por. badania architektoniczne - M. Brykowska i archeologiczne – Janusz Kuczyński, pod kierunkiem Miłobędzkiego Adama: *Zamek w Pińczowie w świetle ostatnich badań*, [w:] *Sprawozdania… 1963*, s. 67-59; Miłobędzki A., *Zamek Oleśnickich w Pińczowie*, [w:] *Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego województwa sandomierskiego, Materiały z sesji* […], red. L. Kajzer, ROSi OŚK w Kielcach, Kielce 1997, s. 91-104.

- użytkowania i destrukcji grodu kasztelańskiego w XII-XIII w.;
- budowy gotyckiego zamku książęcego – ok. poł. XIV w.;
- budowy siedziby starosty sochaczewskiego – na początku XVII w.[17].

Podsumowanie wstępnych wyników badań z 1966 r. –architektonicznych i archeologicznych, w świetle publikowanych źródeł[18]

1. Gród kasztelański

Potwierdzona została lokalizacja grodu nad rzeką Bzurą. Na warstwie humusowej barwy brunatno-szarej, odkryto ślady użytkowania grodu (W.II - poziom 720 cm i W. III - poziom ok. 740): duże ilości zbutwiałego drewna, szczątki organiczne i niewielka ilość ceramiki wczesnośredniowiecznej, pozwalającej na jego datowanie na XII-XIII w. Należy dodać, że w 1221 r. wymieniany jest gród jako stała siedziba kasztelana. Pierwotny poziom użytkowania grodu był niższy o około 7,0 m od współczesnego i odpowiadał poziomowi otaczającego terenu.

Powyżej zalegały warstwy z dużą ilością spalenizny oraz przepalonego piasku z polepą, kamienie, ułamki drewna - z ceramiką wczesnośredniowieczną (miąższość warstwy ok. 50 cm), które pochodziły zapewne z okresu spalenia grodu w 1282-1286 podczas najazdu Litwinów. Po tym wydarzeniu, wzgórze nie było zamieszkałe do poł. XIV w.[19].

2. Zamek gotycki

W świetle źródeł pisanych istotne zmiany zachodzą w Sochaczewie w XIV w. W 1368 r. wystawiony został przez Siemowita III dokument potwierdzający wcześniejszą lokację miasta. Prawdopodobnie, w tym samym czasie, a więc około połowy XIV w., na miejscu zniszczonego grodu została rozpoczęta budowa zamku gotyckiego (poświadczonego w latach 1351- i 1355 r.). Faktem jest, że zamek musiał być ukończony w 1377 r., skoro to tu na zjeździe szlachty ogłoszono t. zw. „Statut Mazowiecki", ale jego ówczesny układ przestrzenny nie jest znany; jak większość zamków gotyckich lokalizowanych na miejscu grodu miał zapewne nieregularny obwód.

[17] J. Piniński, *Sprawozdanie,,,*, s. 297, 299, 301-303 (W. I-II-III); z licznych publikacji nt. historii zamku, por: Markiewicz B., *Z dziejów zamku…*, s. 537.

[18] H. Gawarecki Wincenty, *Wiadomości historyczne o mieście Sochaczewie i przyległym mu zamku starożytnym*, [w:] *Pamiętnik historyczny płocki*, t. 2, Warszawa 1830, s. 72, 145-146; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, t. X, Warszawa 1988, s. 959-960; Guerquin B., *Sochaczew…*, s. 2; Hugo-Bader K., *Zabytki i ich ochrona w powiecie sochaczewskim – na tle dziejów pow. sochaczewskiego*, [w:] *Materiały monograficzne woj. warszawskiego*, t. 6. 1930, s. 42; 4. Markiewicz B., *Z dziejów zamku…*, s 537.

[19] W. II- w.19-16 z okresu użytkowania grodu, a w. 14-12 jego spalenia; przerwa w użytkowaniu –w. 11; W.-III, w. 12, z czasów użytkowania grodu w XIII w.: Piniński J., *Sprawozdanie…*, s. 399-302.

Lustracja z roku 1564 podaje tylko, że „zamek murowany, ale niedobry, na kopcu sypanym”[20].

Rzeczywiście, po uporządkowaniu spalonego grodu, badania archeologiczne potwierdziły wykonanie z gliny w kilku fazach czterometrowego nasypu, zawierającego na różnych poziomach niewielkie ilości ceramiki wczesno- i późnośredniowiecznej. W W. II- odkryto dwie fazy fundamentów z kamieni narzutowych na zaprawie wapiennej, dolny posadowiony na nasypie – z warstwa budowlaną równoległą (z fragmentami cegieł gotyckich(?) bez zaprawy); fundament górny kamienny– nadwieszony był nad dolnym o 10 cm.

Inaczej w wykopie III, gdzie dolna część fundamentu o podobnej technice wykazuje odchylenie od pionu, co wskazuje na budowę w wykopie wąsko przestrzennym, a dopiero podczas wtórnego odsłonięcia, „pokrycie” części kamieni zaprawą. Na podstawie ceramiki znajdowanej we wszystkich wykopach i warstwach niwelacyjnych, przyjętodatowanie dolnej fazy fundamentu na połowę lub 2. poł. XIV w.[21].

W części północnej wzgórza (zniszczonej przez rowy strzelecki), w wykopach sondażowych, po zdjęciu darni odsłonięto (ar 4- luźne kamienie), zapewne górną część szerokiej ławy fundamentowej muru obronnego zamku, wymagające dalszych badań. Dalej w kierunku zachodnim (ar 3) odkryto przedłużenie fundamentu, z odsadzką od strony wschodniej, a przy niej kanał ceglany (ar 2/3), wyprowadzający wodę na skarpę. Badania archeologiczne Jerzego Guli (1975-1977), potwierdziły relikty muru obwodowego i bramy na krawędzi skarpy północnej, od strony miasta[22].

W 1476 r. zmienił się zasadniczo status miasta i zamku, kiedy po wcieleniu Ziemi Sochaczewskiej do Korony, Kazimierz Jagiellończyk potwierdził nadanie miastu prawa chełmińskiego, a zamek stał się stałą siedzibą starosty sochaczewskiego[23].

3. Zabudowa zamku w XVI w.

W trakcie badań ZBnPŚ nie wskazano faz budowy zamku z XVI w., a jedynie zanotowano w niektórych warstwach ceramikę późnośredniowieczną. Dopiero w 2010 r. podczas badań publikowanych źródeł nt. fundacji Szydłowieckich miałam okazję zapoznać się z zabudową zamku w XVI w.. Kiedy w latach 1498-1504 r. urząd starosty sprawował Jakub Szydłowiecki, zamek książęcy gotycki (według inwentarza w 1501 r.) - posiadał „mury zewnętrzne blankowane,

---

[20] Por. przypis 19. W referacie w 2006 r. uwzględniłam też nowsze publikacje: Rutkowski H., *Rozwój …,* s. 27-48, oraz tamże: Pałucki Władysław, Ziemia Sochaczewska w wiekach XIV-XVIII, s. 49-57, 66-68; Guerquin B., *Zamki w Polsce.* Arkady, Warszawa 1974, s. 269; Kunkel Robert, *Architektura gotycka na Mazowszu*, Wyd. DiG, Warszawa 2006, s. 127.

[21] Nasypy zapewne pod zamek gotycki (W.-I, w. 3-5; W.-II, w. 10-7; W.-III, w. 11- średniowieczna) oraz w. 9-6 – późnośredniowieczna: Piniński J., *Sprawozdanie…,* s. 299-303. Badania ekipy UŁ nie potwierdziły budowy skrzydła południowego w XVII w. na fundamencie zamku średniowiecznego: Kajzer Leszek, Andrzejewski Aleksander, *Zamek w Sochaczewie w świetle wyników badań archeologicznych*, mpis, 2006 (referat na sesji w Sochaczewie).

[22] J. Piniński, *Sprawozdanie*., s. 296; Gula J., Karasiewicz-Sczypiorski R., *Zamek*, s. 428 nn.

[23] R. Kunkel, *Architektura…,* s. 10.

z cegły, zniszczone", „gmachy wewnętrzne drewniane" i sklepioną izbę „gdzie księgi grodzkie i ziemskie chowano od 1476 r.". Zamek „z trzech stron otoczony [był] podwójnymi wałami i fosą, z bramą zamkową, od strony miasta [tj. od północy] wielki dębowy most, nad przekopem, zwodzony ..." [24].

Krzysztof Szydłowiecki, jako starosta od 1508 r., odkupił starostwo na podstawie pozwolenia królewskiego z około 1519 r. (i użytkował do 1532 r.). Zapewne jemu można przypisać – np. naprawę murów, pomieszczeń mieszkalnych i kancelarii oraz urządzenie „kaplicy królewskiej" (co potwierdza wymieniony w lustracji z 1564 r. kapelan zamkowy), ale w 1570 r. dalej „zamek potrzebował niemałej naprawy"[25].

Znacznie więcej informacji na temat zamku w Sochaczewie m. in. z fundacji Krzysztofa Szydłowieckiego, uzyskali Leszek Kajzer i Tomasz Olszacki w badaniach archeologicznych (Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego z lat 2006-2007) i źródeł (niepublikowanych)[26]. Odkryto wówczas dostawiony do zamkowego muru gotyckiego od strony wschodniej - budynek bramny z „gruntu wymurowany" (dwupiętrowy, w najwyższej kondygnacji z drewna, z trzema wnętrzami, w parterze z otworem drzwiowym w murze zachodnim na dziedziniec –furtą(?). Ponad to, autorzy według Lustracji z 1561 r. opisują w sąsiedztwie murowanej budowli domy drewniane –jak np. *dom stary, dom Królewski piętrowy, nowy dom Szydłowieckiego* (w północnej części dziedzińca), *stajnie i łaźnię* (nad rzeką).

Dopiero przedstawione tu w skrócie badania UŁ, dają wyobrażenie o zabudowie zamku w Sochaczewie w XVI w. Fundament południowej części budynku bramnego, odkryty został już w 1966 r. w W. III, zinterpretowany wówczas na podstawie publikacji, jako „wieża" (potwierdzoną w źródłach w1847 r.). Wyniki badań nie zmieniły wcześniejszych wniosków na temat kaplicy z XVI w., z „mensą ołtarzową" potwierdzoną w 1630 r. (podczas gdy dom starościński nie był jeszcze ukończony).

4. Zamek starościński w XVII i XVIII w.

Według Lustracji z 1599 roku: „zamek na kopcu okrągłym wokoło murowany, stary porysowany, w środku z drzewa budowany. Pod tym kopcem przykop i wał z trzech stron,

---

[24] Przygotowując referat w 2007 r. pt. „*Fundacje Szydłowieckich – między gotykiem a renesans*em" ([w:] *Fundacje…*, s. 29-48, 15 il.), miałam okazję zapoznać się z opisami zamku w XVI w. na podstawie drukowanych źródeł.

[25] J. Kieszkowski, Kanclerz K. Szydłowiecki. *Z dziejów kultury i sztuki zygmuntowskich czasów*, Poznań 1912, s. 17, 286; *Lustracje województwa rawskiego w 1564 i 1570,* wyd. Kędzierska Zofia, Warszawa 1959; Pałucki W., *Ziemia Sochaczewska…,* s. 66-67 i przypisy 62 i 69 (m.in. ASK, oddz. I, ks nr 48, f. 18, 61-63, 120 – Lustracje: 1501, 1510, 1570); Rutkowski H., *Rozwój…*, s. 35, 39 (Lustracja 1564).

[26] L. Kajzer, T. Olszacki, *Mazowieckie zamki…*, s. 57-61- przedstawili wnioski z badań z lat 2006-2007 r. po odkryciu „budynku bramnego" i Lustracji z XVI w. Na planie zamku (ryc.2) autorzy badań z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w 2006-2007 r., wrysowali wykopy z 1966 r., mury odkryte przez J. Gulę i własne odkrycia - w tym budynek bramny (bez oddzielenia bramy z 2. ćw. XVI w. od muru gotyckiego).

a z czwartej rzeka Bzura. Do zamku jest most wielki dobry do wjechania", a w Lustracji z roku 1602: „zamek stoi na górze, fundament tylko a ściany ma murowane i to mur porysowany. Do tego jeden sklep jest murowany górne gmachy wszystkie z drzewa budowane, [...] inne gmachy spustoszały i wielkiej potrzebują poprawy"[27].

Badania architektoniczne i archeologicznie jednoznacznie uzasadniły w 1966 r. rozbudowę zamku przez starostę Stanisława Radziejowskiego, na polecenie Zygmunta III, po 1608 r. Badania archeologiczne Jerzego Pinińskiego odkryły kolejną niwelacje i podwyższenie terenu o 1,5 m, a po wybudowaniu fundamentu z niewielką odsadzką (W. I), wzmocnienie skarpy ziemnej drewnianą konstrukcją (słabo rozpoznaną) - od zachodu (słupami) i od strony wschodniej (poziomymi i ukośnymi belkami)[28].

Ta ostatnia faza dominuje w zachowanych ruinach zamku – opisanego wyżej. Odkryty szeroki fundament skrzydła zachodniego w W, II, składał się w górnej części z mniejszych kamieni; na nim wybudowano znacznie węższe mury ceglane, co mogło być spowodowane albo zmianą koncepcji (np. projektowano piętrowy budynek) bądź dostosowując się do nasypowego niestabilnego gruntu zrealizowano dom parterowy. Do niedawna, mimo publikacji wniosków z badań w 1968 r., nie zwrócono uwagi, że zachowane mury ceglane dokładnie odpowiadające rozplanowaniu wnętrz opisanych w inwentarzu w 1630 r. [Ryc. 4][29]:

„zamek nad rzeką Bzurą na górze, przez JWP JMP Stanisława Radziejowskiego, wojewodę łęczyckiego, starostę sochaczewskiego, nowo restaurowany albo raczej de nova radice wymurowany, jednak jeszcze nie skończony. W którym zamku, po lewej ręce wchodząc [to właśnie jeden z argumentów na tradycyjny wjazd do zamku od wschodu], jest sień niewielka, z tej sieni drzwi do kaplicy [2 okna i sedes na ołtarz z cegły]. Z tejże sieni pokój [2 okna], pieca nie masz tylko komin. Z tego pokoju drugi pokój [4 okna], 1 piec kaflowy. Z tego pokoju trzeci pokój [3 okna]. Z tego pokoju jest izba stołowa niemała [7 okien]. Z izby sień niewielka [1okno], z tej sieni sklep na chowanie srebra [okna 2]. Przy tym zamku wspomniany sklep dawny, a nad nim mieszkanie górne dla wrotnego z 2 izbami. Tuż przy zamku kuchnia stara drewniana z niej izdebka, mała [2 okna, piec]". Część północna skrzydła zachodniego mogła być wyższa – i wykonana w konstrukcji z drewnianej, o czym świadczą w/w schody w pomieszczeniu narożnym (10). Okna były ujęte w kamienne obramienia, o czym świadczy opracowanie ościeży.

---

[27] K. Hugo-Bader *Zabytki…*, s. 43; Pałucki W., *Ziemia Sochaczewska…*,s. 66-67 (Lustracja 1599); *Lustracja województwa rawskiego XVII wieku*, wyd. Z. Kędzierska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 5, 26 (Lustracja 1602).

[28] Zabezpieczenie skarpy ziemnej konstrukcją drewnianą w okresie nowożytnym zostało udokumentowane w W. III: Piniński J., *Sprawozdanie* …, s. 297-298, 303-304.

[29] Por. przypis 9, oraz.: Markiewicz B., *Z dziejów zamku…*, s. 237; *Lustracja województwa rawskiego…*, s. 67; Barbasiewicz Maria, Radziejowskie Theatrum. *Dzieje rezydencji*, wyd. DPT, Radziejowice 2007, s. 27-32; Stanisław Radziejowski (1575-1637), dworzanin Zygmunta III, starosta sochaczewski, odziedziczył rezydencję renesansową; L. Kajzer przypuszczał, że pieniądze na budowę zamku w Sochaczewie, przeznaczył on na urządzenie pałacu. Por.: Kajzer Leszek, Kołodziejski Stanisław, Salm Jan, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 462-463.

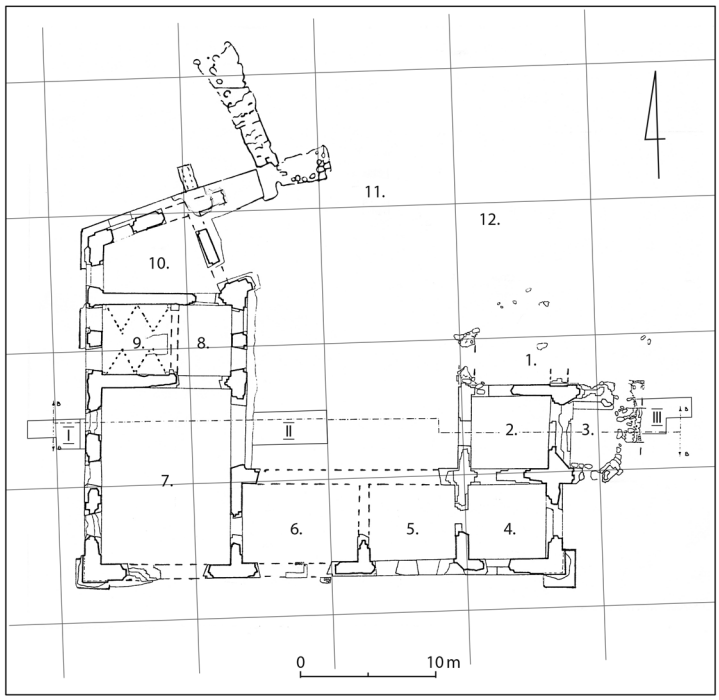

Ryc. 4 Sochaczew, zamek. Plan ruin według inwentaryzacji ZAP, z oznaczeniem funkcji pomieszczeń zamku starosty sochaczewskiego Stanisława Radziejowskiego, według Lustracji z 1630 r.: 1. wejście do zamku; 2. sień; 3. kaplica; 4. 5. 6. pokoje; 7. izba stołowa; 8. sień niewielka; 9. sklep na srebra; 10. sień druga ze schodami; 11. sklep dawny, z piętrem; 12. kuchnia stara, drewniana. Opr. M. Brykowska, 1966

Datowanie tej fazy zamku dodatkowo potwierdza opracowanie naroży, jako oskarpowanego lica w nawiązaniu do elementów obronnych zamków nowożytnych, jak np. w Krupem (1602-1608) czy w Czemiernikach (1624)[30]. Jednak w porównaniu do rodowej rezydencji Stanisława Radziejowskiego w Radziejowicach, architektura zamku w Sochaczewie była niezwykle skromna i dostosowana do funkcji siedziby starościńskiej.

Nieznany jest dokładnie poziom dziedzińca w XVII w., ale z pewnością był dostosowany do poziomu odsadzek i wylotu kanału ściekowego. Brak w inwentarzu wzmianki o wieżach, a jedyny piętrowy wolnostojący budynek mieścił mieszkanie wrotnego. Główny wjazd prowadził wówczas na zamek od strony wschodniej, przez drewniany most.

Trójskrzydłowy zamek został ograbiony i zniszczony podczas najazdy szwedzkiego w latach 1655-1657. W 1783 r. „zamek na wysokiej górze murowany, który przez długi czas był pusty, teraz przez [Kazimierza] Walewskiego, starostę grodu sochaczewskiego, zreperowany

[30] T. Augustynek *Wyniki dotychczasowych zamków w Krupem*, [w:] *Architektura historycznej Małopolski*, Materiały z sesji SHS […]. Łańcut 1970, s. 49-59.

w potrzebnej części, gdzie kamcelaryja i archiwum ksiąg grodzkich konserwuje się. Most także do niego przez tegoż na nowo wybudowany"[31]. W świetle badań murów, odbudowa nie zmieniła XVII-wiecznego układu przestrzennego, ale był w latach 1789-1790 przeprowadzony remont – m.in. według badań obniżono łęki otworów w elewacji wschodniej. Niedługo potem zamek spaliły wojska pruskie podczas powstania kościuszkowskiego.

Proces niszczenia zamku rozpoczyna akt zniesienia i konfiskaty dóbr królewskich, kościelnych i starościńskich w 1796 r. Jeszcze stały wówczas dwie wieże, ale zamek stopniowo popadał w ruinę; w 1815 r. zawaliła się wieża z bramą „do zamku [gdzie] jest most wielki, dobry do wjechania, z poręczami. W bramie jest hakownic 9 i działko żelazne. Łaźnia przy zamku". Szczegółowa analiza topografii terenu, reliktów muru (kamienie polne na stoku) i wykop sondażowy, pozwoliły hipotetycznie zlokalizować położenie murów i wieży od strony północnej, od przeprawy przez Bzurę - gdzie obok znajdowały się „[...] sochaczewskie księgi ziemskie i grodzkie przechowywane tu od 1476 roku". W 1847 r. prowadziła do zamku „od wschodu brama z kamienia, obok była ośmiokątna baszta"[32].

Pierwszy projekt konserwatorski stałego zabezpieczenia ruin

Przeświadczenie o ochronie ruin i terenu dawnego zamku - stanowiło główną podstawę założeń do projektu konserwatorskiego stałego zabezpieczenia ruin i zagospodarowania otoczenia, który wykonała Maria Brykowska w ZAP w 1967r., według wniosków z badań i konsultacji profesora Jana Zachwatowicza. Mimo, że priorytetowe było wówczas konstrukcyjne zabezpieczenie osuwającej się zachodniej skarpy, wiadomo tylko, że jego projekt miał wykonać inżynier BG(?) – zapewne pod kierunkiem prof. Jerzego Teligi, nadzorującego wówczas w ZBnPŚ wszystkie prace konstrukcyjne.

Obecnie pragnę przedstawić skrót opisu projektu, który – pomimo braku wskazań techniczno-budowlanych, wskazywał już metodę konserwacji ruin do dziś sukcesywnie doskonaloną[33]:

- celem projektu była ochrona jego najważniejszych historycznych wartości, zawartych w układzie przestrzennym i architekturze trójskrzydłowego domu wokół dziedzińca, a w miarę uzupełniania badań - średniowiecznego muru obronnego zamku, ewentualnie reliktów wież i bram;

- należy uczytelnić w planie mury zewnętrzne i podziały wewnętrzne, a skrzydła mieszkalne wyróżnić nawierzchnią (np. drobny gruz przerośnięty trawą) od brukowanego

[31] Zachowane mury zwykle błędnie przypisywane Kazimierzowi Walewskiemu i datowano na lata 1789-1790: Hugo-Bader K., *Zabytki*…, s. 42 (a za nim inni).

[32] *Słownik geograficzny*…, s. 960; Hugo-Bader K., *Zabytki*…, s. 42 (cytuje F. M. Sobieszczańskiego –1847).

[33] W zb. ZAP znajduje się: Projekt konserwatorski zabezpieczenia ruin zamku 1:50 (14 rysunków) prezentowany na sesji w Sochaczewie w 2006 r. Brak projektu konstrukcyjnego zabezpieczenia skarpy, który był planowany już w roku 1957.

dziedzińca (w poziomie poniżej odsadzki z XVII w.);

- najważniejsze jest wzmocnienie struktury zachowanych murów, poprzez: uzupełnienie łęków nadokiennych i drzwiowych (bez zacierania ich dwóch faz budowy) oraz ceglanego lica cokołu zewnętrznego z gzymsem. Przy wymianie korony muru należy zachować sylwetę ruiny; stosować zaprawy wapienną;

- po uzupełniających badaniach archeologicznych należy wzmocnić i uczytelnić w planie gotycki mur obronny z wieżą i bramą(?) od północy i relikty murów wieży od wschodu – przywracając ceglane narożniki kaplicy według pomiaru z 1909 r.;

- skarpa zachodnia wymaga oddzielnego projektu konstrukcyjnego (wzmocnienie gruntu metodą palowania poprzedzone założeniem lekkiej płyty żelbetowej wzdłuż elewacji zachodniej, itp.);

- nowoprojektowane elementy: to schody (?) na skarpie ziemnej na Wzgórze Zamkowe od wschodu i rekonstrukcja sklepienia w pomieszczeniu skrzydła zachodniego (z zadaszeniem).

- ze względu na stale postępujące zniszczenie murów i zapewne

w strukturze nasypu i skarpy, konieczne będzie podjęcie tymczasowego zabezpieczenia (ogrodzenie skarpy(?), podstemplowanie zarysowanych murów);

- ze względu na relikty wcześniejszych faz użytkowania terenu i starsze fundamenty bądź relikty konstrukcji drewnianych, wyklucza się lokalizowanie na terenie wzgórza, na skarpach, w fosie i na wałach, stałych budowli wymagających głębokich fundamentów lub zakłócających układ przestrzenny i historyczne nawarstwienie struktur ziemnych;

Uwaga: różne prace konserwatorskie murów i terenu, oznaczono graficznie na planszach (uzupełnienia murów, licowanie, testowanie, uzupełnienie skarpy ziemnej, wymiana cegieł w koronie murów, obecny i projektowany poziom dziedzińca i w planie budynków) .

Projekt stałego zabezpieczania ruin nie został realizowany, lecz udało się to wówczas na terenie innych zamków - w Polsce (w Ogrodzieńcu – zgodnie z projektem Andrzeja Gruszeckiego, częściowo w Bodzentynie - według projektu autorki) i w wielu zamkach na terenie Węgier, jak np. w Kisnana[34], do których nawiązała autorka.

Pierwszy projekt uporządkowania najbliższego otoczenia zamku

Zrealizowany projekt koncepcyjny „Otoczenia Wzgórza Zamkowego" arch. Jarosława Skrzypczyka (przy niewielkim udziale autorki i konsultacji prof. Jana Zachwatowicza) oparty został o projekt zagospodarowania terenów parkowych (architektów M. i R. Juraszyńskich)[35]. Jego koncepcja przestrzenne polegała na „wyeksponowaniu zespołu zamkowego jako dominanty

[34] A. Gruszecki, *Konserwacja ruin w Anglii, „Ochrona Zabytków"* 19xx, z. 3-4, s. 227-242; Szmygin Bogusław, *Problem ruin w świetle współczesnej teorii i praktyki konserwatorskiej*, [w:] *Ruiny żywe…*, s. 89-98; tamże: Brykowska M., *Podsumowanie sympozjum „Ruiny żywa"*, s. 133-143.

[35] W zb. ZAP: projekt koncepcyjny otoczenia wzgórza - (plan i przekrój -1: 500). Wykonana z czasem muszla koncertowa a potem stała dekoracja sceny, nie były przewidziane w projekcie.

widokowej zarówno od strony miasta jak i od strony rzeki". Dzięki temu „stanie się on elementem organizującym najbliższe otoczenie w nawiązaniu do istniejących warunków naturalnych i już urządzonych fragmentów terenu".

Zaprojektowano ciągi piesze - od skweru przy ul. Staszica do t.zw. Baszty Tatarskiej (XVII-XIX w.?) oraz wzdłuż rzeki do przystani w nawiązaniu do jej historycznego przebiegu. Nie przewidziano zieleni wysokiej w rejonie wzgórza zamkowego. „W zakolu drogi zaprojektowano naturalny amfiteatr, dla którego zamek stanowiłby tło i atrakcje widokowa", gdy cześć usługową dla turystów i parking było lokalizowane w sąsiedztwie szosy warszawskiej.

Przewidziano też zakres wykonania prac ziemnych – uzupełnienie skarp wzgórza, uczytelnienie podwójnych wałów obronnych i fos (uczytelnionych w okresie międzywojennym, z mostkiem od strony miasta), wykonanie podejścia na zamek. Projekt w dużym stopniu został zrealizowany.

Nowy projekt zabezpieczenia ruin zamku wraz z otoczeniem zrealizowany w latach 2011-2013

Niniejszy temat pragnę jedynie zasygnalizować, bowiem jak wykazano , prace ZBnPŚ UW i PW tylko wstępnie udokumentowały dzieje budowlane zamku i doprowadziły do uporządkowania otoczeniu Wzgórza Zamkowego, gdy same ruiny nie doczekały się wówczas zabezpieczenia.

Było oczywiste, że badania należy kontynuować, a relikty zamku ratować przed katastrofą. Ale dopiero w latach 2006-2007 wykonano znaczące badania archeologiczne – opublikowane tylko w odniesieniu do wschodniej części zamku. Kontynuacji badań podjęli się inni archeolodzy z inicjatywy Stowarzyszenia „Nowy Zamek" (2011-2012), którzy dziś mają szerszą wiedzę na temat zabudowania wzgórza zamkowego. Ruiny – stojące na 7,0 m nasypie, zagrożone katastrofą mury ze skorodowaną zaprawą, ubywanie oryginalnej struktury i niszczenie terenu - wymagały pilnie zabezpieczenia konstrukcyjnego i konserwacji z wykorzystaniem współczesnych metod i technologii. Prace konstrukcyjne zabezpieczające wzgórze zamkowe i ruiny zrealizowano pod nadzorem konserwatorskim architekta Cezarego Gluszka, chroniąc ich najważniejsze wartości zabytkowe (Ryc. 5)[36].

[36] Panu dr hab. arch. Cezaremu Głuszkowi, winna jestem podziękowanie za wprowadzenie w problematyką zrealizowanego projektu zabezpieczenia ruin i terenu oraz za ilustrację.

Ryc. 5 Sochaczew, ruiny zamku po zabezpieczeniu murów i terenu dla celów turystycznych, pod nadzorem konserwatorskim Cezarego Głuszka. Widok od strony wschodniej. Fot. C. Głuszek 2013

Jednocześnie uporządkowano otoczenie zamku nawiązując do projektu z 1967r.: na miejscu zniszczonych drewnianych ławek amfiteatralnej widowni, wykonano nowe, na szczęście rezygnując ze stałej sceny przy wschodnim zboczu wzgórza zamkowego.

Wnioski

Od lat toczy się dyskusja nt. konserwacji zabytkowych ruin – i wydawać by się mogło, że temat został wyczerpany, a opracowana „Karta ochrony historycznych ruin" wraz z niezwykle szczegółową „Kartą zamku w ruinie" – wskazują właściwe metody postępowania[37]. Mimo to, w praktyce często dochodzi do rekonstrukcji, nieprawidłowo zwanej „odbudową"; jak to uzasadnił Czesław Krassowski, „rekonstrukcja" polega na „odtworzeniu kształtu budowli" na podstawie materiałów historycznych, natomiast „odbudowa", odtwarza kształty, „ jakie istniały w okresie bezpośrednio poprzedzającym zniszczenie", np. przed działaniami wojennych, pożarem itp.[38]. Jednak to właśnie rekonstrukcja – zespołu bądź obiektu, jest bardziej akceptowana przez lokalne społeczności i realizowana przez prywatnych właścicieli terenów zamkowych dla celów użytkowo-funkcjonalnych; przykład realizacji projektu stałego zabezpieczenia ruin zamku w Sochaczewie dowodzi, jak dużo zależy od miejscowych władz i społeczeństwa.

Warto jeszcze podkreślić, że „Karta ochrony historycznych ruin" skupiająca się na konserwacji (jej idei) – tj. na zachowaniu i ochronie autentycznej substancji i różnych wartości

[37] *„Karta ochrony historycznych ruin"* (ICOMOS 2012), [w:] *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych – wybrane problemy i przykłady*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa-Lublin 2013, s. 185-235, s. 236-237.

[38] *Oryginał, replika, kopia*, Materiały III Seminarium Metodologicznego Stowarzyszenia Historyków Sztuki […], Warszawa 1971, [Czesław Krassowski, *Głos w dyskusji*, s. 194-198.

zabytkowych na podstawie badań, pomija negatywne skutki rekonstrukcji, która jest zawsze „określoną i jednoznaczną interpretacją jej autora i nigdy nie wyczerpuje wieloznacznego i wielowarstwowego sensu pierwotnego dzieła”[39], zubaża je i niszczy bezpowrotnie.

W celu wzmocnienia oddziaływania „Karty ochrony historycznych ruin” na rzecz konserwacji ruin i ochrony zespołu terenu zamkowego, proponuję:

- jednoznacznie uzasadnić konieczność wykonania badań historycznych, które są procesem złożonym. Realizowane są w różnych obszarach– poza terenem i w terenie (warto wymienić jakie), niekiedy w długim okresie czasu i przez wielu specjalistów, są kompleksowe i komplementarne; pracami powinna kierować jedna osoba na zlecenie inwestora, która również będzie pełnić nadzór konserwatorski w fazie przygotowania projektu i realizacji;

- wskazać (mimo, że jest to oczywiste, ale pomijane w praktyce) obowiązek zapoznania się z publikacjami i dokumentacją z wcześniejszych badań, oraz respektowania praw autorskich w badaniach i w projektowaniu, należących do dóbr osobistych - dorobku naukowego i zawodowego wykonawców[40];

- podkreślić, że to od metody[41] i rezultatów w/w badań, zależy możliwie pełne odtworzenie procesu budowlanego zamku i jego architektury, odczytanie i zadokumentowanie najważniejszych wartości historycznych (m.in. substancji zabytkowej), przemian struktury i układu przestrzennego i wartości artystycznych (kompozycji i wystroju wewnątrz i zewnątrz) oraz ich ochrony i zachowania w projekcie i realizacji;

- przedstawić rekonstrukcję (błędnie określaną jako „odbudowę”, która jest rozumiana pozytywnie, najczęściej jako uporządkowanie niezbyt atrakcyjnych ruin –„miejsca zaniedbanego”), jako zespół, który utracił bezpowrotnie wartości historyczne, zachowane dotąd nie tylko w reliktach murów, ale i w terenie;

Jak wiadomo, w Polsce przez lata wypracowywano metodę badań i konserwacji ruin, które obecnie należy rozwijać stosując współczesne narzędzia, metody, technologie i standardy[42] w projektach stałego zabezpieczenia ruin i zagospodarowanie terenu do współczesnych funkcji.

---

[39] tamże: Piwocki Ksawery, *O substancji zabytkowej*, s. 95.

[40] Dokumentacja z badań i projektów znajduje się w zbiorach różnych instytucji; z okresu międzywojennego mat. TOnZP w IS PAN i z badań w ZAP WA PW, a po wojnie także na Politechnice Krakowskiej, Wrocławskiej i Gdańskiej, na Uniwersytecie w Toruniu, w Zespole Badań nad Polskim Średniowieczem UW i PW, w Pracowniach Konserwacji Zabytków we wszystkich oddziałach (przede wszystkim w Krakowie); w licznych publikacjach.

[41] L. Kajzer, *Wstęp do badań archeologiczno-architektonicznych*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 1986; Brykowska M., *Metody pomiarów i badań …* (przypis 13); Tajchman Jan, *Na czym polega metoda ochrony, konserwacji i zagospodarowania ruin zamkowych*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postepowania konserwatorskiego*, red, B. Szmygin, P. Molski, Politechnika Lubelska. PKN ICOMOS, Warszawa-Lublin 2012, s. 9-25.

[42] M. Kędzierski, R. Zapłata, A. Fryśkowska, M. Wilińska, P. Deliś, *Metody teledetekcyjne i fotogrametryczne w ochronie, konserwacji i inwentaryzacji zamków w ruinie*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postepowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa-Lublin 2012, s. 139-146.

ZABEZPIECZENIE I EKSPOZYCJA MURÓW ZAMKU W CZŁUCHOWIE - DOŚWIADCZENIA I NOWE PROBLEMY

Protecting and displaying walls of the Człuchów Castle - former practices and current issues

*Grzegorz Bukal**

„Wir müssen uns mit Endlichkeit abfinden. Aber es ist unsere Pflicht, das zu tun, was erforderlich ist, um diese Denkmale so lange wie möglich zu erhalten"

Georg Dehio

SUMMARY: The castle of the Teutonic Knights at Człuchów (Schlochau, 1325-1365) was a typical enclosure-plan convent castle. It consisted of a square courtyard with a cloister, four wings and a free-standing tower-keep. The castle was surrounded by a narrow outer ward and dry moats. Large wards protected the castle from the east, west and north.
In 1786-1811 the castle was razed to the ground except the tower, walls of the basements, scarp walls and remains of defensive walls of the eastern ward. The remains of the castle were buried and a neo-gothic church was built in 1820s on the walls of the northern wing.
In 2007-2015 the restoration of the neglected and archaeologically unexplored remains and ruins of the castle was carried out with their adaptive reuse for a local museum. This article presents a brief description of problems relating to the conservation and protection of uncovered and exposed walls.

KEYWORDS: castle, ruins, remains, conservation, protection

Przedmiotem tego tekstu są problemy techniczne zabezpieczenia i ekspozycji odsłoniętych murów zamku w Człuchowie. Prace nad rewaloryzacją pozostałości zespołu zamkowego rozpoczęto w roku 2007, i prowadzono je (według moich projektów koncepcyjnych i częściowo z moim udziałem) do roku 2015[1]. Celem artykułu jest konfrontacja stanu obiektu przed

* Prof Arch Grzegorz Bukal, Faculty of Architecture, Gdańsk University of Technology
https://orcid.org/0000-0001-9254-3069

[1] Inwestorem prac była Gmina Miejska Człuchów. Prace realizowane były w oparciu o następujące podstawowe projekty: *Projekt koncepcyjny zagospodarowania i adaptacji północnego skrzydła i międzymurza zamku w Człuchowie,* aut. G. Bukal, I. Dzierżko-Bukal, A. Kapuściński, 2008; *Projekt budowlany przebudowy i adaptacji dziedzińca bramnego zamku w Człuchowie*, aut. G. Bukal, I. Dzierżko-Bukal, A. Kapuściński, 2008; *Adaptacja wieży zamkowej w Człuchowie na cele turystyczne*, aut. J. Belzerowski, „Ap Studio 7", 2008; *Projekt budowlany - Adaptacja północnego skrzydła zamku w Człuchowie*, aut. J. A. Rzedzicka, Pro-Bud" Zakład projektowo-budowlany, Człuchów, 2011; projekt stanowił wdrożenie *Projektu koncepcyjnego zagospodarowania i adaptacji*… op. cit. *Projekt wnętrz północnego skrzydła zamku w Człuchowie na cele widowiskowe i wystawiennicze,* aut. I. Dzierżko-Bukal, 2011; *Studium programowo-przestrzenne zagospodarowania i adaptacji dziedzińca Zamku Wysokiego w Człuchowie*, załącznik do *Programu funkcjonalno-użytkowy - zagospodarowanie dziedzińca zamkowego w Człuchowie*, aut. G. Bukal, I. Dzierżko-Bukal, 2013.

pracami ze stanem obecnym, próba oceny zrealizowanych rozwiązań oraz ukazanie nowych problemów powodujących konieczność podjęcia dalszych robót w możliwie bliskim czasie. Tekst stanowi kontynuację dwóch wcześniejszych, przedstawionych na konferencjach ICOMOS oraz opublikowanych w latach 2010 i 2014[2], toteż nie porusza omówionych w nich ogólnych problemów architektoniczno-konserwatorskich oraz funkcjonalnych obiektu.

Zamek w Człuchowie (1325-ok.1365) został prawie w całości rozebrany w latach 1786-1811. Pozostała jedynie wieża i mury piwnic czworoboku Zamku Wysokiego (bez sklepień), jak również jego mury obwodowe w poziomie przyziemia oraz dolne partie murów obronnych otaczających zamek. Pozostały również częściowo rozebrane mury przedzamcza wschodniego (tzw. „Kujaw") oraz mury skarp fos przedzamcza zachodniego. Mury przedzamcza od strony północnej – prawdopodobnie istniejące w postaci reliktów - nie zostały dotąd rozpoznane.

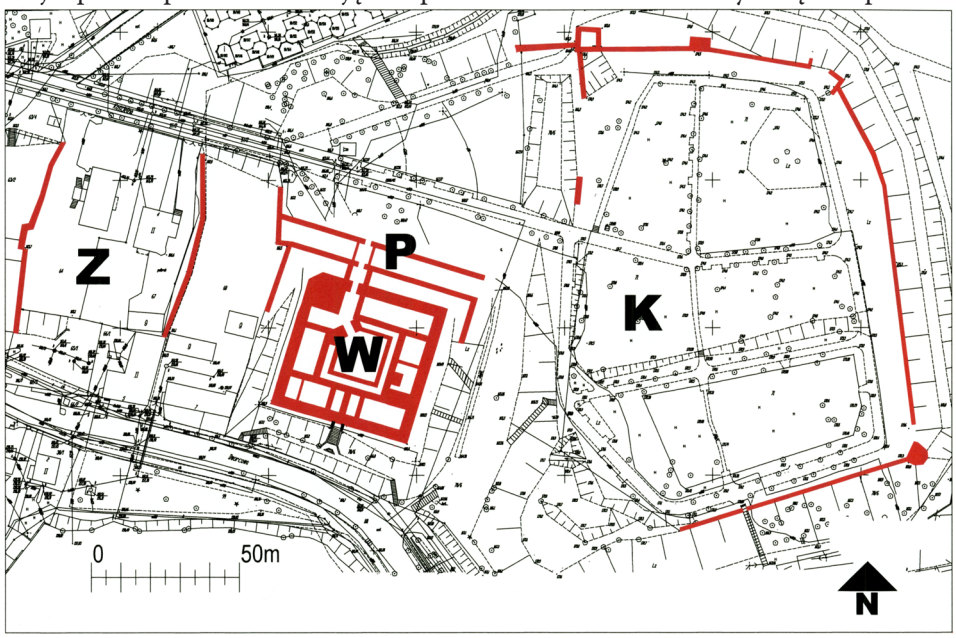

Ryc. 1 Schemat planu zachowanych murów założenia zamkowego (rys. autora): W - zamek wysoki, P – mury parchamu, K – „Kujawy", Z – przedzamcze zachodnie

W l. 1820. Przeprowadzono prace porządkowe, podczas których na reliktach skrzydła północnego zbudowano neogotycki kościół. Na terenie „Kujaw" założono cmentarz, i prawdopodobnie wykonano jakieś prace przy pozostałościach murów obronnych. Odtąd,

[2] G. Bukal, A. Kapuściński, *Problematyka konserwatorska ruin zamku w Człuchowie* [w:] *Trwała ruina II, problemy utrzymania i adaptacji. Ochrona, konserwacja i adaptacja zabytkowych murów.* Red. B. Szmygin. Lublin-Warszawa: Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Politechnika Lubelska, Polski Komitet Narodowy ICOMOS 2010, s. 17-28. ISSN 978-83-62596-17-1. Bukal Grzegorz, Dzierżko-Bukal Iwona, *Zamek w Człuchowie – funkcja zabytku, jako problem konserwatorski* [w:] *Wartość funkcji w obiektach zabytkowych*. Red. B. Szmygin. Warszawa: Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Muzeum Pałac w Wilanowie, Politechnika Lubelska 2014, s. 61-80. ISBN 978-83-940280-0-8.

do 2007 r. ruiny zamku - za wyjątkiem wieży - nie były prawdopodobnie przedmiotem poważniejszych działań konserwatorskich, choć dobry stan nigdy nie zasypywanych, kamiennych murów przyziemia czworoboku zamkowego wskazywałby na ich dziewiętnastowieczne naprawy; wykonywano je chyba również wcześniej. Nie prowadzono też badań obiektu, mimo że w końcu XIX w. zamek stał się przedmiotem zainteresowań Steinbrechta, realizującego swoje monumentalne opracowanie architektury zakonu krzyżackiego w Prusach[3].

Zachowane relikty murów zamkowych można rozpatrywać jako niezależne zespoły pod względem problemów techniczno-konserwatorskich.

Czworobok murów Zamku Wysokiego.

Zamek założono na planie kwadratu (ok. 47,7 x 47,5 m). Składał się z czterech skrzydeł połączonych krużgankiem oraz wieży głównej[4], usytuowanej w północno-zachodnim narożniku.

a) Mury skrzydła północnego

Dwie zachowane kondygnacje skrzydła północnego – piwnica i przyziemie - o wymiarach ok. 28,5 x 7,5 m były jednoprzestrzenne, kryte kolebkowymi sklepieniami z lunetami prowadzącymi do okien. Mury o grubości ok. 3,5 i 2,0 m licowano głazami narzutowymi stabilizowanymi małymi kamieniami. Lico murów od strony zewnętrznej wykonano starannie, natomiast od strony wewnętrznej, zasłoniętej przez nieistniejące sklepienia jest ono nieregularne, uzupełniane cegłą. Wypełnisko muru ma charakter mieszaniny głazów i cegieł spajanych zaprawą.

Wiosną 2010 r. stan murów po ich odsłonięciu był dobry, a jedynymi uszkodzeniami były historyczne ślady powstałe przy rozbiórce sklepień.

Zachowanie kamiennego lica zewnętrznego w dobrym stanie było skutkiem jego solidnego wykonania, ale też prawdopodobnie dziewiętnastowiecznych napraw. Powierzchnie wewnętrzne, ukryte przez ok. 200 lat pod zasypem ziemnym, zachowały się dobrze dzięki odcięciu od wpływów atmosferycznych oraz napływu wód gruntowych. Poza oczyszczeniem oraz drobnymi uzupełnieniami cegły i zaprawy nie było więc potrzeby wykonywania tu poważniejszych prac konserwatorskich

Aby zapewnić możliwość ekspozycji autentycznych powierzchni w adaptowanych wnętrzach, zaprojektowano masywne żelbetowe stropy przykrywające kondygnacje, a mury same w sobie stały się eksponatem architektonicznym, nadając obiektowi zamierzony, częściowy charakter trwałej ruiny.

---

[3] C. Steinbrecht, *Die Baukunst des Deutschen Ritterrdens In Preussen, IV. Die Or-densburgen der Hochmeisterzeit*, Verlag v. J. Springer 1920.

[4] Wieża główna, choć pozbawiona oryginalnego zwieńczenia jest w swojej strukturze murów obiektem w zasadzie nienaruszonym, zachowanym w dobrym stanie, toteż jej opisywanie nie byłoby uzasadnione w tym tekście, dotyczącym problemów obiektów w stanie ruin. Jej mury są w pełni eksponowane zarówno od zewnątrz, jak i wewnątrz.

b) Mury skrzydeł wschodniego, południowego i zachodniego oraz relikty dziedzińca

Skrzydło południowe było długim budynkiem, usytuowanym między ścianami wschodnią i zachodnią; wschodnie łączyło je ze skrzydłem północnym, a zachodnie, podobnie jak północne, nie dochodziło do wieży, tak że pomiędzy nimi tworzył się rodzaj dziedzińca, oddzielonego bramą od dziedzińca właściwego. Szerokości skrzydeł były podobne do szerokości skrzydła północnego (ok. 7,5 – 8,0 m). Podczas rozbiórki murów w końcu XVIII w. rozebrano nie tylko sklepienia skrzydeł, ale i ściany przyziemia od strony dziedzińca, pozostawiając tylko zewnętrzne, zamykające czworobok.

Struktura wnętrz skrzydeł jest jednak bardziej skomplikowana. Południowe podzielono pośrodku grubą ścianą poprzeczną na czteroprzęsłowe sale, kryte sklepieniami krzyżowo-żebrowymi, ale oba przęsła usytuowane od strony ściany środkowej odcięto ścianami, wydzielając małe izby kryte sklepieniami kolebkowymi[5]. W skrzydle wschodnim występują ściany poprzeczne, klatki schodowe oraz znaczne występy i pogrubienia wynikające z nierozpoznanej funkcji piwnic. Skrzydło wschodnie nie miało prawdopodobnie podziałów. Krużganek usytuowano na oddzielnych murach równoległych do ścian skrzydeł; struktura tej części jest również dość skomplikowana, zaopatrzona kilka biegów schodów prowadzących do piwnicy.

Mury ścian zewnętrznych wzniesiono w technice identycznej jak mury skrzydła północnego. Ceglane mury mają zróżnicowaną strukturę i wątki, ale wykonywane były na ogół starannie.

W roku 2011 r. archeolodzy odsłonili mury skrzydła wschodniego wraz z przyległą partią skrzydła południowego[6]. W przeciwieństwie do murów skrzydła północnego stan murów ceglanych i resztek sklepień był jednak nienajlepszy: poza uszkodzeniami spowodowanymi przez rozbiórki, charakterystyczne były liczne uszkodzenia lica spowodowane korozją cegieł, przejawiającą się w głębokich ubytkach materiału ceglanego przy zachowaniu spoin. Przyczyną tego były zapewne warunki panujące wewnątrz zasypu ziemnego, przez który w okresie około 200 lat przesiąkały wody opadowe; w innych miejscach murów gotyckich uszkodzenia tego rodzaju są rzadkie. Nie powodowało to problemów statycznych, ale wymagało poważnych prac konserwatorskich[7]. W dobrym stanie zachowały się znaczne partie autentycznego bruku dziedzińca. W roku 2013, w wyniku nieoczekiwanego przez władze miejskie dopływu funduszy[8], spowodowanego sukcesem dotychczasowych prac adaptacyjno-konserwatorskich, rozpoczęto intensywne przygotowania do odsłonięcia pozostałych skrzydeł i dziedzińca zamku.

---

[5] Nie prowadziłem systematycznych badań obiektu i toteż trudno stwierdzić mi czy podział ten jest pierwotny czy wtórny.

[6] Badania archeologiczne prowadziła ekipa Instytutu Archeologii Wydz. Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem dr Michała Starskiego; (zob. też: Starski Michał, *Człuchów - zamek krzyżacki i starościński*. http://www.archeo. uw.edu.pl/index.php?id=721, dostęp 15.06.2018). Spodziewano się, że skrzydło to dochodzi do ściany południowej, tak jak na planie zamku rysowanym przez Steinbrechta.

[7] W celu tymczasowego, ale długotrwałego (do ok. 10 lat) zabezpieczenia odkrytych reliktów na przełomie 2011/12 r. zbudowano pawilon o konstrukcji drewnianej, z przeziernym dachem (proj. G. Bukal, A. Kapuściński).

[8] Zadanie finansowano z budżetu miasta z dofinansowaniem z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2007 – 2013.

Decyzja o odkryciu i wyeksponowaniu całości zasypanego założenia Zamku Wysokiego była całkowicie uzasadniona z punktu widzenia interesów miasta. Dla Człuchowa – miasta położonego w bardzo malowniczym krajobrazie, ale praktycznie całkowicie pozbawionego (w efekcie walk w 1945 r.) historycznej tkanki miejskiej i nieposiadającego znaczących zabytków architektury, pozostałości założenia zamkowego mają wartość najwyższą.

Ich rewaloryzacja pozwoliła miastu odzyskać ten od 1945 r. niemal dosłownie „zahibernowany" zabytek, czyniąc z niego lokalne centrum kultury i rzadką w skali Polski atrakcję turystyczną. To z kolei pozwala przekładać społeczne zainteresowanie na efekty ekonomiczne.

Kiedy po rozpoczęciu współpracy z władzami miejskimi opracowywano w 2008 r. koncepcję funkcjonowania zamku[9], kwestia odsłonięcia i ekspozycji piwnic była przedmiotem rozważań, jednakże wobec ograniczonych funduszy i braku pewności ich stałego dopływu w najbliższych latach, nie mogła być poważniej brana pod uwagę. Zakładano więc – jako najbardziej prawdopodobną, racjonalną ekonomicznie i bezpieczną z konserwatorskiego punktu widzenia – jedynie możliwość odsłonięcia skrzydła wschodniego, co istotnie nastąpiło w roku 2011 oraz - po sondażowym przebadaniu archeologicznym - uczytelnienia ukrytych pod zasypem koron murów, tak aby pokazać ich układ. Ewentualne dalsze odsłonięcia mogłyby nastąpić dopiero w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Dopływ środków na kontynuację prac miał jednak stronę niebezpieczną, jaką była konieczność przeprowadzenia ich w zbyt krótkim terminie[10].

Założeniem koncepcji zabezpieczenia[11] odsłoniętych reliktów było przykrycie przestrzeni odkrytych skrzydeł opartym na konstrukcji stalowej, całkowicie przeziernym (przeszklonym) dachem, umożliwiającym jak najlepszą ekspozycję murów. Dach zabezpieczałby je przed opadami, zapewniając jednocześnie przewietrzanie ruin. Zaprojektowany został z minimalnym spadkiem i w taki sposób, aby nie deformować utrwalonej od dwustu lat sylwety zamku. Stalowa, współczesna konstrukcja miała mieć walor potencjalnej odwracalności, tzn. jej usunięcie nie powodowałoby szkody w strukturze zabytku. Skrzydło zachodnie nie zostało przewidziane do odsłonięcia i jedynie korony murów zostały wyeksponowane.

Zasadę zabezpieczenia zrealizowano właściwie całkowicie zgodnie z przedstawionymi założeniami[12]. Niestety, z niezrozumiałych powodów dokonano pozornie niewielkiej zmiany

---

[9] Autorami opracowań byli G. Bukal, I. Dzierżko-Bukal (architektura) oraz A. Kapuściński (konstrukcja).

[10] Wykonawcę wyłoniono w drodze przetargu w końcu 2013 r. Opracowanie dokumentacji budowlanej i uzyskanie pozwolenia na budowę miało nastąpić do 31.03.2014; przeprowadzenie badań archeologicznych i opracowanie dokumentacji do 30.09.2014; konserwacja reliktów do 31.10.2014; budowa konstrukcji zabezpieczającej do 31.01.2015 r.

[11] Studium programowo-przestrzenne zagospodarowania i adaptacji dziedzińca Zamku Wysokiego w Człuchowie, załącznik do „Programu funkcjonalno-użytkowego pt. Zagospodarowanie dziedzińca zamkowego w Człuchowie realizowane w ramach projektu »Skarb krzyżacki w naszych rękach – prace restauratorskie i adaptacyjne zamku krzyżackiego w Człuchowie na cele kulturotwórcze i turystyczne«", aut. I. Dzierżko-Bukal, lipiec 2013. Studium zawierało projekt koncepcyjny.

[12] Wykonawcą i projektantem przedsięwzięcia – prowadzonego w trybie „Zaprojektuj i wybuduj" – było Polskie Pracownie Konserwacji Zabytków S.A.

projektu koncepcyjnego, stanowiącego podstawę projektu budowlanego. Zmiana polegała na skróceniu (zwężeniu) połaci dachów chroniących relikty, skutkiem czego usytuowane od strony dziedzińca ściany odsłoniętych piwnic ulegają zalewaniu podczas silnych opadów. Wada ta będzie oczywiście możliwa do usunięcia, ale jeśli nie nastąpi to w możliwie krótkim czasie, dojdzie do uszkodzeń struktury murów w tej strefie. (Ściany położone po przeciwnej stronie są chronione dobrze, a lokalne występowanie glonów w miejscach stale zacienionych jest zjawiskiem naturalnym, możliwym do likwidacji w trybie konserwacji bieżącej.)

Innym problemem wymagającym rozwiązania są niedostateczne zabezpieczenia odkrytych koron reliktów murów krużganków. Jest to wiele stosunkowo drobnych partii o dość trudnych do ochrony, nieregularnych powierzchniach poziomych i skośnych, częściowo zniszczonych podczas rozbiórek oraz w sposób naturalny. Zabezpieczenia wykonane metodami konserwatorskimi, wyłącznie z użyciem preparatów i współczesnej cegły „gotyckiej" niestety bardzo szybko zawodzą i będą wymagały zmian. Dowodzi to jednoznacznie słabej jakości produkowanej w Polsce cegły, jak i nadmiernej wiary konserwatorów-technologów i konserwatorów-urzędników w osiągnięcia (nietaniej) chemii budowlanej wytwarzanej przez „renomowanych" producentów (przy pełnej analogii do działalności koncernów farmaceutycznych).

Pod względem funkcjonalnym zrealizowana eskpozycja murów działa jednak całkowicie prawidłowo.

Usunięcie zasypu ziemnego i odsłonięcie reliktów było zabiegiem uzasadnionym. Gdyby decyzji tej nie podjęto, pozostałyby one prawdopodobnie na długi czas nierozpoznanym i niewykorzystanym źródłem wiedzy o architekturze zamku[13]. Również wartość użytkowa zabytku, w sensie jego przydatności edukacyjnej i roli społecznej byłaby znacznie mniejsza.

Okolicznością niekorzystną był jednak sposób finansowania przedsięwzięcia, stawiający władze miasta w sytuacji bez alternatywy – wręcz szantażu: „teraz albo nigdy". Skutkowało to pośpiechem i błędami popełnionymi podczas realizacji. Sposób finansowania wszystkich prac prowadzonych w zespole zamkowym był zresztą podobny – uwarunkowany ograniczeniami finansowymi niewielkiego miasta, niepewnością uzyskiwania środków zewnętrznych na poszczególne etapy prac i obowiązującymi procedurami ich rozliczania w napiętych terminach. Presja czasu prowadziła do konieczności obierania dróg „na skróty" – dotyczącej kolejności działań, uproszczeń badań i dokumentacji itp. w rezultacie – niepotrzebnych błędów. Innego rodzaju problem stwarzała konieczność podporządkowywania się procedurom przetargowym, których wadą systemową jest wymienność i przypadkowość wykonawców robót, o zróżnicowanych kwalifikacjach. Ujawniały się przy tym także „obiektywne ograniczenia rynkowe" w dziedzinie możliwości pozyskiwania w Polsce wykonawców robót budowlano-konserwatorskich i rzemieślników oraz nadzoru budowlanego na odpowiednim poziomie, co okazywało się bardzo trudne lub nawet niemożliwe. Odnosi się to także do opracowania

[13] Interesujące, że plan podziemi zamku narysowany przez Steinbrechta (op. cit., s. 32) okazał się całkowicie fantastyczny (jak i wywiedzione z niego „rekonstrukcje" wyższej kondygnacji), co dowodzi „naukowej kreatywności" tego skądinąd poważnego i zasłużonego badacza architektury krzyżackiej, ale i pełnego inwencji twórczej architekta-konserwatora, realizującego w czystej formie metodę „restauracji stylistycznej".

dokumentacji, która w przypadkach takich jak w Człuchowie powinna być nie tylko weryfikowana standardowo, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale także oceniana przez ekspertów niezależnych od jednostek projektujących.

Działania podjęte w zamku w Człuchowie dowodzą, że decyzje o tak rozległych odsłonięciach powinny być podejmowane bardzo ostrożnie, a procesy badań i zabezpieczeń rozłożone na lata. Ponadto, należy brać pod uwagę zakres odsłonięć i ich celowość w stosunku do kosztów zabezpieczeń i spodziewanych wyników naukowych czy rzeczywistej atrakcyjności zabytku. Zwłaszcza tam gdzie - jak w Człuchowie - średniowieczne relikty zostały wyeksplorowane i gdzie nie można spodziewać się znaczących znalezisk archeologicznych.

c) Przedbramie i mury obwodu zewnętrznego.

Zamek Wysoki otaczał z czterech stron mur obronny i fosy. Międzymurze (parcham) tworzyło typowy dla zamków konwentualnych taras wyniesiony ponad poziomy dna fos o ok. 5-10 m. Mury skarpowe fos były jednocześnie murami obronnymi. Przed frontem północnym znajdował się następny parcham, a przed nim fosa.

Relikty murów od strony północnej, najlepiej zachowane, wraz z reliktami murów przedbramia odsłaniano w latach 2008-2009. Uwidoczniły się dwa ciągi murów od północy oraz niewielkie relikty muru tworzącego jednocześnie oskarpowanie fosy wschodniej. Południowego odcinka muru nie badano.

Lico dolnych partii murów wzniesiono w typowej technice, z głazów narzutowych, starannie klinowanych małymi kamieniami, a czasem cegłami. Mur zewnętrznego parchamu był od strony fosy oblicowany cegłą. Wszystkie zachowane relikty były w dobrym stanie.

Wschodni, a prawdopodobnie również południowy odcinek muru zachowały się w podobnym stanie niskich reliktów, obecnie całkowicie zasypanych. Doprowadzenie murów do stanu umożliwiającego ekspozycję nie wiązało się z poważnymi problemami. Wymagały tylko stosunkowo drobnych napraw i uzupełnień. Zdecydowano się jednak na całkowite oblicowanie cegłą muru zewnętrznego. Zapewniło to odsłoniętemu wypełnisku ochronę, choć przy dość wyrównanej koronie warstwy licowej nadawało obiektowi początkowo charakter zbyt wyraźnego preparatu. Korony muru zabezpieczono warstwą kamieni i zaprawy wodochronnej. W podobny sposób zabezpieczono prawdopodobnie w XIX w., korony muru odcinka wschodniego. Miejscowo zastosowano też przekładki z blachy ołowianej. Mury te odsłonięto i wyeksponowano. (Zdecydowano się jednak zakopać odkryte relikty murów przybudówek nowożytnych z fragmentami posadzki, zlokalizowane w narożniku północno-zachodnim.)

Na znacznej powierzchni przestrzeni przedbramia zachował się oryginalny średniowieczny bruk z wyraźnym rynsztokiem. Ze względu na znaczne ubytki musiał jednak zostać zasypany i pokryty współczesną kostką granitową. Bruk ten zachował się również w przestrzeni miedzy wieżą, a skrzydłem północnym (dziedzińcu bramnym), stanowiącej obecnie sień obiektu. Jego odkrycie przez archeologów nastąpiło jednak dopiero po wykonaniu projektu głównej klatki schodowej, która wraz z dźwigiem miała wypełniać przestrzeń dziedzińca bramnego.

Aby uniknąć zniszczenia bruku w stopniu większym niż było to konieczne do posadowienia dźwigu, przeprojektowano całkowicie fundament klatki schodowej i posadowiono ją na czterech wierconych palach, ratując, a częściowo pozwalając na odtworzenie nawierzchni brukowej. Ze względu na jej znaczną nierówność, aby umożliwić bezpieczne poruszanie się (droga ewakuacyjna) pokryto bruk w pasie pomiędzy schodami, a dźwigiem przeszkloną podłogą, zapewniając jego ekspozycję.

Z perspektywy roku 2018 stan zachowania odsłoniętych murów w kilka lat po zakończeniu prac nie powinien budzić niepokoju. Wprawdzie wkrótce po wykonaniu robót na odtworzonym licu ceglanym pojawiły się wykwity soli wypłukiwanych z nowej zaprawy, zostały one dość szybko i relatywnie skutecznie usunięte. (Przyczynę powszechności tego problemu w Polsce – bardziej estetycznego niż konserwatorskiego - należałoby prawdopodobnie upatrywać w jakości gotowych „zapraw konserwatorskich" oferowanych na rynku, względnie w swoistej „optymalizacji" ich składu przez firmy wykonawcze.)

Nieco bardziej niepokojące jest zawilgocenie warstwy licowej występujące w sąsiedztwie gruntu. Jest skutkiem braku izolacji poziomej i będzie wymagało napraw. Nie jest jednak na razie niebezpieczne dla zabytku.

Zabezpieczenie koron muru warstwą kamieni i zapraw wydaje się na razie skuteczne.

d) Mur skarpowy fosy zachodniej

Mur skarpowy fosy zachodniej jest wprawdzie zachodnim murem zewnętrznym Zamku wysokiego, ale ze względu na nieporównanie pełniejszy stan zachowania można omawiać go oddzielnie. Mur tworzy prostą kurtynę, ale jej północny kraniec (na wysokości zewnętrznego parchamu) jest nieco wysunięty ku zachodowi. Struktura muru jest podobna do pozostałych murów zewnętrznych zamku (i innych murów obronnych wznoszonych w tym regionie w okresie średniowiecza). Mur zachował się na długości ok. 60 m. Jego obecna wysokość wynosi ok. 10 m od dna fosy; pierwotna wysokość muru jest nieznana gdyż nie zachowały się pozostałości oryginalnej korony. Również jej kształt jest nieznany.

Partię cokołową, o wysokości ok. 4,5 m wzniesiono z kamieni narzutowych o zróżnicowanej wielkości (od kilkudziesięciu do ponad 100 cm) oraz częściowo z kamienia łamanego. W celu uszczelnienia i stabilizowania większych kamieni lub wyrównywania warstw zastosowano drobniejsze kamienie i okrzeski.

Partię górną wymurowano z cegły gotyckiej o wymiarach ok. 32 x 15 x 9 cm, dobrej jakości, ale w dość niestarannym wiązaniu (gotyckim). Grubość muru na wysokości obecnej korony wynosi ok. 90 cm. Grubość dolnych partii muru jest nieznana.

W roku 2008 mur znajdował się w stanie ruiny o różnym stopniu zachowania. Cały południowy odcinek muru (ok. 40% długości) został rozebrany w nieznanym czasie, po czym tylko jego dolną część odbudowano niedbale, z mniejszych kamieni.

Obecne zwieńczenia muru są efektem zniszczeń i doraźnych napraw. W niektórych częściach partii górnej na warstwie cegieł ułożono warstwę ochronną z niewielkich kamieni narzutowych

na mocnej zaprawie.

Mur nie wykazywał deformacji ani spękań. W zachowanej części lico kamienne partii cokołowej zachowało się właściwie w 100%, w zasadzie bez uszkodzeń, tylko z niewielkimi ubytkami. Oryginalna warstwa licowa partii górnej (o grubości ½ cegły) zachowała się w części odkrytej muru tylko w ok. 30%. Utrata lica nastąpiła w wyniku procesów erozyjnych, a może również celowych rozbiórek.

Jako zasadę przyjęto konserwację obiektu w stanie trwałej ruiny z minimalizowaniem ingerencji. Korona muru okazała się trwała i nie wymagała przemurowań, mimo dość znacznego zniszczenia powierzchni cegły; decydująca była dobra jakość użytych materiałów

Partie pokryte kiedyś ochronną warstwą kamienia, jak i ona sama, okazały się nieoczekiwanie trwałe, choć zakładano potrzebę jej wymiany lub poważnych napraw. Lico kamienne uzupełniono odzyskanymi oryginalnymi kamieniami; lico ceglane miejscowo kotwiono i tylko częściowo uzupełniono częściowo rozbiórkową cegłą gotycką, częściowo cegłą współczesną o zbliżonych parametrach, na zaprawach przygotowywanych na miejscu i konserwatorskich do spoinowania. Znaczne partie pozbawione oryginalnego lica jedynie zabezpieczono metodami konserwatorskimi. Zapewniło to zachowanie autentyzmu obiektu, którego obraz nie różni się znacznie od stanu zarejestrowanego przez Steinbrechta.

Wizja lokalna przeprowadzona wiosną 2018 r. (wprawdzie nie z rusztowań) nie wykazała nowych uszkodzeń czy symptomów awarii. Jedynym zjawiskiem niekorzystnym jest porastanie półek i występów przez trawy i inne drobne rośliny, które powinny być usuwane okresowo w ramach konserwacji bieżącej.

Mury „Kujaw"

Płaski teren „Kujaw otaczają od południa wschodu i północy trzy odcinki muru o łącznej długości ok. 300 m, usytuowane na krawędzi skarp opadających ku suchym fosom. W narożniku północno-wschodnim zachowały się relikty bramy; w odcinku północnym – pozostałości dwóch prostokątnych baszt, a w narożniku południowo-wschodnim – jednej, okrągłej. Grubości murów wynosiły ok. 120-200 cm przy powierzchni terenu. Struktura murów przypomina pozostałe wznoszone w Człuchowie Lica wykonano z kamieni narzutowych o różnej wielkości, stabilizowanych małymi kamieniami; wypełnisko zawiera kamienie, gruz i cegły.

Do 2007 r. mury zachowały się w stanie ruin o zróżnicowanej wysokości od 0,5 do 5,0 m powyżej poziomu terenu. Mury utraciły górne partie wykonane prawdopodobnie z cegły (podobnie jak w innych murach). Największym problemem były jednak ubytki lica, sięgające na głębokość 50-60 cm, i obejmujące do 100% powierzchni w wielu partiach. Odsłonięte wypełnisko, narażone na działanie czynników atmosferycznych erodowało w wyniku niszczenia zaprawy wapiennej i mur dosłownie rozsypywał się. Jeden z fragmentów muru na odcinku południowym wykazywał lekkie wychylenie na zewnątrz.

Podstawowym problemem wiążącym się z realizowaniem zabezpieczeń konstrukcji murowych tego rodzaju jest brak możliwości powstrzymania naturalnych procesów niszczenia

oraz skutecznego długotrwałego zabezpieczenia budowli. Osiągnięcie stanu gwarantującego pełne zabezpieczenie wymagałoby odbudowy w stopniu całkowicie niszczącym autentyzm zabytków. Zdecydowano się[14] na rozwiązania pośrednie. Tam gdzie było to konieczne i możliwe odtworzono lica kamienne, używając oryginalnego materiału kamiennego. Oczywiście wbudowywanie poszczególnych kamieni w miejsca ich oryginalnej lokalizacji było poza wyjątkami niemożliwe. Głazy stabilizowano mniejszymi kamieniami, starając się naśladować technikę oryginalną, co było jednakże trudne dla wykonawców i udawało się z różnym powodzeniem. Udało się zachować w miarę naturalny charakter ruin, jednakże bez poprzedniego, malowniczego „dramatyzmu".

Większość powierzchni i koron murów starano się tylko stabilizować i uzupełniać poważne ubytki stosując kamienie i zaprawy. Nie udało się uniknąć pewnych przewidywanych rozbiórek górnych partii. Jedynym obiektem odbudowanym w poważniejszym stopniu – choć utrzymanym nadal w stanie ruiny była jedna z baszt, na której założono taras widokowy dostępny z dostawionej, stalowej klatki schodowej.

Obecnie (wiosną 2018) zrealizowane zabezpieczenia wydają się spełniać swoje zadania. Na razie brak poważniejszych uszkodzeń, choć obserwuje się symptomy nowych, drobnych, które za jakiś czas będą wymagały ponownych interwencji[15].

Mury skarpowe przedzamcza zachodniego

Zachowana struktura oskarpowania fosy wschodniej jest jednolita pod względem techniki budowy; brak cech wskazujących na powstawanie muru w różnych – a w każdym razie odleglejszych chronologicznie fazach. Konstrukcja muru przypomina konstrukcję muru „Kujaw" oraz dolnej, kamiennej partii wschodniego muru skarpowego fosy zachodniej. Mur ma długość ok. 60 m. Oba lica wykonane są z warstw z kamieni narzutowych, i łamanych, o różnej wielkości (do ok. 100 cm) i kształcie, czasem docinanych w celu wyrównania lica. Pomiędzy licami ułożono wypełnienie z układanych warstwami nieregularnych kamieni, wymieszanych z zaprawą wapienną i gruzem ceglanym. We wnętrzu muru są też puste przestrzenie oraz kamienie niespojone zaprawą. Stan ten nie wynika z ubytków zaprawy, ale pierwotnej technologii budowy muru. Obok drobnych kamieni klinujących większe głazy, w szczelinach zachowały się również wbudowane cegły[16]. Mur budowany był dość niestarannie; mogło to być efektem pośpiechu. Staranniejszy, warstwowy układ kamieni zaobserwować można jedynie miejscowo

[14] *Projekt budowlany zabezpieczenia i konserwacji muru obronnego podzamcza zamku w Człuchowie*, aut. G. Bukal, A. Kapuściński, 2008.

[15] Naprawy wymaga jedynie łęk dziewiętnastowiecznej „Bramy Luizy", którego zabezpieczenie od góry warstwą zaprawy wodochronnej okazało się nietrwałe i powinno zostać wkrótce zamienione na warstwę bardziej pewnej hydroizolacji.

[16] Interesujące jest jednak, ze obok cegieł o dużych wymiarach („gotyckich" - główka ok. 15 x 9 cm) zachowały się również cegły małe (o wys. ok. 6 cm), co świadczyłoby o dokonywaniu napraw muru w okresie nowożytnym; może także w XIX czy nawet początku XX w. (W nasypie przy murze zaobserwowano także gruz ze śladami zapraw cementowo-wapiennych.).

– w zachowanych partiach lica czy wypełniska. W znacznych partiach muru układ jest jednak nieregularny.

Zaprawa jest dobrej jakości i w wielu miejscach charakteryzuje się wysoką wytrzymałością, mimo zawilgocenia, pokrycia glonami i długotrwałego oddziaływania czynników powodujących erozję i korozję (wilgoć, wody opadowe, wiatry, oddziaływanie roślin i porostów).

Mur posadowiono bardzo płytko, zaledwie ok. 0,8 m poniżej poziomu przylegającego terenu. Pierwotna grubość muru na wysokości ok. 2 m ponad poziomem terenu wynosiła ok. 160 cm. Fundament nie ma wyodrębnionej ławy ani pod względem charakterystyki budulca, ani grubości muru. Dół fundamentu tworzy warstwa niewielkich kamieni przykrytych jedną warstwą cegły lub gruzu ceglanego, na której ułożono warstwy kamieni[17]. Prawdopodobnie w taki sposób fundamentowano również inne, podobne mury zamku.

Górna partia muru wykonana była z cegły[18], ale nie wiadomo jak wyglądało jej oryginalne zwieńczenie.

Wbudowany materiał ceglany dowodziłby przeprowadzania napraw muru w okresie nowożytnym lub nawet współczesnym (XIX w.). Naprawy te wykonywano jednak podobnie niedbale, jak wzniesiono sam mur.

Mur zachował się w złym stanie. Jego centralna partia całkowicie się zawaliła na długości ok. 15-18 m[19]. Stopień zachowania substancji muru na tym odcinku jest niemożliwy do ustalenia ze względu na istniejące zawalisko. Można jedynie przypuszczać, że dolne partie budowli ocalały. Wskutek osunięcia się i odpadnięcia lica oraz znajdujących się pod nim warstw wypełniska, mur o pierwotnej grubości, (ok. 160 cm) zachował się tylko miejscowo w południowej części, na długości ok. 30 m, w dolnych partiach, do wysokości ok. 1,0-1,5 m ponad poziomem przyległego terenu.

Utrata lica pociągnęła za sobą niszczenie wypełniska, a zatem zmniejszanie wysokości i grubości muru do ok. 50%, toteż obecnie jego grubość w tych partiach wynosi ok. 80 cm.

Wysokość partii ceglanej jest niemożliwa do ustalenia. Jej rozbiórka nastąpiła

---

[17] Sondaże i inwentaryzacja archeologiczna - M. Truszkowski, M. Kurdwanowski (październik 2017; opis wg wyników badania (G. Bukal, A. Kapuściński, październik 2017).

[18] Na obecnej koronie zachowały się resztki cegieł. Wysokość partii kamiennej jest podobna jak wysokość zachowanego muru skarpy po przeciwnej stronie fosy. Wskazuje na to również duża różnica poziomów między obecną koroną muru, a poziomem terenu zachodniego przedzamcza, wynosząca ok. 1,8 m.

[19] Przyczyną destrukcji muru było prawdopodobnie przede wszystkim bezpośrednie oddziaływanie czynników biomechanicznych; nasyp i sąsiedztwo muru porośnięte były przez wiele lat zaniedbaną, nadmiernie rozkrzewioną po 1945 roślinnością niszczącą zaprawę, w następstwie czego wypadały okrzeski i drobne kamienie, potem duże kamienie licowe, pozbawione równomiernego podparcia. Interesujące jest, że kamienna partia muru skarpy fosy zachodniej, będąca podobną strukturą, eksploatowaną w podobnych warunkach znajdowała się w końcu XIX lub na pocz. XX w. w stosunkowo dobrym stanie, który nawet w około 100 lat później nie uległ istotnemu pogorszeniu, co zawdzięcza prawdopodobnie staranniejszemu wykonaniu, zachowaniu partii górnej muru oraz braku roślinności; zob.: Steinbrecht, op. cit., Taf. 15 - rysunek inwentaryzacyjny muru skarpy wykonany zapewne w końcu XIX w.; Bukal, Kapuściński, *Problematyka*… op. cit., s. 22. Przyczyną zawalenia muru (w 1993 r.) było zapewne wybudowanie (w 1960 r.) budynku mieszkalnego w odległości zaledwie o 6,5 m od muru.

przypuszczalnie wraz z rozbiórką murów zamku w końcu XVIII w. Obecnie korona jest prawie całkowicie przykryta współcześnie ukształtowanym nasypem ziemnym o grubości ok. 1,5 m, wywierającym na osłabioną konstrukcję muru silne parcie grożące budowli niebezpieczeństwem. Czynnik ten nie występował w przypadku murów wolnostojących, ułatwiając zaprojektowanie zabezpieczeń i obniżając ich koszty.

Stan muru oraz warstwa nasypów nie wykazują długotrwałego odziaływania wód[20].

W bardzo podobnym stanie jak mur wschodni jest też mur od strony zachodniej.

Jako rozwiązanie[21] zaproponowano usunięcie naziomu obciążającego górną partię muru, możliwie kompletną odbudowę dolnej partii lica, częściową odbudowę wypełniska powyżej, jednakże bez dążenia do odtwarzania oryginalnej grubości muru a poprzez utworzenie rodzaju chroniącego je płaszcza. Do konsolidacji struktury zaproponowano również wykorzystanie systemu nierdzewnych kotew i linek stalowych. Aby powstrzymać obrót muru zaproponowano system kotew gruntowych, a w celu wzmocnienia podłoża jego miejscowe zeskalanie.

Wolno przypuszczać, że realizacja tak przewidzianych zabezpieczeń pozwoliłaby zabytek zachować w pełni jego autentyzmu.

Pojawia się jednak problem szacowanych kosztów przedsięwzięcia, które obecnie znacznie przekraczają możliwości miasta, nawet w odniesieniu do najlepiej zachowanego odcinka (ok. 50% długości) muru.

Alternatywą dla zaproponowanych rozwiązań mogłoby być dopuszczenie sytuacji, w której mur będzie popadał w ruinę dalej, w naturalnym procesie niszczenia i wówczas należałoby rozwiązać tylko wynikające z tego kwestie bezpieczeństwa ludzi oraz niefortunnie usytuowanej powyżej zabudowy. Być może rozwiązaniem kompromisowym byłyby częściowe rozbiórki górnych partii lub partii najgorzej zachowanych.

Choć nawet przy tak absolutnie „niekonserwatorskim" podejściu do problemu nie dałoby się uniknąć wykonania czysto współczesnych, niezbędnych zabezpieczeń osuwających się, pięciometrowych skarp.

W tym kontekście nie sposób jednak nie zauważać kwestii opłacalności i technicznej racjonalności podejmowania pewnych ratowniczych interwencji budowlano-konserwatorskich w odniesieniu do obiektów, których stan i okoliczności awarii nie gwarantują powodzenia przedsięwzięcia, a wartość zabytkowa – choć w omawianym przypadku niezaprzeczalna – nie uzasadnia ponoszenia nadmiernych kosztów.

[20] Stałoby w sprzeczności z powszechnym poglądem o nawodnionej fosie zachodniej. Rzędne linii brzegowej Jez. Urzędowego na wysokości fosy wynoszą ok. 158,20-158,49 m nmp; rzędne dna fosy: 160,08-162,00 m nmp.

[21] G. Bukal, A. Kapuściński: *Mur przeciwskarpy fosy zachodniej zamku w Człuchowie. Badania i koncepcja zabezpieczeń*, mps. 2017.

Uwagi końcowe

Zabezpieczanie i ekspozycja ruin i reliktów architektury ma w historii konserwacji zabytków długą historię, jak również obszerną literaturę przedmiotu, toteż trudno tu formułować wnioski - zwłaszcza dotyczące problemów architektoniczno-budowlanych - które pokazywałyby nowe punkty widzenia lub proponowały uniwersalnie ważne rozwiązania problemów.

Mechanizmy niszczenia są doskonale znane; przynajmniej na poziomie praktycznym. Choć nie wszystko daje się przewidzieć…

W procesie inwestycyjnym obejmującym zabytki w stanie ruin - zwłaszcza większe, nierozpoznane zespoły – należy szczególną uwagę poświęcić fazie przedprojektowej, zwykle możliwej do zorganizowania przez inwestora, bez konieczności uzależniania się od finansowania zewnętrznego, a obejmującej:

- rozpoznanie obiektu (badania archeologiczne, historyczno-architektoniczne, stanu technicznego i konserwatorskie);
- realistyczne określenie celów i zakresu wykonalności zadań;
- wykonanie wstępnych projektów (studialnych i koncepcyjnych);
- oszacowanie kosztów;
- wybór rozwiązań, stanowiących podstawę dla projektów i ich realizacji.

W przypadkach bardziej skomplikowanych – zapewnienie niezależnego opiniowania przedstawianych projektów, do czego inwestorzy (np. urzędy gminne czy miejskie) nie dysponują odpowiednio wykwalifikowanymi specjalistami.

Należy również zdawać sobie sprawę, że nawet umiejętne i staranne wykonywanie wszelkich prac zabezpieczająco-konserwatorskich może procesy niszczenia spowalniać, ale nie zatrzymać, ponieważ w pełni skuteczne, długotrwałe zabezpieczenie materiału ceglanego i spajających budulec zaraw wapiennych, narażonych na wpływy zmiennego, wilgotnego klimatu północnej Europy nie jest możliwe.

Z drugiej strony – procesy niszczenia są częścią natury, a umiejętnie powstrzymywane zachodzą przez stulecia lub dłużej. Świadomość tego nadaje sens praktyce konserwatorskiej.

2

3

Ryc. 2 Eksponowany we wnętrzu mur przyziemia skrzydła północnego. Widoczne wnęki lunet i żelbetowy strop (2018, fot. autora)

Ryc. 3 Wnętrze piwnic skrzydła południowego. Nieuzasadnione skrócenie połaci dachowej (do miejsca oznaczonego strzałką) powoduje zamakanie ściany (2018, fot. autora)

Ryc. 4 Fragment muru „Kujaw": utrata „dramatyzmu" ceną za zachowanie zabytku… (2007, 2014, fot. autora)

Ryc. 5 Mur skarpy przedzamcza zachodniego. Odkrywka archeologiczna po lewej stronie ukazuje głębokość posadowienia; widoczny budynek – prawdopodobna przyczyna zawalenia długiej partii muru (2017, fot. autora)

NIEOCZYWISTA ROLA RUIN POPRZEMYSŁOWYCH W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM POLSKI

Ambiguous role of post-industrial ruins in the cultural landscape of Poland

Jacek Dąbrowski, Bartosz M. Walczak***

SUMMARY: The paper deals with the issues related to protection of industrial heritage. Authors focused on the problem of derelict industrial objects in the state of disrepair, which might be considered as historic ruins. The discussed subject was settled in the historical and socio-cultural context. The importance of perception and identity was underlined as crucial factors for successful heritage protection, including former industrial sites. This is followed by the critical analysis of selected cases of ruined factories. Various approaches to the post-industrial ruins ware identified. The location type as well as local society approach to the industrial pasts were identified as the most important aspects determining adopted heritage protection scenarios. The role of contemporary pop- and digital cultures was also identified in respect of experience authenticity.

KEYWORDS: industrial archaeology, ruins, industrial heritage protection

1. Wstęp

Jako datę uznania obiektów i urządzeń przemysłowych za element dziedzictwa kulturowego przyjmuje się rok 1963, kiedy to ukazała się publikacja Kennetha Hudsona – „Industrial Archaeology"[1]. Po raz pierwszy zdefiniowane zostało pojęcie „archeologia przemysłowa". Zainteresowanie zabytkami przemysłowymi jest jednak zdecydowanie wcześniejsze[2]. W Polsce, już w 1951 r. Feliks Kanclerz pisał o „ochronie zabytków budownictwa przemysłowego"[3]. Pomimo podtekstu ideologicznego i upływu prawie 70 lat, poglądy zaprezentowane w tym tekście są zadziwiająco aktualne. Stąd dłuższy cytat:

„*Takie zabytki kultury materialnej* [zabytki przemysłowe – przyp. Autorzy] *spotykamy w muzeach archeologicznych, etnograficznych i nielicznych technicznych, gdzie jako eksponaty złożone są wśród przedmiotów innego rodzaju w gablocie lub hali w oderwaniu od zespołu wytwórczego, takiego jak warsztat rzemieślniczy czy zakład przemysłowy. Zabytek w takich warunkach ekspozycji jest mało przekonywujący, natomiast będzie nam więcej mówił o produkcji i o człowieku*

* MSc of archeolgy Jacek Dąbrowski, Monuments Preservation Department, The Ministry of Culture and National Heritage https://orcid.org/0000-0002-2146-976X,

** Prof Arch Bartosz M. Walczak, Institute of Architecture and Urban Planning, Łódź University of Technology https://orcid.org/0000-0002-9429-9626

[1] K. Hudson, *Industrial Archaeology: An Introduction*, London – New York 1963.

[2] Por. B.M. Walczak, *Czy zabytki techniki i inżynierii to w Polsce wciąż dziedzictwo „drugiej kategorii"? Rys historyczny oraz aktualne problemy* [w:] „*Ochrona dziedzictwa kulturowego*", nr 2: 2016, s. 133–144.

[3] F. Kanclerz, *Ochrona zabytków budownictwa przemysłowego, „Ochrona zabytków"*, nr 4: 1951, s. 113–118.

w nią wprzęgniętym, gdy go ukażemy w całym zespole faktów, które warunkowały jego istnienie. Szczególniej odnosi się to do zabytków środków produkcji związanych z obiektem nieruchomym — dziełem górniczym, czy budowlanym, czyli zabytków budownictwa przemysłowego.

Zabytkiem budownictwa przemysłowego jest bowiem budynek z urządzeniem mechanicznym do produkcji a także dzieło inżynierskie przetwarzające energię przyrody (np. wody, wiatru, zwierząt) w energię mechaniczną, wzniesione i urządzone w epoce minionej"[4].

Feliks Kanclerz postulował – ni mniej, ni więcej – ochronę zabytków *in situ*. Czyli najlepszą z możliwych, bo dającą możność prowadzenia najbardziej skutecznych działań o charakterze edukacyjnym.

Nader ważna w procesie ochrony zabytków przemysłu będzie, przywołana wcześniej, „archeologia przemysłowa" rozumiana jako zbiór narzędzi do prowadzenia usystematyzowanych badań terenowych (na podobieństwo do „klasycznej" archeologii). Bowiem dla *archeologii przemysłowej, podobnie do tradycyjnej, równie ważne jest ustalanie i identyfikacja „warstw kulturowych", związanych z procesami przeobrażeń dzieł przemysłu i techniki oraz przemian w sferze społecznej i kultury. Zakłady przemysłowe rozwijały się w ciągu dziesiątek lat, zmieniały się i modernizowały, czasami procesy te zachodziły nawet w perspektywach stuleci. Wielość nawarstwień właściwa tym kompleksom i ich technicznemu wyposażeniu, zmienna infrastruktura i ekosystem wymagają rozróżnienia i identyfikacji przedmiotów i środowiska w czasie*[5].

2. Geneza zjawiska

Rozwój społeczno-gospodarczy i towarzyszący mu niezmiernie dynamiczny postęp technologiczny jest jednym z najważniejszych czynników deindustrializacji. Rozumianej jako odejście od „klasycznego" przemysłu kojarzonego z licznymi, wielkimi, ciężkimi halami, dymiącymi kominami — takim nieco „księżycowym krajobrazem" dawnego przemysłu.

Zjawisko to ma charakter powszechny — dzisiejsza wytwórczość, kojarzona jeszcze tak niedawno z brudem, zapyleniem, dymami, smarami itp., ma „jednoznacznie czysty" charakter. Np. wymagająca dawniej wielkich przestrzeni i niezmiernie uciążliwa dla otoczenia budowa wielkich statków [kontenerowców, wycieczkowców, gazowców itp.] czy okrętów wojennych, jest dziś realizowana w ogromnych, „czystych" halach[6]. Najważniejszą cechą dzisiejszego procesu produkcyjnego jest logistyka, rozumiana jako zsynchronizowana co do minuty dostawa na „współczesny plac budowy", każdego elementu składowego.

Tak rozumiany i realizowany proces wytwórczy wymaga wysoko wykwalifikowanej kadry inżynierskiej i robotniczej, ale co za tym idzie, o wiele mniej licznej niż kiedyś. Jest to jedną z przyczyn pauperyzacji społeczności lokalnych, skupionych jeszcze dwadzieścia — trzydzieści

[4] F. Kanclerz, *Ochrona…*, s. 113.

[5] S. Januszewski, *Archeologia przemysłowa – jej narodziny i przedmiot badań*, http://www.spotkania-z-zabytkami.pl/artykuly/2/8/1/ – dostęp 11.07.2018.

[6] Por. np. Stocznia Meyer Werft – https://www.meyerwerft.de/en/meyerwerft_de/werft/das_unternehmen/das_unternehmen.jsp – dostęp 11.07.2018.

lat temu wokół jednego wielkiego „chlebodawcy" — huty, kopalni, stoczni itp. I idąc dalej, spowodowało to w konsekwencji zupełną zmianę sposobu postrzegania roli i charakteru dzisiejszego przemysłu i dzisiejszej roli dawnych obiektów przemysłowych. Generalnie sprowadza się ją do roli „zawalidrogi" w rozwoju przestrzennym miast — z intencją możliwie szybkiej i całkowitej likwidacji. A gdy na przeszkodzie staje konserwator zabytków, intencja sprowadza się do możliwe największego ograniczenia jego żądań i ingerencji.

Dawne zakłady przemysłowe – huty, kopalnie, stocznie, przędzalnie, etc. zajmowały zwykle znaczne powierzchnie. Niegdyś były to obrzeża miast, obecnie bardzo często są to ścisłe centra. Z oczywistych względów nadzwyczaj atrakcyjne. Upadek zakładów, pozbawienie gospodarza, popadanie w ruinę (bardzo często były to świadome działania – np. podpalenia) „uwalniały" w części tereny poprzemysłowe. Ich atrakcyjność lokalizacyjna natychmiast generowała presję inwestycyjną. Presję na zaniechanie lub maksymalne złagodzenie ochrony konserwatorskiej, presję na dogodne zapisy w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego lub presję na przeciąganie w czasie procedur planistycznych i wykorzystywanie „wygodniejszych" uzgodnień warunków zabudowy.

Istotną przeszkodą dla skutecznej ochrony dziedzictwa przemysłowego jest niestety niska społeczna świadomość wartości kulturowych obiektów przemysłowych, na co nakłada się wciąż bardzo słaba edukacja.

Ale obowiązek ochrony i po części opieki na dziedzictwem przemysłu należy do służb konserwatorskich, w których z tą świadomością wartości kulturowych obiektów przemysłowych jest czasami równie mizernie. Przykłady tego stanu rzeczy można znaleźć nawet w wydawanych przezeń decyzjach administracyjnych.

Np. oceniając zasadność ochrony podstacji elektrycznej w Warszawie wzniesionej w 1928 r. konserwator stwierdził, że: […] *wobec ogólnej degradacji technicznej budynków wchodzących w skład zespołu stacji transformatorowej […], pozbawienia wyposażenia technicznego oraz wobec ich czysto utylitarnej formy, zabudowa nieruchomości, w swej obecnej postaci, nie odpowiada w pełni definicji legalnej zabytku. Jedynym wyróżniającym się elementem reprezentatywnym dla całego zespołu, z uwagi na zachowany detal architektoniczny, nawiązujący do form barokowych i klasycystycznych oraz wyważone proporcje jest fasada od strony ul. Mińskiej.*

Posiada ona wartość artystyczną i z tego względu obejmuje się ją ochroną konserwatorską poprzez wpis do rejestru zabytków. Jej zachowanie konieczne jest dla udokumentowania formy architektonicznej, jaka była nadawana budynkom municypalnym w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ze względu na ww. powody istotne jest wkomponowanie elewacji frontowych dawnej stacji transformatorowej we współczesną tkankę miejską[7]. W ten oczywisty sposób działania „konserwatorskie" przyczynią się do zniszczenia jednego z zaledwie czterech tego typu obiektów znajdujących się jeszcze na terenie Warszawy.

[7] Decyzja Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Nr 216/2012 z dnia 13.03.2012 r. w sprawie wpisania zabytku do rejestru zabytków [*Elewacje frontowe budynku rozdzielni i budynku warsztatowo-magazynowego, wchodzące w skład zespołu zabudowań podstacji elektrycznej, wzniesionej w 1929 r., położonej w Warszawie przy ul. Mińskiej 46*].

Rewolucja przemysłowa „kierowała się" nader uniwersalnymi zasadami logistycznymi. Przy lokalizacji zakładów przemysłowych stosowano trzy zasadnicze warunki: dostępność surowców do przetwarzania oraz energii używanej w procesie produkcyjnym, dostępność taniej i w miarę wykwalifikowanej lub podatnej do przyuczenia siły roboczej, dostępność transportu dla dostaw surowca oraz ekspediowania gotowych produktów. Stąd mamy do czynienia ze znaczną koncentracją zakładów reprezentujących jednorodne gałęzie przemysłu na stosunkowo niewielkich obszarach – kopalnie, stocznie, zakłady włókiennicze, itp. Znane są krajobrazy przemysłowe miast Górnego i Dolnego Śląska, Łodzi, Gdańska, Elbląga itp.

Ze względu na „typowość" i niewielką „innowacyjność" ówczesnych procesów technologicznych, mamy do czynienia ze sporym podobieństwem w konstrukcji obiektów przemysłowych przeznaczonych dla określonych typów produkcji. Np. podobieństwa budynków przędzalni, hal w hutach, konstrukcji szybów wyciągowych itp. Z jednej strony jest to bardzo interesującym świadectwem swoistej unifikacji budownictwa przemysłowego, z drugiej – bardzo poważnym zagrożeniem w obecnych procesach ochrony konserwatorskiej. Powszechne jest uznawanie obiektów za „mniej ważne" ze względu na to, iż są „typowym przykładem budownictwa przemysłowego".

Ze względu na opisane wyżej przyczyny – szczególnie deindustrializację oraz zmianę charakteru wytwórczości idącą w kierunku „wysokich technologii" – znaczna część dawnych zakładów przemysłowych utraciła na trwale swoje pierwotne funkcje (upadek i bardzo częste „porzucenie" zakładów jako organizmów i budynków jako zaplecza produkcyjnego). Przy tym specyfika konstrukcji dawnych obiektów przemysłowych, wynikająca z określonego charakteru procesów technologicznych, w ogromnym stopniu utrudnia dzisiejszą adaptację do innych funkcji. Szczególną przeszkodą są gabaryty obiektów — np. jednoprzestrzenna hala napraw wagonów w Eisenbahn Hauptewerkstatt Danzig-Troyl (późniejsze ZNTK) w Gdańsku ma rozmiary ok. 205 x 105 m.

3. Percepcja i tożsamość

Zapewne każdy w swoich licznych podróżach – i tych prywatnych, i tych zawodowych – kierował swoje kroki w stronę ruin zamków, klasztorów, pałaców itp. Fascynują i zachwycają one swoją niesamowitą wręcz malowniczością – własną i swojego położenia w przestrzeni. Fascynują swoistą tajemniczością. Są wręcz naznaczone piętnem dawności.

Zupełnie odmienne w odbiorze są ruiny obiektów poprzemysłowych. Są one uznawane zwyczajnie za brzydkie, ponure, szare, cuchnące smarami itd. Nikomu nie kojarzą się z odległą, tajemniczą historią, bowiem w ich murach pracowali nasi rodzice, dziadkowie, często i my sami. Nie kojarzą się z jakąkolwiek tajemniczością czy romantycznością – przeciwnie są zwyczajne, powszednie, codzienne, nielubiane (wszak spędziliśmy tam my lub nasi ojcowie „pół swojego życia"). Dlatego wyrzucamy je ze swojej pamięci. I dlatego, że nikt nie uznaje ich za wyjątkowe, często cieszymy się, że są niszczone, usuwane, a w ich miejsce powstają najczęściej „szklane domy" galerii handlowych. Czasem „dosłownie" je przykrywając.

4. Formy zachowania ruin poprzemysłowych

Na tle powyższych rozważań musi pojawić się refleksja – czy w takim razie należy chronić zdegradowane obiekty przemysłowe? Na to pytanie odpowiedź jest oczywista: kryteria estetyczne od dawna nie są już jedyną przesłanką do podjęcia ochrony w stosunku do danej budowli historycznej. Decydować mogą inne wartości kulturowe – takie jak wartość naukowa lub historyczna. W świetle przytoczonych przykładów widać jednak, że w praktyce nawet służby konserwatorskie nie zawsze są w pełni świadome znaczenia rozwiązań inżynierskich albo technologicznych, które dla dawnego zakładu produkcyjnego są znacznie ważniejsze niż opracowanie architektoniczne elewacji. Jednocześnie nie można zapominać o nieintencjonalnych wartościach estetycznych – między innymi malowniczości – która to cecha jest szczególnie istotna dla przedmiotu niniejszych rozważań – czyli ruin. A zatem jeśli nie ma wątpliwości, czy należy chronić to należy się zastanowić jak to robić. Okazuje się, że wbrew pozorom, nie jest to zjawisko nowe, ani też odosobnione.

4.1. Metody tradycyjne

Jednymi z najcenniejszych obiektów przemysłowych będących świadectwem wczesnej industrializacji kraju są pozostałości zakładów produkcyjnych w Staropolskim Okręgu Przemysłowym, m.in. Bobrzy, Nietulisku i Samsonowie i innych miejscowościach Kielecczyzny[8].

Pierwszy z wymienionych to ruiny zakładu wielkopiecowego budowanego w latach 20. XIX wieku, a którego realizację przerwał wybuch powstania listopadowego. Po jego upadku prac budowlanych nie wznowiono. W istniejących już obiektach umieszczono najpierw produkcję gwoździ, a później przystosowano do potrzeb przemysłu włókienniczego. Co ciekawe, jeszcze w latach 80. funkcjonowały tutaj zakłady dziewiarskie. Trudno w to uwierzyć patrząc na relikty obiektu, które w szczególny sposób przywodzą na myśl ruiny średniowiecznego zamku: potężny (kilkusetmetrowej długości) mur, wniesienie na którym znajdują się tajemnicze zabudowania malowniczo przenikające się z zielenią, łuki kojarzące się z dawnymi sklepieniami. Pozostałości konstrukcji murowanych zabezpieczone / opracowane zgodnie z tradycyjnymi metodami konserwacji ruin. Jednocześnie pojawiają się (chociaż skromne) elementy informacji co odwiedzający ma przed sobą. Szkoda tylko, że najbliższa makieta ukazująca rekonstrukcję zakładu znajduje się w Narodowym Muzeum Techniki w Warszawie.

Podobna sytuacja ma miejsce w drugiej ze wspomnianych na wstępie miejscowości – Samsonowie. Jednak historia tamtejszego obiektu była nieco inna. Huta „Józef" funkcjonowała w latach 1818–1866. Od tego czasu pozostawała w ruinie. Mimo wieloletnich zaniedbań w dziedzinie jej ochrony przed zniszczeniem, w relatywnie dobrym stanie zachowało się znacznie więcej ciągów murów niż Bobrzy[9]. Od pewnego czasu toczy się dyskusja na temat

[8] Więcej na ten temat: E. Szot-Radziszewska, *Postindustrialne dziedzictwo Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w krajobrazie kulturowym Kielecczyzny: zagrożenia i szanse*, „Ochrona Zabytków" nr 4: 2009, s. 69–82.

[9] A. Czmuchowski, *Zabytkowa Huta „Józef" w Samsonowie – potrzeba kompleksowej opieki*: sympozjum w Sielpi Wielkiej, 27 lipca 2013 r., „*Studia Muzealno-Historyczne*" nr 5, 2013, s. 269–272.

udostępnienia turystycznego ruin huty – między innymi proponowana jest budowa wieży widokowej z częściową rekonstrukcją budynku w oparciu o historyczną dokumentację.

Nie są to jedyne w Polsce przypadki zachowania dawnego zakładu przemysłowego w formie trwałej ruiny. Kolejnym wartym wspomnienia jest dawna fabryka Samuela Abbego na Radogoszczu w Łodzi. W czasie II WŚ pełniła ona funkcję więzienia. W przededniu wyzwolenia miasta Niemcy obiekt spalili wraz ze znajdującymi się w nim ludźmi. Zginęło około 1500 osób. Po tej bestialskiej masakrze obiekt został uznany z Miejsce Pamięci Narodowej. Dramatyczna historia stanowiła przesłankę do zachowania reliktów wielokondygnacyjnego budynku fabryki jako trwałej ruiny będącej pomnikiem tragicznie pomordowanych (proj. architekci Tadeusz Herburt i Wacław Bald, 1961). W drugim etapie, w 1976 roku, dawna hala szedowa została adaptowana dla potrzeb ekspozycji muzealnej, zaś budynek mieszkalny stał się siedzibą pracowni naukowych i administracji. Całość dopełniają znakomite w swoim ekspresyjnym wyrazie elementy rzeźbiarskie oraz metaloplastyczne. Jest to jedyne tego typu działanie w Łodzi, ale nie jedyny obiekt który stał się w mieście ruiną poprzemysłową. Jednak w większości przypadków najbardziej typowe podejście do problemu ruin historycznych – konserwacja zachowawcza oraz ekspozycja reliktów w otoczeniu zieleni – jest nieadekwatne do zurbanizowanej lokalizacji ruin poprzemysłowych.

4.2. Łódź – laboratorium dziedzictwa przemysłowego

Łódź jako największy w Polsce ośrodek przemysłu włókienniczego od blisko 30 lat mierzy się ze skutkami de-industrializacji. Po 300 niegdyś działających w mieście przedsiębiorstwach zachowało się około 190 zespołów budowlanych, z których znaczna część została przystosowana do nowych potrzeb. Kilka – czasem spektakularnych rozbiórek (czasem o charakterze spontanicznym) nie uszczupliło znacząco zasobu w takim stopniu jak nieudane adaptacje. Gdyż nie w każdym przypadku oznacza to tak wysokiej klasy działania jak w przypadku hotelu Andel's w dawnej przędzalni wysokiej I.K. Poznańskiego, które można uznać za wzorcowe połączenie „starego" i „nowego", czego świadectwem może być choćby uznanie obiektu za Pomnik Historii „Wielokulturowego krajobrazu miasta przemysłowego"[10]. Wobec znacznej liczby obiektów poddanych transformacji, można zaryzykować stwierdzenie, iż w mieście zaistniały wszystkie problemy związane z ochroną i konserwacją zabytków techniki i przemysłu, a w konsekwencji zastosowano niemal wszystkie dostępne strategie i metody ich rozwiązania.

Charakterystycznym zjawiskiem jest, że praktycznie wszystkie adaptowane w Łodzi obiekty to budynki wielokondygnacyjne. Dużo smutniejszy obraz wyłania się gdy przyjrzeć się parterowym halom szedowym, które ze względu na swoje cechy typologiczne są bardzo trudne do adaptacji, zaś ich lokalizacja zazwyczaj zachęca nowych właścicieli do zwiększenia intensywności zabudowy. Bardzo pouczającym przypadkiem są losy Nowej Tkalni K.W. Scheiblera, położonej u zbiegu ulic Kilińskiego i Tymienieckiego. Był to największy obiekt tego

[10] Por.: B.M. Walczak, *Krajobraz kulturowy miasta przemysłowego. Prace nad wnioskiem w sprawie uznania wybranych obszarów Łodzi za Pomnik Historii* [w:] A. Kępczyńska–Walczak (red.) *Zakres i granice ingerencji konserwatorskiej w adaptacji obiektów i zespołów poprzemysłowych*, Łódź 2012, s. 25–36.

typu w Łodzi – około 4 ha pod jednym dachem. Początkowo (pod koniec lat 90. XX wieku) planowano adaptować ją na supermarket. Ze względów politycznych pozwolenie na budowę zostało wstrzymane w ostatniej chwili przez nowe władze miasta, które wygrały wybory z poparciem lokalnych przedsiębiorców. Od tego czasu budynek zmienia właścicieli i popada w ruinę. Zaledwie kilkanaście lat wystarczyło, żeby zaczął się spontaniczny proces re-naturyzacji, czemu sprzyja położenie w dolinie niewielkiej rzeki.

Bardzo ważnym faktem wpływającym na losy tkalni bez wątpienia były odwiedziny wtedy jeszcze czynnego zakładu przez papieża Jana Pawła II, który przemawiał tu w 1987 roku do licznie zgromadzonych włókniarek. Z tego powodu halę często nazywa się Tkalnią Papieską. Niestety zły stan obiektu sprawia, że tablicę pamiątkową przeniesiono na inny budynek, co w dalszej perspektywie może wprowadzać w błąd nieświadomych użytkowników.

Biorąc pod uwagę, że obiekt znajduje się w dolinie rzecznej, aż prosiłoby się, żeby zastosować metody, które zostały rozwinięte w Niemczech podczas IBA Emscher Park (1989–1999) oraz IBA Fürst-Pückler-Land (2000–2010). W obu przypadkach uznano, że obiekty przemysłowe stanowiące ważny element dziedzictwa lokalnego oraz krajobrazu kulturowego regionu należy zachować jako swoiste rzeźby, instalacje artystyczne, albo po prostu trwałe ruiny w ramach nowo założonych terenów rekreacyjnych.

W kontekście rozważań dotyczących problemu ruin poprzemysłowych bardzo ważnym przypadkiem jest dawna fabryka R. Biedermanna przy ul. Smugowej w Łodzi.

W połowie lat 90. XX wieku zakład – jak wiele innych w Łodzi – był jeszcze w ruchu. Dziesięć lat później już wyłączony z eksploatacji i sprzedany prywatnym właścicielom spłonął. Następne kilka lat upływało na nieudanych negocjacjach między WKZ a właścicielami co do zakresu ochrony (obiekt figurował w ewidencji) oraz możliwości jego przekształceń. Po ich fiasku na teren wjechały buldożery, a jedyne co mógł wtedy zrobić konserwator to wstrzymać prace na podstawie wszczęcia procedury wpisu do rejestru. W rezultacie „interwencyjnie" udało się objąć ochroną to co jeszcze z zakładu zostało – czyli *de facto* ruinę. Nie wiadomo jak to w rzeczywistości wpłynie na dalsze losy zakładu, ale miejsce stało się inspirujące dla studentów architektury, którzy chętnie mierzą się z tematem zagospodarowania terenu ruiny poprzemysłowej.

Zazwyczaj jednak obiekty przemysłowe były w Łodzi poddawane mniej lub bardziej udanym pracom adaptacyjno-konserwatorskim. Zdarzało się to nawet w przypadkach, gdy stan budynku trudno opisać inaczej niż ruina. Decydowała o tym swoista „moda na industrial", która zapanowała w mieście po 2006 roku, kiedy oddano do użytku centrum Manufaktura w dawnych zakładach I.K. Poznańskiego.

Jednym z przykładów może być siedziba zarządu Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w murach dawnej fabryki L. Grohmana. Teren przedsiębiorstwa został przekazany ŁSSE jeszcze w latach 90. XX wieku, kiedy nikt z decydentów jeszcze nie wyobrażał sobie, że zakład produkcyjny może pełnić inną funkcję niż przemysłowa. Co więcej, w realiach kryzysu społeczno-gospodarczego priorytetem było utworzenie nowych miejsc pracy nawet kosztem historycznej zabudowy przemysłowej. W rezultacie jest to teren, który stał się ilustracją ewolucji postaw

wobec lokalnej spuścizny poprzemysłowej – od negacji, poprzez racjonalne wykorzystanie, aż po afirmację. Kierując się tym ostatnim nastawieniem, zarząd ŁSSE SA postanowił przenieść swoją siedzibę do zespołu budynków obejmującego kotłownię, maszynownię i wieżę wodną. Jednak stan obiektów był na tyle zły, że zachowano jedynie mury obwodowe, co skłoniło projektantów do dodania kolejnej „warstwy", która nie tylko miała odzwierciedlać współczesność, ale także scalić kompozycyjnie rozczłonkowany i silnie zdegradowany budynek. Tym samym relikty przemysłowej zabudowy stały się inspiracją do krytycznej kreacji architektonicznej.

Jeszcze dalej posunęli się właściciele centrum handlowego Sukcesja przy al. Politechniki. Dawna fabryka Gampe i Albrecht najpierw została całkowicie wyburzona, a następnie na fali rosnącego zainteresowania dziedzictwem poprzemysłowym „odbudowana" w innej formie i lokalizacji. Jedna z elewacji nowego obiektu została ukształtowana jak fasada typowej łódzkiej fabryki z przełomu XIX i XX wieku. Całość tchnie niestety sztucznością i mimo starań o dobrą jakość wykonawstwa, może być postrzegane jedynie jako próba uzyskania wymiernych korzyści biznesowych w oparciu o nastroje społeczne. Inwestorom ponownie zabrakło wyczucia – gdyż w kraju i zagranicą istnieje wiele pozytywnych przykładów kształtowania współczesnej architektury, będącej postindustrialną stylizacją (np. Stary Browar w Poznaniu)[11].

4.3. Inne zagadnienia związane z poprzemysłowymi reliktami

Wyżej wymienione przykłady odnoszą się do sytuacji, gdy obiekt przemysłowy stał się przedmiotem zainteresowania po dłuższym okresie nieużytkowania, które doprowadziło do znacznej degradacji jego stanu technicznego. Utrzymanie stanu ruiny było jedną z możliwości i w wyjątkowych przypadkach jest traktowane jako stan docelowy. Jest jednak duża grupa obiektów, które nie kwalifikują się do adaptacji ze względu na swoje pierwotne przeznaczenie. Najlepszymi i najczęściej spotykanymi przykładami są kominy, nadszybia kopalni i wieże ciśnień. Jednak stanowią one ważny składnik krajobrazu kulturowego. Dlatego za ich zachowaniem oraz ochroną przemawia rola symboli industrializacji i znaków przestrzennych. Dobrą ilustracją wymiernej wartości tego typu reliktów poprzemysłowych może być sylweta dawnej Kopalni Katowice – dziś Muzeum Śląskiego – która została zastrzeżona jako znak towarowy, aby uniknąć swobodnego jej wykorzystywania jako „podbudowy" różnych przedsięwzięć biznesowych oraz promocyjnych.

Zachowanie wybranych fragmentów obiektów przemysłowych przeznaczonych do rozbiórki potraktowano jako strategię utrwalania pamięci o industrialnym rodowodzie wielu miast europejskich – m.in. Terrassy w Katalonii. Stają się one swoistymi rzeźbami w przestrzeni miasta, lub też zostają wkomponowane w nową zabudowę, na przykład jako zadaszenie głównego wejścia. Stosuje się również zabiegi takie jak lapidaria (np. Delmenhorst koło Bremy w Niemczech) a nawet symboliczne upamiętnienie w formie pomnika (np. Catrine w Szkocji).

[11] A. Kępczyńska-Walczak, *Industrial Heritage Revitalisation as a Wordplay* [w:] A. Kepczyńska-Walczak (red.) *Envisioning Architecture. Image, Perception and Communication of Heritage*, Łódź 2015, s. 39–48

5. Podsumowanie i wnioski

Z powyższego przeglądu wynika, że zastosowanie tradycyjnej metodologii ochrony ruin historycznych jest w pewnych przypadkach możliwe do zastosowania. Jednak większość dawnych obiektów przemysłowych zachowała się nie w otwartym krajobrazie lecz na obszarach zurbanizowanych. Silna presja ze strony rynku nieruchomości sprawia, że trudno jest promować rozwiązania ekstensywne. Nawet silnie zdegradowane obiekty stają się przedmiotem zainteresowania inwestorów. Warto propagować wkomponowanie reliktów w nowe zagospodarowanie nieruchomości, aby podkreślić jej przemysłowy rodowód.

Szczęśliwie daje się zauważyć narastająca fascynacja obiektami poprzemysłowymi, „modnie" określanymi mianem postindustrialnymi. Dowodzą tego m.in. fora internetowe, blogi i portale, gdzie autorzy zamieszczają liczne (często bardzo dobre) fotografie opuszczonych i zrujnowanych obiektów. Wyszukują i zamieszczają informacje o dziejach dawnych i najnowszych eksplorowanych przez siebie obiektów, o ich pierwotnej funkcji, wyszukują podobne obiekty w swojej bliższej lub dalszej okolicy.

Można zaryzykować stwierdzenie, że jest to zjawisko podobne do zainteresowania ruinami w ich szczególnej odmianie jako miejsca owianego tajemniczością i grozą, które na przełomie XVIII i XIX w. rozwinęło się na fali romantyzmu w kulturze. Jego przejawem w architekturze było upodobanie dla gotyku, którego prekursorem był angielski arystokrata Horacy Walpole – właściciel rezydencji Strawberry Hill, pierwszej neogotyckiej budowli w Europie, a przede wszystkim pisarz, który w 1764 roku opublikował *Zamczysko w Otranto* pierwszą „gotycką" powieść. Literatura tego typu spotkała się z żywym zainteresowaniem i szybko przeniknęła do ówczesnej kultury masowej, czego najlepszym przykładem może być *Frankenstein, czyli współczesny Prometeusz* autorstwa Mary Shelly. Ale nawet literatura romantyczna głównego nurtu skłaniała czytelników do refleksji i zadumy, co bez wątpienia miało wpływ na stosunek do ruin zamków, które stały się jednym z najwcześniejszych przedmiotów zainteresowania z pozycji konserwatorskich.

„Gotyckość" jest nadal obecna we współczesnej kulturze. Może mieć ona swój wymiar subkulturowy (związany głównie z muzyką) w który ruiny poprzemysłowe są wpisane niezwykle silnie. Nieprzypadkowo Jim Jarmusch na miejsce akcji filmu *Tylko kochankowie przeżyją*, opowiadającego współczesne losy wampirów, wybrał upadające Detroit. Natomiast w wymiarze popularnym otoczenie industrialne po prostu silnie przemawia do młodszego pokolenia, dla którego chyląc się ku ruinie fabryki są źródłem równie silnych przeżyć, jak średniowieczne zamczyska do ich pradziadów. Jednak ruiny zamków w większości przypadków w wyniku wieloletnich prac konserwatorskich zostały w pewien sposób „oswojone". Co więcej, we współczesnym świecie zabytki zmuszone są konkurować z atrakcjami świata cyfrowego. Oznacza to, że dla coraz większej części społeczeństwa ma znaczenie przede wszystkim autentyzm przeżyć[12]. Świadczyć może o tym renesans „flaneryzmu" w nowej post-industrialnej

[12] por. G.J. Ashworth, *Can you move from the object to the experience?* [w:] Kongres Konserwatorów Polskich, Warszawa 2005.

odsłonie, odnotowany przez Tima Edensora[13].

Możemy jedynie życzyć sobie aby takie samo zainteresowanie obiekty poprzemysłowe, lub ich ruiny, budziły u stosownych władz – zarówno samorządowych, jak i konserwatorskich.

[13] T. Edensor, *Industrial Ruins: Spaces. Aesthetics and Materiality*, Oxford – New York, 2005.

ATRAKCYJNOŚĆ WSPÓŁCZESNEJ RUINYWSPÓŁCZESNE FUNKCJONOWANIE HISTORYCZNYCH RUIN ZAMKÓW W MAŁOPOLSCE

The attractiveness of a permanent (durabel) ruin. Contemporary functioning of the historical ruins of castles in Małopolska

*Paweł Dettloff**

SUMMARY: There have been presented examples of four historic castle ruins. These monuments have been thoroughly preserved lately. At the same time, measures have been taken to conduct their revitalization - development and adaptation to the tourist function. These objects are now eagerly visited. This proves that "permanent ruins" can be a great attraction without (necessary) restoration and full reconstruction.

The basic elements of the program of adaptation of those ruins to the new function include:

- conservation of the monument - an indispensable condition
- possible "slight" addition, i.e. the shape of the building
- delimiting tourist routes, including the introduction of stairs, porches (platforms), especially viewing platforms on towers, etc.
- use of existing volumes (building interiors) for exhibition purposes,
- accompanying infrastructure (cash registers, sanitary facilities).

A great opportunity for these excesses is their use as a scenery of mass events combining fun and education: historical staging, shows and tournaments, etc. Such popularization of the past and cultural heritage is simultaneously a promotion of the monument. The use of historical ruins for tourism purposes is a great occasion for these monuments, however it also carries some risks. The danger here is "overloading" with additional - commercial attractions and making the monument seem rather kitschy.

KEYWORDS: castles in Poland, historical ruins, heritage, conservation of monument, revitalization, adaptation, accommodation, tourist using, tourist function

W ostatnim czasie w Polsce zaobserwować można wyraźny wzrost zainteresowania przeszłością i jej materialnymi pozostałościami. Zabytki należą do ważniejszych obiektów godnych obejrzenia w ramach wycieczek zbiorowych i indywidualnych. W szczególny sposób turystów przyciągają zamki i ich ruiny, od dawna działające swoistym czarem, traktowane jako najbardziej charakterystyczna „ikona" odległych wieków, zwłaszcza średniowiecza. Współczesne wykorzystywanie potencjału dziedzictwa w turystyce wpływa na sposób zagospodarowania zabytków. Najbardziej może widoczne jest to właśnie na przykładzie historycznych ruin. Przez wiele lat odwiedzali je głównie naukowcy, koneserzy i miłośnicy przeszłości. Dla przygodnych turystów ta grupa zabytków pozostawała często rozczarowująca i przez to też omijana. Sytuacja ta obecnie się zmieniła. Obrazować to mogą zaprezentowane poniżej wybrane i najbardziej

* PhD in Art History Paweł Dettloff, Institute of Art, Polish Academy of Sciences
https://orcid.org/0000-0002-1813-7211

reprezentatywne przykłady ruin zamków na obszarze historycznej Małopolski[1].

Chęciny

Ruiny zamku królewskiego w Chęcinach, należą do najbardziej znanych w Polsce. Wyniki badań architektonicznych i ikonograficznych pozwalają na naukową rekonstrukcję założenia i przybliżonego wyglądu budowli[2]. Od stuleci zabytek trwa w krajobrazie kulturowym jako ruina. W takiej też postaci utrwaliły ją konserwacje XX-wieczne oraz ostatnie prace. Przeprowadzono je w latach 2013-2015 kosztem ponad 8 mln złotych w ramach działań Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego. Jak można dowiedzieć się z oficjalnych informacji, w trakcie realizacji zabytek zabezpieczono w formie trwałej ruiny, a przy okazji prowadzonych badań archeologicznych odkryto relikty być może najstarszego elementu zespołu w postaci pozostałości wieży[3].

Do najbardziej rzucających się w oczy efektów ostatnich prac należą drewniane kubaturowe konstrukcje w obrębie zamku. Pierwsza z nich i większa ma kształt kolisty, druga mniejsza, prostokątna. Budowle są ażurowe, drewniane słupy podtrzymują dachy kryte gontem. Pełnią ważną rolę we współczesnym zagospodarowaniu zabytku, chroniąc znajdujące się tu punkty sprzedaży pamiątek oraz miejsc imprez i czynności związanych z programem edukacyjno-rekreacyjnym, jaki oferowany jest na zamku[4]. Swym tradycyjnym materiałem i neutralną formą nie pretendują do bycia autentykami, ale jednocześnie harmonijnie wpisują się w historyczną zabudowę, jakkolwiek nie są one ścisłym odwzorowaniem istniejącej tu niegdyś, drewnianej zabudowy, która jak można sądzić z archiwalnych inwentarzy przylegała prawdopodobnie do murów i nakryta była dachami puplitowymi[5]. Istniejąca dotąd trasa zwiedzania wzbogacona została o nowe elementy, takie jak skarbiec, zaaranżowany w jednym z nielicznie zachowanych pomieszczeń zamku oraz przede wszystkim punkt widokowy na wieży zachodniej, drugi obok istniejącego dotąd na wieży wschodniej.

Zakres prac przy rewitalizacji zabytku nie ograniczył się do samego zamku i nowych wygodnych dojść. U jego podnóża stworzono obszerne zaplecze turystyczne (obszerny i wygodny parking, punkty małej gastronomii, toalety), będące udogodnieniem dla przyjezdnych.

Atrakcyjność zabytku podnosi wprowadzony do niego program edukacyjno-historyczny w postaci organizowanych cyklicznych imprez oraz stałych (w godzinach udostępniania zespołu)

---

[1] Obecne granice województwa małopolskiego nie pokrywają się jak wiadomo z funkcjonującymi do czasów rozbiorów.

[2] D. Czapczyńska, J. Janczykowski, *Gotycki zamek w Chęcinach – próba rekonstrukcji*, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury", t. XIX (1985), s. 221-229.

[3] Dane za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Chęcinach/ (dostęp 08.06.2018).

[4] Pełny opis ofer: https://www.zamek.checiny.pl/pl/ (dostęp 08.06.2018).

[5] Przy murze południowym były to kuźnia i stajnia, po północnej piekarnia, a między nieistniejącym już murowanym budynkiem w narożniku płd.-zach, a wieżą wolno-stojąca stajnia: D. Czapczyńska, J. Janczykowski, *Gotycki zamek w Chęcinach...* , s. 229.

pokazów – na przykład dawnych tańców przy dźwiękach średniowiecznej muzyki dworskiej, ćwiczenia strzelania z łuku, warsztatów ceramicznych, itp. Ofertę wzbogaca możliwość prowadzenia lekcji tematycznych oraz indywidualnych uroczystości, np. zaręczyn królewskich na zamku dla zakochanych. Wydarzeniem przyciągającym jest także pokaż sztucznych ogni.

Niewątpliwie intensywność ruchu turystycznego na zamku potęguje piękne położenie oraz bliskie sąsiedztwo innych atrakcji, takich jak słynna jaskinia Raj, a także miasteczko Chęciny u podnóża zamku, z innymi zabytkami, przede wszystkim jednak oferujące bazę gastronomiczną i popularyzatorskie centrum nauki *Leonoardo da Vinci*. Wszystko to sprawia, że rewitalizowane ruiny zamku chęcińskiego istotnie tętnią życiem. Może to być nawet trudne do zaakceptowania przez amatorów spokoju i podziwiania piękna ruin w ich naturalnym, romantycznym obliczu opuszczenia i tajemniczości. Jest to jednak nieunikniona chyba cena komercyjnego użytkowania zespołu i zaspokojenia jak największej liczby zwiedzających. Mimo tych mankamentów, ogólnie sposób wykorzystania i udostępnienia ruin należy ocenić pozytywnie. Wydaje się przy tym, że zabytek ten, związany ściśle związanymi wydarzeniami i postaciami z kart podręcznikowej historii Polski (osoby monarchów, zjazdy rycerstwa, więzienie) kryje jeszcze wielki potencjał, nie do końca chyba wykorzystany. Miejscem ich szerszego przypomnienia mógłby być dawny budynek mieszkalny, który teraz razi pustką i nie zachęca do przebywania w nim, zwłaszcza w zestawieniu z tętniącymi życiem pozostałymi częściami zamku. Mogłyby tu się znaleźć bardziej dokładne i efektowne rekonstrukcje (plansze i makiety) oraz wystawa pokazująca dzieje zamku jako budowli i miejsca ważnych faktów historycznych. W ten sposób komercyjna, hałaśliwa i dość „ogólna" - popularna, ale i nieco kiczowata wizja przeszłości zamku zrównoważona by została przez bardziej ambitny program edukacyjny, uwrażliwiający na inne aspekty poznawcze. Może też warto zastanowić się, czy właśnie w tym kierunku nie należałoby przeobrazić obecnego sposobu prezentacji i wykorzystania przeszłości w murach szacownego zamku królewskiego?

Ogrodzieniec

Zamek Ogrodzieniec to bez wątpienia jeden z najwspanialszych i najsłynniejszych oraz najbardziej rozpoznawanych ruin historycznych w Polsce. Uważany przez wielu za wręcz najpiękniejszy tego rodzaju zabytek w całym kraju, znany jest dzięki publikowanym pięknym widokom tego niezwykle malowniczego zespołu, wykonywanym od XIX wieku w różnych technikach aż po współczesne fotografie zamieszczane w sieci internetowej. W dziejach naszego konserwatorstwa jest to także najwcześniejszy i najlepszy przykład tzw. trwałej ruiny. Budowlę tę poddano w latach 1949-1973 konserwacji[6] w myśl metody przyjętej wówczas u nas i uważanej

[6] S. Kołodziejski, *Podzamcze*, [w:] Leszek Kajzer, Stanisław Kołodziejski, Jan Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2010, s. 391-395.

dotąd za wzorcową normę postępowania wobec zabytkowych ruin[7]. Wraz z zabezpieczeniem i konserwacją zamku w Ogrodzieńcu jego ruiny zostały przystosowane do zwiedzania. Łączyło się to ściśle z koncepcją znalezienia odpowiedniej funkcji dla trwałej ruiny, jaką miała być turystyka[8]. Adaptacja zabytku polegać miała na jego możliwie maksymalnym udostępnieniu poprzez wytyczenie bezpiecznych dróg - chodników komunikacyjnych z uwzględnieniem ważniejszych miejsc widokowych na zabytek i okolicę. W tym celu wykonano w obrębie budowli podesty i tarasy (na pierwotnych poziomach kondygnacji) oraz schody, po których poprowadzono trasę turystyczną. Dzięki temu zwiedzający mogą odtąd dotrzeć do wielu miejsc, do których dostęp pozostawał wcześniej niemożliwy. Były to między innymi górne kondygnacje budowli, w tym jedna z wież[9].

W ostatnich latach zabytek poddano ponownie, koniecznej już po upływie pół wieku konserwacji. Sukcesywnie wzbogacana jest oferta dla turystów tłumnie tu przybywających. Obejmuje już ona nie tylko wędrówkę po wytyczonym szlaku wśród imponujących i efektownych ruin, które były dotąd celem samym w sobie. Przechodząc przez poszczególne części i zachowane jeszcze fragmentarycznie sale i korytarze zamku przybywający zapoznawać się mogą z dawną funkcją tych pomieszczeń. W jednym z nich zlokalizowano ekspozycję dziejów militariów, w innej izbę poświęconą dziejom zamku. Pokazano tu ocalałe detale architektoniczne oraz makietę rekonstrukcji budowli w czasach jej świetności. Do wielu miejsc dojść można przez istniejące dotąd chodniki, ale też nowe schody i podesty. Do tych ostatnich należą na przykład drewniane ganki przy jednym z murów kurtynowych, co pozwala lepiej poznać dawną funkcję obronną tej części zespołu.

Jeszcze więcej atrakcji dla masowego odbiorcy oferowanych jest pod zamkiem. U jego podnóża organizowane są cykliczne imprezy kulturalno-artystyczne, a także liczne pokazy i turnieje walki rycerskiej. Program wydarzeń tego typu proponowanych na zamku lub u jego podnóża jest bogaty. Obejmuje, oprócz wspomnianych turniejów, pokazy i naukę walk, strzelania z łuku, itp., także inne przedsięwzięcia mające na celu ściągnięcie turystów, takie jak na przykład noce z duchami, itp. Oferty skierowane są zarówno dla turystów indywidualnych, jak i grup i wycieczek szkolnych[10]. Mocną stroną miejsca jest lokalna bardzo bogata baza gastronomiczno-hotelarska usytuowana w pobliżu zamku, w miejscowości Podzamcze. Miejscem przyciągającym

---

[7] A. Gruszecki, T*rwała ruina zamku ogrodzienieckiego – próba adaptacji angielskiej szkoły konserwacji ruin*, „Ochrona Zabytków" XXX: 1977, nr 1-2, s. 31-44; Janusz Bogdanowski, *Trwała ruina zamku jako problem konserwatorsko-krajobrazowy*, „Ochrona Zabytków" XXX: 1977, nr 1-2, s. 22-27; Tenże, *Sztuka obronna. Natura i kultura w krajobrazie Jury*, Kraków 1993, s. 98-112; Tenże, *Zamki Jury Krakowskiej jako problem konserwatorski*, „Ochrona Zabytków" XLVIII: 1995, nr 1, s. 10-12.

[8] Koncepcja taka pojawiła się już w latach 60. XX w.: Andrzej Gruszecki, Jarosław Widacki, *Ruina jako obiekt turystyczny (koncepcja zabezpieczenia i udostępnienia na przykładzie kościoła NMP w Chojnie)*, „Ochrona Zabytków" XV: 1962, nr 2, s. 17-21; Janusz Bogdanowski, *Dawna linia obronna Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Problem konserwacji i adaptacji dla turystyki*, „Ochrona Zabytków" XVII: 1964, nr 4, s. 3-36.

[9] W. Łopatowa, *Projekt adaptacji ruin zamku ogrodzienieckiego dla potrzeb turystycznych*, „Ochrona Zabytków", XXX: 1977, nr 1-2, s. 46-48.

[10] https://www.zamek-ogrodzieniec.pl/. (dostęp 24.06.2018).

turystów jest tu także park rozrywki z jeszcze szerszą gamą atrakcji, zwłaszcza dla młodszych[11]. Do ciekawszych należą niewątpliwie makiety zamków jurajskich. Park ma jednak zdecydowanie charakter rozrywkowo-komercyjny. Jest swego rodzaju wesołym miasteczkiem – tłumnie odwiedzanym i hałaśliwym, przypominającym jarmark. Jego lokalizacja w bliskim sąsiedztwie zabytkowych ruin, u podnóża zamku jest zapewne uzasadniona funkcjonalnie, ale na pewno razi zwolenników bardziej tradycyjnego, romantycznego postrzegania zabytków przeszłości. Szkoda, że nacierająca na zamek komercja, nie tylko „oblega" niczym morze przedpole zamku, zakłócając jednocześnie jego ekspozycję i możliwość podziwiania tego jednego z najbardziej malowniczych zamków. Komercja wdarła się także już do jego wnętrza, tj. na dziedziniec tego pięknego zabytku, niwecząc jego urok czar i niepowtarzalną atmosferę, które podziwiać już można tylko na starych fotografiach. Należy przy tym podkreślić, że drewniane budki i wiaty są tu historycznie zupełnie nieuzasadnione. Niegdyś wznosiły się tu krużganki arkadowe. Drewniane kramy powinno się zatem przenieść na zewnątrz obwodu obronnego. Warto także zastanowić się, czy nie ograniczyć w pewien sposób hałaśliwych i agresywnych atrakcji pod zamkiem i przenieść choć część z nich nieco dalej od wspaniałego i godnego podziwu zabytku.

W Ogrodzieńcu piękno historycznych ruin zamku zostało „zadeptane" i przysłonięte przez agresywną i zaborczą komercję. Problem ten został już dostrzeżony. Jak trafnie zauważono zabytek stał się „komercyjnym kiczem". Między innymi z tego względu kandydatura Ogrodzieńca przepadła w 2013 r. w staraniach o uzyskanie statusu Pomnika Historii[12]. Jest to bardzo znamienne i wymowne w kontekście omawianego zagadnienia oraz oceny współczesnych pomysłów zagospodarowania i wykorzystania ruin zamków.

Niezależnie od tych niewątpliwie szkodliwych rozwiązań, wizyta w Ogrodzieńcu nie pozostawia wątpliwości, że historyczna ruina jest ogromną atrakcją turystyczną i najwyraźniej nikomu nie przeszkadza, że zamek nie jest odbudowany.

Olsztyn koło Częstochowy

Ruiny zamku w Olsztynie koło Częstochowy położone są podobnie jak omówiony wcześniej Ogrodzieniec w malowniczym krajobrazie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Pozostałości zamku królewskiego ograniczają się do średniowiecznej wieży ostatecznej obrony, ścian budynku mieszkalnego oraz nowożytnej wieży tzw. starościńskiej i kilku fragmentów murów obwodowych. O swoistej sile wyrazu i ogromie zespołu decydują nie tyle skromne pozostałości budowli, co imponująca skala całości założenia i wielkość skalistego masywu, w który wtopione są ruiny. Prace konserwatorskie wykonane w ostatnich latach ograniczały się do wykonania nowych schodów kamiennych i drogi wejściowej na teren zamku. Nieco wcześniej prowadzono konserwację części murów. Właścicielem zamku i jego otoczenia jest Wspólnota Gruntowa Wsi

[11] http://www.park-ogrodzieniec.pl/.(dostęp 24.06.2018).

[12] https://www.dladziedzictwa.org/2013/06/26/ruiny-zamku-ogrodzieniec-w-podzamczu/. (dostęp 25.06.2018). Wg informacja uzyskanej w KOBiDZ oraz od dr inż. arch. Jana Janczykowskiego.

Olsztyn[13].

Organizowane są tu imprezy pokazowe ściągające rzesze oglądających. Do najbardziej popularnych i znanych zaliczały się międzynarodowe pokazy pirotechniczne i laserów w latach 90. XX w. Ta ciesząca się powodzeniem i dzięki temu już słynna impreza została jednak zarzucona, z uwagi na szkodliwy wpływ i zagrożenie jakim była dla zabytku. Po zawaleniu się fragmentu muru zamkowego Wojewódzki Konserwator Zabytków zakazał urządzania tych pokazów[14]. Ich miejsce zajęły jednak inne wydarzenia, bardziej odpowiednie i bezpieczne dla historycznych ruin. Od 10 lat organizowany jest tu turniej rycerski „o szablę starosty olsztyńskiego". – Impreza nawiązująca do zwycięskiej obrony zamku w czasie najazdu wojsk austriackich w 1587 r., uważana jest za najciekawszą z aktualnych przedsięwzięć na terenie zamku. W 2017 roku turniej ten odbył się w ramach Europejskich Dni Dziedzictw[15]. Poza tym dorocznym wydarzeniem miejscowa oferta edukacyjno-turystyczna jest dość skromna. Ruiny są jednak chętnie odwiedzane, gdyż najwyraźniej nawet bez dodatkowych zachęt przyciągają swoimi naturalnymi walorami – niewątpliwym urokiem i pięknem. Nieopodal zamku, przy drodze do Janowa usytuowano transferowany drewniany spichlerz podworski (dawniej z Borowna) mieszczący restaurację z widokiem na ruiny. Wpisuje się on nie tylko w miejscowy krajobraz, ale też w umiejętne i dyskretne wykorzystanie dziedzictwa we współczesnej kulturze spędzania wolnego czasu.

W kontekście zagospodarowania i wykorzystania turystycznego historycznych ruin zamku olsztyńskiego nasuwają się pewne spostrzeżenia. Proponowanymi postulatami są: kompleksowe badania naukowe (w tym archeologiczne i architektoniczne) całego zespołu[16], opracowanie na ich podstawie wizualnej rekonstrukcji zamku w czasach jego świetności lub poszczególnych faz rozwoju, dalsza konserwacja zachowanych elementów z ewentualnym uczytelnieniem założenia. Realizacja tych postulatów miałaby z pewnością wymiar edukacyjny. Pozwoliłaby lepiej zrozumieć architekturę i ocalałe resztki zamku. Należało by też przemyśleć sposób wykorzystania średniowiecznej wieży stanowiącej niegdyś ważny punkt obserwacyjny i obronny, a zarazem więzienie, zapisane w kartach historii Polski. – Przebywał tu do swej śmierci głodowej wielmoża Maćko Borkowic, skazany wyrokiem króla Kazimierza Wielkiego za bunt. Można w tym miejscu wspomnieć, że postać tego nieszczęśnika uwiecznił na jednym ze swych płócien sam Jan Matejko.

[13] http://www.zamekolsztyn.pl/. (dostęp 24.06.2018).

[14] https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Olsztynie_(wojew%C3%B3dztwo_%C5%9Bl%C4%85skie). (dostęp 24.06.2018).

[15] https://www.polskieszlaki.pl/zamek-w-olsztynie.htm. (dostęp 24.06.2018).

[16] Dotychczasowe badania wykopaliskowe nie były poparte analizą architektoniczną: Stanisław Kołodziejski, *Olsztyn, woj. śląskie*, [w:] L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, s. 346.

Smoleń

Ruiny zamku w Smoleniu[17], położone przy granicy obecnych województw: śląskiego i małopolskiego, należą do najbardziej interesujących na szlaku tzw. Orlich Gniazd. W ostatnich latach (2012-215) poddane zostały gruntownym pracom konserwatorskim. Towarzyszyły im działania związane z rewitalizacją zabytku – tj. zagospodarowaniem i przystosowaniem do funkcji turystycznej. Prace sfinansowano z dotacji MKiDN, WKZ oraz właściciela – Gminy Pilica, która zarządza dziś zabytkiem i udostępnia za opłatą. Na zamku prowadzono badania archeologiczne (1994, 1997, 2000, 2018-2015 – Błażej Muzolf)[18]. Na ich podstawie, opracowano program rewitalizacji, i jak można sądzić także restauracji. Niestety poza ogólnymi informacjami zawartymi na stronie internetowej oraz na planszach wokół zamku, nie zostały opublikowane szczegółowe dane dotyczące przebiegu i rezultatów badań, jak również podstaw przeprowadzonych uzupełnień i rekonstrukcji[19]. Tymczasem taka naukowa publikacja byłaby pożądana.

Do czasu remontu ruiny znajdowały się one w coraz gorszym stanie i z tego względu wstęp na teren zamku był zakazany. Efekt zabiegów wykonanych przy murach wydaje się zadowalający. Wykracza poza zabezpieczenie zabytku. Wzmocniono strukturę budowli i utrwalono ją. Ponadto częściowo odtworzono koronę murów. Uzupełnienia przybrały różny zakres, polegały na większym uczytelnieniu i częściowych rekonstrukcjach, zwłaszcza obronnych murów obwodowych. Wszystkie uzupełnienia są czytelne także dla zwykłego widza odmienną – jaśniejszą barwą materiału. Jak można wnioskować z analizy fotografii archiwalnych zabytku, większe rekonstrukcje oparto najwyraźniej na źródłach ikonograficznych. Należy przy tym podkreślić, że zamek opuszczony od końca XVI w., sto lat temu prezentował się jeszcze dość okazale. Przez kolejne stulecie materialna substancja i kształt architektoniczny uległy znacznemu zniszczeniu i redukcji. Ich obecna postać w wyniku prac zbliżyła się do stanu sprzed wieku. Wykarczowano dziką zieleń stanowiącą zagrożenie dla murów zabytku i zasłaniającą je przez znaczną część roku.

Program rewitalizacji, co należy z uznaniem podkreślić zlikwidował dzikie i wtórne przejście i połączenie między obydwoma przedzamczami, którym przywrócono autonomiczny charakter – odrębnych członów. Pierwotnie były one niepołączone, ale dostępne osobnymi bramami: podzamcze wschodnie – dobrze zachowaną gotycką, zachodnie istniejącą szczątkowo i obecnie odtworzoną, w murze zachodnim. Dawna ścieżka w istotny sposób zniekształcała, czy też fałszowała jeden z najlepiej zachowanych elementów zamku, tzn. jego układ przestrzenny. Obecna trasa przywróciła zatem pierwotną odrębność obu przedzamczy. Oprócz uporządkowania i utwardzenia ścieżek wprowadzono drewniane ganki komunikacyjne przy części murów z odtworzoną koroną z krenelażem. Pozwalają one na „bliższy kontakt"

---

17 S. Kołodziejski, *Smoleń*, [w:] L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, s. 461-462.

18 Dane dotyczące prac zawarto na tablicach informacyjnych wokół zamku, dostępnych także na stronie serwisu gminy Pilica: http://www.pilica.pl/kategorie/zamek_w_smoleniu#!lightbox[roadtrip]/1/ . (dostęp 23.06.2018).; https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Smoleniu.(dostęp 23.06.2018).

19 Zob. przyp. 14, s. 462.

ze średniowiecznym zamkiem. W odróżnieniu od sposobu adaptacji i udostępnienia ruin w Ogrodzieńcu z lat 70. ubiegłego wieku, polegającego na wprowadzeniu konstrukcji nowoczesnych w formie i materiale, w Smoleniu ganki i schody wykonano w materiale tradycyjnym - drewnie oraz neutralnej, choć także bardziej tradycyjnej formie. Istotnym efektem stało się udostępnienie wieży poprzez metalowe schody umieszczone w jej wnętrzu. Rozciągające się z tarasu na wieży dalekie widoki uważane są przez zwiedzających za jeden z najważniejszych atutów odrestaurowanych ruin. Choć niektórzy z oceniających są nieco rozczarowani barkiem większych atrakcji w obrębie zamku, do którego wstęp jest teraz płatny, zdecydowana większość poostrzega ruiny smoleńskiego zamku za bardzo piękne, wywierające wrażenie i godne obejrzenia[20]. Bez wątpienia oceny te potwierdzają zasadność stosowania Karty Ochrony Historycznych Ruin. W przypadku Smolenia przyznać należy, że zaniedbane dotąd i rozsypujące się pozostałości zamku, ukryte w dziko porastającej zielenie i z rzadka odwiedzane przez turystów stały się wielką atrakcją. Potwierdza to rosnąca liczba zwiedzających[21]. Należy też podkreślić, że poza kamienną architekturą wkomponowaną w malowniczy krajobraz jurajski nie ma tu innych obiektów i możliwości, jak choćby skromnej gastronomii, czy oferty handlowej. Świadczy to tym bardziej o swoistej magii i sile przyciągania tego miejsca. Jego ponowne odkrycie i udostępnienie publiczności stało się możliwe po przeprowadzeniu kompleksowych prac konserwatorskich oraz rewitalizacji. Przy ogólnie pozytywnej ich ocenie nasuwają się jednocześnie pewne uwagi.

Jednym z bardziej efektownych i zarazem autentycznych elementów architektury zamku jest brama do przedzamcza wschodniego. Jej gotycka – ostrołukowa arkada uzyskała zamykaną kratę i most w m miejscu pierwotnego, którego ślady oraz pozostałości fosy ujawniono w trakcie badań. Pierwotną sytuację ukazano poglądowo na planszy. Może szkoda, że nie pokuszono się w tym przypadku o odtworzenie mostu zwodzonego, niewątpliwie istniejącego w tym miejscu. Taki efektowny atrybut średniowiecznej architektury obronnej na pewno stanowiły dodatkową i wielką atrakcję dla zwiedzających. W tym miejscu warto zastanowić się nad kwestią odpowiedniego wykorzystania elementów *architektury militaris*. W większości sposobów ekspozycji i programach edukacyjnych zamków nie ma dostatecznie pokazanych i podkreślonych oraz wyjaśnionych aspektów obronnych tych budowli, a przecież to one decydowały o ich specyfice – założeniu, kształcie i szczegółach. Zamki traktowane są jako typ obiektów powszechnie zrozumiałych i nie wymagających tłumaczenia. Tymczasem miały one zróżnicowane systemy obronne, wynikające z odmiennego usytuowania, czasu budowy i funkcji. Wiele z tych wciąż zachowanych elementów obronnych można pokazać i objaśnić. Bez tej informacji, ale niekiedy też odpowiedniej restauracji i ekspozycji samego zabytku, elementy te pozostają niedostrzeżone. W tym kontekście zwrócenie szczególnej uwagi na elementy obronne zamków, ich odpowiednia konserwacja, wyeksponowanie i objaśnienie są istotnymi

[20] Opinie zasięgnięte na miejscu od zwiedzających, a także na stronach intenetowych: https://pl-pl.facebook.com/ZamekPilcza/; https://pl.tripadvisor.com/Attraction_Review-g7788679-d7760604-Reviews-Smolen_Castle_Ruins-Smolen_Silesia_Province_Southern_Poland.html(dostęp 23.06.2018).

[21] Według informacji uzyskanych na miejscu (kasie sprzedaży) liczba sprzedaży biletów wstępu oscyluje w weekendy pomiędzy 100-200 w zwykłe soboty i niedziele do nawet 2000 w tzw. długie weekendy.

postulatami w programie konserwacji, rewitalizacji i zagospodarowania tej grupy zabytków.

Dyskusyjnymi rozwiązaniami restauracji ruin zamku w Smoleniu, niedostrzeganymi przez ogół jest kilka szczegółów.

1. W trakcie adaptacji wieży na punkt widokowy wykuto w murach wieży wejście u podstawy. Pierwotne znajdowało się zapewne nie tutaj, ale znacznie wyżej, w istniejącym dotąd otworze, na poziomie wyższych kondygnacji. Zgodnie ze średniowieczną sztuką obronną tego rodzaju budowli, te tzw. wieże ostatecznej obrony dostępne były przez drewniane schody zewnętrzne wiodące na wejście w wyższej kondygnacji (tak jak w niedalekim Olsztynie koło Częstochowy). Po zniszczeniu takich schodów wieże stawały się niedostępne dla oblegających. W świetle powyższej dygresji, obecne rozwiązanie komunikacyjne wieży w Smoleniu zniekształca i fałszuje pierwotne – obronne założenie budowli i jego istotę.

2. Podobne – ahistoryczne przejście w typie bramy, sugerujące swą starannie opracowaną formą błędnie pierwotny charakter wykonano także w murze wschodnim zachodniego przedzamcza, w miejscu dawnej wyrwy. W tym przypadku stało się to zupełnie niepotrzebnie, gdyż jak już wspomniano ta część zamku dostępna była przez jedno wejście, funkcjonujące także obecnie w murze zachodnim. Ta „druga brama" w miejscu wyrwy, zamknięta jest kratą (często otwartą) i wprowadza w błąd już samym swoim istnieniem oraz starannie opracowanym kształtem. Rozwiązanie to jest nie tylko ahistoryczne, ale także nielogiczne, z uwagi na wspomnianą, słuszną decyzją o przywróceniu obu przedzamczom pierwotnego - autonomicznego charakteru i braku połączenia między nimi.

3. Pewne wątpliwości budzić mogą „hipotetyczne miejsca" otworów dla działobitni w murach przedzamcza wschodniego. Podobne pytania nasuwa forma bramy do przedzamcza zachodniego. Z podanych informacji wynika, że pierwotnie poprzedzona była także mostem, dziś umieszczono tu schody. Na reprodukowanych zdjęciach archiwalnych nie widać wcale jak wyglądała brama. Obecnie przypomina bardziej współczesną furtkę niż średniowieczną bramę (w przeciwieństwie do omówionej powyżej gotyckiej bramy). Sprawia przy tym wrażenie koniecznej jedynie ze względu na zabezpieczenie wejścia do zamku poza godzinami zwiedzania i bez biletu. Być może nie należało jej odtwarzać w takiej - dyskusyjnej postaci, lub też objaśnić jej obecną formę.

Z wymienionymi elementami trudno dyskutować wobec braku szczegółowych informacji o wynikach badań architektonicznych.

Opisane powyżej przypadki wiążą się z problemem rozpoznania i zachowania wszystkich wartości, jakie niesie z sobą kilkusetletnia architektura. Jej konserwacja i adaptacja musi być poprzedzona badaniami, a ich wyniki odpowiednio zinterpretowane i uwzględnione w programie konserwacji i adaptacji. Jak wiemy średniowieczne mury po kompleksowej konserwacji, spoinowaniu, wymianie części elementów już nigdy nie będą takim źródłem wiedzy, jak przed ingerencją w ich substancję i kształt. Tymczasem większość z obserwowanych realizacji skupia się na utrwaleniu muru jako pozbawionej znaczeń materii, czegoś w rodzaju skałek. Historyczna ruina staje się swego rodzaju preparatem oddziałującym swoim nieokreślonym

kształtem, jak swego rodzaju dzieło abstrakcyjnej plastyki, a nie architektury. Warunkiem koniecznym powinno być zawsze przeprowadzenie kompleksowych badań archeologicznych i architektonicznych oraz uwzględnienie ich wyników w programie konserwacji i rewitalizacji. Nie stoi to wcale w sprzeczności z funkcją turystyczną, przeciwnie może ją nawet wzbogacić. Przykład Smolenia to potwierdza. Szkoda tylko, że na razie nie można się zapoznać szczegółowo z wynikami badań tego interesującego, a wcześniej słabo rozpoznanego zamku.

Szereg wiadomości na jego temat znalazło się na kilku planszach informacyjnych ustawionych poniżej zamku przy ścieżce otaczającej wzgórze. Takie ich usytuowanie jest korzystne, gdyż nie psuje widoków architektury, zarówno zewnętrznych, jak i wnętrz i dziedzińców. Z drugiej strony na miejscu, na przykład w obrębie budynku mieszkalnego brak jest jakichkolwiek pomocy dydaktycznych w wyobrażeniu sobie dawnego wyglądu budowli i jej wnętrz. Tymczasem zachowały się tu arkadowe nisze przyścienne i najprawdopodobniej almarie tak typowe dla średniowiecznych wnętrz mieszkalnych.

Same plansze informacyjne, jakkolwiek rzetelnie opracowane, nie zachęcają do czytania. Brakuje lepiej opracowanej i aktualnej wizualizacji faz rozwoju zamku. Przypomniano jego pierwotną nazwę – Pilcza, która stała się dziś obowiązującą i oficjalna. Nawiązanie do najświetniejszej karty w dziejach zamku jest słuszne, ale wydaje się, że nie wykorzystano w pełni potencjału, jakim są związane z zamkiem, ważne i niezwykle barwne postacie i wydarzenia historyczne, mogące być scenariuszem filmu. Chodzi tu przede wszystkim o właścicieli zamku z rodu Pileckich: Jadwigę, żonę Ottona z Pilczy (matkę chrzestną Władysława Jagiełły), oraz ich córkę Elżbietę z Pileckich Granowską – trzecią żonę króla Władysława Jagiełły i burzliwe historie jej wcześniejszych małżeństw[22]. To oczywiście zadanie dla specjalistów z dziedziny promocji i upowszechniania dziedzictwa. Co szczególnie istotne brak także wizualizacji rekonstrukcji budowli przed jej zniszczeniem, choćby takiej jaką można oglądać w parku miniatur w pobliskim Ogrodzieńcu.

Reasumując stwierdzić należy, że efekt przeprowadzonych prac w Soleniu można uznać za pozytywny. Jednocześnie nasuwają się następujące postulaty dotyczące tak tego konkretnego przypadku, jak i innych w przyszłości:

- kompleksowe badania zabytku i wykorzystanie ich w programie konserwacji i rewitalizacji

- udostępnienie – opublikowanie wyników tych badań (archeologicznych, architektonicznych i historycznych)

- rozwaga i krytyczna analiza wniosków płynących z badań i projektów architektonicznych, celem uniknięcia błędów

- wzbogacenie ekspozycji, w tym informacji historycznych i ich prezentacja w formie bardziej przystępnej dla ogółu.

Przedstawione przykłady ruin zamków na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, na

[22] Przypadające ostatnio ważne daty: ślubu Elżbiety z królem Władysławem Jagiełłą i jej koronacji (1417) przeminęły bez echa na zamku Pilcza, a była to doskonała okazja do ich promocji.

szlaku tzw. Orlich Gniazd, są niezwykle istotne, gdyż właśnie tu doszło do spektakularnej i głośnej odbudowy jednej z bardziej malowniczych ruin historycznych (Bobolice). Obiekt ten funkcjonuje już własnym życiem, nie mającym wiele wspólnego z jego rzeczywistą historią.

Średniowieczne zamki zachowane i konserwowane w formie trwałej ruiny należą do ważniejszych miejsc na mapie naszego dziedzictwa kulturowego. Wymienić można jeszcze inne ich przykłady. Niektóre z nich analizowano i omówiono na poprzednich konferencjach, dlatego tutaj zostaną tylko przypomniane, gdyż opisano je szczegółowo w materiałach pokonferencyjnych. Są one czołowymi przykładami rozwiązań pozytywnych w zakresie zrealizowanych prac konserwatorskich, zgodnych z zasadami Karty Ochrony Ruin. Dowodzą słuszności tezy, że odpowiednie wyeksponowanie i wykorzystanie potencjału ruiny historycznej czyni z niej ogromną atrakcję turystyczną. Do takich bardzo reprezentatywnych przykładów należą ruiny zamków w Odrzykoniu, i Czorsztynie. Pierwszy z nich za sprawą odpowiedniego zagospodarowania oraz wydarzeń mających tu miejsce wpisał się w we współczesność miejscowej społeczności[23]. Ruiny zamku w Czorsztynie zachowane i zakonserwowane jako trwała ruina to zabytek bardzo ważny na mapie turystycznej regionu. Tłumnie odwiedzający go zwiedzający oprócz podziwiania historycznej budowli i pięknych widoków skorzystać mogą z oferowanej na miejscu ekspozycji oraz „ukrytego" w historycznej budowli punktu sprzedaży pamiątek. Pozytywnym przykładem jest także sposób konserwacji i ekspozycji reliktów zamku św. Kingi w pobliskich Pieninach, położonym przy uczęszczanym szlaku łączącym szczyty Trzech Koron i Sokolicy[24]. Omawiając problematykę ochrony historycznych ruin w kontekście dwóch innych zamków małopolskich: Melsztyna i Rożnowa zwrócono uwagę na istotną kwestię zachowania malowniczości budowli oraz otoczenia, a także zasadności i granic ingerencji nowymi elementami w te zespoły[25]. Wiele z historycznych ruin, zaniedbanych i zapomnianych, czeka na konserwację i rewitalizację. Wśród nich są zabytki o sporym, nie wykorzystanym dotąd potencjale, czekającym na odkrycie i właściwe wykorzystanie[26].

Problem historycznych ruin w formie reliktów

Osobnym problemem konserwatorskim są historyczne ruiny zachowane w stanie szczątkowym. Dla tej grupy proponuję wprowadzić pojęcie „reliktów", gdyż zabytki te nie tworzą

---

[23] E. Lorenz, F*unkcjonowanie historycznej ruiny w przestrzeni społecznej na przykładzie zamku Kamieniec w Odrzykoniu*, [w:] *Zamki, grody, ruiny. Waloryzacja i ochrona* (Architektura obronna III), Warszawa – Białystok 2009, s. 476-495.

[24] P. M. Stępień, *Dwa zamki pienińskie – Czorsztyn i Pieniny. Projekty, prace i kilka refleksji*, [w:] *Zamki w ruinie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. Bogusław Szmygin i Piotr Molski, Warszawa-Lublin 2012, s. 273-282.

[25] M. Goras, *Walor malowniczości. Granice i celowość wprowadzania kubaturowych uzupełnień w substancję historycznej ruiny – uwagi na przykładzie wybranych zamków z terenu woj. małopolskiego*, [w:] *Zamki w ruinie...*, s. 299-305.

[26] M. Trafas-Wołoszyn, *Ufortyfikowana ruina – nowożytne fortyfikacje w otoczeniu zamków na przykładzie obiektów z województwa małopolskiego* [w:] *Zamki w ruinie...*, s. 287-292.

widocznych w krajobrazie akcentów. Są one jedynie niewielkimi pozostałościami i śladami, często trudnymi do zauważenia. Przykładem może być Ostrężnik położony na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Resztki tego zamku rycerskiego nie zostały dotąd dostatecznie rozpoznane[27]. Istnieją przy tym na ich temat rozbieżne poglądy.

Tak rozumianym reliktem są również pozostałości zamku w Pińczowie. Obejmują one szczątki okazałego niegdyś założenia, znanego i omawianego w literaturze naukowej dzięki dobrej ikonografii[28]. Obecnie władze miasta planują „uczytelnienie reliktów"[29]. Prezentowane plany budzić jednak mogą niepokój. Jak można sądzić z publikowanych informacji realizacja publikowanych planów inwestycyjnych byłaby poważną ingerencją polegającą na odbudowie dolnych części budowli oraz rekonstrukcji mostu. Powstała w ten sposób nowa kubatura będzie de facto obiektem całkiem nowym. Można się też obawiać, czy nie będzie to tylko etap do dalszej, tym razem już całkowitej odbudowy zamku. Pozostaje też pytanie o sens i celowość takiej kosztownej inwestycji.

W przypadku poruszanej tu grupy „reliktów historycznych ruin" warto przemyśleć taki sposób konserwacji i ekspozycji oraz wykorzystania, aby obiekty te, najczęściej w ogóle nie znane i nie funkcjonujące w świadomości ogółu, „odkryć" i przybliżyć społeczeństwu odpowiednio do ich wartości i walorów.

Najlepszym rozwiązaniem wydaje się tu utrwalenie i częściowe uczytelnienie pozostałości zabytku, oczywiście na podstawie wykonanych uprzednio badań archeologicznych, historycznych i architektonicznych. Umieszczenie w pobliżu zabytku, ale bez zakłócania jego naturalnego widoku, modeli, makiet itp. wizualizacji pomoże oglądającemu wyobrazić sobie wygląd pierwotny zabytku, skłaniając do refleksji. Korzystne jest także stworzenie tekstowych plansz i tablic informacyjnych, a także promocja miejsc. W tym celu miejscowe władze powinny wypracować formy współpracy i zachęty dla właścicieli pobliskich lokalów gastronomicznych i hotelowych.

Należy też zdać sobie sprawę, że zabytki tej grupy, z racji szczątkowej formy nie będą mogły oferować takich samych walorów jak lepiej zachowane ruiny, których widoczne, a nieraz jeszcze do dziś imponujące struktury same w sobie przemawiają do zwiedzających i dają wyobrażenie o dawnej świetności. W przypadku ruin – reliktów pozostaje zadanie objaśnienia zachowanych resztek, aby komentarz w postaci opisów, planów, czy wizualizacji mógł uzmysłowić, czy też dać choćby ogólny zarys czym były niegdyś te budowle i jaką role odgrywały. Być może też lepiej od wyabstrahowanych preparatów konserwatorskich będzie przemawiać ich naturalna postać, w powiązaniu z pięknem przyrody i miejsca, owiana mgłą tajemnicy, pozostawiająca miejsce na domysły i wyobraźnię. Decydująca o swoistym genius loci tego typu, specyficznych miejsc, które w moim przekonaniu są tak samo lub równie potrzebne współczesnemu człowiekowi, jak wspaniałe zamczyska z piętrzącymi się murami i wieżami. Nieodzownym

---

[27] S. Kołodziejski, *Ostrężnik*, [w:] L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, s. 262.

[28] S. Kołodziejski, *Pińczów*, [w:] L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, s. 383-384.

[29] https://onet100.vod.pl/i/dowiedzsie/pinczow-zamek-jak-feniks-z-popiolow/my97vj; https://pinczow.com/2017/06/19/37253/; https://pinczow.com/2017/08/21/39180/. (dostęp. 25.06.2018).

dopełnieniem jednych i drugich powinna być rzetelna wiedza historyczna, ogólny rys epoki i jej realiów, a także podania i legendy decydujące o indywidualnym charakterze konkretnych miejsc. Oczywiście także w tym przypadku o atrakcyjności walorów historycznych budowli decydują konkretne dzieje, związek z wydarzeniami i postaciami. Zamki różniły się między sobą funkcją, i pełnionymi zadaniami, a tym samym wielkością. Nie każdy zamek miał takie samo znaczenie, nie każdy może poszczycić się faktem goszczenia lub przebywania ważnych i znanych osobistości, nie każdy wpisał się w kartach wielkiej historii. Nie przesądza to jednak o wartości zabytku, ale o jego walorach turystycznych. Już jednak sam fakt bycia materialnym świadectwem przeszłości, z którym można obcować, czyni te obiekty wyjątkowymi. Zwrócono już uwagę, że ilość średniowiecznych zamków w Polsce jest ograniczona do pewnej liczby. Nie są to zabytki szczególnie liczne. Dlatego nawet relikty takich budowli stanowić mogą rzecz godną widzenia i poznania. Indywidualizm i różnorodność zabytków to także wartość dziedzictwa kulturowego. Historyczne ruiny ocalałe już tylko jako relikty bądź niewielkie fragmenty i resztki budowli mają swoją wartość. – Przemawiać one mogą do nas inaczej niż dumne i majestatyczne zamczyska. Wtopione w otoczenie, a wręcz wchłonięte i pokonane przez przyrodę, mają swój odmienny, specyficzny urok i czar. Noszą przez to, podobnie zresztą do lepiej zachowanych ruin, wszelkie cechy „romantycznego" pojmowania takich pamiątek. Skłaniać mogą do refleksji nad przemijalnością, oddziaływać swą tajemniczością i zagadkowością, ale też pobudzać wyobraźnię. Na tym polega ich wartość, którą należy uszanować. Będzie to atrakcja nie tylko dla koneserów oraz wytrawnych badaczy i fascynatów, choć oczywiście dla pewnej grupy mogą prezentować się zbyt skromnie.

Analogie zagraniczne - Irlandia

Omawiając problem ochrony historycznych ruin oraz ich zagospodarowania warto posłużyć się analogiami zachodnioeuropejskimi. Wśród nich szczególnie odpowiednie i pouczające wydaje się być przywołanie przykładu eksponowania i funkcjonowania historycznych ruin w Irlandii. Zabytki te są niezwykle znamienne dla dziejów tego kraju i decydują o specyfice jego krajobrazu kulturowego. Obejmują mianowicie zarówno pozostałości średniowiecznych zamków (np. Trim, O'Brien's Castle, Rock of Dunamase), jak i jeszcze bardziej licznych kościołów i klasztorów (Jerpoint Abbey, Mellifont Abbey, Bectiv Abbey). Wszystkie zachowane są jako trwałe ruiny. Traktowane są w sposób zachowawczy, w takim kształcie w jakim przetrwały, bez rekonstrukcji i uzupełnień. Wszelkie ingerencje ograniczono do minimum. Dlatego podstawowym walorem irlandzkich ruin, rzucającym się w oczy, jest ich autentyzm. Brak wśród nich współczesnych przykładów i prób odbudowy, podobnych do tworzonych w Polsce pseudozabytków w rodzaju Bobolic, czy Tropsztyna. Nie odbudowuje się i nie adaptuje się tu nawet takich zabytków, które mają dobrze zachowane mury elewacyjne wraz z oknami i kubatury - „nadające się do wypełnienia" nowymi wnętrzami użytkowymi (np. zamki Mallow i Lemenagh). Historyczne ruiny w Irlandii trwają w tej postaci niezmiennie w krajobrazie kulturowym od setek lat. Pietyzm wobec tego dziedzictwa przekłada się także w sposobie eksponowania i wykorzystania zabytków. Utrzymywane zgodnie z zasadami tzw. angielskiej szkoły konserwacji ruin – na tle zieleni. Same mury budowli, utrwalone i zakonserwowane są przy tym pozbawione roślinności,

aby uchronić je przed destrukcją wskutek inwazji flory. W ten sposób, oczyszczone i nieco wypreparowane prezentują się jednak jako kamienne budowle w otoczeniu zieleni, w powiązaniu z malowniczym ukształtowaniem oraz drzewostanem i roślinnością – w górzystym krajobrazie lub na jeszcze bardziej charakterystycznej równinie pokrytej trawą. Architektura wraz z takim otoczeniem ukazuje się w postaci czystej, nieskażonej i zakłóconej żadnymi nowymi wtrętami, tzn. bez kubatur i nawet czasowych elementów współczesnej infrastruktury i zaplecza. Takie „purystyczne" podejście sprawia, że historyczne ruiny w Irlandii sprawiają wrażenie nie zaniedbanych, ale jakby opuszczonych i zapomnianych, a przez to tajemniczych i pełnych magii, przepełnionych atmosferą poczucia odległej przeszłości. Niemal całkowicie brak tu widocznych śladów ingerencji w wygląd i otoczenie zabytku. Nie chodzi tu o stan techniczny zabytków, z reguły poprawny i zadowalający, ale brak kubatur i małej architektury, choćby w postaci kiosków, pawilonów, toalet, itp. Te, o ile istnieją, są ukryte i znacznie oddalone od zabytku. Dzieje się tak zarówno w przypadku zabytków udostępnianych za opłatą, jak i stale otwartych. Zabytki bardziej znane i położone przy głównych szlakach turystycznych udostępniane są odpłatnie i co za tym idzie ogrodzone, ale w sposób mało widoczny. W ich sąsiedztwie zlokalizowane są czasem pawilony, wtopione w krajobraz i nie tworzące konkurencji z historycznymi budowlami. Takie podejście do tworzenia nowych - niezbędnych kubatur i obiektów zaplecza turystycznego historycznych ruin zdają się potwierdzać zasadność polskiej Karty Ochrony Historycznych Ruin. W przeciwieństwie do ważniejszych, wykorzystywanych turystycznie historycznych ruin w Polsce, wiele z ich irlandzkich odpowiedników nie jest w ogóle zagospodarowanych, co dodaje im swoistego klimatu romantycznej naturalności, choć oczywiście ma swoje minusy. Te historyczne – trwałe ruiny, pozostawione są w stanie prawie naturalnym, dziewiczym, oczywiście bieżąco pielęgnowane i konserwowane. Sposób wykorzystania tych ruin charakteryzuje się niemal całkowitym brakiem zagospodarowania infrastrukturą w obrębie zespołu zabytkowego i otoczenia. Nie ma tu przy tym w ogóle chodników, podestów, czy tarasów umożliwiających penetrację i bliższe oględziny ruin. Na wyższe kondygnacje wejść można jedynie przez historyczne, pierwotne zapewne kamienne schodki i stopnie, o ile takie istnieją. Do zabytków wiodą niekiedy utwardzone, ale zawsze naturalne w formie, ścieżki. Ruiny sprawiają wrażenie pozostawionych samych sobie, tak jakby trwały one przez wieki niezmiennie, nie tknięte ręką ludzką od czasu ich opuszczenia przez dawnych użytkowników. Nie brak także ruin zachowanych już tylko jako relikty w postaci zarysu fundamentów i przyziemia murów.

Tylko w kilku nielicznych zabytkach wprowadzono niewielkie ekspozycje ze zbiorami muzealnymi. Co istotne te sale ekspozycyjne znajdują się w obrębie zachowanych, historycznych kubatur, ale nie zmienia to kształtu budowli jako ruiny. – W Rock of Cashel dachy nad tak zagospodarowaną częścią zespołu są w ogóle nie widoczne z zewnątrz. Podobnie jest w Jeirpont Abeby, a w Dungarvan Castle wykorzystano do tego celu późniejszy, nowożytny gmach w obrębie średniowiecznej twierdzy. Nieliczne, lepiej zachowane zamki z ocalałymi wnętrzami nakrytymi sklepieniami wykorzystywane są komercyjnie, np. jako sale przyjęć weselnych w stylu średniowiecznym (Dunguaire, Knappogue). Także w tym przypadku wszystko podporządkowane jest tu autentycznej architekturze, która sama w sobie przyciąga i działa swą atmosferą. Również tu o walorach estetycznych i atrakcyjności decyduje przede wszystkim

kształt zewnętrzny i malownicze otoczenie.

Sposób traktowania ruin w Irlandii wpisuje się w logikę i filozofię polskiej Karty Ochrony Historycznych Ruin. Wynika to z uniwersalnych przesłanek i wartości, tak samo rozumianych w całej Europie.

Konkluzja

Zaprezentowane przykłady zabytków konserwowanych i utrzymanych zgodnie z wytycznymi Karty Ochrony Historycznych Ruin odpowiednio zagospodarowanych i użytkowanych są lub mogą być wielką atrakcją turystyczną bez uciekania się do odbudowy i tzw. rekonstrukcji stanu pierwotnego.

Pełna odbudowa historycznych ruin będąca jednym z głównych problemów ochrony tej specyficznej grupy dziedzictwa jest często uzasadniana brakiem czy też niskim stopniem atrakcyjności formy ruiny dla ogółu społeczeństwa. Przedstawione przykłady zabytków z tej grupy, zachowanych i odpowiednio wykorzystywanych w tej właśnie postaci zadają kłam tej tezie.

O atrakcyjności i sile przyciągania tych budowli decydują w dużej mierze także względy pozakonserwatorskie, nie tylko stan zachowania i wygląd. Znaczące mogą tu być walory niematerialne (dziedzictwo niematerialne) przypominane i prezentowane w kontekście prezentacji (zwiedzania) samego zabytku – związek z historycznymi postaciami i wydarzeniami, zwłaszcza znanymi i / lub spopularyzowanymi przez literaturę, sztukę, w tym współczesne środki kultury masowej, takie jak film.

Trwałe ruiny przewyższają współcześnie odbudowane zamki swoim autentyzmem. Mają znaczący wymiar edukacyjno-kulturowy. Przyczynić się mogą do promocji dziedzictwa oraz właściwego rozumienia jego istoty i wartości. Odbiór współcześnie zakonserwowanych ruin i wykorzystywanych turystycznie pokazuje, że wartość autentyzmu, charakterystyczna estetyki ruin i pozostałe bogactwo walorów tego dziedzictwa są dostrzegane i doceniane nie tylko przez specjalistów, ale większość społeczeństwa.

Wykorzystanie historycznych ruin do celów turystycznych jest wielką szansą dla tych zabytków, ale też niesie z sobą pewne zagrożenia dla ich wartości. Traktowanie dziedzictwa jako produktu turystycznego nie jest niczym nowym we współczesnym świecie, a obecnie jest zjawiskiem powszechnym i akceptowanym. Wiąże się z modelem funkcjonowania kultury i gospodarki, ma bowiem wymierny aspekt ekonomiczny. W tym kontekście postulat wykorzystania historycznych ruin do celów turystycznych jest oczywisty i w pełni uzasadniony. Należy jednak dbać o to, aby historyczne ruiny, podobnie jak inne zabytki nie padły całkowicie ofiarą niebezpieczeństw jakie może stworzyć nieprzemyślane i nieodpowiednie przystosowanie ich do zwiedzania. Pomijając tu problematykę ściśle konserwatorską, związaną z kwestią adaptacji zabytku oraz dopuszczalnymi granicami ingerencji, takim zagrożeniem może być na przykład nadmierne obciążenie historycznych ruin infrastrukturą towarzyszącą, w tym lokalami handlowymi i gastronomicznymi, których lokalizowanie w obrębie zabytku lub bezpośredniej jego bliskości wydaje się niewłaściwe. Niebezpieczeństwem dla zabytku jest „przeciążenie"

dodatkowymi – komercyjnymi atrakcjami i uczynienie z niego kiczu.

Przy zagospodarowaniu ruin i ich wykorzystaniu powinno się pamiętać o specyfice historycznych ruin, ich walorach krajobrazowych i estetycznych, a także wartościach niematerialnych. Wymienić tu można: charakterystyczne zespolenie architektury oraz krajobrazu i szaty roślinnej, malowniczy, „dziki" wygląd, który niweczą sztywno kształtowane nadmurowania i ochronne uzupełnienia korony murów, romantyczna forma budowli jako obiektów opuszczonych, o widocznych oznakach upływu czasu i degradacji materii. Elementy te składają się na specyficzny wygląd ruin, który oddziałuje na zwiedzającego tworząc podstawę przeżyć estetycznych i intelektualnych, skojarzeń i refleksji.

Wobec powyższych konkluzji stwierdzić należy, że wykorzystanie historycznych ruin do współczesnych funkcji turystycznych jest możliwe, nieuniknione i zarazem wskazane, ale pod pewnymi warunkami. Podstawowym z nich jest tu nie tylko fachowa konserwacja i dbałość o autentyzm zabytku, ale także odpowiednie i umiejętne zagospodarowanie oraz sposób wykorzystania, tak aby zabytki te będąc prawdziwą atrakcją, jednocześnie zachowywały nieuszczuplone swe indywidualne wartości, w tym walory powiązania z krajobrazem, piękna formy i atmosfery miejsca – *genius loci*, pełniąc ważną rolę kulturotwórczą.

WNIOSKI

I. WNIOSEK

Do ogólnych uwarunkowań sprzyjających rewitalizacji historycznych ruin, polegającej głównie na wykorzystaniu ruin jako atrakcji turystycznej należą:

- narastający ruch turystyczny, upowszechnienie spędzania wolnego czasu na wolnym powietrzu
- wzrastające zainteresowanie i fascynacja przeszłością
- kultywowanie tzw. małych ojczyzn
- rozwój lokalnej infrastruktury (gastronomii, hotelarstwa) potrzebującej dodatkowych miejsc przyciągających odwiedzających
- współczesne możliwości techniczne pozwalające na bogactwo wizualnego przekazu związanego z danym zabytkiem (rekonstrukcje budowli, filmy przypominające i przybliżające historię itp.).

II.WNIOSEK

Walory, które przyciągają zwiedzających, pomocne w rewitalizacji zabytków to:

- położenie na szlaku turystycznym sprzyja uwzględnieniu w programie wycieczki
- atrakcyjna okolica i otoczenie
- wartości niematerialne, takie jak np. historia miejsca oraz podania i legendy, związek z postaciami, które powinny być przypominane i wykorzystane w ciekawy i przystępny sposób

- możliwość skorzystania z miejscowego przewodnika / opisów obszernie informujących o zabytku

- wizualizacje dawnego wyglądu zabytku (plansze, makiety, wizualizacje cyfrowe)

- sanitariaty

- zaplecze obsługi i informacji turystycznej,

III. WNIOSEK

Głównym sposobem rewitalizacji historycznych ruin i przystosowania do nowych funkcji jest wykorzystanie do celów turystycznych. Do podstawowych elementów programu przystosowania ruin do tej funkcji należą:

- konserwacja zabytku – nieodzowna w celu zapewnienie bezpieczeństwa zwiedzającym,

- ewentualne "nieznaczne" uzupełnienie form w celu uczytelnienia kształtu, przy czym zakres uzupełnień i częściowych rekonstrukcji jest kwestią decyzji merytorycznej uwarunkowanej indywidualnymi cechami zabytku

- wytyczanie tras turystycznych, także poprzez wprowadzanie elementów architektonicznych (neutralnych/ nowoczesnych lub historyzujących) takich jak schody, ganki komunikacyjne itp. /wprowadzanie tych elementów wydaje się uzasadnione z uwagi na znaczne podniesienie atrakcyjności ruin poprzez możliwość ich bliższej "penetracji" a także wykorzystywania miejsc widokowych,

- wykorzystanie istniejących kubatur zabytku do celów wystawienniczych,

- infrastruktura towarzysząca (kasy, sanitariaty),

Tym, co dodatkowo przyciąga jeszcze bardziej chętnych do zwiedzania są:

- oferta informacyjna i edukacyjna

- promocja zabytku poprzez Internet i wydawnictwa, niezbędna we współczesnych warunkach

- organizacja imprez i wydarzeń.

Wielką szansą dla tych zbytków jest wykorzystywanie ich jako sceneria masowych imprez w charakterze inscenizacji historycznych, łączących zabawę i edukację, niezwykle istotnych dla popularyzacji przeszłości, w tym także dziedzictwa kulturowego. Organizacja imprez kulturalnych, a przede wszystkim wykorzystanie indywidualnych walorów zabytku, w tym wartości niematerialnych to potencjał wciąż niewykorzystany.

Należy podkreślić, że stan zachowania i forma architektoniczna zabytku nie jest czynnikiem niezbędnym dla zapewnienia dostatecznej atrakcyjności ruiny. Przykładem zabytku potwierdzającym powyżej wyróżnione czynniki decydujące o atrakcyjności turystycznej historycznej ruiny jest zamek w Drzewicy, jeden z najlepiej zachowanych co do struktury architektonicznej. Imponować może zarówno klasą założenia, jak i czytelną – gotycko-renesansową formą stylową. Zachowała nawet detal kamieniarski. Jego ocalała do dziś, niemal kompletna postać śmiało może jawić się jako zgodne z ogólnymi wyobrażeniami, „bajeczne

zamczysko". Obecnie ten mocno zaniedbany zabytek nie jest udostępniany ze względu na stan techniczny stwarzający zagrożenie dla zwiedzających. Zamek w Drzewicy, położony z dala od szlaków turystycznych i innych miejsc przyciągających zwiedzających, nie mający w pobliżu odpowiedniego zaplecza gastronomicznego i noclegowego potwierdza w sensie negatywnym tezę, że brak wymienionych wyżej czynników redukuje atrakcyjność turystyczną obiektu. Nie rekompensuje tego wcale okazała architektura, a brak konserwacji utrudnia, czy wręcz czyni niemożliwym jej podziwianie nawet przez koneserów[30].

Warto też zaznaczyć, że nie wszystkie z wymienionych czynników towarzyszących zwykle rewitalizowanym ruinom historycznym są warunkiem ich atrakcyjności. Przykładem może być zamek Pilcza w Smoleniu, który jak na razie sam w sobie przyciąga zwiedzających. Niewątpliwie zadecydowała o tym ostatnia konserwacja oraz rewitalizacja – przystosowanie do zwiedzania.

1

2

Ryc.1 Chęciny, ruiny zamku królewskiego po ostatnich pracach konserwatorskich i adaptacyjnych, Fot. P. Dettloff

Ryc.2 Olsztyn koło Częstochowy, ruiny zamku królewskiego, Fot. P. Dettloff

30 http://www.drzewica.pl/page/zamek; http://www.zamkilodzkie.pl/pliki/drzew.htm; http://www.krajoznawcy.info.pl/zamek-w-drzewicy-38284 (dostęp. 25.06.2018). Wg informacji zawartch w sieci, w 2017 r. przystąpiono do prac zabezpieczających: https://pl.wikipedia.org/wiki/Zamek_w_Drzewicy. (dostęp. 25.06.2018).

3

4

Ryc. 3 Smoleń, ruiny zamku zw. Pilcza po ostatnich pracach konserwatorskich i adaptacyjnych, Fot. P. Dettloff

Ryc. 4 Kilconnell, ruiny zespołu klasztornego Franciscan friary (hrabstwo Galway) Irlandia, Fot. P. Dettloff

5

6

Ryc. 5 Ruiny zamku Trim (County Meath), Irlandia, Fot. P. Dettloff

Ryc. 6 Ogrodzieniec, fragment ruiny zamku po ostatnich pracach konserwatorskich i adaptacyjnych- mur kurtynowy z współczesną rekonstrukcją ganków, służących jako część trasy turystycznej, Fot. P. Dettloff

METODY INWENTARYZACJI OBIEKTÓW ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W STANIE RUINY

Stocktaking methods of facilities in a state of ruin

Katarzyna Drobek, Bartosz Szostak**, Wojciech Królikowski****

SUMMARY: The measured building survey is the basic form of presenting and protecting the object of the historic ruin. It also allows us to control the behavior and the progress of the degradation of the object. The ruined objects are very specific because they usually contain not all elements of an traditional building object. This means that the methods and methods of inventory taking, as in the case of traditional objects, may not be sufficient. Elements of objects in ruins often have complicated and diverse geometry, difficult and not completely safe access to all elements. The publication presents methods that can be helpful in the inventory of such objects. Each method describes the necessary instruments, the method of taking measurements, accuracy, advantages and limitations. The paper also presents examples of application for selected methods.

KEYWORDS: measured building survey, inventory, ruins, heritage, photography, 3D scanning, photogrammetry

1. Wstęp

Inwentaryzacja pomiarowo-rysunkowa jest najbardziej popularną, a zarazem podstawową formą ochrony i dokumentacji zabytków. W przypadku braku precyzyjnych danych o obiektach ruin, konieczne jest stworzenie dokładnej ich inwentaryzacji. Wykonywanie dokumentacji pomiarowej poprzedza działania, które wiążą się z ochroną, badaniami oraz pracami na obiekcie. Systematycznie wykonywana inwentaryzacja pozwala również monitorować stan zachowania oraz skalę zniszczeń ruiny.

Inwentaryzacja polega głównie na wykonaniu rysunków pomiarowych i opisaniu aktualnego stanu obiektu. Rozpoczyna się ją od przeprowadzenia dokładnej wizji w terenie. Dopiero później przejść można do inwentaryzacji pomiarowej. Opracowanie musi być sporządzone w sposób dokładny, powinno uwzględniać wszystkie widoczne deformacje, przekształcenia, zarysowania, spękania oraz niekiedy przekształcenia obiektu na przestrzeni lat i widoczne detale. Jej zadaniem jest dokładne odwzorowanie rzeczywistego układu przestrzennego oraz określenie struktury technicznej i funkcjonalnej ruiny.

Inwentaryzacja składa się z następujących części:

- plan sytuacyjny,

* MSc Arch Katarzyna Drobek, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology
** MSc Bartosz Szostak, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology
https://orcid.org/0000-0003-0502-6157
*** MSc Wojciech Królikowski, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology

- przekroje poziome - rzuty wszystkich kondygnacji,
- przekroje pionowe wraz z widokami elewacji,
- szczegółowa dokumentacja rysunkowa detali zabytkowych,
- dokumentacja fotograficzna,
- graficzna dokumentacja uszkodzeń,
- opis techniczny zawierający podstawowe informację o obiekcie,
- opis materiałów z jakich wykonano poszczególne elementy budynku.

Obecnie, pomimo ogromnej ilości norm (ok. 40 norm) i rozporządzeń (ok. 5 aktów prawnych) regulujących techniczną dokumentację rysunkową odczuwalny jest brak jednego, sprecyzowanego standardu inwentaryzacji. Zupełnie odmiennie niż w przypadku dokumentacji projektowej, badań architektoniczno-konserwatorskich czy też nadzorów konserwatorskich - inwentaryzacje pomiarowo-rysunkowe nie są objęte kontrolą jakościową. Ta sytuacja powoduje, że sporządzane dokumentacje mogą być niekompletne lub mogą posiadać wiele niedociągnięć i braków pomiarowych.

2. Metody inwentaryzacji

Dokładność pomiarów inwentaryzacyjnych oraz sposób ich przedstawiania zależny jest od celu jakiemu późniejsza inwentaryzacja ma służyć. W zależności od wymaganej dokładności istnieje możliwość wyboru wariantu pomiarowego z kilku różnych metod.

Użyty podczas inwentaryzacji sprzęt pozwala uzyskać pomiary o różnych dokładnościach. Najmniejszą dokładność w jednostkach miary posiada dokumentacja fotograficzna. Wynika to z zaburzenia skali różnych części obrazu spowodowanych perspektywą. Alternatywą dla dokumentacji fotograficznej jest fotogrametria. Najbardziej tradycyjną metodą pomiarową jest pomiar ręczny uzupełniany niekiedy metodami geodezyjnymi (w przypadku skomplikowanych geometrii obiektów). Zastosowanie pomiaru ręcznego nie wymaga szczególnych umiejętności oraz kosztownego sprzętu.

Najbardziej dokładną ale za razem i najbardziej kosztowną metodą jest bez wątpienia skaning laserowy 3D. Skanowanie laserowe wymaga ogromnej wiedzy i umiejętności zarówno operatora skanera jak i osoby pracującej później z wygenerowaną chmurą punktów.

Metodami uzupełniającymi inwentaryzację będą fotografie przy użyciu dronów oraz aparatów sferycznych. Przy pomocy drona możliwe jest wykonanie zdjęć fragmentów budynku nie dostępnych bez użycia specjalistycznego osprzętu, np. dachy, kominy.

2.1. Tradycyjne techniki pomiarowe

Podstawową metodą wykonywania inwentaryzacji jest tradycyjny pomiar ręczny. Jest to najstarszy, najprostszy i za razem wystarczający dla większości ruin sposób na dokonywanie pomiarów. Skala dokładności jest wystarczająca do stworzenia dokumentacji obiektu. Do wykonywania pomiarów metodą tradycyjną wykorzystuje się taśmy, miarki oraz dalmierze

laserowe. Uzyskane informacje, przy użyciu tradycyjnych i komputerowych metod należy zamienić na dokumentację rysunkową.

Jak już zostało wspomniane inwentaryzację rozpoczyna się od wizji terenowej, następnie sporządzany jest szkic pomiarowy. Do stworzenia rzutów poziomych pobierane są pomiary ze wszystkich ścian pomieszczeń oraz ich elementów, włącznie ze szczegółami. Pomiary powinny być wykonywane na jednej wysokości. By uniknąć błędów pomiarowych należy zastosować tzw. „zapis sznurowy", czyli kolejno odczytywać wymiary z charakterystycznych punktów na ścianie. Należy pamiętać, by długie ściany zmierzyć dwukrotnie oraz podać poziom posadzki względem punktu odniesienia, przyjętego dla danego obiektu lub jego fragmentu. Grubość murów powinna być mierzona w miejscach, gdzie można bezpośrednio uzyskać pełen wymiar bądź można wykonać to odcinkowo.[1] W przypadku pomieszczeń o nieregularnych kształtach należy pomierzyć ich przekątne. Pozwala to na dokładniejsze określenie geometrii pomieszczenia.

Wykonując pomiary rzutów poziomych podaje się wymiary w świetle wszystkich otworów oraz wnęk, wysokości parapetów, sklepień. Otwory drzwiowe i okienne powinny być zmierzone zarówno w świetle otworu jak i ościeżnicy. W wykonywaniu inwentaryzacji metodą tradycyjną niezwykle ważne jest skoordynowanie rzutów wszystkich kondygnacji za pomocą pionów komunikacyjnych i otworów. Wymiary należy podawać tylko i wyłącznie wtedy, gdy zostały one zmierzone bezpośrednio, a nie na wnikają z obliczeń.

Pomiary elewacji powinny być wykonywane na samym końcu, na podstawie rzutów oraz wyznaczonych wysokości punktów charakterystycznych. Wykonując rysunki inwentaryzacyjne elewacji powinno zwrócić się szczególną uwagę na wszelkiego rodzaju uszkodzenia, ubytki, pęknięcia, materiały wtórne. Ważne jest dokładnie określenie ich występowania oraz odpowiednie opisanie. Zarówno pomieszczenia, miejsca niedostępne do pomiaru należy oznaczyć i opisać na rysunkach, a przy elementach znajdujących się na znacznych wysokościach, dodatkowo podać sposób w jaki je wykreślono.

Wynikiem inwentaryzacji wykonywanej metodą tradycyjną jest notata inwentaryzacyjna, stworzona w trakcie pobytu na obiekcie. Składają się na nią rysunki wykonane w trakcie pomiarów wraz z naniesionymi wymiarami oraz rozrysowanymi detalami. Na podstawie notaty inwentaryzacyjnej tworzona jest później właściwa dokumentacja obiektu.

[1] J. Uścinowicz, *Standards of conservation documentation of wooden architecture facilities as a basis for monitoring and management, Documentation and the monitoring in managing timber objects in Krzysztof Kluk Museum of Agriculture in Ciechanowiec and the Ryfylke Museum*, Krzysztof Kluk Museum of Agriculture in Ciechanowiec, 2015, s. 43-67.

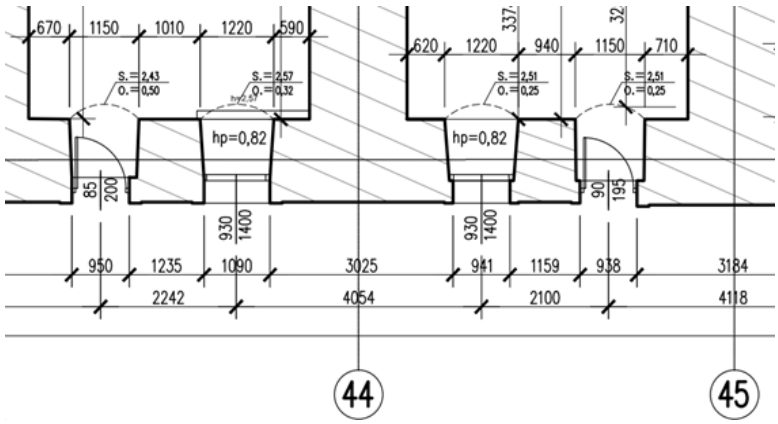

Ryc. 1 Fragment inwentaryzacji końcowej Donżonu Twierdzy Kłodzko - przekrój poziomy kondygnacji „0" – inwentaryzacja wykonana przy pomocy komputerowego programu kreślarskiego

Metoda tradycyjna jest niezwykle czasochłonna oraz wymaga dużego nakładu pracy, a także nie zawsze daje możliwość dokładnego zmierzenia elementów ze względu na ich niedostępność. Pomiary wykonywane w sposób manualny nie dają możliwości odwzorowania geometrii rzutów, dlatego metoda ta jest polecana jedynie do prostych obiektów. Istnieje także duże ryzyko popełnienia błędu pomiarowe-go przez osobę mierzącą. Zaletą tradycyjnej metody pomiarowej jest możliwość dokonania szczegółowej analizy opracowywanej struktury budowlanej.

2

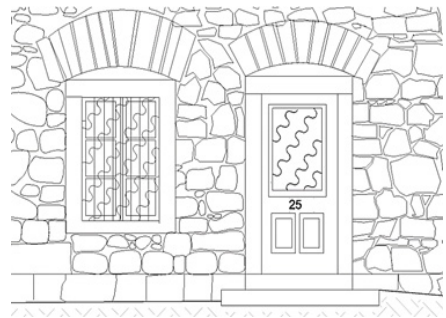

3

Ryc. 2 Pomiary tradycyjne elewacji Donżonu Twierdzy Kłodzko

Ryc. 3 Widok elewacji Donżonu Twierdzy Kłodzko wykonany po pomiarach metodą tradycyjną

2.2. Metoda geodezyjna

Metody geodezyjne są wykorzystywane głównie do pomiaru geometrii obiektów oraz badań odkształceń i wychyleń obiektu. W przypadku inwentaryzowania obiektów,

metoda ta jest czasochłonna, dlatego zaleca się stosowanie metody geodezyjnej jedynie w celu pomiarów skomplikowanej geometrii, utrudnionego dostępu lub znacznych wysokości obiektów.

W przypadku oceny stanu technicznego metoda geodezyjna stosowana jest do badania wszelkiego rodzaju odkształceń i przemieszczeń elementów w obiekcie. Przy użyciu sprzętu geodezyjnego z bardzo dużą dokładnością można szacować odchylenia od pionu lub osiadania fragmentów budynku. Obecnie jest to najczęściej stosowana metoda badania przemieszczeń. Alternatywą dla tej metody może być skanowanie 3D opisane w pkt. 2.3.

Można wyróżnić dwie metody geodezyjne pomocne przy wykonywaniu inwentaryzacyjnych. Jedna z nich wykorzystuje w tym celu niwelator, druga natomiast urządzenia tachimetryczne. Niwelator jest to instrument geodezyjny, który umożliwia pomiar różnicy wysokości pomiędzy rzędnymi terenowymi.

Wśród urządzeń tachimetrycznych, w ostatnim czasie często wykorzystywane są instrumenty do pomiaru odległości bez konieczności stosowania lustra. Dzięki nim możliwe jest wyznaczenie geometrii obiektu oraz pomiar osnowy fotogrametrycznej. Dlatego też tachimetr bezlustrowy może być wykorzystywany do tworzenia inwentaryzacji architektonicznej.

Inwentaryzowanie obiektu z użyciem tachimetru opiera się na pomiarze kątów i odległości. Pomiar długości odcinka jest możliwy dzięki wbudowanemu w urządzenie precyzyjnemu dalmierzowi laserowemu. Odległość określana jest z przyrostów współrzędnych będących pomiędzy stanowiskiem instrumentu mierzącego, a mierzonym punktem. Tachimetr ma możliwość mierzenia wyselekcjonowanych punktów, które określają charakterystyczne miejsca na obiekcie.

Tachimetr w połączeniu z odpowiednim oprogramowaniem może w znaczny sposób przyspieszyć pracę oraz przede wszystkim zapewnić dużą dokładność pomiarów. Pomiary tachimetrem sprawdzą się do stworzenia rzutów, przekrojów i prostych elewacji. Jest jednak także możliwość stworzenia pełnej inwentaryzacji przy użyciu tego instrumentu, jednakże ogromnym minusem tego sposobu jest duża ilość czasu, jaką trzeba spędzić na obiekcie. W tym przypadku dokumentacja jest tworzona na bieżąco, także istnieje możliwość korygowania ewentualnych błędów na bieżąco. Przed przystąpieniem do pracy należy precyzyjnie wyznaczyć płaszczyzny cięcia. Efektem tego są rysunki powstałe w komputerowych programach kreślarskich, bezpośrednio na miejscu.

Zaletą tej metody jest jej precyzyjność. Użycie tachimetru, w przeciwieństwie do metody tradycyjnej, pozwala na dokonanie dokładnych pomiarów dużych obiektów. W zależności od modelu tachimetru bez-lustrowego, zasięg instrumentu wynosi aż do 2000 m, a dokładność odpowiednio do wzrostu odległości wynosi około 2 do 5 mm. Dokładność pomiarów może się różnić w zależności od materiału od jakiego odbijana będzie wiązka. Przy gładkich materiałach (np. marmur) oraz przy małym kącie padania promienia lasera wyniki pomiaru mogą się znacząco różnić od stanu faktycznego.[2]

[2] H. Klimkowska, A. Wróbel, *Uwagi o wykorzystaniu tachimetrów bezlustrowych w inwenaryzacji architektonicznej,* Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Vol. 16, 2016.

Sama w sobie metoda tachimetryczna jest czasochłonna, dlatego dobrze byłoby połączyć ze sobą dwie metody, zarówno pomiary geodezyjne jak i pomiary ręczne. Dzięki tachimetrowi możliwym jest uzyskanie geometrii ścian, natomiast pomiary miarką bądź dalmierzem pozwalają na domierzenie dokładniejszych elementów.. Dzięki połączeniu tych dwóch metod możliwe jest precyzyjne odwzorowanie rzeczywistego wyglądu ruiny.

2.3. Skanowanie 3D

Skaning laserowy, z technicznego punktu widzenia, jest to jeden z najdokładniejszych sposobów sporządzenia pomiarów inwentaryzacyjnych. Dokonywany jest za pomocą skanera laserowego. Wykorzystywany jest głównie w przypadku dużych, skomplikowanych obiektów o szczególnej wartości historycznej.

Informacje uzyskane w formie cyfrowej podczas skanowania mogą być przechowywane na dyskach zewnętrznych. Z uwagi na bardzo dużą rozdzielczość oraz dokładność skanowania, stworzona chmura punktów jest wiernym odwzorowaniem stanu rzeczywistego. Materiały archiwizowane w ten sposób wykorzystane mogą być później w innych, bardziej szczegółowych od ogólnej inwentaryzacji pracach. Wykonany skan jest na początku zbiorem punktów potrzebnych do stworzenia modelu i rysunków płaskich. Może być wykorzystywany np. przy pracach konserwatorskich związanych z detalem architektonicznym czy też szczegółowej oceny stanu technicznego uszkodzeń lica muru.

Ryc. 4 Leica ScanStation C10 podczas wykonywania pomiarów

Zasada działania urządzenia skanującego opiera się na pomiarze odległości obiektu od urządzenia. Skaner, dzięki obecności specjalnego układu optycznego wysyła wiązki laserowe, które ulegają odbiciu od przeszkody. Natomiast powracając, do fotodiody przekazywane są informacje dotyczące czasu odbicia, co umożliwia określenie odległości punktu od urządzenia. Na tej podstawie możliwy jest zapis współrzędnych XYZ dla każdego punktu, który zebrany

w całość tworzy przestrzenny zbiór zwany „chmurą punktów". Taka chmura punktów jest cyfrowym odwzorowaniem obiektu objętego inwentaryzacją. Po odpowiedniej obróbce danych możliwe jest stworzenie modelu 3D skanowanego obiektu.[3]

Ryc. 5 Chmura punktów powstała w wyniku opracowania danych przestrzennych pozyskanych ze skanera Leica C10 - zamek w Janowcu

Pomiar wielu punktów i ich wzajemnych relacji przestrzennych jest możliwy dzięki obrotom skanera wokół osi skierowanej prostopadle do płaszczyzny podstawy oraz jednoczesnej rotacji głowicy wokół osi równoległej.

Dodatkową informacją dostarczaną przez laser jest intensywność odbicia światła, która pozwala na zróżnicowanie elementów i powierzchni w obiekcie podlegającym pomiarom. Bardzo pomocna przy opracowywaniu chmury punktów jest możliwość wykonywania fotografii przez urządzenia skanujące. Procesory przetwarzające zdjęcia i współrzędne XYZ przypisują punktom wartość RGB (kolor) nadając chmurze realistyczną teksturę. W istocie obraz jaki utworzony zostaje z chmury punktów staje się aktywnym oraz trójwymiarowym modelem odwzorowanym w skali 1:1.

Skanery laserowe dają możliwość uzyskania o wiele więcej danych w znacznie mniejszym przedziale czasowym niż pomiary wykonywane tradycyjnymi sposobami. Inwentaryzacja dokonana z użyciem skaningu 3D pozwala na stworzenie szczegółowego opracowania, które ma ogromne znaczenie w przypadku pracy nad obiektami w ruinie.

Duży zasięg lasera, zależny od modelu, umożliwia sprawny pomiar obiektów o rozległej skali. Jest to znaczny atut przy inwentaryzowaniu dużych założeń lub ciężko dostępnych z uwagi na ich lokalizację i obszar zabudowy. Gęstość pozyskanych punktów ułatwia szczegółowe odwzorowanie struktury murów oraz geometrii elementów przestrzennych. Stworzenie

[3] A. Gołembnik, *Rola nowych technik dokumentacyjno-pomiarowych w interdyscyplinarnych działaniach badawczo-konserwatorskich, Wiadomości Konserwatorskie*, nr 40/2014, s. 83-93.

chmury punktów całego obiektu jest możliwe dzięki łączeniu pojedynczych zbiorów za pomocą definiowanych tarcz umieszczanych w terenie lub wspólnych punktów ustalanych w trakcie obróbki dedykowanymi programami komputerowymi.

Ten sam problem dotyczy wcześniej wymienionych metodach inwentaryzacji, materiał pochodzący ze skanowania laserowego musi zostać odpowiednio przygotowany i przedstawiony w formie rysunków technicznych. Natomiast, prawdopodobieństwo popełnienia błędu przy odwzorowaniu geometrii czy też grubości przegród budowlanych jest niezwykle małe.

Przeważającą zaletą wykorzystywania skanerów laserowych jest stosunek czasu pracy do uzyskiwanej dokładności i wierności odwzorowania istotnych parametrów obiektów. Skaner jest na tyle dokładnym urządzeniem, że jest w stanie wyłapać anomalie, które nie są możliwe do zaobserwowania gołym okiem. Dzięki temu można wykonać wiele użytecznych analiz oraz wychwycić miejsca, w których występują uszkodzenia i odkształcenia. Warto jednak pamiętać, że wiązka lasera nie zawsze ma możliwość dotarcia w każde miejsce i może zostać odbita od przypadkowego elementu.

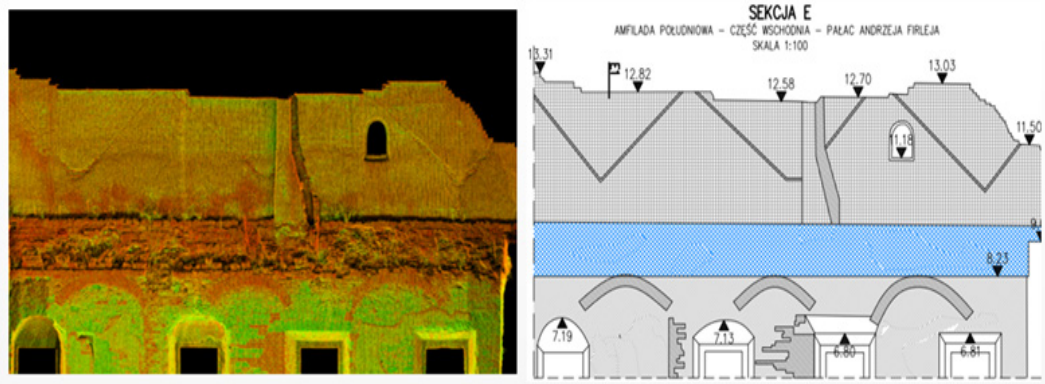

Ryc. 6 Widok elewacji obiektu zamku w Janowcu opracowany na podstawie skanu 3D

Z uwagi na dokładność skanera 3D, metoda ta jest bardzo przydatna w procesie dokumentacji obiektu w ruinie. Materiał, jaki możemy otrzymać poprzez skaning, daje możliwości wykorzystania go do różnych celów, m. in. projektowych. Co ważne w przypadku obiektów znajdujących się w ruinie, bardzo ważna jest możliwość monitorowania zmian, dlatego też istotne jest wykonywania skanu w możliwie jak największego zagęszczenia chmury punktów.

2.4. Dokumentacja fotograficzna (tradycyjna, sferyczna, przy użyciu drona)

Dokumentacja fotograficzna jest niezbędnym elementem do przeprowadzenia szczegółowej analizy obiektu oraz materiałem uzupełniającym do dokumentacji rysunkowej.

Zdjęcia należy wykonywać w najlepszej możliwej rozdzielczości i jakości.

Dokumentacja fotograficzna powinna być wykonana także przy zastosowaniu inwentaryzacji fotogrametrycznej, jako uzupełnienie materiału pomiarowego.

W skład dokumentacji fotograficznej wchodzi:

- spis fotografii,
- spis ponumerowanych oraz dokładnie opisanych zdjęć,
- graficzne przedstawienia planu stanowisk fotograficznych.

Na katalog zdjęć powinny się składać fotografie ukazujące ogólną charakterystykę bryły, jej usytuowanie w przestrzeni, wszystkie elewacje oraz detale. Zdjęcia powinny być ułożone w taki sposób, by zapewnić łatwą orientację w obiekcie oraz umożliwić szybkie zlokalizowanie fotografii na dokumentacji.[4]

Można wyróżnić trzy zasadnicze plany zdjęciowe:

I – fotografie przedstawiające obiekt wraz z otoczeniem; obejmuje pełne kadry, bez ucinania obiektu, ukazując kontekst, ogólną charakterystykę bryły, jej osadzenie w przestrzeni, pełne elewacje,

II – fotografie przedstawiające pewne elementy obiektu, tj. cały element okienny, drzwiowy,

III – fotografie przedstawiające zbliżenia związane z detalem, czyli pęknięcia, przebarwienia, uszkodzenia, itd.

W zależności od użytych urządzeń inwentaryzację fotograficzną podzielić możemy na: fotografia tradycyjna, fotografia sferyczna, zdjęcia dronem.

Fotografia tradycyjna

Fotografia tradycyjna wykonywana jest przy użyciu różnego rodzaju aparatów fotograficznych. Sprzęt stosowany do robienia zdjęć wybierany jest w zależności od umiejętności i preferencji użytkownika.

Dokumentacja fotograficzna powinna przedstawiać cały obiekt oraz jego części, detale, charakterystyczne elementy, elewacje oraz elementy wystroju architektonicznego. Fotografie powinny być wykonane z charakterystycznych punktów widokowych, by umożliwić zobrazowanie całego obiektu bądź jego fragmentów. Zdjęcia elewacji, charakterystycznych elementów, otworów, materiałów, uszkodzeń muru należy wykonać w sposób zbliżony do ortogonalnego, po to by uniknąć zniekształceń perspektywicznych obiektu. Fotografie detali należy wykonać wraz z czytelną skalą porównawczą.

Fotografia sferyczna

Jest nowoczesnym rodzajem fotografii. Dzięki zakresowi widoku wynoszącym 360^0

[4] Wytyczne Techniczne G-3.4, Inwentaryzacja zespołów urbanistycznych, zespołów zieleni i obiektów architektury, GUGiK, Warszawa, 1981.

w poziomie oraz 180^0 w pionie, umożliwia obrót wokół własnej osi i dokumentowanie obrazu w dół i prosto do góry. Daje to efekt swobodnego rozglądania się. W przeciwieństwie do tradycyjnej fotografii statycznej, która ukazuje jedynie wycinek rzeczywistości, fotografia sferyczna nie jest ograniczona przez tzw. kadr.

Fotografia sferyczna wykonywana jest przy użyciu aparatu panoramicznego, kamery 360^0, bądź też można łączyć kolejno pojedyncze zdjęcia wykorzystując programy komputerowe. Fotografie powinny być wykonane w taki sposób, by posiadać punkty kontrolne pozwalające na połączenie kadrów. Dlatego też konieczne jest, by każde kolejne zachodziło na siebie w około 20-40%.

Zdjęcia wykonane przez kamerę 360^0 oraz oglądane bez użycia odpowiednie-go do tego oprogramowania tworzy rozłożony i płaski obraz (Ryc. 7). Efekt swobodnego rozglądania się jest możliwy do uzyskania dopiero przy zastosowaniu programów komputerowych. Fotografie tworzone są w dobrej rozdzielczości, co umożliwia spore zbliżenia. Przybliżając zdjęcie, obraz staje się płaski.

Fotografia sferyczna stanowi idealny, uzupełniający materiał inwentaryzacyjny, który pozwala również na stworzenie wirtualnego spaceru po obiekcie.

Ryc. 7 Fotografia pochodząca z kamery 360^0, widok płaskiego obrazu

Fotografia dronem

Bezzałogowe statki powietrzne, czyli drony są to urządzenia zdalnie sterowanie przez operatora, choć występują również modele poruszające się całkowicie autonomicznie. Niewątpliwie posiadają ogromny potencjał, bowiem umożliwiają wykonanie wielu prac, które są nieosiągalne przy zastosowaniu tradycyjnych metod.

Technologia ta, przy inwentaryzacji obiektów w ruinie, pozwala na dotarcie w miejsca, które są niemożliwe do sfotografowania przy użyciu tradycyjnych metod dokumentacji fotograficznej. Drony pozwalają na objęcie całej bryły obiektu z góry i dzięki temu są pomocne w określeniu dokładnego kształtu ruiny.

Ryc. 8 Zdjęcie korony muru wykonane przy pomocy drona

2.5. Fotogrametria

Fotogrametria podobnie jak fotografia tradycyjna polega na wykonywaniu zdjęć z tą różnicą, że na przedstawionych obrazach nie występują zaburzenia geometrii spowodowane perspektywą. Dzięki fotogrametrii możliwe jest objęcie pomiarami elementów trudnodostępnych, ponieważ rejestracja obrazów odbywa się bez kontaktu fizycznego z budowlą.[5]

Fotogrametria jest to technika sporządzania pomiarów, odtwarzania kształtów, rozmiarów oraz wzajemnych relacji między położeniem obiektów na danym terenie na podstawie zdjęć fotogrametrycznych zwanych fotogramami. Obraz rejestrowany przy pomocy metody fotogrametrycznej odzwierciedla dużo więcej informacji niż uzyskano by pomiarami tradycyjnymi. Dlatego też materiał ten stanowi niezwykle wartościowy materiał archiwalny, szczególnie w przypadku obiektów w ruinie.[6]

Do stworzenia opracowania fotogrametrycznego należy sfotografować obiekt przynajmniej z dwóch punktów. Pozwala to na matematyczne odtworzenie położenia oraz orientacji każdego z tych zdjęć w przestrzeni, a także możliwe jest przestrzenne widzenie obrazu obiektu. W połączeniu z geodezyjnym wyznaczeniem współrzędnych punktów odwzorowanych na fotografiach, możliwe jest osadzenie otrzy-manych trójwymiarowe obrazy w przestrzeni.

Fotogrametria jest dokładną techniką sporządzania inwentaryzacji obiektów. W przypadku ustawienia aparatu w odległości 20 m od obiektu, dokładność pomiaru będzie wynosiła 1 cm.[7]

---

[5] E. Bar, J. Fałdrowicz, *Dokumentowanie zabytków architektury metodami fotogrametrycznymi i skaningu laserowego*, Acta Scientifica Academiae Ostroviensis, nr 34, 2010, s. 5-14.

[6] http://www.wrogeo.pl/pl/fotogrametria.html, data odczytu: 24.07.2018 r.

[7] http://geo-metric.com/fotogrametria-cyfrowa, data odczytu: 24.07.2018 r.

Precyzyjność pomiarów można zwiększyć stawiając aparat bliżej badanego obiektu. Efektem opracowania fotogrametrycznego są inwentaryzacyjne rysunki wektorowe. Metoda ta jest niezwykle pomocna przy wykonywaniu dokumentacji technicznej elewacji oraz obrysu zewnętrznego budynku. Fotogrametria pozwala przede wszystkim na precyzyjne ujęcie zdobionych detalami powierzchni, co sprawia że jest przydatna w przypadku obiektów zabytkowych.

Widoki elewacji wykonane na podstawie tej metody mogą na dalszych etapach badań posłużyć jako podstawa do stworzenia rozwarstwienia chronologicznego, natomiast w przypadku prac restauratorskich i konserwatorskich mogą zostać wykorzystane przy inwentaryzacji uszkodzeń.

Zasadniczo, przekształcanie techniki fotogrametrycznej na rysunki inwentaryzacyjne jest bardzo czasochłonne. Zdjęcia należy każdorazowo obrysować. Inwentaryzacja powstała w metodzie fotogrametrii może funkcjonować także jako plany, ponieważ ich wykonanie jest zgodne ze skalą obiektu.

3. Podsumowanie

Obiekty znajdujące się w stanie ruiny są dość specyficzne jeżeli chodzi o ich inwentaryzację. Z uwagi na szereg ograniczeń takich jak: utrudniony i niebezpieczny dostęp, zróżnicowanie materiałowe, różnorodność geometryczna oraz szczególny detal architektoniczny podczas opracowywania takiej dokumentacji koniecznym jest korzystanie ze zróżnicowanych metod.

Wybór metody zależy przede wszystkim od celu jakiemu inwentaryzacja ma służyć, ale także dostępności specjalistycznego sprzętu oraz warunku ekonomicznego (niektóre z wyżej przedstawionych metod są kosztowne). Zdecydowanie najpowszechniej stosowanymi metodami są metody tradycyjne z wykorzystaniem pomiarów ręcznych. Postęp technologiczny jednak coraz częściej wypiera takie metody i techniki kosztem metod cyfrowych. Coraz częściej sięga się po bardziej specjalistyczny skaning 3D. Skaning oferuje ogromną detaliczność, umożliwia wykonanie rysunków w znacznie prostszy i szybszy sposób. Przy użyciu odpowiedniego oprogramowania istnieje możliwość wygenerowania z powstałej chmury punktów modelu 3D. Modele takie mają obecnie szerokie zastosowanie nie tylko w obróbce cyfrowej ale również druku przestrzennym.

Metody geodezyjne, fotograficzne oraz fotogrametryczne mogą posłużyć jako metody uzupełniające.

Literatura

Literatura:

1. Bar E., Fałdrowicz J., *Dokumentowanie zabytków architektury metodami fotogrametrycznymi i skaningu laserowego*, Acta Scientifica Academiae Ostroviensis, nr 34, 2010, s. 5-14,

2. Brusaporci S., *The Representation of Architectural Heritage in the Digital Age, Encyclopedia of Information Science and Technology*, Information Resources Management, USA, 2005,

3. Brykowska M., *Metody pomiarów i badań zabytków architektury*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, 2003

4. Centofanti M, Brusaporci S., *Interpretative 3D digital models in architectural surveying of historical buildings, Computational modelling of objects represented in images*. CRC Press, London, 2012

5. Gołembnik A., *Rola nowych technik dokumentacyjno-pomiarowych w interdyscyplinarnych działaniach badawczo-konserwatorskich*, Wiadomości Konserwatorskie, nr 40/2014, s. 83-93

6. Gołka J., Haliński J., *Fotogrametria cyfrowa w architekturze – nowe możliwości inwentaryzacji i archiwizacji obiektów*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Vol. 10, 2000, s. 38-1:38-7

7. Jachimski J., *Fotogrametryczna inwentaryzacja obiektów zabytkowych*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Vol. 7, 1997, s. 53-60,

8. Klimkowska H., Wróbel. A., *Uwagi o wykorzystaniu tachimetrów bezlustrowych w inwenaryzacji architektonicznej*, Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji, Vol. 16, 2016,

9. Kwoczyńska B., *Opracowanie obiektów architektonicznych z wykorzystaniem metod stosowanych w fotogrametrii cyfrowej*, Infrastruktura i ekologia terenów wiejskich, nr 3/2010, Polska Akademia Nauk, Odział w Krakowie, s.65-74

10. Parat M., Schaaf Urlich, *Inwentaryzacja pomiarowo-rysunkowa zabytków architektury drewnianej w procesie konserwatorskim – problemy i propozycja standaryzacji*, Budownictwo i Architektura, vol. 14(4), 2015, s. 99-110

11. Prarat M., *Wykorzystanie tachimetrii i fotogrametrii w dokumentacji zabytków architektury na przykładzie inwentaryzacji pomiarowo-rysunkowej wybranych kamienic toruńskich*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, No 46, 2015, s. 509-531

12. Szmygin B., *Wprowadzenie, Trwała ruina II. Problemy utrzymania i adaptacji. Ochrona, konserwacja i adaptacja zabytkowych murów,* Lublin-Warszawa, 2010, s. 5-6

13. Tajchman J., *Standardy w zakresie projektowania, realizacji i nadzorów prac konserwatorskich dotyczących zabytków architektury i budownictwa*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa, 2014,

14. Trizio I., *GIS-technologies and Cultural Heritage: stocktaking, documentation and management. In Rethinking Cultural Heritage, Experiences from Europe and Asia,* Dresden: TechnischeUniversität Dresden, 2007, s. 75–91

15. Uścinowicz J., *Standards of conservation documentation of wooden architecture facilities as a basis for monitoring and management, Documentation and the monitoring in managing timber objects in Krzysztof Kluk Museum of Agriculture in Ciechanowiec and the Ryfylke Museum,* Krzysztof Kluk Museum of Agriculture in Ciechanowiec, 2015, s. 43-67

16. *Wytyczne Techniczne G-3.4, Inwentaryzacja zespołów urbanistycznych, zespołów zieleni i obiektów architektury,* GUGiK, Warszawa, 1981,

17. PN-70/B-02365 – Powierzchnie budynków – Podział, określenia i zasady obmiaru,

18. PN-ISO9836:1997 – Właściwości użytkowe w budownictwie – Określenie i obliczanie wskaźników powierzchniowych i kubaturowych.

Strony internetowe:

19. http://geo-metric.com/fotogrametria-cyfrowa, data odczytu: 24.07.2018 r.,

20. http://www.wrogeo.pl/pl/fotogrametria.html, data odczytu: 24.07.2018 r.

KARTA OCHRONY HISTORYCZNYCH RUIN - TEORIA A PRAKTYKA. PRZYKŁADY Z MAŁOPOLSKI

Charter on the Protection of Historic Ruins – theory and practice. Examples from Lesser Poland

*Jan Janczykowski**

SUMMARY: The Charter on the Protection of Historic Ruins, adopted as the Resolution of the General Assembly of the Polish National Committee of ICOMOS on December 4th, 2012, has become a significant doctrinal document, supporting the conservation service in setting up recommendations for the owners of castle ruins and subsequently in the process of project documentation review.
In Lesser Poland, there are several examples of ongoing works in this type of historic monuments. The present research examines the results of previous works in three castles: Tenczyn, Rabsztyn and Rożnów. Experience gained from these actions allows to review the utility of the Charter in practice.

KEYWORDS: Castles, ruins, protection, examples, Lesser Poland

Problem ratowania lub przekształcania ruin zamków w Polsce nie jest nowy. Zamki, zaczęły bezpowrotnie tracić swoją pierwotną, rezydencjonalno-obronna funkcję już w 2 poł. XVII w. Po ponad wieku zapomnienia czy wręcz opuszczenia zaczęły być ponownie cenione, już jako „pamiątki przeszłości", na fali preromantyzmu. Ruiny zamków włączano w kompozycję krajobrazową powstających wówczas nowych, już nieobronnych rezydencji[1] (np. prace Izabeli Lubomirskiej, a od 1818 r. rodziny Potockich w podkrakowskich Krzeszowicach), czasem też przebudowywano, z przypadkowych ruder tworząc estetyczne, świadomie zakomponowane ruiny, a czasem tworząc efektowne kreacje konserwatorskie. Klasycznym tego przykładem jest przebudowa ruiny starszego dworu obronnego w Radziejowicach na „zameczek romantyczny" przez Jakuba Kubickiego w 1802 r.[2], czy przekształcenie w latach trzydziestych XIX w. zrujnowanego zamku w Będzinie „ w manierze romantycznej"[3].

W 2 połowie XIX w. rozpoczęła się konserwacja zabytków oparta na podstawach naukowych. Działania takie zintensyfikowały się na przełomie XIX i XX w., m.in. dzięki działalności Zygmunta Hendla, a później Adolfa Szyszko-Bohusza.[4]

* MSc Arch Jan Janczykowski, Heritage Conservator of Lesser Poland
https://orcid.org/0000-0002-6967-9766

[1] I. Czartoryska pisała wręcz: „*…ruiny i rozwaliny, kto je przypadkiem zastanie u siebie, niech je poświęci na przystrojenie swojego ogrodu. […]* w: *Myśli różne o sposobie zakładania ogrodów,* Wrocław 1805, s. 47.

[2] Za: J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795-1918*, Warszawa 1975, s. 27.

[3] Tamże, s. 60-61.

[4] Obszerniejsze przedstawienie problemu, por.: Jan Janczykowski, *Zarys historii badań i konserwacji zabytków architektury obronnej w Polsce*, w: *Ochrona Zabytków* nr 3/4 2004 r., s. 51-64.

Szeroko rozumiana Małopolska, obejmująca również ziemie ruskie Korony, już od wielu lat jest poligonem, gdzie testowało się i nadal testuje różne metody działań konserwatorskich w dawnych obiektach obronnych. Tutaj Władysław Łuszczkiewicz już od połowy XIX w. nie tylko inwentaryzował, ale i badał m.in. ruiny zamków Tenczyn, Melsztyn czy Dobromil. Tutaj konserwator zabytków Galicji Wschodniej (od 1864 r.) Mieczysław Potocki walczył o utrzymanie i odnowienie fortyfikacji Okopów Świętej Trójcy, ruin zamków w Trembowli czy w Odrzykoniu[5], doceniając zatem nie tylko „modne" wówczas zamki średniowieczne, ale i fortece nowożytne, tutaj wreszcie Zygmunt Hendel na przełomie XIX i XX w. na zlecenie Potockich prowadził pionierskie działania utrwalające ruinę zamku Tenczyn bez wprowadzania elementów rekonstrukcji a wcześniej, próbując uratować przed wyburzeniem zrujnowany zamek Lubomirskich w Rzeszowie zrealizował duży zakres badań architektonicznych tego zabytku. Nic zatem dziwnego, że właśnie w Małopolsce na początku lat sześćdziesiątych XX stulecia wykonano poprzedzone pełnym zakresem badań historycznych, architektonicznych i archeologicznych wzorcowe do chwili obecnej zabezpieczenie ruin zamku Lipowiec.

Zmiany ustrojowe lat dziewięćdziesiątych XX w., w szczególności upodmiotowienie właścicieli zabytków, wywarły wielki wpływ również na działania związane z ruinami zamków. Istotę tego zjawiska najdobitniej chyba przedstawił prof. Andrzej Tomaszewski: „*Dawny, przywrócony lub nowy właściciel dobra kultury musi nadać mu współczesną funkcję, nierzadko taką, która zapewni środki na jego konserwację i utrzymanie. Konieczne jest uznanie tych wymogów i poszukiwanie kompromisowych rozwiązań. Tak jak pierwsze powojenne pokolenie polskich konserwatorów w obliczu tragedii zniszczeń, pod moralnym nakazem szło na kompromisy doktrynalne, tak jest dzisiaj nakazem chwili uznanie, że zapewnienie zabytkowi użytkownika jest lex suprema, nawet za cenę jego niezbędnych przekształceń. Pod jednym wszakże warunkiem: że wpierw dokonana zostanie dokumentacja naukowa jego aktualnego stanu, która ocali go jako dokument historyczny dla przyszłych badań i dla pamięci społecznej*"[6].Podobnie pisał prof. Bogusław Szmygin: „*o sposobach i zakresie prac przy zabytkach decydują w największym stopniu współcześni inwestorzy. Kompromis jest możliwy jedynie za cenę ustępstw konserwatora. Alternatywą jest odstąpienie od prac przy takim obiekcie, który w obecnej sytuacji ma niewielkie szanse na inne rozwiązanie. Konserwator wybiera więc pomiędzy daleko idącymi ustępstwami albo zaniechaniem i fizyczną destrukcją obiektu*".[7] Istotna część zabytków stała się w wyniku tych przemian własnością prywatną. Konsekwencją tej sytuacji stała się komercjalizacja zabytków, której najbardziej widocznym efektem stały się ich coraz większe przekształcenia, wynikające z potrzeb funkcjonalnych, a nawet estetycznych. Ruina zamku, jako destrukt, w pojęciu przeciętnego inwestora ma znacznie mniejszą wartość, niż kompletny zamek. Uzyskane podczas odbudowy powierzchnie użytkowe przekładają się na konkretny wymiar finansowy, uzasadniający celowość takich działań. Stąd nie powinno budzić zdziwienia, że zjawisko to objęło również tę

[5] Tamże, s. 122.

[6] A. Tomaszewski, *Polityka ochrony dóbr kultury w Polsce,* w: *Ochrona Zabytków*, nr 3-4 (190-191) XLVIII, Warszawa,1995, s. 251.

[7] B. Szmygin, *Doktryny i zasady konserwatorskie a współczesne możliwości ich realizacji*, [w:] *Ochrona Zabytków* 1997 nr 2.

grupę zabytków. Podobnie, jak w całej Polsce, w Małopolsce pierwsze radykalne „odbudowy" ruin zamków dotyczyły obiektów prywatnych.

Zachowane szczątkowo relikty murów zamku Tropsztyn w Wytrzyszczce[8] nad Jeziorem Rożnowskim na Dunajcu w latach dziewięćdziesiątych XX w. w najwyższym punkcie dochodziły do wysokości 1,5 m od ówczesnego poziomu terenu. Przeprowadzone wówczas badania archeologiczne i architektoniczne ujawniły znaczne partie murów fundamentowych, przez co narys założenia został sprecyzowany a badania architektoniczne zachowanych reliktów pozwoliły na określenie faz rozwojowych. Niemal całkowity brak archiwaliów, zwłaszcza opisów zamku oraz ikonografii (zabytek popadł w ruinę już w pierwszych latach XVII w.) nie pozwalał na określenie jego wyglądu przed zniszczeniem. Pierwsze projekty zmierzały jedynie do uczytelnienia ruin przez ich nieznaczne nadmurowanie; tylko wieża po nadbudowaniu miała stanowić punkt widokowy. Ostatecznie, po przejęciu ok. 1998 r. pozostałości zamku przez prywatnego inwestora, sporządzony został projekt odbudowy. Projekt ten za zgodą ówczesnego wojewódzkiego konserwatora zabytków został zrealizowany. Podczas robót budowlanych wprowadzono istotną zmianę: zamiast stromego gotyckiego dachu na głównym budynku mieszkalnym wykonano tam żelbetowe lądowisko dla śmigłowca właściciela... W równie fantazyjny sposób „odbudowano" dla prywatnych inwestorów ruiny wieży mieszkalno-obronnej w Korzkwi, a poza Małopolską słynny zamek w Bobolicach czy Tykocin na Podlasiu. Ta grupa zabytków stała się wzorem dla innych, czasem już finansowanych ze środków państwowych działań w ruinach zamków, których najbardziej kontrowersyjnym przykładem stał się chyba tzw. „Zamek Przemysła" w Poznaniu.

Pojawiająca się wręcz „moda" na rekonstrukcje, a najczęściej wręcz imitacje zamków, oraz bezradność większości wojewódzkich konserwatorów zabytków wobec nowych wyzwań wywołały reakcję Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Z jego inicjatywy przeprowadzono cykl konferencji: w Janowcu (2005), Działdowie (2007), Ciechanowcu (2009) i w Krakowie w 2012 r. Realizując postulaty zgłaszane w Działdowie w grudniu 2007 r. Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków powołał Kolegium ds. ochrony zamków średniowiecznych w Polsce, funkcjonujące do 2010 r.[9] Owocem tych prac było przyjęcie zasad ochrony ruin historycznych, skonkretyzowanych i dyskutowanych w Ciechanowcu i w Krakowie, a ostatecznie przyjętych jako Karta ochrony ruin historycznych na Walnym Zgromadzeniu PKN ICOMOS w Warszawie 4 grudnia 2012 r.

---

[8] Zamek Tropsztyn został omówiony bardziej szczegółowo przez autora w artykule: *Ochrona ruin zamków w działaniach wojewódzkich konserwatorów zabytków - teoria a praktyka,* w: *Zamki grody ruiny, waloryzacja i ochrona*, Warszawa - Białystok 2009 s. 85 - 86.

[9] Por. M. Gawlicki, *Konserwatorska ochrona kulturowych wartości ruin średniowiecznych zamków polskich - zarys metody*, w: *Zamki grody ruiny, waloryzacja i ochrona*, Warszawa - Białystok 2009, s. 28-38. W skład Kolegium wchodzili: dr Marcin Gawlicki, prof. Leszek Kajzer, prof. Bogusław Szmygin, dr Piotr Molski, dr Grzegorz Bukal, mgr Jan Janczykowski, mgr Jadwiga Malawska i mgr Mariusz Czuba.

Dokument ten w znacznym stopniu uporządkował spotykane wcześniej różnorodne podejście służb konserwatorskich oraz projektantów i inwestorów do kwestii ratowania ruin zamków, które często zamieniało się w swobodną, czasem całkowicie fantazyjną pseudorekonstrukcję tych obiektów. Po opublikowaniu Karty... konserwatorzy wojewódzcy zyskali istotny dokument doktrynalny, pomocny w opracowywaniu zaleceń dla właścicieli tego typu zabytków, a następnie w procesie uzgadniania przedstawianych projektów. Dzisiaj, po ponad pięciu latach od przyjęcia Karty..., nadszedł czas na konfrontację jej zaleceń z praktyką.

W ostatnich dziesięciu latach w województwie małopolskim rozpoczęły się prace w kilku czołowych zrujnowanych zamkach, w innych trwają badania lub wykonywane są do nich projekty zabezpieczenia ruin. Jak to często w zabytkach bywa, różne okoliczności, wcześniej trudne do przewidzenia, wpływają na ostateczny kierunek działań. Czasem precyzyjniej określony stan konstrukcji budowli, czasem waga dokonanych podczas badań odkryć, czasem też wymogi użytkowe inwestora wymuszają korekty wcześniejszych planów i zmianę zakresu ingerencji w autentyczną substancję zabytku. Karta ochrony historycznych ruin z konieczności jest dokumentem o dużym stopniu ogólności i nie może odnosić się do wszystkich przypadków, które pojawiają się w procesie kompleksowej konserwacji. Należy zatem zadać pytanie, czy jest obecnie w pełni aktualna, czy wymaga korekt. Z drugiej strony - jak można pogodzić uzasadnione dążenie do zachowania w maksymalnie możliwym stopniu autentycznej substancji i formy zrujnowanego zamku z koniecznością ingerencji wzmacniających konstrukcję, usuwających malowniczo osłaniającą relikty murów zieleń, przez uzupełnienie zniszczonego lica ścian zmieniających wygląd ruiny. W swojej praktyce autor - wojewódzki konserwator zabytków - spotyka się często z krytyką działań utrwalających historyczne ruiny właśnie ze względu na utratę przez zabezpieczany obiekt walorów autentyzmu. Pojawia się pytanie, czy wszystkie zachowane w różnym stopniu ruiny zamków należy jedynie utrwalać. Może w sytuacji mocniejszego wkraczania również do tego typu zabytków właścicieli prywatnych, dla których istotnym kryterium wydatkowania na taki obiekt własnych środków są wartości użytkowe i rachunek ekonomiczny, uzasadnione byłoby wydzielenie grupy ruin, gdzie można byłoby śmielej dopuścić pod określonymi warunkami współczesne uzupełnienia, wręcz nowe obiekty kubaturowe? A należy pamiętać, że w innych krajach Europy spotykamy obecnie krańcowo odmienne podejścia do tego tematu - od mniej lub bardziej historycznie uzasadnionej rekonstrukcji (np. Węgry z programem odbudowy 34 zamków) po nowoczesne uzupełnienia autentycznych reliktów nową, często kontrastującą formą (np. Wielka Brytania, Francja czy Hiszpania).Analizę realizacji w praktyce zasad zdefiniowanych przez Kartę ochrony historycznych ruin przedstawiono tutaj na przykładzie trzech zamków z Małopolski[10]:

1. Zamek Tenczyn w powiecie krakowskim został zbudowany najprawdopodobniej w latach 1331-1361 przez Andrzeja Tęczyńskiego. Po renesansowej rozbudowie w latach 1563-93 z inicjatywy kasztelana Jana Tęczyńskiego był nazywany „Małym Wawelem". Na zamku górnym

[10] Materiały dot. omawianych poniżej ruin zamków w zbiorach archiwalnych Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie oraz Delegatur WUOZ w Tarnowie i Nowym Sączu.

m.in. powstał dziedziniec arkadowy, dobudowano też na zewnątrz muru obwodowego obszerną kaplicę. Nie zmniejszyło to zdolności obronnych rezydencji, gdyż jednocześnie wzniesiono zewnętrzny obwód obronny z barbakanem bramnym i basztami artyleryjskimi w typie włoskich „puntone". Był to wówczas jeden z największych zamków w Polsce. We wrześniu 1655 r. podzielił los większości polskich obiektów tego typu - został zdobyty a następnie obrabowany przez Szwedów. Po „potopie" uszkodzenia usunięto, ale moda na tego typu rezydencje już przeminęła... Ostatecznie w 1768 r. wywołany piorunem pożar zniszczył zamek doszczętnie. Od tego czasu pozostawał w stanie ruiny. W 1787 r. zwiedzał go Stanisław August Poniatowski - dzięki tej wizycie powstał cykl rysunków Zygmunta Vogla, najstarszy i zarazem najbardziej precyzyjny materiał ikonograficzny.

Jak wspomniano wyżej, Zamek Tenczyn bardzo wcześnie, bo juz ok. 1867 r., stał się przedmiotem pionierskich badań i zarazem prac konserwatorskich Władysława Łuszczkiewicza. Ok. 1883 r. na zlecenie właścicieli Tenczyna (od 1816 r.) - rodziny Potockich - prowadzono pierwsze prace hamujące procesy destrukcji murów, zatem utrwalające ruiny. W latach 1912-14 pracował tutaj wybitny konserwator krakowski Zygmunt Hendel, jeden z twórców restauracji zamku na Wawelu. Wprawdzie wykonał projekty nieco fantastycznej odbudowy Tenczyna, jednak nie przystąpiono do ich realizacji, prowadząc natomiast dalsze działania stabilizujące rozpadające się mury. Pamiątką pracy Hendla jest np. wielki łęk ceglany wiążący samotny wielki filar - część niezachowanego skrzydła południowego - z zespołem wieży Nawojowej. Dalsze prace o bliżej nieokreślonym zakresie prowadzono również w okresie międzywojennym. Dowodem uznania wysokiej wartości zamku jest jego wpis do rejestru zabytków już w 1930 r. - jako jeden z pierwszych wpisów w ówczesnym województwie krakowskim.

Po II wojnie światowej również kilkakrotnie prowadzono tu prace konserwatorskie, jednak ich zakres był zawsze niewspółmierny do potrzeb. Ostatecznie w 2008 r. Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Krakowie polecił zamknąć zamek dla zwiedzających z uwagi na zagrożenie dla ich życia i zdrowia - autor sam w tym czasie kilkakrotnie obserwował kamienie spadające samorzutnie z wysokich, nie zabezpieczonych murów... Ale w tym samym roku nastąpił przełom: ówczesny posiadacz zabytku - Gmina Krzeszowice - z własnych środków zleciła wykonanie kompleksowego projektu zabezpieczenia ruin, który uzyskał wysoką ocenę wojewódzkiego konserwatora zabytków i zarazem pozwolenie konserwatorskie. W 2010 r. dzięki dotacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęły się trwające do dziś prace zabezpieczające, prowadzone pod stałym, ścisłym nadzorem badawczym: architektonicznym, archeologicznym i konserwatorskim. Stabilizację stojących niejako „z przyzwyczajenia" wysokich murów pozbawionych usztywnień poprzecznych osiągnięto nawiązując do pomysłu Hendla - w górnych partiach ściany te powiązano poprzecznymi łękami, na dole w oparciu o zachowane ślady zrekonstruowano zniszczone sklepienia, jednak dla ich odróżnienia od oryginału, odbudowano je z żelbetu zamiast z kamienia. Jedynie w przypadku, gdy sklepienie zostało częściowo zniszczone w zimie 2015 r., poprzedzającej kolejny sezon budowlany, podjęto decyzję o jego naprawieniu przy użyciu tego samego kamienia wapiennego. Obecnie - w 2018r. - zabezpieczone są w znacznej części mury i sklepienia zamku górnego oraz zachodnia część XVI-wiecznego zewnętrznego obwodu obronnego z barbakanem i Basztą Grunwaldzką

(na razie jeszcze z wyłączeniem jej attyki). Fragmenty zamku, w tym barbakan z tzw. szyją, i Wieża Nawojowa z przedbramiem zostały już udostępnione do zwiedzania, niemniej zakres robót wymagających pilnego wykonania jest nadal bardzo duży: przewidziano na bieżący rok udostępnienie turystom części skrzydła wschodniego zamku górnego, a w latach następnych konieczne są badania i zabezpieczenie ruin kaplicy oraz stabilizacja całej południowej części zewnętrznych umocnień z trzema basztami i murami kurtynowymi, znajdującymi się obecnie w stanie katastrofalnym - ich ratowanie będzie wyjątkowo trudnym wyzwaniem dla projektantów i wykonawców. Należy przy tym podkreślić, że rodzina Potockich, która w 2014 r. odzyskała ruiny zamku, porozumiała się z dotychczasowym posiadaczem - Gminą Krzeszowice - w sprawie współdziałania w celu ratowania tego cennego zabytku. Na marginesie trzeba dodać jednak, że wniosek Gminy do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o uznanie ruin zamku za pomnik historii pozostał nie rozpatrzony - podobno pojawiły się opinie, że prowadzone działania utrwalające ruiny mogą naruszyć autentyzm zabytku..

2. Zamek Rabsztyn w powiecie olkuskim powstał w 2 poł. XIII w. Od 1439 r. stał się siedzibą starosty. Pierwszym starostą rabsztyńskim został Andrzej Tęczyński. Rozpoczął on rozbudowę zamku, z pewnością nadbudował wieżę. Być może wówczas powstał Zamek Średni. W 1 poł. XVI w., w czasie, gdy starostami byli Jan, a po nim Seweryn Boner, rezydencję przebudowano w stylu renesansowym. Ostatnia wielka rozbudowa miała miejsce na przełomie XVI i XVII w., za czasów Mikołaja Wolskiego a od 1518 r. Zygmunta Myszkowskiego. W miejscu części dawnego Zamku Dolnego powstał wówczas wczesnobarokowy pałac. Kres istnieniu zamku przyniósł najazd szwedzki. W 1657 r. wycofujący się Szwedzi podpalili rezydencję, od tego czasu pozostającą w stanie ruiny. Ok. 1792 r. Zygmunt Vogel namalował widok zniszczonego zamku.

Od początku obecnego stulecia pojawiły się pomysły miejscowych organizacji społecznych na odbudowę zamku, nie popartą wiarygodnymi archiwaliami. W 2008 r. konserwator wojewódzki zgodził się na odbudowę wieży bramnej w oparciu o badania archeologiczne i architektoniczne zachowanych reliktów oraz widok autorstwa Vogla. Inwestycja ta miała pozwolić na stworzenie miejsca dla obsługi ruchu turystycznego, w praktyce jednak dała impuls do rozpoczęcia systematycznych działań utrwalających ruiny, poprzedzonych dużym zakresem badań archeologicznych. W latach 2010-12 zabezpieczano trzy zachowane ściany elewacyjne pałacu barokowego, w roku 2012 rozpoczynając zarazem badania na Zamku Górnym. Badania te przyniosły tak sensacyjne wyniki, że wpłynęły na gruntowne zmiany projektu. Okazało się, że budynki zamkowe zlokalizowane na ostańcu skalnym zawaliły się przed wymontowaniem z nich większości elementów wyposażenia. Po usunięciu gruzu odsłonięto zachowane in situ węgary i próg portalu gotycko-renesansowego, a pozostałe jego elementy znaleziono obok. Przetrwał również fragment renesansowego kominka z charakterystyczną lwią łapą (podobny kominek znajduje się do dziś w dawnym dworze - tzw. „lamusie" w podkrakowskich Branicach, fragmenty posadzki ceramicznej oraz hipokaustum. Oczywiście, możliwe byłoby eksponowanie tych cennych znalezisk w olkuskim muzeum. Jednak podjęto decyzję, by ukazać je w miejscu, gdzie zostały znalezione. Dla ich ochrony, a zarazem dla zabezpieczenia przed wpływem warunków atmosferycznych, postanowiono

w miejscu zachodniego skrzydła budynku Zamku Górnego wybudować współczesny pawilon muzealny. Jego ściany są od zewnątrz wyłożone kamieniem wapiennym, jednak celowo nieznacznie różniącym się kolorem od autentycznych murów. Z uwagi na niekorzystną zmianę relacji wysokościowych między nowym pawilonem a pozostałościami wieży, która przestała być dominantą zespołu, zdecydowano się na jej nadbudowę - powstał tam punkt widokowy.

W 2014 r. rozpoczęto badania reliktów Zamku Średniego. Również tutaj, po usunięciu olbrzymich ilości gruzu odsłoniły się efektowne piwnice, nawet z dużymi partiami zachowanych sklepień i kamieniarką portali oraz okienek. Dodatkowo znaleziono w gruzie duży zespół renesansowej kamieniarki najwyższej klasy, przypuszczalnie z pracowni Bartolomeo Berrecciego. Te odkrycia również zmieniły plany odnośnie tej części zamku. Postanowiono znalezione elementy eksponować na miejscu, osłaniając odkryte piwnice nowoczesnym pawilonem, jednak zaprojektowanym tak, by był całkowicie niewidoczny z zewnątrz. Obecnie trwa przygotowywanie ekspozycji. Władze Miasta i Gminy Olkusz - właściciela zamku - zamierzają jeszcze dokończyć badania pozostałości barokowego pałacu od strony dziedzińca. W dolnej kondygnacji tego budynku planowane jest docelowe zaplecze dla obsługi coraz liczniejszych turystów.

3. Zamek w Rożnowie, obecnie zachowany szczątkowo, zbudowano najprawdopodobniej w XIV w.W latach 1426-28 należał do Zawiszy Czarnego, następnie do jego spadkobierców. W końcu XV w. przeszedł na własność Tarnowskich. Zgodnie z rezultatami badań archeologicznych w końcu XVI i w połowie XVII w. ulegał pożarom, po tym drugim pożarze już pozostał w ruinie. W latach trzydziestych i czterdziestych XX w. po powstaniu Zbiornika Rożnowskiego osuwiska zniszczyły najbliższe otoczenie zamku, w tym prawdopodobnie podzamcze. Brak wiarygodnej ikonografii i archiwaliów uniemożliwia wykonanie nawet teoretycznej rekonstrukcji. W ostatnich latach ruiny, zachowane już w stanie szczątkowym, zostały reprywatyzowane – w imieniu przywróconych dawnych właścicieli działa tutaj obecnie fundacja, powołana w celu ratowania ruin zamku. Z jej środków wykonano duży zakres badań archeologicznych, w wyniku których odsłonięto pozostałości dolnej kondygnacji budynku mieszkalnego, drugiego, młodszego domu, być może o funkcji pomocniczej, wreszcie pozostałości fragmentów murów obwodowych. Nie znaleziono bramy zamkowej, być może uległa zniszczeniu w wyniku osuwiska. Właściciele deklarują chęć eksponowania i udostepnienia dla zwiedzających odkrytych autentycznych reliktów wraz z ciekawymi materiałami z badań archeologicznych, ale zarazem na nadbudowanym piętrze wprowadzić funkcję mieszkalną. Projekt koncepcyjny, ewidentnie inspirowany głośną realizacją Astley Castle w Wielkiej Brytanii przewidujący zabezpieczenie i zachowanie w całości reliktów oryginalnych murów i uzupełnienie ich w sposób delikatnie kontrastujący nowymi murami oraz szkłem został jednogłośnie zaakceptowany z drobnymi uwagami przezWojewódzką Radę Ochrony Zabytków w Krakowie. Następnie powstał projekt budowlany, uwzględniający wszystkie uwagi Rady, który uzyskał pozwolenie konserwatorskie. Obecnie właściciele starają się o środki z funduszy UE.

Ukazane powyżej trzy przykłady charakteryzują się różnym zakresem ingerencji

w zachowane ruiny zamków: od wersji „minimalistycznej" z niewielkim zakresem w pełni udokumentowanej rekonstrukcji odróżniającej się od autentyku (Tenczyn), poprzez wariant dodający do oryginalnych struktur nowe obiekty kubaturowe zabezpieczające odsłonięte podczas badań relikty dużej wartości (Rabsztyn), po wprowadzanie nowych uzupełnień odcinających się od autentyku, jednak czyniących zabezpieczenie elementów oryginalnych bardziej „motywujące" prywatnego właściciela. Zdawałoby się, że te sposoby działań nie mają punktów wspólnych. Jednak wszystkie realizują w pełni podstawowe zalecenie Karty jako nadrzędne zadanie traktującej konieczność ochrony autentyzmu historycznej ruiny, choć robią to w różny sposób. Ten dokument PKN ICOMOS pozwala przecież na wykonywanie zabiegów technicznych polegających na konsolidacji zachowanych elementów, dopuszcza współczesne, niewielkie kubaturowo uzupełnienia architektoniczne odróżniające się od historycznej tkanki i nie dominujące nad autentykiem. Karta, co prawda jako działanie wyjątkowe, dopuszcza nawet prace wykraczające poza utrzymanie substancji i formy ruin, pod warunkiem zachowania wszystkich autentycznych reliktów. We wszystkich omawianych przypadkach wykonano wielki zakres badań archeologicznych i architektonicznych, zatem i ten warunek został zachowany. Można zatem chyba stwierdzić, że Karta ochrony ruin historycznych nadal jest aktualna, oby tylko jej zapisy były konsekwentnie przestrzegane.

1

2

Ryc. 1 Zamek Tenczyn. Ceglany łuk stabilizujący zagrożony filar. Efekt prac Z. Hendla z 1912 r. Fot. autor, 2005 r.

Ryc. 2 Zamek Tenczyn. Stabilizacja ściany elewacyjnej przy pomocy ceglanych łęków. Fot. autor, 2015 r.

3

4

Ryc. 3 Zamek Górny w Rabsztynie. Z lewej strony nadbudowany pawilon muzealny. Fot. autor, 2018 r.

Ryc.4 Zamek Średni w Rabsztynie. Pawilon osłaniający zachowane mury i sklepienia odkryte podczas badań archeologicznych. Fot. autor, 2017 r.

Ryc. 5 Zamek w Rożnowie. Stan sprzed badań archeologicznych. Fot. autor, 2008 r.

WSPÓŁCZESNE ZAGOSPODAROWANIE RUIN W OBSZARZE HISTORYCZNEGO UKŁADU URBANISTYCZNEGO GDAŃSKA

Urban design concepts of ruins in Gdańsk historical area

*Agnieszka Kowalska**

SUMMARY: The Gdańsk Downtown which now consists of several historical districts, has been extensively damaged during the World War II. Early after the War, in the 40's first restoration concepts have been applied in one of representative districts - today's Main City. The urban design included exact historical reconstruction of all public facilities and well historically documented housing. The other buildings have been planned in historical - post-medieval manner. In other Downtown areas only public facilities were designed within the historical concept, housing and groceries were built according to recent (post War) ideas. In the center of Downtown, remain the area of Granary Island with several granaries and some collapsed historical storages preserved after the World War II. In the years 2012-2014 new designs for Granary Island area have been approved in local urban planning concepts. In some parts of the Island, for example in northern part, this process is still in progress. The new architectural idea, which is planned for applying in cases of granaries called Daleka Droga, Arka Noego, Czarny Kogut i Kuźnia will considered superstructure over the historical remains. Two ways of architectural designs of superstructures are contemplated, one with use of historical elements, the other with use of modern materials, especially glass.

KEYWORDS: Granary Island, ruins, reconstruction, granaries, restoration

Działania wojenne prowadzone pod koniec II wojny światowej w Gdańsku spowodowały, że historyczne dzielnice śródmiejskie, w szczególności Główne Miasto, Stare Miasto, Stare Przedmieście i Wyspa Spichrzów legły w gruzach. Zburzona została w części lub całości większość obiektów sakralnych, obiektów użyteczności publicznej oraz zabudowa mieszkaniowa[1]. Wśród nich znajdowały się historyczne obiekty o charakterze ikonicznym, wyróżniające się na tle architektury europejskiej[2].

W 1947 r. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Gdańsku dokonał wpisu do rejestru zabytków nieruchomych – pod numerem 8 – historycznego układu urbanistycznego Gdańska w granicach nowożytnych fortyfikacji – obecnie pod numerem 15 rejestru zabytków nieruchomych woj. pomorskiego. W uzasadnieniu wpisu ówczesny konserwator wojewódzki powoływał się na fakt istnienia na terenie historycznego Śródmieścia zespołów budowli powstałych od okresu

* MSc of archeology Agnieszka Kowalska, Voivode's Office for the Protection of Monuments in Gdańsk https://orcid.org/0000-0002-6921-9647

[1] M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska w latach 1945-1951*, Gdańsk, 2012, s. 19-23.

[2] Ibidem, s. 52.

średniowiecza do XIX w.[3]. W rzeczywistości w momencie wpisu miasta historycznego do rejestru zabytków – większość jego zabudowy nie istniała. Wpis do rejestru dawał jednak podstawę organom ochrony zabytków do wpływania na kształt achitektury powstającego z gruzów miasta. W trakcie kolejnych lat podjęto odbudowę najbardziej reprezentacyjnej spośród dzielnic śródmiejskich – Głównego Miasta, której metody i forma ewoluowały wielokrotnie[4]. W pierwszej kolejności rozpoczęto rekonstrukcję zniszczonych obiektów użyteczności publicznej: sakralnych i municypalnych. W oparciu o posiadaną dokumentację tych obiektów starano się wiernie odtworzyć zewnętrzną architekturę obiektów, a w miarę możliwości, wykorzystując zachowane elementy wyposażenia, odtwarzano również reprezentacyjne wnętrza. W przeciwieństwie do budowli użyteczności publicznej architektura mieszkalna, stanowiąca zdecydowaną większość zabudowy dzielnic śródmiejskich, nigdy nie została w pełni zrekonstruowana, za wyjątkiem pojedynczych kamienic patrycjatu gdańskiego, zlokalizowanych na terenie Głównego Miasta. Przyjęto zasadę, aby zachowywać historyczne podziały parcelacyjne i gabaryty zabudowy frontowej w głównych ciągach ulicznych zlokalizowanych prostopadle do rzeki Motławy. Zrezygnowano jednakże z odbudowy większości budynków wewnątrz kwartałów oraz części pierzei w węższych ulicach poprzecznych. Elewacje budynków wznoszonych w miejsach dawnych kamienic mieszczańskich projektowano jednak zazwyczaj wyłącznie w nawiązaniu do form historycznych, tworząc rodzaj tła dla pojedynczych obiektów rekonstruowanych.

W przeciwieństwie do Głównego Miasta, w pozostałych dzielnicach śródmiejskich, które również uległy zniszczeniu w wyniku działań wojennych, za wyjątkiem pojedynczych obiektów, nie rekonstruowano ani historycznych budynków mieszkalnych, ani nawet takich elementów dawnego układu urbanistycznego, jak pierzeje uliczne czy podziały parcelacyjne. Obok odbudowanych budynków i budowli historycznych oraz obiektów, które przetrwały II wojnę światową, wzniesiono bloki mieszkaniowe i pawilony usługowe w formach typowych dla architektury powojennej. Jednocześnie pomiędzy starą i nową zabudową, która została zagospodarowana, pozostały niezagospodarowane ruiny budowli zniszczonych w toku działań wojennych w 1945 r.

Szczególnie zaniedbaną w okresie powojennym dzielnicą pozostała Wyspa Spichrzów, zlokalizowana w centrum historycznego śródmieścia Gdańska. Wyspa przez wiele lat po zakończeniu działań wojennych pozostała w znacznej mierze niezagospodarowana. Jednocześnie działania wojenne przetrwały w całości 2 spichlerze, kilka spichlerzy – zachowało bryłę, a zniszczone zostały wnętrza. Kilkanaście obiektów do czasów współczesnych zachowało się w stanie ruiny[5].

W chwili obecnej problematyczne staje się znalezienie rozwiązań, umożliwiających

[3] Ibidem, s. 175. Decyzja wpisu do rejestru układu urbanistycznego Gdańska pozostaje w aktach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku.

[4] I. Trojanowska, *Wspomnienia z odbudowy Głównego Miasta*, t. I, Gdańsk 1997, s. 9-15; , M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska*, op. cit., s. 171-190.

[5] G. Sulikowski, *Wyspa Spichrzów w Gdańsku. Studium konserwatorsko-urbanistyczne*, Gdańsk, 1996, s. 1-4, maszynopis, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku, H. Paner, *Wyspa Spichrzów w Gdańsku*, Pomorania Antiqua, t. X, 1993, s. 155-188.

właściwe zagospodarowanie spichlerzy zachowanych w stanie ruiny. Należy zwrócić uwagę, że zgodnie z definicją ruin historycznych, wprowadzoną przez Kartę ochrony ruin historycznych – zniszczone w 1945 r. spichlerze nie stanowią ruin historycznych. Jednocześnie, ponieważ nie odbudowywano ich przez ponad 70 lat od czasów zakończenia wojny, stały się one utrwalonym w świadomości społecznej elementem krajobrazu tej części śródmieścia Gdańska. W 2012 r. i w 2014 r. Rada Miasta Gdańska uchwaliła nowe miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego dla północnej części Wyspy Spichrzów, które umożliwiają wprowadzanie w ruiny spichlerzy współczesnej architektury w gabarytach zbliżonych do stanu historycznego[6]. Plan miejscowy zakłada odtworzenie takich elementów historycznego układu urbanistycznego na tym terenie, jak przebieg sieci drożnej, lokalizacja pierzei i podziały parcelacyjne. Z historycznych parametrów zabudowy utrzymane zostały przede wszystkim formy dachów: dachy strome dwuspadowe, sytuowane kalenicą prostopadle do ulicy. Warto zwrócić uwagę, że zapisy prawa miejscowego zakładają zupełnie różny sposób postępowania z reliktami zabudowy historycznej niż przyjmowano w okresie powojennym w pozostałych dzielnicach śródmiejskich. Różnią się one również od dotychczas obowiązujących planów miejscowych dla terenów Wyspy Spichrzów.

Aktualnie rozpoczyna się realizacja inwestycji na Wyspie, na północ od ulicy Stągiewnej. Inwestorzy, którzy częściowo realizują zabudowę w formule partnerstwa publiczno-prywatnego rozpoczęli prace od wykonywania nowych budynków na pustych parcelach, pozbawionych reliktów architektury historycznej. W toku planowania inwestycji Urząd Miasta w Gdańsku przeprowadził konkurs architektoniczny, w wyniku którego wyłaniano partnera do podpisania umowy partnerstwa publiczno-prywatnego. Prace przygotowane w konkursie przedłożono do zaopiniowania Pomorskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków.

Stanowiły je koncepcje architektoniczne, zaprojektowane przez biura projektowe RKW Rhode Kellermann Wawrowsky Sp. z o.o. oraz KD Kozikowski Design Pracownia Architektoniczna. Na terenach objętych projektowaniem znalazły się ruiny następujących spichlerzy, wpisanych do rejestru zabytków lub ujętych w wojewódzkiej ewidencji zabytków: Daleka Droga, Turek, Steffen, Książę. Zarówno w odniesieniu do ruin spichlerzy wpisanych do rejestru zabytków, jak i ujętych w wojewódzkiej ewidencji zabytków proponowano nadbudowanie ruin obiektów historycznych nowoczesnymi kubaturami. Ostatecznie do realizacji wybrano koncepcję pracowni RKW Rhode Kellermann Wawrowsky Sp. z o.o., której szczegóły realizacji konsultowane są z Miejskim Konserwatorem Zabytków w Gdańsku.

Koncepcja ta założyła pewne nawiązania w nadbudowie spichlerzy Daleka Droga, Turek i Steffen do historycznych form elewacji tych obiektów. Założono odtworzenie historycznych gabarytów obiektów, wprowadzając jednakże zróżnicowanie materiałowe[7].

Jednocześnie na tym etapie nie określono szczegółów dla technologii łączenia nowej zabudowy z tkanką zabytkową. Ze spichlerzy Daleka Droga do chwili obecnej zachowały się fragmenty wzdłużnych ścian obwodowych, które musiały zostać zabezpieczone w 2013 r.

[6] www.gdansk.pl.

[7] RKW Rhode Kellermann Wawrowsky Sp. z o.o. Koncepcja architektoniczna – brak tytułu, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku.

w trakcie remontu nabrzeży rzeki Motławy wokół Wyspy Spichrzów. W trakcie umacniania nabrzeży pojawiło się zagrożenie dla stabilności murów, które zostały wzdłużnie sklamrowane oraz podparte betonowymi przyporami od wnętrza dawnych budowli. W chwili obecnej w miejscu betonowych przypór zastosowano stalowe ściągi, które zabezpieczają konstrukcję murów do czasu docelowego zagospodarowania. Na obecnym etapie uzgodnień nowej zabudowy w ruinach spichlerzy istotne będzie dopracowanie sposobu budowy nowych części budynków w taki sposób, aby nie przyczyniały się do dalszej destrukcji historycznych murów. Szczególnie istotne pozostają kwestie zabezpieczenia ruin przed negatywnym oddziaływaniem wody i wprowadzenia konstrukcji nieingerującej w zabytkową strukturę. Ostateczny wybór rozwiązań architektonicznych części nadbudowywanej będzie miał decydujący wpływ na odbiór zabudowy oraz czytelność kontekstu ruin budowli historycznych.

Podobną zasadę zagospodarowania ruin historycznych spichlerzy, jak w opisanych powyżej przypadkach, przyjęto kilka lat wcześniej dwukrotnie projektując zabudowę w kwartale ulic Chmielnej, Żytniej i Spichrzowej, połączoną z zachowanymi ścianami obwodowymi spichlerzy Arka Nowego, Kogut i Ciepło Kuźni[8]. W tym przypadku również zaproponowano, zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nadbudowanie ruin nowoczesnymi bryłami, nawiązującymi gabarytami i formami nowoczesnego detalu architektonicznego do form spichlerzy historycznych. Nowe kubatury zaplanowano jako obiekty w znacznej mierze przezierne. Projektanci zaproponowali minimalistyczne, nowoczesne rozwiązania z zastos owaniem dużych powierzchni przeszklonych. Jednocześnie na etapie przygotowywania projektu wykonawczego okazało się, że w projekcie budowlanym nie przeanalizowano potencjalnych zagrożeń dla zabytkowych murów. W jednym z projektów ściany nowożytne, pomimo wieloletniego pozostawania w stanie ruiny, planowano wykorzystać jako oparcie dla wprowadzanych nowych żelbetowych stropów. Nie zwrócono przy tym uwagi na różnicę w pierwotnych wysokościach kondygnacji w stosunku do wysokości projektowanych. Oparcie stropów na ścianach wymagałoby zatem ingerencji w zabytkową strukturę. Brak było również danych dotyczących sposobów potraktowania historycznych tynków i wypraw malarskich, zachowanych na ścianach spichlerzy. Nie rozwiązano również kwestii odprowadzenia wody z koron murów, nad którymi nadwieszona zostałaby nowa konstrukcja. Ostatecznie po przeprowadzeniu wstępnych prac konserwatorskich inwestor odstąpił od realizacji inwestycji.

Dotychczas nie znalazł się inwestor z programem zagospodarowania dla ruin spichlerzy Biały Koń i Czerowny Lew, zlokalizowanych przy ul. Chmielnej na Wyspie Spichrzów. Z dawnych spichlerzy zachowały się częściowo ściany obwodowe, rozczłonkowane otworami okiennymi

[8] Zespół mieszkalno-usługowy „Nowy Spichlerz" z hotelem i garażami podziemnymi w Gdańsku, w kwartale ulic: Spichrzowa, Chmielna, Żytnia. Projekt budowlany tom I – architektura i konstrukcja, Przedsiębiorstwo projektowo-wdrożeniowe „FORT", Gdańsk 2007, dokumentacja projektowa w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku; Zespół mieszkalno-usługowy „Nowy Spichlerz" w kwartale ulic: Spichrzowa, Chmielna, Żytnia. Projekt budowlany, RKW Rhode Kellermann Wawrowsky Polska Sp. z o.o., Warszawa 2012, dokumentacja projektowa w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańska.

i przejazdami bramnymi. Przejazdy bramne sklepiono łukami półpełnymi, natomiast wszystkie otwory okienne – łukami odcinkowymi. W wyniku wprowadzonych w trakcie budowy spichlerzy licznych otworów obecnie wolnostojące ściany mają ażurową konstrukcję. W 2010 r. na terenach nieruchomości położonych po przeciwległej stronie ulicy Chmielnej ruszyły roboty budowlane, związane z budową kompleksu mieszkaniowo-usługowego. Wówczas pojawiło się zagrożenie dla stabilności reliktów spichlerzy. Właściciel obiektu – Pomorski Urząd Wojewódzki w Gdańsku – zlecił wykonanie dokumentacji projektowej, na podstawie której przystąpiono do wykonania podstawowych zabezpieczeń ruin. Projekt zakładał wykonanie stalowych ściągów łączących na całej długości ściany podłużne ze ścianami frontowymi oraz podparcie od frontu wszystkich otworów drewnianymi krążynami, dopasowanymi do kształtu poszczególnych łuków, podpartymi pod oporami łuków. Długie ściągi zaprojektowanow formie lin stalowych, co ograniczało ingerencję elementów zabezpieczających w ekspozycję obiektów[9]. Niestety, w trakcie prowadzenia prac zabezpieczających, w celu zmniejszenia ich kosztów, wykonawca zmienił sposób podparcia otworów, zastępując krążyny – słupkami z pustaków. W takim stanie obiekty trwają do chwili obecnej. Pomimo nieestetycznego wyglądu zastosowanych rozwiązań, należy uznać za ich zaletę nieingerowanie w zabytkową strukturę i ograniczony zakres wprowadzonych elementów, który umożliwia likwidację tymczasowych zabezpieczeń w przypadku wprowadzania trwałego zainwestowania, powiązanego z kompleksowym zabezpieczeniem obiektu.

Poza licznymi obiektami, które zniszczone zostały w 1945 r. i pozostają w stanie ruiny od czasu zakończenia działań II wojny światowej zwraca uwagę jeszcze jeden rodzaj ruin. Istnieje stosunkowo niewielka grupa obiektów, które uległy zniszczeniu w okresie powojennym i z różnych przyczyn w takim stanie zostały pozostawione. Są to przykłady rażącego zaniedbania, wynikającego niekiedy z braku podstawowej opieki właściciela nad zabytkiem. Obiekty te nie stanowią zdecydowanie ruin historycznych i bezdyskusyjna wydaje się zasadność ich rekonstruowania do formy sprzed katastrofy.

Szczególnym przykładem współczesnej ruiny na terenie Gdańska pozostaje Baszta pod Zrębem, zlokalizowana na terenie Starego Przedmieścia. Gotycka baszta, stanowiąca jeden z nielicznych elementów średniowiecznego systemu obronnego Starego Przedmieścia, przetrwała nieuszkodzona działania wojenne. Kilka lat po wojnie na murach baszty zarysowało się pęknięcie. Ponieważ w międzyczasie nie podjęto żadnych prac remontowo-konserwatorskich, w 1975 r. pęknięcie poszerzyło się i zawalił się północno-zachodni narożnik baszty. Poza zabezpieczeniem obiektu przed dostępem osób postronnych nie przeprowadzono żadnych prac stabilizujących konstrukcję baszty. W 1982 r. zawaliła się większa część baszty[10]. W 2011 r. w trakcie budowy na sąsiedniej nieruchomości bosmanatu oraz nowej przystani kajakowej wykonawca robót budowlanych zgłosił Pomorskiemu Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków informację na temat pogarszającego się stanu baszty. W wyniku wydanej decyzji nakazowej właściciel obiektu

[9] A. Bela, R. Kowalski, M. Kowalski, M. Gawin, *Opinia techniczna dotycząca: stanu technicznego zabytkowych murów spichrzy położonych przy ul. Chmielnej w Gdańsku*, Gdańsk, 12.2009 r., maszynopis, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku.

[10] A. Masłowski, *Baszta pod Zrębem czyli Wieża Atutowa*, ibedeker.pl, 11.09.2011 r.

– Gmina Miasta Gdańska – zlecił wykonanie projektu zabezpieczenia ruiny i na jego podstawie wykonał niezbędne prace. Projekt zakładał spięcie ściągami pęknięć murów, zabezpieczenie koron szlamem, ogrodzenie ruin baszty oraz poprawę ukształtowania terenu dookoła niej, która umożliwiła lepsze odprowadzenie wody opadowej z ruin[11]. W trakcie prac zdemontowano wcześniejszą konstrukcję wsporczą wykonaną w postaci drewnianych rusztowań. Założeniem nowego systemu zabezpieczeń było ograniczenie ingerencji w zabytkową tkankę oraz poprawa walorów ekspozycyjnych zabytku. Wprowadzone rozwiązania umożliwiają pełny wgląd w mury Baszty pod Zrębem, a jednocześnie skutecznie zabezpieczają obiekt przed dalszą degradacją. Jednocześnie należy zaznaczyć, że utrzymywanie obiektu w stanie trwałej ruiny będzie wymagało permanentnego powtarzania zabiegów konserwatorskich, przede wszystkim w obrębie koron murów, monitorowania stanu spękań murów oraz porządkowania otoczenia baszty w taki sposób, aby nie zmieniało się w niekorzystny dla zabezpieczenia obiektu przed wodą sposób ukształtowanie terenu. W chwili obecnej można zaobserwować uszkodzenia warstwy szlamu zabezpieczającej korony murów. Ważne jest, aby właściciel jak najszybciej podjął prace naprawcze, nie czekając na wystąpienie kolejnego zagrożenia dla zabytkowej struktury.

Należy uznać za paradoksalną sytuację, w której jako trwałą ruinę utrzymuje się obiekt, który uległ zawaleniu w latach osiemdziesiątych XX w., podczas gdy za niezasadne przyjęto eksponowanie jako ruin reliktów spichlerzy zniszczonych w czasie II wojny światowej i do czasów współczesnych nieodbudowanych. Trudno jednakże ocenić, bez przeprowadzenia rzetelnych analizy, czy ze względu na wcześniejsze probelmy konstrukcyjne baszty, jej położenie oraz odchylenie ścian od pionu – taka rekonstrukcja byłaby możliwa.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia związane ze współczesnym zagospodarowaniem ruin obiektów historycznych w Gdańsku można sformułować pewne postulaty dotyczące planowania zainwestowania w ruinach oraz ich bieżącego utrzymania.

W okresie powojennym, przyjmując plan odbudowy Głównego Miasta w Gdańsku przyjęto pewne założenia, których celem było odtworzenie charakteru miasta sprzed kataklizmu II wojny światowej. Powyższe założenia planu nie dotyczyły architektury XIX i początku XX w., która w ocenie architektów i konserwatorów zajmujących się w tamtym okresie tematem odbudowy – nie posiadała wartości zabytkowych i nie zasługiwała na ochronę[12]. Z różnych względów takich samych zasad nie zastosowano w dwóch innych dzielnicach śródmiejskich: Starym Mieście i Starym Przedmieściu, wprowadzając pomiędzy pojedyncze zachowane budowle historyczne – nowe osiedla mieszkaniowe, których układ tylko częściowo nawiązywał do przebiegu dawnej siatki ulic. Tym niemniej nawet w tych dzielnicach historyczne budowle w stanie ruiny były rekonstruowane. Zasady przyjęte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego dla Wyspy Spichrzów przyjęły zupełnie odmienny sposób postępowania z pozostającymi w stanie

[11] G. Bukal, A. Kapuściński, *Projekt budowlany zabezpieczenia ruiny baszty „Pod Zrębem" w Gdańsku,* Gdańsk, 2011 – dokumentacja projektowa w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku; Kapuściński Antoni, Opinia techniczna dotycząca stanu zachowania oraz sposobu zabezpieczenia przed uszkodzeniami Baszty pod Zrębem w Gdańsku – dokumentacja projektowa w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Gdańsku.

[12] M. Gawlicki, *Zabytkowa architektura Gdańska...,* op. cit., s. 167.

ruiny od czasów II wojny światowej spichlerzami historycznymi. Warto byłoby rozważyć ponownie możliwość rekonstrukcji kilku spichlerzy w południowej części Wyspy Spichrzów w miejscach, w których dotychczas nie podjęto żadnych działań inwestycyjnych. Dotyczy to szczególnie ruin spichlerzy Biały Koń, Czerwony Lew i Trupia Czaszka przy ul. Chmielnej, które zachowały częściowo ściany obwodowe, wraz z fragmentami elewacji frontowych, z przejazdami bramnymi, czytelną artykulacją okien oraz fragmentami detalu architektonicznego. Rekonstrukcja do pełnej formy tych obiektów umożliwiłaby właściwe utrzymanie historycznych reliktów, jak również stanowiłaby kontynuację prac związanych z odbudową Gdańska, które podjęto kilka lat od zakończenia II wojny światowej.

Jednocześnie w aktualnym stanie prawnym, przy obowiązujących miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego, wprowadzane nowe funkcje do obiektów w stanie ruiny powinny brać pod uwagę stosunkowo niewielką powierzchnię użytkową w stanie aktualnym, tak aby ograniczać potrzebę rozbudowywania i nadbudowywania ruin obiektami wielokrotnie większymi od zachowanych. Nowe kubatury, których wprowadzanie jest niezbędne w celu zagospodarowania obiektów w stanie ruiny nie powinny dominować nad tkanką historyczną. Na etapie projektowania wprowadzania nowych kubatur w ruiny należy zwrócić uwagę na połączenia starej tkanki z nową, w szczególności przeanalizować ewentualną ingerencję konstrukcji w posadowienie reliktów budowli zabytkowej i jej wpływ na stabilność budowli oraz kwestię odprowadzenia wód opadowych z murów.

Warto zwrócić uwagę, że Wyspa Spichrzów jako jedyna z dzielnic śródmiejskich Gdańska, będąc zniszczona w trakcie II wojny światowej w podobnym stopniu jak Główne Miasto, pozostała do czasów współczesnych niezagospodarowana i zachowała ruiny spichlerzy które zburzone zostały w 1945 r. Jej aktualne zagospodarowanie i wprowadzenie nowych funkcji to w istocie dalszy etap odbudowy Gdańska, zapoczątkowanej wkrótce po zakończeniu działań wojennych, a formalnie zaakceptowanej dla Głównego Miasta w 1948 r. Pozostaje ona w centrum Śródmieścia, pomiędzy Głównym Miastem, Starym Przedmieściem i Dolnym Miastem – dzielnicami, które wprawdzie historycznie miały różny charakter, jednak w okresie powojennym te różnice pogłębiły się poprzez zupełnie odmienne podejście do odbudowy.

1

2

Ryc. 1 Widok od północy na ruiny spichlerzy Daleka Droga. Stan aktualny, kwiecień 2018 r. Fot. A. Kowalska

Ryc. 2 Widok od zachodu na Basztę pod Zrębem. Stan aktualny, kwiecień 2018 r., Fot. A. Kowalska

Ryc. 3 Wizualizacja z koncepcji zagospodarowania ruin spichlerzy Daleka Droga autorstwa pracowni projektowej RKW Rhode Kellermann Wawrowsky Sp. z o.o.

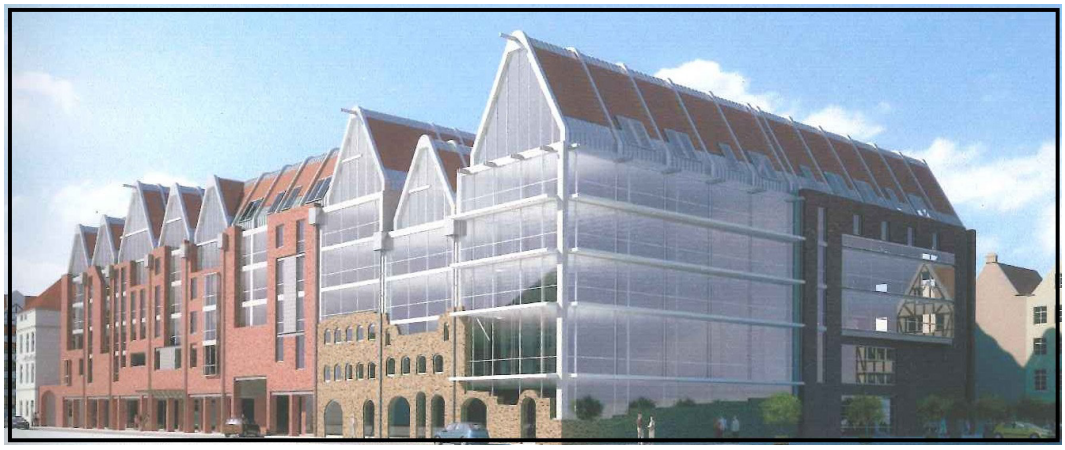

Ryc. 4 Wizualizacja z projektu adaptacji spichlerzy Arka Noego, Czarny Kogut i Kuźnia – Przedsiębiorstwa Projektowo-Wdrożeniowego „FORT”

Ryc. 5 Widok od północnego zachodu na ruiny spichlerzy Biały Koń i Czerwony Lew. Stan aktualny, kwiecień 2018r., Fot. A. Kowalska

OCHRONA HISTORYCZNYCH RUIN NA POGRANICZU POLSKO-NIEMIECKIM. PRZYPADEK DZIEDZICTWA KULTUROWEGO DAWNEGO KSIĘSTWA POMORSKIEGO

Protection of historical ruins on the Polish-German border. A case of cultural heritage of the former Duchy of Pomeranian

Izabela Kozłowska, Agnieszka Lamprecht***

SUMMARY: The cultural heritage of the former Pomeranian Duchy currently extends over the area of the Polish West Pomeranian Voivodeship and the German federal state of Mecklenburg-Vorpommern. Among many architectural objects erected in the times of the duchy's functioning a large part of this historical heritage has been destroyed, several works have survived to our times.

The aim of the article is to define and characterize the architectural heritage resources from the Griffin dynasty, which are in the form of an historical ruin.

Among the cultural heritage of the duchy, the following groups of objects were separated:

- ruins of military architecture,
- ruins of residential architecture,
- ruins of sacred architecture.

The article presents examples of development, use and display of architectural monuments within individual groups, focusing in particular on current activities undertaken in this area.

The researched resource of historical ruins allowed us to gather contemporary experiences in the field of Polish and German heritage protection, which were used to draft the final conclusions referring to the document „Rules for the protection of historical ruins" adopted at the conference in Ciechanowiec on 22nd-24th October 2009.

KEYWORDS: Duchy of Pomerania, West Pomeranian Voivodeship, Mecklenburg-Vorpommern, historical ruin, protection of monuments

1. Wstęp

Dziedzictwo kulturowe dawnego Księstwa Pomorskiego współcześnie rozciąga się na obszarze dwóch polskich województw: zachodniopomorskim i pomorskim oraz niemieckiego kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie.

Księstwo Pomorskie (niem. Herzogtum Pommern, łac. Ducatus Pomeraniae) uformowało się jako samodzielny byt państwowy na początku XII w. pozostając pod władzą kolejnych książąt z dynastii Grafitów aż do 1637 r. Wymarcie rodzimej dynastii pomorskiej sprzężone z negatywnymi skutkami wojny trzydziestoletniej doprowadziły do upadku państwa zatwierdzonego postanowieniami pokoju westfalskiego w 1648 r. Traktat sankcjonujący rozpad Księstwa Pomorskiego na dwie strefy: zachodnią szwedzką oraz wschodnią brandenburską,

* PhD Arch Izabela Kozłowska, Faculty of Civil Engineering and Architecture, West Pomeranian University of Technology Szczecin
https://orcid.org/0000-0003-3281-110X
** MSc Arch Agnieszka Lamprecht, Faculty of Civil Engineering and Architecture, West Pomeranian University of Technology Szczecin

zakończył także wielowiekową tradycję kulturową i polityczną państwa pomorskiego.

Znaczenie dziedzictwa historycznego i kulturowego ukształtowanego w trakcie sześciowiekowego panowania dynastii Gryfitów trudno jest przecenić. Książęta pomorscy Barnim I i Warcisław III dokonali lokacji wielu miast i wsi, tworząc sieć urbanistyczną zachowaną we współczesnej strukturze przestrzennej regionu pomorskiego. Władcy z tej dynastii byli także fundatorami wielu obiektów architektonicznych tworzących najcenniejsze dziedzictwo kulturowe współczesnych województw: zachodniopomorskiego i pomorskiego oraz kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie[1]. Różnorodność tego zasobu daje nam pogląd na najważniejsze europejskie epoki stylowe. Wśród obiektów architektonicznych wzniesionych w ramach Księstwa Pomorskiego są obiekty reprezentujące sztukę romańską, gotycką, renesansową i barokową. Wiele obiektów architektonicznych ufundowanych w czasach funkcjonowania księstwa uległo zniszczeniu, nieliczne zachowały się do naszych czasów w formie kubaturowej bądź jako ruina. Celem niniejszej pracy jest określenie i scharakteryzowanie szczególnego zasobu zabytków architektury pochodzących z okresu panowania dynastii Gryfitów, jakim są ruiny historyczne oraz przedstawienie form ich zagospodarowania, użytkowania i eksponowania, szczególnie tych przeprowadzonych w ostatnich latach.

1. Historyczne ruiny w krajobrazie kulturowym pogranicza polsko-niemieckiego

Wielkość i potęgę historycznego państwa pomorskiego ilustruje w pełnej formie powstała w latach 1610-1618 Wielka Mapa Księstwa Pomorskiego będąca zarazem wybitnym dziełem sztuki kartograficznej. Zamawiającym mapę był szczeciński książę Filip II, a jej autorem niemiecki kartograf Eilhardus Lubinus. Współcześnie historyczny obszar zajmowany przez Księstwo Pomorskie podzielony jest między dwa byty państwowe. Taka sytuacja sprzyja także dwóm odrębnym perspektywom w podejmowanych badaniach i analizach pomorskiego dziedzictwa kulturowego. Natomiast autorzy artykułu podjęli próbę całościowego spojrzenia na zasób historycznych ruin w krajobrazie kulturowym pogranicza polsko-niemieckiego.

Dawne tereny Księstwa Pomorskiego obfitują w gotycką architekturę ceglaną (niem. Backsteingotik), o różnych funkcjach (kościoły, ratusze, zamki, kamienice). Architektura ta jest szczególnie cennym i wartościowym zasobem i wpisuje się w szerszy kontekst artystycznego zjawiska obejmującego tereny Niżu Środkowoeuropejskiego oraz obszary morza Bałtyckiego, a wynikającego z działalności Związku Hanzeatyckiego. Dziedzictwo to jest popularyzowane i badane w ramach Europejskiego Szlaku Gotyku Ceglanego obejmującego swym zasięgiem Danię, Niemcy, Polskę, Łotwę, Litwę i Estonię[2]. Mniej licznym reprezentantem pomorskiego dziedzictwa kulturowego są obiekty renesansowe, wśród których największą grupą są rezydencje i zamki.

---

[1] Barnim I, jako książę szczeciński i pomorski, dokonał lokacji około 13 miast na prawie magdeburskim oraz 5 na prawie lubeckim. Książe dymiński Warcisław III lokował 6 miast na prawie lubeckim. J. Arlet, I. Kozłowska, *Średniowieczne małe miasta Pomorza Zachodniego*, [w:] *Rewitalizacja średniowiecznych małych miast Pomorza Zachodniego*, Wydawnictwo hogben, Szczecin 2014, s. 27.

[2] Więcej informacji na stronie internetowej Europejskiego Szlaku Gotyku Ceglanego: http://www.eurob.org/.

Podsumowując, historyczne ruiny kulturowego krajobrazu pogranicza polsko-niemieckiego składają się w dużym stopniu z obiektów reprezentujących gotyk ceglany, a dziedzictwo kulturowe księstwa podzielić można na trzy główne grupy:

- ruiny architektury militarnej (np.: średniowieczne mury obronne w Pyrzycach, Stargardzie Szczecińskim, Maszewie, Stralsundzie),

- ruiny architektury rezydencjonalnej (np.: zamki w Golczewie, Löknitz, Dobrej Nowogardzkiej, Starym Drawsku, Burg Stargard),

- ruiny architektury sakralnej (np.: kościół pw. św. Stefana w Gartz, kaplica pw. św. Jerzego w Baniach, klasztor w Stolpe, kościół pw. św. Katarzyny w Bytowie, kościół pw. św. Mikołaja w Trzęsaczu, klasztor augustianów w Policach-Jasienicy, klasztor pw. św. Jana w Eldenie, klasztor pw. św. Jana w Stralsundzie).

1.1.Ruiny architektury militarnej

Charakterystyka zespołu

Zabytki architektury militarnej stanowią istotną grupę omawianego zasobu historycznych ruin. Zachowane w większości małych miast pomorskich średniowieczne mury obronne są typowym element krajobrazu miejskiego. Współcześnie definiują one miejską przestrzeń oraz kreują jej wartość historyczną i artystyczną jako dzieła ars militaris.

Na terenach księstw pomorskich powstanie murów obronnych związane było z lokacją miast przeprowadzoną w XIII i XIV w. oraz potrzebą zabezpieczenia miejskich społeczności przed zagrożeniami płynącymi z zewnętrznego świata. Mury obronne traktowano także jako granicę między sacrum a profanum. Granica państwa pomorskiego została dodatkowo wzmocniona od strony „agresywnego" sąsiada, czyli Marchii Brandenburskiej, siecią warownych miast, jak: Anklam, Pasewalk, Penkun, Gartz, Gryfino, Banie, Pyrzyce, Stargard, Chociwel, Łobez, Gryfice, Białogard.

W większości miast o rodowodzie lokacyjnym zachowały się relikty murów obronnych. Od 25 do 75% historycznej struktury średniowiecznych murów obronnych posiadają miasta: Stralsund, Loitz, Grimmen, Demmin, Altentreptow, Goleniów, Nowogard, Kamień, Gryfice, Trzebiatów, Białogard, Słupsk i Lębork[3]. Dwa miasta: Maszewo i Pyrzyce wyróżniają się w sposób szczególny stanem zachowania murów obronnych. W Pyrzycach stopień zachowania obwodów murów miejskich wynosi około 80% (zachowany jest obwód murów miejskich o długości około 1800 m z około 2200 m pierwotnego obwodu), a w Maszewie 600 m odcinek murów stanowi

[3] M. Kuna, *Średniowieczne mury miejskie w powiecie gryfińskim na tle sieci miast warownych Pomorza Zachodniego i dawnej wschodniej Brandenburgii,* [w:] *Rocznik chojeński. Pismo historyczno-społeczne*, TOM VII, Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Terra Incognita" w Chojnie - Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Chojna 2015, s. 37-76.

około 90% pierwotnego stanu[4].

Przykłady

Do najcenniejszych pomorskich ruin architektury militarnej należą mury obronne Stargardu, które Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 września 2010 r. wraz z zespołem kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Królowej Świata zostały uznane za pomnik historii[5]. Do czasów współczesnych zachowało się 950 m obwodu (historyczna długość murów wynosiła 2260 m) z basztami: Morze Czerwone, Tkaczy, Jeńców, Białogłówka, Przy Arsenale, oraz czterema bramami: Świętojańską, Pyrzycką, Wałową, Młyńską[6].

Stargardzkie mury obronne jako zabytek o wyjątkowej wartości poddawany był bieżącym pracom konserwatorskim. W ostatnich latach Gmina Miasto Stargard Szczeciński była beneficjentem wielu projektów poświęconych adaptacji i konserwacji średniowiecznych murów obronnych finansowanych ze środków Unii Europejskiej[7]. Najlepszym przykładem takich prac jest adaptacja Bastei przy Baszcie Tkaczy. Do lat 80. XX w. basteja była utrzymana w formie ruiny. W latach 1980-2013 zabytek został zaadaptowany na potrzeby Muzeum Archeologiczno-Historycznego. W 2013 r. w ramach nowego projektu wnętrze budynku zostało wyremontowane, rozbudowane i przystosowane do potrzeb nowoczesnej ekspozycji multimedialnej „Stargard - miejsce z historią. Stargard od czasów późnego średniowiecza do lat 20. XX wieku", a korona muru obronnego przylegającego do bastei została udostępniona w formie drewnianego ganku. Nowy budynek strefy wejściowej oraz drewniano-stalową konstrukcję ganków można zaliczyć do udanych realizacji adaptacji ruiny militarnej[8].

---

[4] Warto nadmienić, że na terenie województwa zachodniopomorskiego zachowany jest zespół fortyfikacji miejskich dawnej Nowej Marchii o podobnie dużym stopniu zachowania (ponad 75 %). Są to mury miejskie w miastach: Moryń, Chojna, Trzcińsko-Zdrój i Mieszkowice w powiecie gryfińskim.

[5] Dz.U. 2010 nr 184 poz. 1236.

[6] E. Lukas, *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 41-53.

[7] Projekt nr INT-10-0017 „*Bramy, które łączą – renowacja Bramy Wałowej w Stargardzie Szczecińskim oraz odbudowa Bramy Młyńskiej w Bernau*" realizowany był w ramach Programu Operacyjnego Celu 3 „Europejska Współpraca Terytorialna" - „Współpraca transgraniczna" krajów Meklemburgia - Pomorze Przednie/ Brandenburgia i Rzeczpospolita Polska (Województwo Zachodniopomorskie) 2007-2013; Projekt nr UDA-RPZP.06.02.02-32-006/11-00 „*Remont murów obronnych przyległych do Bramy Wałowej w Stargardzie Szczecińskim (Etap II)*" realizowany był w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007 - 2013; Projekt „*Stargard Klejnot Pomorza – Renowacja historycznej zabudowy miasta – remont murów obronnych przy ulicy Strażniczej i Sukienniczej w Stargardzie Szczecińskim stanowiących Pomnik Historii"* był realizowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007- 2013. Informacje poświęcone projektom dostępne są na stronie internetowej: https://www.stargard.pl/Przebudowa-ul-Skarbowej-w-Stargardzie-Szczeci-skim.

[8] Projekt-Nr.: INT-09-0037 „*Dwa miejsca z historią - przebudowa, remont i rozbudowa obiektu Bastei w Stargardzie Szczecińskim oraz tworzenie funkcji muzealnych w Klasztorze Franciszkanów (840 m²) w Neubrandenburgu oraz Bastei (360 m²) w Stargardzie Szczecińskim*".

Kolejnym przykładem ruin średniowiecznej architektury militarnej są miejskie mury Pyrzyc, z zachowanymi reliktami Bramy Szczecińskiej, Bramą Bańską oraz licznymi basztami: Pijacką (uszkodzona w 1945 r., odbudowana przez W. Kowalskiego w latach 1989–1990), Śpiącej Królewny, Mnisią, Prochową, Lodową i Sowią[9]. W przypadku murów obronnych Pyrzyc szczególnie widoczne staje się zagadnienie odbudowy pomorskich miast po zniszczeniach struktury miejskiej w wyniku II wojny światowej.

Dla pomorskiej architektury obronnej charakterystyczne było występowanie od XVII w. zabudowy przymurnej, wykorzystującej baszty i mury obronne, jako konstrukcje dla domów zamieszkiwanych najczęściej przez biedotę miejską. Do takiej funkcji zaadaptowane były także mury obronne Pyrzyc. Wojenne zniszczenia miasta oraz powojenna polityka państwa w zakresie odbudowy miast pomorskich, polegająca na wprowadzwniu w historyczne struktury typowej blokowej zabudowy mieszkalnej, przyczyniły się do likwidacji zabudowy przymurnej i sztucznego „wypreparowania" reliktów fortyfikacji. Długie, liniowe układy murów, tak jak w przypadku Pyrzyc, są obiektami trudnymi do zaadaptowania, a ich utrzymanie w dobrym stanie technicznym jest poważnym wyzwaniem dla lokalnych władz. Obecnie w Pyrzycach działania konserwatorskie koncentrują się na obiektach bramnych, natomiast niektóre partie murów obronnych pozostają poza bieżącą konserwacją, a taka sytuacja może doprowadzić do katastrofy budowalnej[10].

W niemieckiej części dawnego Księstwa Pomorskiego zachowały się również interesujące zespoły architektury militarnej, chociaż nie o takiej wartości artystycznej i kompletności, jak w przypadku Pyrzyc i Stargardu. Są one poddawane bieżącej konserwacji i w dobrym stanie technicznym. Utrzymana została także w wielu przypadkach zabudowa przymurna będąca integralnym elementem architektury obronnej oraz świadectwem nawarstwień historycznych. W takiej formie prezentują się ruiny murów obronnych w Stralsundzie z dwiema (z 11) zachowanymi bramami miejskimi: Brama Knieper oraz Küter. Tradycja wykorzystywania struktur muru do wznoszenia zabudowy jest współcześnie podtrzymana, jak w przypadku realizacji nowego budynku mieszkalnego - Katharinen Bastion. Niewielki fragment stralsundzkich murów przy nieistniejącej bramie Hospital Thor (rozebranej w 1881 r.) został odsłonięty i uczytelniony w latach 70. XX w. przez polskich konserwatorów. W celach edukacyjnych zrekonstruowano także fragment ganków strażniczych oraz wnętrze czatowni. W latach 2003-2005 wzdłuż wewnętrznej strony murów wzniesiono parking podziemny Parkhaus am Meeresmuseum. Budowę parkingu poprzedzały prace archeologiczne, podczas których odkryto relikty dawnego dziedzińca klasztoru cystersów Hiddenseer Hof. Ruiny zostały wyeksponowane i zachowane *in situ* w nowym

[9] E. Lukas, *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim,* Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975, s. 32-41.

[10] W Pyrzycach 2 sierpnia 2013 r. doszło do katastrofy budowlanej - fragment muru obronnego z czatownią przy ul. Szkolnej zawalił się.

obiekcie[11]. Zestawienie nowoczesnej architektury, wykorzystującej beton i szkło, ze zrekonstruowanym fragmentem murów obronnych jest niewątpliwie przykładem udanej adaptacji ruin architektury obronnej.

Wnioski

Relikty murów obronnych w pomorskich miastach pogranicza polsko-niemieckiego są ważnym elementem miejskiego krajobrazu kulturowego, estetyzującym i wzbogacającym jego przestrzeń. Działania konserwatorskie i adaptacje przeprowadzone po obu stronach granicy polsko-niemieckiej przedstawiają odmienne praktyki. Zachowanie zabudowy przymurnej w niemieckich przykładach, a jej brak w przypadku polskich ruin architektury militarnej, można próbować tłumaczyć odmiennymi założeniami obowiązującymi podczas odbudowy miast pomorskich po zniszczeniach wojennych oraz różnicami w praktyce konserwatorskiej. W niemieckich realizacjach dostrzec można tendencję do zbyt daleko idącej ingerencji w substancję zabytku, natomiast w przypadku „wypreparowanych" struktur polskich ruin, utrzymanych w „czystości" stylowej, są one podatne w sytuacji braku bieżącej konserwacji na destrukcję.

1.2. Ruiny architektury rezydencjonalnej

Charakterystyka zespołu

Zamki obronne książęce i rycerskie na terenie Pomorza rozpoczęto wznosić już pod koniec XIII w. Konstrukcje początkowo drewniano-ziemne w następnym wieku zastąpiono strukturami wzniesionymi z cegły na podmurówce kamiennej. Większość zamków przebudowano i przekształcono w renesansowe rezydencje w XVI i na początku XVII w. Najcenniejszym elementem tego zespołu są zamki ufundowane przez książąt pomorskich. Należą do nich budowle zlokalizowane w: Szczecinie, Darłowie, Bytowie, Słupsku, Koszalinie i Szczecinku[12]. Po stronie niemieckiej są to zamki w: Ueckermünde, Wolgast, Pudgali, Franzburgu i Demmin. Z wymienionych powyżej obiektów zamek w Wolgast został rozebrany w 1820 r., a ruiną jest jedynie zamek w Demmin.

W sumie z 23 zamków ujętych w rejestrze zabytków dla województwa zachodniopomorskiego,

[11] Dziedziniec cysterski był używany w celu prowadzenia handlu z kupcami, a zabudowania wzniesione wokół jako zakwaterowanie dla podróżujących i starych mnichów. Zabudowania strawił pożar w 1680 r., a budynki mieszkalne wzniesione na tym miejscu uległy zniszczeniu w 1944 r. Ocalałe części dziedzińca klasztornego zostały usunięte w następnych dziesięcioleciach. Garaż oferuje 280 miejsc parkingowych. Więcej informacji na stronie internetowej: https://www.hansestadt-stralsund.de/de/stadt_informationen/parken/parkhaus_am_meeresmuseum.

[12] O architekturze renesansowej zamków książęcych pisze J. Arlet, I*mpact of house of Griffin's dynastic policy on West Pomeranian Architecture/ Wpływ polityki dynastycznej Gryfitów na architekturę Pomorza Zachodniego*, [w:] *Space & Form/ Przestrzeń i Forma*, No. 29/2017, s. 169-186.

obiektami w ruinie są zamki w: Białogardzie, Dobrej Nowogardzkiej, Golczewie, Karlinie, Krępcewie, Morzycy, Resku, Szadzku i Widuchowej[13]. Stan ich zachowania jest zróżnicowany, jednak przeważająca większość reliktów zachowana jest jedynie w formie niewielkich, zadrzewionych wzniesień.

Z około 22 zamków po stronie niemieckiej w ruinie pozostają zamki: Conerow Wodarg, Demmin, Landskron, Osten Castle.

Przykłady

Najlepiej zachowanym obiektem w formie ruiny w polskie części dawnego Księstwa Pomorskiego jest zamek w Dobrej Nowogardzkiej, z reliktami skrzydła północnego i południowego oraz zachowanym murem obwodowym z wieżą. Początki historii zamku sięgają przełomu XIII i XIV w. Zamek rozbudowano pod koniec XIV w. Kolejna rozbudowa z 1538 r. przekształciła obiekt w najpotężniejszy zamek prywatny Księstwa Pomorskiego. Zamek uległ zniszczeniom w czasie wojny trzydziestoletniej, a w 1808 r. jego relikty wysadzono w powietrze w celu uzyskania materiału budowlanego. Pierwsze prace konserwatorskie przeprowadził w 1906 r. ówczesny właściciel, H. von Diest, który otrzymał dotację państwową na renowację obiektu. Na początku XXI w. ruiny zamku pozbawione bieżącej konserwacji stały się realnym zagrożeniem dla turystów odwiedzających wzgórze zamkowe. Na początku 2012 r. rozpoczęto prace zmierzające do wykonania zaleceń Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie. Opracowana została inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska oraz wykonano projekt budowlany zabezpieczenia ścian zabytku na podstawie wytycznych konserwatorskich. Stworzono także koncepcję wybudowania tarasu widokowego według projektu dr inż. arch. M. Płotkowiaka - pracownika Katedry KHITA na ZUT w Szczecinie. W 2016 r. zakończono realizację 1. etapu polegającego na zabezpieczeniu części korony murów skrzydła południowego oraz łuku półkolistego poprzez drewniane podstemplowanie. Usunięto również roślinność zalegającą na murach ruin zamku oraz dokonano cięć pielęgnacyjnych drzew znajdujących się w jego bezpośrednim sąsiedztwie[14]. Jednakże wykonanie zabezpieczenia korony muru ze współczesnej cegły oraz zaprawy jest działaniem budzącym wątpliwości (na nowym murze widoczne są wykwity solne). W wyniku przeprowadzonych prac utraciła ona także swoją naturalną „miękkość".

Niemieckim przykładem ruiny historycznej jest zamek w Landskronie wzniesiony w latach 1576-1579. Od 1668 r. opuszczony obiekt popadał w ruinę. W ramach niedawno przeprowadzonych prac konserwatorskich teren wokół zamku został uporządkowany, korony murów zabezpieczono a jedną z wież wyposażono w stalowe schody spiralne i taras widokowy. „Miękki" rysunek kamiennych murów wyeksponowano na tle zielonego trawnika na wzór

[13] Szerzej na temat zamków w ruinie zlokalizowanych na terenie województwa zachodniopomorskiego w: I. Kozłowska, *Ochrona i konserwacja zamków w ruinie na Pomorzu Zachodnim,* [w:] *Zamki w ruinie - zasady postępowania konserwatorskiego*, Politechnika Lubelska, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa – Lublin 2012, s. 185-192.

[14] http://dobragmina.pl/aktualnosci/zabezpieczenie-scian-ruin-zamku-w-dobrej.html.

angielskich adaptacji ruin. W opozycji do udanych działań konserwatorskich podjętych w zamku w Landskronie stoją prace zrealizowane w 2007 r. w zamku w Demmin. Historyczną ceglaną strukturę obmurowano tworząc rodzaj „sarkofagu" deformującego oraz niwelującego walory krajobrazowe ruin.

Wnioski

Podsumowując dotychczasowe rozważania na temat ruin zamków można stwierdzić, że ich zasób jest niewielki i w przeciwieństwie do architektury militarnej nie stanowi równie ważnego elementu krajobrazu kulturowego pomorskiego pogranicza polsko-niemieckiego.

W działaniach konserwatorskich podejmowanych przez polskich i niemieckich konserwatorów dostrzec można podobny zakres problemów dotyczących w szczególności konserwacji ceglanych ścian ruin (nieodpowiedni dobór materiału, „usztywnienie" linii korony muru). Widoczny jest także niewykorzystanie walorów krajobrazowych, ekonomicznych i adaptacyjnych ruin zamków Księstwa Pomorskiego.

1.3. Ruiny architektury sakralnej

Charakterystyka zespołu

Zabytki reprezentujące architekturę sakralną Pomorza Zachodniego są niezwykle bogatym zbiorem. Na terenie dawnego Księstwa Pomorskiego występuje zespół późnoromańskich i gotyckich kościołów wzniesionych z kostki granitowej w XIII i XIV w. oraz grupa kościołów należąca do nurtu ceglanego gotyku północnoeuropejskiego (XV, XVI w.). Obiekty te dominują w krajobrazie kulturowym Pomorza Zachodniego. To wokół średniowiecznych kościołów granitowych skoncentrowane są wiejskie układy urbanistyczne, a wysokie wieże jako dominanty przestrzenne wyróżniają się w dalekich panoramach miast i miasteczek pomorskich.

Wiele obiektów architektury sakralnej uległo zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Jednak większość z nich odbudowano (np.: kolegiata pw. św. Mikołaja Biskupa w Wolinie w 1988 r.; kościół parafialny pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Krąpielu w 1980 r.), pozostawiając w formie ruiny jedynie relikty o długim, historycznym trwaniu.

Przykłady

Romantyczna tradycja odwołująca się do malowniczości, nastrojowości ruin była obecna na terenie Pomorza Zachodniego od 1. połowy XIX w.. Przykładem takiego rozumienia pozamaterialnych wartości ruiny są relikty opactwa cystersów w Eldenie. Klasztor założony w XII w. był miejscem ostatniego spoczynku wielu przedstawicieli dynastii Gryfitów. W wyniku wojny trzydziestoletniej zespół uległ zniszczeniu i przez kolejne 200 lat stał się „kamieniołomem", z którego pozyskiwano budulec dla wznoszenia między innymi nowożytnych fortyfikacji w Greifswaldzie i Stralsundzie. Dopiero w latach 1827-1831 teren uporządkowano, ruiny zabezpieczono oraz włączono do kompleksu parkowego. Obiekt w latach 20. XIX w. był tematem

wielu prac malarskich C.D. Friedricha, czołowego przedstawiciela nurtu romantycznego, wpisując się w zespół symboli sztuki romantycznej.

Wartości pozamaterialne związane ze sferą ludzkich uczuć i emocji odnaleźć można także w ruinach gotyckiego kościoła pw. św. Mikołaja w Trzęsaczu. Świątynia, pierwotnie wzniesiona w odległości około 2 km od linii brzegowej morza, uległa zniszczeniu w wyniku procesów abrazyjnych. Do dzisiaj zachowała się jedynie południowa ściana o długości 12 m i wysokości 6 m. Walory symboliczne, historyczne oraz krajobrazowe kościoła były także tworzywem dla wielu prac malarskich, rysunkowych i graficznych amerykańskiego malarza L. Feiningera oraz angielskiego artysty Ch. Pattisona. Dla pokoleń mieszkańców Pomorza Zachodniego Trzęsacz z ruinami malowniczo „zawieszonymi" na klifie był i jest popularnym miejscem wycieczek. W 2001 r. wykonano prace ratujące zabytek przed zagładą. „Przyszpilono" wówczas ruiny do klifu za pomocą kilkumetrowych tytanowych prętów. Następnie całość została spięta opaską żelbetową, zapobiegającą nachylaniu ściany kościoła. Kolejnym krokiem było wykonanie specjalnej betonowej opaski, chroniącej skarpę przed niszczącą siłą morza. Skarpę obłożono koszami siatkowymi wypełnionymi materiałem kamiennym (technika gabionowa) wypełnionymi geowłókniną, na której w naturalny sposób może rozrastać się roślinność[15]. Technologiczne ingerencje w klif zaburzyły jego naturalną formę, jednakże z chwilą pojawienia się roślinności odzyskał on walory krajobrazowe.

Ostatnim przykładem omówionym w niniejszym artykule są ruiny klasztoru franciszkanów pw. św. Jana w Stralsundzie. Gotycki budynek spłonął w 1624 r. W 1646 r. odbudowano jedynie prezbiterium, które uległo zniszczeniu podczas nalotów alianckich. Prace konserwatorskie podjęte w 1963 r. zakończyły się w latach 80. XX w. W ich wyniku prezbiterium pozostawiono jako kaplicę pod gołym niebem. Przestrzeń dziedzińca – dawnej nawy oraz kaplicy wyposażono w małą architekturę oraz dzieła sztuki.

Wnioski

Ruiny architektury sakralnej na terenie Pomorza Zachodniego są niewielkim zasobem, ale w przypadku ruin w Eldenie i Trzęsaczu o potężnym ładunku symbolicznym i kulturowym.

Niewielka liczba ruin sakralnych wynika z funkcji, która w dalszym ciągu wykorzystywana jest przez lokalne społeczności.

2. Podsumowanie

Podsumowując, można stwierdzić, że zapisy w dokumencie „Zasady ochrony ruin historycznych" odnoszą się nie tylko do ruin zamków, ale także do ruin obiektów o odmiennych funkcjach.

Przebadany zasób pozwolił na ukazanie współczesnych doświadczeń na polu ochrony polsko-niemieckich zabytków pozostających w formie ruiny historycznej i wskazanie

[15] Informacje na temat prac udostępnione są na stronie internetowej: http://www.wkz.szczecin.pl/mainjoo/index.php?option=com_phocagallery&view=category&id=6:trzesacz&Itemid=0.

elementów ich ochrony, które posłużyły do zebrania konkluzji odnoszących się do dokumentu „Zasady ochrony ruin historycznych" przyjętego na konferencji w Ciechanowcu w dniach 22-24.10.2009:

– ruiny – mogą pełnić współczesne, atrakcyjne turystycznie funkcje, pod warunkiem ich zabezpieczenia i udostępnienia (niedostępne relikty zamków w Szadzku i Krępcewie),

– postulat nie odbudowywania, należy bezwzględnie stosować w obiektach posiadających długą metrykę bycia w ruinie tzw. ruin historycznych. Należy dopuścić możliwość odbudowy, które popadły w ruinę w wyniku zaniedbań w okresie transformacji gospodarczej, a zarazem są obiektami o dużej wartości historyczno-artystycznej. Odbudowy należy poprzedzić badaniami historycznymi, archeologicznymi i architektonicznymi,

– najwłaściwszą formą ochrony obiektów zabytkowych, w tym także ruin jest ich właściwy program adaptacyjny, po wcześniejszym utrwaleniu i zabezpieczeniu historycznej substancji przed niszczącymi procesami (zamek w Golczewie, Landskronie).

1

2

Ryc. 1 Mury obronne w Pyrzycach. Źródło: I. Kozłowska, 2017

Ryc. 2 Mury obronne w Stralsundzie z zabudową przymurną. Źródło: I. Kozłowska, 2015

3

4

Ryc. 3 Ściana południowego skrzydła zamku w Dobrej Nowogardzkiej po pracach konserwatorskich. Źródło: I. Kozłowska, 2017

Ryc. 4 Widok ruin zamku w Landskronie. Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Burgruine_Landskron_(Ostvorpommern).jpg

5

6

Ryc. 5 Ruiny kościoła św. Mikołaja w Trzęsaczu.
Źródło:https://pl.wikipedia.org/wiki/Ruiny_ko%C5%9Bcio%C5%82a_w_Trz%C4%99saczu#/media/File:KosciolTrzesaczZabezpieczenie.jpg

Ryc. 6 Dziedziniec kościoła w Stralsundzie. Źródło: I. Kozłowska, 2014

Literatura

1. Arlet J., *Impact of house of Griffin's dynastic policy on West Pomieranian Architecture/ Wpływ polityki dynastycznej Gryfitów na architekturę Pomorza Zachodniego,* [w:] *Space & Form/ Przestrzeń i Forma*, No. 29/2017, s. 169-186.

2. Arlet J., Kozłowska I., *Średniowieczne małe miasta Pomorza Zachodniego,* [w:] *Rewitalizacja średniowiecznych małych miast Pomorza Zachodniego*, Wydawnictwo hogben, Szczecin 2014, s.21-48.

3. Kalita-Skwirzyńska K., *Konserwacja murów obronnych na Pomorzu Zachodnim w latach 1975-2005*, w: *Zachodniopomorskie Wiadomości Konserwatorskie*, R. I.2006, s. 117-132.

4. Kozłowska I., *Ochrona i konserwacja zamków w ruinie na Pomorzu Zachodnim*, [w:] *Zamki w ruinie - zasady postępowania konserwatorskiego*, Politechnika Lubelska, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, Warszawa – Lublin 2012, s. 185-192.

5. Kuna M., *Średniowieczne mury miejskie w powiecie gryfińskim na tle sieci miast warownych Pomorza Zachodniego i dawnej wschodniej Brandenburgii,* [w:] *Rocznik chojeński. Pismo historyczno-społeczne*, TOM VII, Stowarzyszenie Historyczno-Kulturalne „Terra Incognita" w Chojnie - Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Chojna 2015, s. 37-76.

6. Latour St., *Rewaloryzacja zabytkowych miast na Pomorzu Zachodnim,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa-Poznań 1981.

7. Lukas E., *Średniowieczne mury miejskie na Pomorzu Zachodnim*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975.

8. Madejska M., *Prace konserwatorskie w woj. Szczecińskim w latach 1955 - 1975*, [w:] *Ochrona Zabytków*, 1992, nr 1-2, s. 81-116.

9. Niemierowski W., Radacki Z., *Architektura obronna miast Pomorza Zachodniego,* [w:] *Szczecin. Miesięcznik Pomorza Zachodniego*, z. 6, Prezydium Rady Okręgu Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich i Szczecińskie Towarzystwo Naukowe, Szczecin 1958, s. 67-79.

10. Pilch J., Kowalski S., *Leksykon zabytków architektury Pomorza Zachodniego i ziemi lubuskiej*, Arkady, Warszawa 2012.

11. Radacki Z., *Średniowieczne zamki na P. Zachodnim. Suplement do monografii z 1976 roku*, w:*Materiały Zachodniopomorskie. Nowa seria,* t.II/III, 2005/2006, Z.2, s. 5

12. *Sztuka Pomorza Zachodniego*, pod red. Z. Świechowskiego, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.

OCHRONA I KONSERWACJA RUIN - PRZEMIANY METOD NA PRZYKŁADZIE MAZOWSZA

Protection and preservation of ruins - changes in the methods used in the Mazovian region

*Jakub Lewicki**

SUMMARY: The article presents the problem of preservation of the ruins of castles in Mazovia, discussing their fate and state of affairs and presenting the methods of protection used in the 20th century. Several groups can be distinguished among Mazovian castles. These are buildings in ruins (Ilza, Czersk, Brok), partially rebuilt (Liw, Ciechanowiec) and those that were reconstructed in a modified form and adapted to new functions (Gostynin, Pultusk and Szydlowiec).

Various preservation and conservation methods were used in the castles discussed. Most of the work done deviates from the rules of the English school for the preservation of ruins. The application of the pure principles of the English school for the preservation of ruins was sporadical (Ilza, partly Czersk, Brok). It was the result of working out own, local solutions, not to follow English examples. More often, partial reconstruction of damaged castles was used (Liw), reconstruction with contemporary elements (Ciechanow, Pultusk) or completely unrestricted reconstruction (Gostynin), which resulted in the loss of the authenticity of castles or their ruins. A clear tendency observed in Mazovia was and are the unrestricted reconstruction of castles, which contributes to the loss of the authenticity of these monuments. However, the biggest drawback of the works are visible additions to the castle walls with new bricks of a different color and texture (eg the walls of the castle in Czersk).

KEYWORDS: Castles, reconstruction, ruins, the English school for the ruins' preservation, Ilza, Czersk, Ciechanów, Gostynin, Liw, Brok, Pultusk, Szydłowiec

W 1965 roku wykładowca Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej Andrzej Gruszecki opublikował artykuł na temat konserwacji ruin w Anglii[1]. Był on efektem pobytu studialnego w Anglii i poznania angielskiej szkoły konserwacji ruin. Celem publikacji pracy było przedstawienie polskiemu czytelnikowi stosowanych w Anglii metod konserwacji ruin i rozpowszechnienie ich w Polsce. Od tego czasu rozpoczęła się popularyzacja w Polsce angielskiej szkoły konserwacji ruin. Przykładem modyfikacji angielskich rozwiązań był projekt ekspozycji pozostałości rozebranego wcześniej zamku ujazdowskiego[2], ale propozycje te nie zostały zastosowane. Najbardziej znanym przykładem działalności warszawskiego konserwatora i architekta Andrzeja Gruszeckiego była konserwacja ruin zamku w Ogrodzieńcu, którą

* Prof Jakub Lewicki, Department of Art History, Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw https://orcid.org/0000-0003-1766-659X

[1] A. Gruszecki, *Konserwacja ruin w Anglii*, „Ochrona Zabytków", R. XI, 1958, nr 3-4, s. 227-242.

[2] A. Gruszecki, *Opracowanie trwałej ruiny pałacu Ujazdowskiego w Warszawie*, „Ochrona Zabytków", R. XX, 1967, nr 1, s. 3-18.

szczegółowo omówił[3]. Tekst ten stanowił część szerszej publikacji prezentującej modelowe rozwiązanie angielskiej szkoły konserwacji ruin. Metody te różnią się od tych, które stosowano przy konserwacji zamków mazowieckich. Dlatego też szerzej przedstawiono problematykę konserwacji ruin zamków na Mazowszu, omawiając prace przeprowadzone przy poszczególnych budowlach.

Wśród mazowieckich zamków wyróżnić można kilka grup. Są to budowle będące w stanie ruiny (Iłża, Czersk, Brok) częściowo odbudowane (Liw, Ciechanowiec) oraz te, które odtworzono w zmodyfikowanej formie i adaptowano do nowych funkcji (Gostynin, Pułtusk i Szydłowiec). Budowle te są zlokalizowane w odległych częściach województwa. Ich właściciele i użytkownicy borykają się z wieloma odmiennymi problemami, a ruiny zamków wymagają podjęcia pilnych prac konserwatorskich i popularyzacji. Kilka z nich odbudowano tracąc walory autentyzmu. Poniżej przedstawiono ich losy i stan współczesny oraz zaprezentowano zastosowane metody ochrony w XX wieku oraz zmiany podejścia do ich konserwacji. Podstawą analizy stanowią będą najbardziej znane zabytki na Mazowszu - zamki w Ciechanowie, Czersku i Iłży, ale też i mniej znane budowle jak np. ruiny willi biskupów płockich w Broku.

Zamek w Iłży

Zamek znajduje się w południowej części województwa. Ruiny wpisane są do rejestru zabytków decyzją z dn. 24.03.1947 r. (nr rejestru A-23), decyzją z dn. 23.06.1967 (nr rejestru A-156) oraz decyzją z dn. 18.03.1981 (nr rejestru A-96). Dodatkowo w rejestrze zabytków znajduje się park na wzgórzu zamkowym (decyzja z dn. 24.03.1947, nr rej. A-23).

Iłża w okresie staropolskim była ośrodkiem administracyjnym i miejscem częstego pobytu biskupów krakowskich[4]. Zamek zbudowano na górującym nad miastem wzgórzu, a fundatorem był biskup Jan Grot (ok. 1340). Zamek często gościł kolejnych biskupów krakowskich i wielokrotnie był przebudowywany. Budowla składała się z wieży głównej i nieregularnej zabudowy mieszkalnej, która przylegała do średniowiecznego obwodu warownego. Tam też ulokowano pomieszczenia reprezentacyjno-mieszkalne. Poniżej znajdowały się zabudowania gospodarcze otoczone nowożytnymi fortyfikacjami, które tworzyły zamek niski[5]. Liczne przebudowy zamku i jego wnętrz nastąpiły w 2 połowie XVII i w XVIII wieku. W 1909 teren zamku został przekazany Towarzystwu Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które od tej chwili prowadziło prace konserwatorskie. Wówczas wykonano pierwszą inwentaryzację ruin (rysunki murów, jak i fotografie). Jednak stan ruin stopniowo się pogarszał. W latach 50 wzmocniono konstrukcję wieży przez spięcie jej metalowymi klamrami. Od 1969 roku przez szereg kolejnych

[3] A. Gruszecki, *Trwała ruina zamku ogrodzienieckiego - próba adaptacji angielskiej szkoły konserwacji ruin*, „Ochrona Zabytków", R. XXX, 1977, nr 1-2, s. 31-44.

[4] J. Lewicki, *Dzieje i architektura zamku w Iłży. Problematyka badawcza i konserwatorska* /w:/ *Siedziby biskupów krakowskich na terenie dawnego Województwa sandomierskiego*, red. Leszek Kajzer, Kielce 1997, s. 57-83. Por. *Z dziejów budownictwa rezydencjonalno-obronnego na ziemi iłżeckiej*, red. Dariusz Kalina, Radosław Kubicki, Kielce-Iłża 2011.

[5] J. Lewicki, *Dzieje i architektura…*, s. 60-62.

lat (1969-1978) kompleksowe badania archeologiczno-historyczne prowadził zespół architektów z Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem Stanisława Medekszy. Ich efektem było wykonanie projektów zabezpieczenia ruin zamkowych. Wówczas też zaprojektowano ścieżki i schody umożliwiające zwiedzanie ruin. Kilkakrotnie odgruzowano ruiny zamku górnego, zabezpieczano też koronę murów. W latach 1990-1993 kontynuowano prace porządkowe przy odgruzowywaniu ruin zamku górnego[6]. W 1995 roku powstał projekt zabezpieczenia i adaptacji wieży zamkowej do potrzeb turystycznych wraz z projektem zabezpieczenia ruin i ich zagospodarowania autorstwa prof. Andrzeja Kadłuczki z Politechniki Krakowskiej, który został częściowo zrealizowany. Zakładał on nakrycie wieży w formie lekkiej parasolowej konstrukcji. W 1997 roku opracowano *Program ochrony i zagospodarowania zespołu zamkowego w Iłży* (w ramach Programu MKiSz „Ochrona i Konserwacja Architektury Obronnej"), który był realizowany przez Urząd Miasta Iłża w latach 2003-2004. Wówczas zespół osób bezrobotnych zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych odgruzował ruiny zamku i wykonał zabezpieczające prace murarskie na koronach reliktów murów. Odsłonięto wówczas renesansowy bruk na dziedzińcu zamku. W 2009 roku przeprowadzono badania archeologiczno-architektoniczne, połączone z odgruzowaniem pomieszczeń po stronie południowej dziedzińca. Objęły one m. in. cztery pomieszczenia południowego skrzydła zamku do południowo-zachodniego narożnika. Pierwsze z nich znajduje się przy wieży po stronie zachodniej, pozostałe łączą się z nim amfiladowo wzdłuż południowego muru obwodowego. W trzecim pomieszczeniu odsłonięto kamienną cembrowinę studni zamkowej. Kolejną kompleksową koncepcję zabezpieczenia i ekspozycji ruin opracował zespół prof. Jana Salma z Politechniki Łódzkiej, ale nie został on zrealizowany. Był to ostatni całościowy projekt konserwacji i zabezpieczenia murów zamku, który mimo zatwierdzenia, został zarzucony i zrealizowano tylko kilka zmienionych elementów pierwotnej koncepcji prof. Jana Salma. Po 2012 roku odtworzono fragment muru obwodowego zamku górnego, a przylegające doń pomieszczenia zamkowe pokryto dachem z gontu, co stanowiło modyfikację projektu arch. Jana Salma. W 2015 roku przeprowadzono badania archeologiczne (*Iłża. Zamek górny*. 2015 rok. *Dokumentacja z odgruzowania i badań archeologicznych*, red. dr Z. Lechowicz, zespół: mgr M. Jerzmanowski, mgr G. Barczyk, mgr J. Marciniak-Barczyk; *Zamek górny w Iłży*. Badania 2015 rok. *Ruchomy materiał zabytkowy. Dokumentacja*), które objęły wieżę bramną i pomieszczenia w skrzydle zachodnim (nad piwnicami) oraz zagruzowane pomieszczenia w skrzydle północnym i fragment północny dziedzińca, gdzie odkryto starszą zabudowę. Badaniami w 2009 i 2015 roku kierował dr Zbigniew Lechowicz, a konsultował je prof. Leszek Kajzer. Przy pracach przyjęto założenia, że eksplorację i odgruzowanie zakończone zostanie na oryginalnych poziomach użytkowych. W 2016 roku wykonano nowy projekt prac na zamku (*Wykonanie robót budowlanych dotyczących zabezpieczenia pozostałości murów zamku górnego w części północnej*, dr inż. arch. Tomasz Grzelakowski, mgr inż. arch. Radosław Czekalski, czerwiec 2016), który zakładał m. in. wykonanie żelbetonowych tarasów widokowych na murach zamku opartych na obniżonej i wyrównanej koronie murów. Projekt ten zatwierdziła Delegatura w Radomiu MWKZ. W miesiącu maju i czerwcu 2018 r. odsłonięto poziomy użytkowe w czterech

[6] Opis prac według sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich w Archiwum Delegatury w Radomiu Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

pomieszczeniach skrzydła północnego i w pomieszczeniu dawnej kuchni (*Materiały z nadzoru archeologicznego przeprowadzonego na zamku górnym w Iłży woj. mazowieckie w miesiącach maj-lipiec 2018*). W lipcu i sierpniu 2018 roku stwierdzono, że zatwierdzony projekt stanowi zagrożenie dla ruin zamku, co spowodowało wstrzymanie prac przez MWKZ. Zlecona opinia wykazała też poważne niebezpieczeństwa związane z realizacją dalszych prac dla ruin zamku (dr Marcin Górski, *Opinia w zakresie wpływu realizacji badań konserwatorskich na inwestycję obejmującą wykonanie robót budowlanych dotyczących zabezpieczenia pozostałości murów zamku górnego w części północnej*, Warszawa 2018).

Zamek w Iłży wymaga obecnie poważnych zabezpieczeń konstrukcji murów jak i podjęcia decyzji o dalszych pracach związanych z udostępnieniem i ekspozycją ruin, które nie naruszą substancji zabytkowej.

1A

1B

Ryc. 1 A, B Zamek górny w Iłży, stan w 2012 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 2 A Mury zamku górnego w Iłży, stan w 2018 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 2 B Mury zamku górnego w Iłży, stan w 2018 roku, Fot. J. Lewicki

Zamek w Czersku

Zamek znajduje się w południowej części województwa. Ruiny wpisane są do rejestru zabytków decyzją z dn. 25.01.1958 r. (nr rejestru A-1009/116). Do dzisiaj czytelne są dwie cylindryczne wieże (południowa i zachodnia), wieża bramna, północne i zachodnie mury zamkowe oraz fragmenty zabudowy dziedzińca. Zamek powstał na przełomie XIV i XV wieku[7]. Zamek był kilkakrotnie przebudowywany. Jeszcze po połowie XVIII wieku dokonywano napraw zamku (1762). W 1904 roku ruiny zamku zostały przekazane na własność Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W latach 1907-1911 TOnZP przeprowadziło prace konserwatorskie na zamku, którymi kierował architekt i konserwator Kazimierz Skórewicz. Ich celem było zabezpieczenie murów zamku. W okresie międzywojennym w 1927 roku Antonii Karczewski przeprowadził badania archeologiczne, a architekt Jan Łukasik kierował pracami konserwatorskimi przy wieży bramnej. Kolejne badania kilkakrotnie prowadzono w okresie międzywojennym, które już na początku lat 60 XX wieku pozwoliły ustalić chronologię zabytku. Była ona korygowana w późniejszym okresie. Wówczas też kilkakrotnie przeprowadzono prace zabezpieczające mury, jak i przelicowano fragmenty ścian nową cegłą[8]. W 2011 roku przeprowadzono remont drogi prowadzącej na zamek. W 2012 i 2013 roku przeprowadzono konserwację murów zamku oraz wieży południowej i zachodniej. Jednak mimo tych prac, stan murów stopniowo się pogarsza. Dowodem tego są uszkodzenia murów, jakie nastąpiły w 2015 i 2018 roku (odspojenia fragmentów lica murów zamku).

Zamek pozostaje w formie trwałej ruiny udostępnionej do zwiedzania. Fragmenty murów są przemurowane cegłą o odróżniającej się barwie i fakturze, mimo zbliżonych wymiarów do cegły gotyckiej. Korona murów została zabezpieczona i przelicowana nową cegłą. Dziedziniec zamku i otoczenie murów porasta trawa. W najbliższych latach konieczne są duże prace zabezpieczające mury, jak i je wzmacniające. Budowla pozostaje w stanie trwałej ruiny, jednak największym kontrastem są widoczne uzupełnienia murów zamku nową cegłą o odmiennym kolorze i fakturze. Ruiny zamku wymagają prac, które zabezpieczą mury budowli i które ostatecznie ukształtują jego udostępnienie i ekspozycję ruin nie naruszając substancji zabytkowej.

[7] A. Karczewski, *Czersk*, Warszawa 1939; T. Zagrodzki, *Czersk. Zamek i miasto historyczne*, Warszawa 1988, s. 128-135; B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 132-134; *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko i M. Arszyński, Warszawa 1995, T. 2, *Katalog zabytków,* s. 51-52, 304, 371; T. L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce,* red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 140-143; *Czersk Wzgórze Zamkowe Badania 1974-1983*, P. Urbańczyk (red.), Warszawa 2016.

[8] Opis prac według sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich w Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

Ryc. 3 A Zamek w Czersku, widok ogólny, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 3 B Zamek w Czersku, widok ogólny, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

4A

4B

Ryc. 4 A Zamek w Czersku, przykłady ekspozycji murów, wnętrze wieży, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 4 B Zamek w Czersku, przykłady ekspozycji murów, korona murów stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Zamek w Ciechanowie

Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie znajduje się w północnej części województwa. Ruiny wpisane są do rejestru zabytków decyzją z dn. 6.08.1959 (nr rejestru A-85). Do dzisiaj czytelne są dwie narożne cylindryczne wieże ze śladami nadbudowy (wschodnia i zachodnia), które niegdyś flankowały wjazd do zamku i mury zamkowe oraz fragmenty zabudowy. Budowla powstała na przełomie XIV i XV wieku i była wielokrotnie przebudowywana[9]. Pierwsze znaczące prace konserwatorskie prowadziło Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Przeszłości na początku XX wieku. Wówczas zabezpieczono ruiny zamku, a w 1909 roku nadbudowano koronę murów i naprawiono pęknięcia murów. Prace prowadzili Stefan Szyller oraz Kazimierz Skórewicz. W latach 50 XX wieku rozpoczęto badania archeologiczno-architektoniczne, które kontynuowano w latach 1977-1988 i w 2003-2008[10].

Prace konserwatorskie murów prowadzono ostatnio od 2000 roku. Dotyczyły one m. in. mury kurtyny wschodniej, które objęły uzupełnienie ubytków cegłą o zbliżonych wymiarach do cegły gotyckiej i wykonanie spoinowania. W 2003 roku wyrównano dziedziniec zamkowy żwirem płukanym i wykonano scenę ponad przyziemiem Domu Wielkiego. Wówczas też podjęto prace remontowe przy piwnicy Domu Wielkiego wykonując nową izolację i naprawiając zniszczone fragmenty muru z zachowaniem układu cegieł. Kolejne prace wykonano w latach 2006-2015. Określono je jako rewitalizację Zamku Książąt Mazowieckich, która objęła budowę

[9] B. Guerquin, *Zamki w Polsce,* Warszawa 1984, s. 127-128; A. K. F. Wołosz, *Zamek w Ciechanowie*, Ciechanów, 1991; *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko i M. Arszyński, Warszawa 1995, T. 2, *Katalog zabytków,* s. 49-50, 303, 369; *Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. Wczoraj - Dziś - Jutro*, red. M. J. Piotrowski, Ciechanów 2006; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 132-134.

[10] Opis prac według pisemnych sprawozdań w Archiwum Delegatury w Ciechanowie Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

budynku Domu Małego wraz z infrastrukturą i przebudową dziedzińca (*Rewitalizacja Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. Projekt budowlany,* Pracownia Projektowa Kleczkowski-Architekt: M. Kleczkowski, M. Hajdul, M. Bubik, M. Krzywkowska, 2006). W 2012 roku prowadzono prace konserwatorskie we wnętrzach obu wież. Rok później przeprowadzono prace konserwatorskie prace przy murach zewnętrznych kurtyny północnej i fragmentach kurtyny wschodniej i zachodniej (*Projekt prac konserwatorskich muru historycznego w obrębie Domu Dużego,* Pracownia Projektowa Kleczkowski-Architekt: M. Kleczkowski, J. Łukaszewicz, M. Bubik, 2012). Kontynuowano je w 2014 roku rozszerzając na mury kurtyny północnej i fragmenty kurtyny wschodniej i zachodniej (*Projekt prac konserwatorskich muru historycznego w obrębie Domu Dużego*, Pracownia Projektowa Kleczkowski-Architekt: M. Kleczkowski, J. Łukaszewicz, M. Bubik, 2012). W 2015 roku przeprowadzono prace konserwatorskie w obrębie reliktów Domu Wielkiego (*Dokumentacja konserwatorska stanu zachowania Zamku Książąt Mazowieckich wraz z projektem konserwatorskim– relikty murów w obrębie Domu Dużego* – kontynuacja prac, J. W. Łukaszewicz, 2015). W 2015 roku przeprowadzono mechaniczne usunięcie wtórnych przemurowań oraz oblicowania murów zrekonstruowanych piwnic Domu Wielkiego oraz konserwację reliktów Domu Wielkiego (dezynfekcje powierzchni muru, usunięcie wszystkich zapraw cementowych i cementowo-wapiennych, oczyszczenie powierzchni muru, ustabilizowanie spękań muru oraz odspojeń, odsolenie zasolonych fragmentów, wzmocnienie oryginalnych cegieł, uzupełnienie ubytków w cegłach i w zaprawach oraz spinowanie muru i częściowe przemurowanie korony murów).

Wśród wymienionych prac najwięcej kontrowersji wzbudziła odbudowa Domu Małego w formie przeszklonego, nowoczesnego budynku o konstrukcji żelbetonowej. Była ona wynikiem kompromisu i była dyskutowana na radach i komisjach konserwatorskich: Wojewódzkiej i Radzie przy Generalnym Konserwatorze Zabytków. Realizację tego projektu poprzedziły dwie sprzeczne koncepcje rewitalizacji zamku: historyzująca rekonstrukcja i kompleksowa współczesna odbudowa. Mimo to wykonane prace budzą kontrowersje[11]. Uważa się też, że obniżyły one wartość zabytkową zamku, jako zachowanej oryginalnej trwałej ruiny.

[11] G. Kęsik, *Spór o rewitalizację zamku w Ciechanowie*, Ciechanów 2011; M. L. Lewicka *Konserwatorski problem „rewaloryzacji" zamku w Ciechanowie* [w:] *Ochrona zabytków architektury obronnej. Teoria a praktyka*, Lublin - Warszawa 2008, s. 184-203.

Ryc. 5 Zamek w Ciechanowie, widok ogólny, stan w 2012 roku, Fot. J. Lewicki

Zamek w Gostyninie

Zamek znajduję się w północnej części województwa. Zespół zamkowy w Gostyninie wraz z pozostałościami murów zamkowych i kaplicą z basztą wpisany jest do rejestru zabytków decyzją z dn. 23.03.1962 (nr rejestru A-419/62i 87/419/62 W). Zamek powstał w końcu XIV wieku, potem był kilkakrotnie przebudowany[12]. Do niedawna były zachowane niewielkie relikty zamku, część z nich była związana z murami stojącego na tym terenie kościoła ewangelickiego wzniesionego w latach 1824-30 według projektu Hilarego Szpilowskiego.

Na początku lat 80. XX wieku przeprowadzono badania architektoniczne zabudowań poewangelickich oraz wykonano studium historyczne zamku[13]. Wiązało się to z planowaną adaptacją zabudowy wzgórza na potrzeby firmy *POLAM*. Prace były prowadzone przez Henryka Siudera i K. Kamińskiego w latach 1981-1982. Równocześnie prowadzono badania archeologiczne nadzorowane przez A. Wójcika w roku 1981 i 1983. Wyniki badań archeologicznych z lat 80. XX wieku umożliwiły rozpoznanie części dawnych murów zamku i ich fundamentów, co pozwoliło ustalić etapy rozwoju budowli i jej historię. Po zakończeniu badań nie podjęto planowanych

[12] B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 159; T. Wróblewski, *Archeologia o zamku w Gostyninie,* „Notatki Płockie", 1990, nr 1-2 (142-143), s. 8-15; J. Pietrzak, *Zamek w Gostyninie, dzieje budowlane w świetle przekazów archiwalnych i badań terenowych*, „Rocznik Gostyniński", T. III, Gostynin 2012, s. 9-44; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 194-195.

[13] Opis prac według pisemnych sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich w Archiwum Delegatury w Płocku Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

przekształceń zamku, które miały polegać na budowie zakładowego domu kultury przez Z.S.O. POLAM. Wzgórze pozostawiono, a stan reliktów zamku systematycznie się pogarszał. W połowie lat 90. XX wieku zamek przejęło miasto, a pięć lat później władze Gostynina podjęły decyzję o jego odbudowie. W połowie roku 2000 powołano Fundację na rzecz Odbudowy Zamku Gostynińskiego. Ostatecznie zrealizowany projekt wiązał się z budową w latach 2007-2009 nowego budynku trzykondygnacyjnego z funkcją hotelarską, dwukondygnacyjnego budynku kuchni, parterowego holu i recepcji oraz dwupiętrowego budynku bramnego z przeznaczeniem muzealnym. Stało się tak, mimo bardzo skąpej ikonografii zamku (rysunek N. Odry z 1882 roku, pocztówki z początku XX wieku ukazujące relikty murów). Po rozpatrzeniu wniosku Urzędu Miasta Gostynin Delegatura w Płocku WMKZ udzieliła zezwolenia na prowadzenie prac konserwatorskich zgodnie ze złożonym wnioskiem i załączoną dokumentacją (P*rojekt budowlany - remont kapitalny kaplicy z basztą i rekonstrukcja obiektów Wzgórza Zamkowego*; autor: *Zakład Projektowania mgr inż. Ryszard Piosik*, 2001 rok - decyzja nr 159 z dnia 01.10.2001 r.). Planowano wykonanie prac ziemnych pod nadzorem archeologicznym, prac konserwatorskich przy dawnej kaplicy i baszcie zamkowej z badaniami na obecność polichromii w dawnej kaplicy. Najbardziej dyskusyjne było przeprowadzenie prac powodujących zmiany w zabytkowym zespole - rozebranie ze względu na stan techniczny obiektów objętych ochroną konserwatorską: dawnej pastorówki, rządówki oraz budynku gospodarczego. Największą ingerencją była tzw. „krytyczna" rekonstrukcja obiektów dawnego wzgórza zamkowego wraz z adaptacją na zespół hotelowo - szkoleniowy z restauracją, kawiarnią i salą muzealną. Prace konserwatorskie i zabezpieczające kaplicy i baszty zamkowej wraz z terenem wzgórza zamkowego oraz fragmentami fundamentów murów obronnych miały miejsce od 2001 roku do 2009 roku[14]. W roku 2008 Delegatura w Płocku WMKZ decyzją nr 422 z dnia 16.12.2008 r. udzieliła pozwolenia na dokończenie prac konserwatorskich i restauratorskich rozpoczętych w 2001 roku w dawnej kaplicy i w baszcie zamkowej oraz dokończenie robót budowlanych obiektów wzgórza zamkowego („rekonstrukcja") według dokumentacji opracowanej w 2001 roku.

Prace te wzbudziły duże kontrowersje zarówno środowisk fachowych, jak i miejscowych regionalistów[15]. Nowa budowla zatarł wiele istniejących reliktów i radykalnie zmieniła odbiór zamku. Powstała nowa budowla, a charakter trwałej ruiny został zatarty.

Zamek w Liwie

Zamek znajduję się we wschodniej części województwa. Jest wpisany do rejestru zabytków decyzją z dnia 17.11.1959 (nr rejestru A-38/204 decyzją Nr 204/59) oraz decyzją nr 1061/2011 z dn. 15.09.2011 r. i objęty jest strefą ochrony konserwatorskiej obserwacji archeologicznej (stanowisko AZP 54-75/45). Zamek powstał w XIV i XV wieku, aby u schyłku okresu

[14] Informacje wg sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich znajdującej się w Archiwum Delegatury w Płocku Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

[15] P. Nowogórski, *Mit odbudowy zamku w Gostyninie*, „Nasze Korzenie", T. 5, grudzień 2013, s.14-20.

nowożytnego zostać częściowo rozebranym[16]. W tym miejscu zbudowano w 1792 roku dwór, który został później zniszczony i odbudowano go w latach 1957-61. Trwała ruina zamku była zabezpieczana i odbudowywana w latach 1943-44, w 1945 zburzona, a później częściowo rekonstruowana. Zespół zamkowy w Liwie obejmujący pozostałości Domu Wielkiego, wieżę bramną, pozostałości muru kurtynowego oraz kancelarię starostwa.

W 2014 roku na zlecenie Dyrektora Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie opracowano na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej projekt rewaloryzacji zespołu (*Studium rewaloryzacji zamku w Liwie*, kier. dr Maria Lewicka-Cempa)[17]. Obejmuje on projekty koncepcyjne architektoniczno-konserwatorskie naprawy stanu technicznego murów barokowego dworu, rewaloryzację istniejących budynków stanowiących zespól budowli murowych średniowiecznego zamku, odtworzenie zespołu obiektów o charakterze skansenu stanowiącego dopełnienie funkcjonalne i przestrzenne na terenie dawnego przygródka zamkowego oraz studia krajobrazowe wraz z projektem aranżacji szerokiego krajobrazu terenu otaczającego wzgórze z zamkiem i rzeką. Opracowanie to uzgodniono w Delegaturze MWKZ z zaleceniem, aby przy planowaniu dalszych prac zachowywać w maksymalnym stopniu substancję zabytkową podkreślając historyczny charakter zespołu poprzez zastosowanie tradycyjnych materiałów i uwzględnić jego walory architektoniczne, a jednocześnie spełniając współczesne wymogi funkcjonalne. Zaznaczono ponadto, że nad planowanymi pracami należy zapewnić nadzór archeologiczny oraz zastrzeżono sobie prawo do opiniowania dokumentacji projektowej. Ponadto uzgodniono przedłożony przez Wójta Gminy Liw projekt decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji zlokalizowanej w otoczeniu zabytkowego Zamku w Liwie związanej z realizacją projektu parku kulturowo-historycznego przy zamku Książąt Mazowieckich w Liwie (postanowienie Nr 410/Wn/16 z dnia 21-10-2016 r.). Pod koniec tego roku wydano zezwolenie na prowadzenie w/w prac (*Projekt parku kulturowo-historycznego przy zamku Książąt Mazowieckich w Liwie – etap I,* Pracownia Architektoniczna LS PROJEKT ul. Mydlarska 19, 54-079 Wrocław, projektant mgr inż. arch. Łukasz Szleper - decyzja nr 459/DS/16 z dnia 07-12-2016 r.). Prace te uzyskały akceptację Delegatury MWKZ jako próba stworzenia nowej wartości kulturowej łączącej park historyczny, działania konserwatorskie i odtworzenie fragmentów historycznej zabudowy ze współczesnymi funkcjami rekreacyjnymi, kulturalnymi i edukacyjnymi. Podczas realizacji w/w inwestycji przeprowadzone zostały badania archeologiczne. Zakres badań określono w 2017 roku (decyzja nr 262/DS/2017 z dnia 07.07.2017 r.). W tym roku Starosta Węgrowski wydał pozwolenie na prowadzenie prac budowlanych związanych z realizacją Parku kulturowo-historycznego przy zamku Książąt Mazowieckich w Liwie (decyzja Nr 350/2017 z dn. 23-08-2017 r. nr RB.7.40.40.2017 BK). Prace przy realizacji inwestycji rozpoczęły się w dniu 20-10-2017 r., a ich zakończenie planowane jest

[16] B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 200-201; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 275-276; M. L. Lewicka, *Kulturowe i społeczne wartości mazowieckich zamków w Liwie i Iłży* [w:] *Zamki w ruinie: zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin i P. Molski, Lublin 2012, s. 169-182.

[17] Opis prac według pisemnych sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich w Archiwum Delegatury w Siedlcach Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

na 30-11-2018 r. Udzielono także pozwolenia na prowadzenie badań archeologicznych w formie nadzorów archeologicznych nad pracami ziemnymi związanymi z budową polegających na obserwacji prowadzonych prac ziemnych, bieżącej dokumentacji fotograficznej odkrywanych nawarstwień, dokumentacji rysunkowej obserwowanej substancji zabytkowej, dokumentacji opisowej prowadzonych obserwacji, wykonaniu dokumentacji powykonawczej (decyzja nr 402/ DS /17 z dnia 18.10.2017 r.). Ponadto udzielono pozwolenia na prowadzenie wykopaliskowych badań archeologicznych wyprzedzających w/w inwestycję w zakresie m.in. prospekcji z użyciem detektora metali w obrębie badanego obszaru przed odhumusowaniem, kontroli detektorem metali hałd przed zasypaniem wykopów, ręcznej eksploracji metodą stratygraficzną odkrytych historycznych i pradziejowych warstw kulturowych, depozycję warstw zebranych mechanicznie, przebadania warstw kulturowych i wypełniska obiektów poza granicami badanego odcinka wykopu (decyzja nr 402/ DS / z 17 dnia 08.11.2017 r.). Obecnie prace są kontynuowane i są one prowadzone są pod stałym nadzorem służb konserwatorskich.

6A

6B

Ryc. 6 A Zamek w Liwie, widok ogólny , stan w 2012 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 6 B Zamek w Liwie, ekspozycja murów, stan w 2012 roku, Fot. J. Lewicki

Zamek (właściwie willa biskupów płockich) w Broku

Ruiny willi biskupów płockich w Broku często zwanej niesłusznie w literaturze zamkiem są ostatnim przykładem znaczącej ruiny historycznej na Mazowszu[18]. Ruiny wraz z najbliższym otoczeniem w promieniu 100 metrów zostały wpisane do rejestru zabytków 17 XI 1959 roku (decyzja nr Kl IV R. 200/59, nr rej. A – 390).

Brok był rezydencją biskupów płockich, którzy wznieśli tu w 1595 roku dwór spalony w 1605 roku. Na tym miejscu w latach 1617-1624 wzniesiono willę biskupa płockiego Henryka Firleja. Była to dwukondygnacyjna budowla na planie wydłużonego prostokąta z dostawioną kaplicą od strony wschodniej. Całość malowniczo usytuowano na wysokiej skarpie nad Bugiem. Wnętrze cechował symetryczny układ pomieszczeń z centralnie umieszczoną sienią. Od północno-wschodniej strony usytuowana była czworoboczna wieża z klatką schodową i tarasem widokowym na szczycie. Willa była letnią rezydencją biskupów płockich do 1822

[18] J. Kazimierski, *Renesansowy pałac w Borku (Historia i problemy rekonstrukcji)* [w:] *Brok i Puszcza Biała: przeszłość – środowisko geograficzne, kulturowe i przyrodnicze*, red. nauk. J. Kazimierski, Ciechanów 1989, s.250-263.

roku, a później oddano ją w dzierżawę. Budowlę zniszczył pożar w 1831 roku. W 1880 roku willę przebudowano, aby na przełomie XIX/XX wieku stopniowo rozbierać ją w celu pozyskania cegły, co kontynuowano po obu wojnach światowych. W latach 1955-1957 zabezpieczono wieżę jako ostatni zachowany fragment wili. W latach 80 XX wieku wieża ta stała się własnością prywatną. Kilkakrotnie wysuwano koncepcje odbudowy willi - m. in ostatnio w 1999 roku[19]. W 2002 roku została wydana decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w uzgodnieniu z MWKZ, a w 2004 roku uzgodniono decyzję o ustaleniu lokalizacji celu publicznego polegającego na trwałym zagospodarowaniu ruin wraz z instalacjami i urządzeniami technicznymi. Została również opracowana koncepcja rewitalizacji obiektu. Jednak zaplanowane prace nie zostały zrealizowane. Kolejne prace podjęto pod koniec 2018 roku z inicjatywy MWKZ. Obecnie rozpoczęto prace wykopaliskowe finansowane przez MWKZ. Planowane jest usunięcie części roślinności i uczytelnienie ruin willi.

7A

7B

Ryc. 7A Willa biskupów płockich w Broku, pozostałości klatki schodowej, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 7B Willa biskupów płockich w Broku, pozostałości klatki schodowej, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

[19] Informacje wg sprawozdań i dokumentacji konserwatorskich znajdującej się w Archiwum Delegatury w Ostrołęce Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie.

Zamek w Pułtusku i Szydłowcu

Ostatnie wspomniane zamki znajdują się w Pułtusku[20] i Szydłowcu[21]. Zespół zamku biskupiego w Pułtusku obejmujący pałac biskupi i most arkadowy wpisany jest do rejestru zabytków decyzją z dn. 20.12.1962 r. (nr rejestru A-106), dodatkowo do rejestru zabytków wpisana jest kaplica zamkowa ob. kościół pw. Św. Marii Magdaleny (decyzja z dn. 14.04.1962 r., nr rejestru A- 149) oraz park zamkowy (decyzja z 1.03.1976 r., nr rejestru A-106). Zamek w Szydłowcu wraz z ogrodem zamkowym i fosą, obecnie pełniący funkcję muzeum i domu kultury wpisany jest do rejestru zabytków decyzja z dn. 11.02.1947 (nr rejestru 19/A/47, decyzja z dn. 23.06.1967 r.) oraz decyzją z dn. 18.03.1982 r. (nr rej. 394).

Obydwa zamki zostały całkowicie odbudowane. Zrekonstruowano fragmenty budowli uzupełniając je współczesnymi elementami. Zachowano jednak historyczne sylwety budowli. Zamki pełnią współczesne funkcje - Pułtusk hotelu i centrum konferencyjnego, a Szydłowiec domu kultury i muzeum. Zamek w Szydłowcu był przedmiotem kompleksowych prac remontowych i konserwatorskich, które utrzymały wcześniejszą koncepcję architektoniczną wprowadzając do niej niewielkie zmiany. Zamek w Pułtusku wciąż pełni funkcję centrum konferencyjnego i hotelowego (*Dom Polonii*). W najbliższym czasie konieczny będzie kompleksowy remont zespołu.

8A

8B

Ryc. 8A Zamek w Pułtusku, widok ogólny, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 8B Zamek w Pułtusku, widok ogólny, stan w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

[20] B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 265; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 408-410.

[21] B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1984, s. 298-300; L. Kajzer, S. Kołodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, red. nauk L. Kajzer, Warszawa 2012, s. 483-487.

9A

9B

Ryc. 9A Zamek w Szydłowcu, widok ogólny, stan przed remontem w 2007 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 9B Zamek w Szydłowcu, widok ogólny, stan po remoncie w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

10A

10B

Ryc. 10A Zamek w Szydłowcu, dziedziniec zamkowy, stan przed remontem w 2007 roku, Fot. J. Lewicki

Ryc. 10B Zamek w Szydłowcu, dziedziniec zamkowy, stan po remoncie w 2017 roku, Fot. J. Lewicki

Konserwacja zamków mazowieckich - jej błędy i słabości

Wzmiankowane zamki były on nie tylko reprezentacyjnymi budowlami, ale także ośrodkami administracyjnymi. Utrata pierwotnej funkcji zamków doprowadziła do ich zupełnego zniszczenia. Pierwsze poważne prace konserwatorskie omawianych ruin zamków przeprowadzono jeszcze przed I wojną światową. Wykonana konserwacja ruin zatrzymała proces ich niszczenia, jednak wymagały one dalszej stałej opieki. Kolejne kompleksowe prace badawcze i konserwatorskie zamków podjęto w połowie XX wieku. Wówczas nie tylko dokładnie rozpoznano stan budowli i przeanalizowano ich architekturę, ale także wysunięto szereg postulatów konserwatorskich. Wykonano wtedy najszersze prace konserwatorskie, które z przerwami trwają do chwili obecnej. Często też podejmowano kompleksową konserwację, a prowadzący wcześniej badania byli autorami częściowo zrealizowanych projektów konserwacji ruin (np. Stanisław Medeksza w Iłży), które z przerwami prowadzono do schyłku lat 80. Przeprowadzone wówczas prace nie zatrzymały jednak procesu niszczenia. Pogarszający

się stan zamków był przyczyną dalszych zabiegów konserwatorskich. Niejednokrotnie obecnie realizowane prace zadecydowały o obecnej formie ruin lub odbudowanych zamków.

Większość wykonanych prac odbiega od zasad angielskiej szkoły konserwacji ruin. Zastosowanie czystych zasad angielskiej szkoły konserwacji ruin było stosowane sporadycznie (Iłża, częściowo Czersk, Brok). Było to efektem wypracowania własnych lokalnych rozwiązań, a nie wzorowania się na angielskich przykładach. Częściej stosowano częściową odbudowę zniszczonych zamków (Liw), odbudowę z elementami współczesnymi (Ciechanów, Pułtusk) lub całkowicie swobodną odbudowę (Gostynin), co spowodowało utratę autentyzmu zamków lub ich ruin. Wyraźną tendencją spotykaną na Mazowszu były i są swobodne odbudowy zamków. Jednak największym mankamentem wykonanych prac są widoczne uzupełnienia murów zamków nowym materiałem o odmiennym kolorze i fakturze - w największym stopniu dotyczy to murów zamku w Czersku uzupełnionych różniącą się cegłą, dotyczy to także pozostałych zamków.

Wobec pogarszającego się stanu zamków konieczne wydaje się powtórne wzmocnienie konstrukcyjne niektórych fragmentów ruin, jednak prace te wymagają wcześniejszego dokładnego określenia ich aktualnego stanu i szczegółowych projektów technicznych. Prawie wszystkie wymagają znacznych napraw murów i wzmocnienia podłoża. Poważnym problem stały się przekształcenia własnościowe w latach 90 XX wieku, co znacznie utrudnia przeprowadzenie prac konserwatorskich dotowanych z funduszy państwowych lub ochronę otoczenia budowli. Także rosnący ruch turystyczny powoduje szybką destrukcje założeń.

W wypadku niektórych zamków konieczne jest też znaczne przerzedzenie i usunięcie części roślinności porastającej ruiny (Iłża). Przyczynia się ona do zmniejszenia ich czytelności oraz korzeniami rozsadza fragmenty murów znajdujące się pod ziemią. Wszystkie korekty roślinności wymagają kompleksowego projektu, a nowo uformowana zieleń powinna być utrzymywana w jednolitym stanie. Przeciwieństwem jest zupełne pozbawienie zamków roślinności, a nawet zniszczenie trawy porastającej ruiny (Czersk, Ciechanów). Bardzo cenną inicjatywą jest odgruzowywanie i zagospodarowywanie piwnic zamkowych (Ciechanów, Iłża, Brok), które mogą być wykorzystane na cele ekspozycyjne lub turystyczne.

Ochrona wymienionych siedzib winna polegać nie tylko na ich konserwacji i bieżących pracach remontowych, ale także na promocji i aktywizacji turystycznej ruin. Niezbędne jest uczytelnienie i utwardzenie szlaków turystycznych na obszarze przylegającym do ruin zamków oraz ukierunkowanie zwiedzania przy pomocy barier, co niewątpliwie chroniłoby ruiny przed nadmiernym ruchem turystycznym. Wiąże się z tym wykonanie kompleksowego projektu ścieżek turystycznych. Ich częścią winno być ustawienie tablic informujących o poszczególnych fragmentach ruin, na których graficznie zostałyby przestawione rysunki prezentujące ich stan obecny oraz pierwotny wygląd i funkcjonowanie.

Wzmiankowane zamki są najważniejszymi atrakcjami turystycznym na otaczającym je obszarze. Dlatego też wszystkie przygotowywane plany gminne i wojewódzkie przewidują nie tylko aktywizację turystyczną otaczającego terenu, ale wprowadzenie niezbędnej towarzyszącej infrastruktury. Także ostatnie lata wymusiły znaczne podniesienie standardu usług turystycznych. W sąsiedztwie zamków będą musiały powstać nie tylko ścieżki edukacyjne, ale

i odpowiednia baza gastronomiczna i hotelowa, co wiąże się z dodatkowymi zagrożeniami dla otoczenia zamków.

Losy zaprezentowanych założeń są odzwierciedleniem przemian dokonujących się w wielu innych zamkach. Ich obecny stan jest analogiczny do problemów pozostałych założeń obronnych. Dotyczy to także zamierzeń lokalnych władz dotyczących aktywizacji turystycznej i odbudowy założeń obronnych. Prowadzi ona do tworzenia nowych budowli o dyskusyjnej formie. Natomiast jeden element w wypadku zachowanych ruin jest szczególnie niepokojący. Obecnie w społecznym odbiorze zamki te stały się „znakami zabytków", a lokalne samorządy i użytkowników interesuje obecnie możliwie najbardziej efektowna ich forma. Nie ma to żadnego związku ze stopniem zachowania autentycznej substancji i ze stanem wiedzy na temat zabytków. I niestety wszystko wskazuje na to, że ta tendencja będzie się pogłębiać.

'FUNDAMENT PAMIĘCI'. O DOŚWIADCZENU PRZESTRZENI I POZOSTAŁOŚCI PO BYŁYM OBOZIE KONCENTRACYJNYM W MIEJSCU PAMIĘCI KL PLASZOW

'Foundation of Memory'. About the experience of space and remnants of the former concentration camp at the Kl Plaszow memorial site

Tomasz Owoc, Kamil Karski***

SUMMARY: The basis for the presented article is a speech by Kamil Karski and Tomasz Owoc, which was presented during the conference „Historical Ruins - Protection, Use, Management", between April 16-17, 2018 in Łazienki Królewskie in Warsaw.
The presented article focuses on presenting the assumptions of the scenario of the planned commemoration of KL Plaszow as part of the designed Museum - Memorial Site. Text presents, the process of shaping the ruin, forgetting it, but also exploring and how the material traces of the past will be used to educate and build awareness of the historical importance of the area after the German concentration camp is presented.

KEYWORDS: Nazi German concentration camps, Krakow, Museum—Memory Place, archaeological excavations, exhibition scenario

Tematyka niniejszego tomu związana z ochroną, użytkowaniem i zarządzaniem trwałymi ruinami, w kontekście podejmowanego przez nas problemu, stanowi pewne wyzwanie dla określenia przedmiotu ochrony. W naturalny sposób poprzez trwałą ruinę rozumiemy pozostałości obiektów historycznych, które w przypadku braku ich zniszczenia również mogły by być uznane za zabytek. W końcu ruiny to ukształtowany w wielowiekowym procesie niszczenia dokument historyczny, którego zachowanie autentyzmu jest cechą nadrzędną w trakcie przyjmowanych procesów jej rewaloryzacji i uczynienia atrakcyjną dla potencjalnego zwiedzającego[1].

Zagadnienie ochrony i konserwacji materialnych śladów przeszłości, związanej z niedawnymi wydarzeniami historycznymi implikuje jednak konieczność zastanowienia się nad tym, w jaki sposób należy chronić tego typu zabytki. Niezależnie, czy mowa o terenach poprzemysłowych, czy zniszczeniach wojennych, utrwalonych w tkance miejskiej, miejsca tego typu zawsze są wzbogacone o dodatkowy kontekst w jakim funkcjonują. Wiążą się bowiem z kształtowaniem pamięci i świadomości danego miejsca.

W prezentowanym artykule chcemy skupić się na przedstawieniu założeń scenariusza wystawy stałej w planowanym Muzeum-Miejscu Pamięci KL Plaszow. W tym celu przedstawimy proces kształtowania się ruiny, jej zapominania, ale także odkrywania i tego w jaki sposób materialne ślady przeszłości zostaną wykorzystane w celu edukacji i budowania świadomości

* Tomasz Owoc, Historical Museum of the City of Kraków

** Kami Karski, Historical Museum of the City of Kraków

[1] Art. 1. Karty Ochrony Historycznych Ruin (zasad ochrony historycznych ruin), przyjęta Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS w dniu 4 grudnia 2012 r.

historycznej wagi miejsca.

Historia Miejsca Pamięci KL Plaszow

Obóz pracy przymusowej w Płaszowie powstał jesienią 1942 roku na zarządzenie dowódcy SS i Policji na Dystrykt Krakowski SS-Oberführera – Juliana Schernera jako *Zwangsarbeitslager Plaszow des SS- und Polizeiführers im Distrikt Krakau* (ZAL Plaszow)[2] (por. Kunicka-Wyrzykowska 1982). W styczniu 1944 roku przekształcono go w obóz koncentracyjny Konzentrationslager Plaszow bei Krakau (KL Plaszow)[3].

Jak pisze Ryszard Kotarba[4] można wyróżnić trzy zasadnicze okresy funkcjonowania obozu. Pierwszy trwał od początku jego założenia do lata 1943 roku. Główne prace polegały na przystosowaniu zajętego terenu na potrzeby infrastruktury obozowej. Początkowo szacowano, że wykorzystana zostanie powierzchnia ok. 15 ha, na którą przesiedlonych zostanie ok. 4-5 tysięcy więźniów.

Prace budowlane rozpoczęto w drugiej połowie 1942 roku. W pierwszym etapie funkcjonowania obozu, charakteryzują się one chaotycznym i nierównomiernym zagospodarowaniem terenu. Skoncentrowano się wówczas na budowie podstawowej infrastruktury obejmującej oprócz kilkudziesięciu baraków mieszkalnych, pralnię, umywalnię, kuchnię, latryny i niewielką część przemysłową. W tym czasie zaplanowane zostały również inne budynki, w części administracyjnej obozu –czworoboczne koszary, budynek komendantury, magazyny, wytyczono także plac apelowy. Większość z robót była skoncentrowana na zniszczeniu i zaadoptowaniu terenu cmentarzy żydowskich – Starego Cmentarza Żydowskiego Gminy Podgórskiej i Nowego Cmentarza Żydowskiego Gminy Krakowskiej[5]. Pierwszych więźniów skoszarowano zimą 1942 roku.

13 marca 1943 roku rozpoczęła się akcja likwidacji krakowskiego getta. W trakcie jej trwania zginęło ok. 2000 osób, których ciała pogrzebano w masowym grobie na terenie obozu przy północnej granicy Starego Cmentarza Żydowskiego[6]. Większość ludzi pozostałych przy życiu przesiedlono wówczas do obozu płaszowskiego.

Latem 1943 roku zaadaptowano dawny dom Bractwa Pogrzebowego („Szary Dom" – istniejący do dziś) na potrzeby aresztu obozowego. W tym czasie na zarządzenie dowódcy SS

---

[2] M. Kunicka-Wyrzykowska, *Kalendarium obozu płaszowskiego 1942-1945, Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce XXXI*, 1982, s. 52-72.

[3] R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie 1942-1945*, IPN, Warszawa – Kraków 2009, s. 68.

[4] R. Kotarba, *Płaszów – obóz zapomniany,* Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr 192-193, s. 68.

[5] E. Gawron, *Obóz Płaszów – część nazistowskiego planu eksploatacji gospodarczej i ludobójstwa*, [w:] Monika Bednarek, Edyta Gawron, Grzegorz Jeżowski, Barbara Zbroja, Katarzyna Zimmerer (red.), *Kraków – czas okupacji – 1939-1945*, MHK, Kraków 2012, s. 396-397.

[6] Por. A. Biberstein, *Zagłada Żydów w Krakowie,* Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985, s. 108.

i Policji w dystrykcie krakowskim utworzono obóz „wychowawczy" dla Polaków, który stanowił odrębną jednostkę wewnątrz ZAL Plaszow. W przeciągu całego roku 1943 roku do ZAL Plaszow trafiali więźniowie z likwidowanych obozów pracy i gett Generalnego Gubernatorstwa. Część z nich została skierowana do obozów pracy przy zakładach przemysłu zbrojeniowego w dystrykcie radomskim. Zimą 1943 roku zmieniono dotychczasowe miejsce egzekucji (obszar przy północnej granicy Starego Cmentarza Gminy Podgórskiej) na rejon dawnego szańca FS-21 „Wola Duchacka", który z czasem w gwarze obozowej określano jako „Hujowa Górka" (H-Górka).

Intensyfikacja prac budowlanych miała miejsce na przełomie lata i jesieni 1943 roku. Ostatecznie obóz, po przemianowaniu na koncentracyjny, rozrósł się do powierzchni ok. 80 ha i osiągnął maksymalny zasięg. Jak pisze Ryszard Kotarba: *[…] w pierwszej połowie 1944 roku trwała wciąż rozbudowa KL Plaszow i niektóre inwestycje były bardzo poważne, ale jak się okazało spóźnione. Chwila, kiedy obóz osiągnął punkt szczytowy rozwoju, była jednocześnie momentem decyzji o jego likwidacji. Zachowane plany obozu przedstawiają kolejne etapy jego rozbudowy. Pierwszy z początkowej fazy (lipiec 1943 roku), pokazuje obóz jeszcze dość chaotycznie zabudowany, z placem apelowym w miejscu masowych grobów żydowskich, terenem koło ul. Wielickiej i zabudowanym częściowo obszarem przemysłowym. Na drugim planie datowanym na marzec 1944 roku, zaznaczono już zabudowę w pobliżu Wielickiej, ale bez bocznicy kolejowej, zabudowane nowe tereny przemysłowe i na nowo wytyczony plac apelowy. Trzeci plan – niedatowany, z lata 1944 roku obrazuje pełną zabudowę, linię kolejową i włączoną ul. Pańską z budynkami, a także naniesione planowane obiekty. Gdy się je porównuje, widać, że konsekwentna rozbudowa zmierzała do stworzenia obozu koncentracyjnego posiadającego wszelkie urządzenia i obiekty niezbędne do jego normalnego funkcjonowania, a jednocześnie do eksterminacji bezpośredniej więźniów i niszczenia ich przez nadludzką pracę.*[7]

Wydzielono zasadnicze części – niemiecką, znajdującą się we wschodniej części obozu, w której znajdowały się komendantura i koszary. Powstał także lazaret i baraki SS. Dla oficerów i komendanta obozu, Amona Götha, zaadaptowano przedwojenne domy przy obecnej ulicy Heltmana. Wykorzystano również starsze budynki przy głównej bramie obozu, w których umieszczono centralę telefoniczną, wartownię i posterunek; właściwą część obozowa– przeznaczona dla więźniów, wraz z obiektami towarzyszącymi (sektorem szpitalnym, kuchnią, budynkami gospodarczymi i łaźnią itp.), zbudowano na północ i na południe od obecnej ul. Jerozolimskiej. Część drugą, między ul. Jerozolimską a Pańską, przeznaczono na warsztaty. Każda z wymienionych części była oddzielona wewnętrznymi ogrodzeniami i bramami. W części więźniarskiej w drugim etapie wzniesiono ponadto budynki nowej łaźni, odwszalni i kwarantanny (na terenie starego cmentarza). Wybudowano również nowy plac apelowy. Zniwelowano dawne miejsca masowych egzekucji na starym cmentarzu i tzw. H-Górce, częściowo je zabudowując i przenosząc miejsce straceń na obszar szańca FS-22. Plany rozbudowy obejmowały także rozwinięcie infrastruktury, w tym doprowadzenie do centralnej części obozu kolei. W tym celu, 10 lipca 1944 roku na

[7] R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie* …, s. 40-41.

zarządzenie komendanta obozu zorganizowano wysadzenie budynku hali przedpogrzebowej Nowego Cmentarza Żydowskiego, która znajdowała się na trasie przebiegu nowej magistrali[8].

Z powodu pożarów w II poł 1943 r. rozrzedzono zwartą zabudowę i wykopano stawy przeciwpożarowe. Nastąpiła rozbudowa części przemysłowej, powstały dalsze warsztaty, w których ulokowano nowe firmy na tzw. Neue Gelände.

Trzeci etap funkcjonowania obozu łączy się z ogólną sytuacją wojenną i działaniami mającymi na celu wygaszenie działalności obozu. W maju 1944 roku przeprowadzono wielką selekcję, w wyniku której ok. 1400 osób wysłano do KL Auschwitz. Od czerwca przez KL Paszow przechodziły transporty Żydów z Węgier i likwidowanych obozów z dystryktu lubelskiego i rzeszowskiego. W czerwcu 1944 roku w obozie znajdowało się 24 tys. ludzi, a wzniesionych było ok. 200 niezależnych budynków.

Część więźniów została skierowana do innych obozów: Gross-Rosen, Mathausen, Auschwitz, Ravensbrück i Buchenwald. Od września rozpoczęto ekshumacje ciał ofiar z grobów masowych, a następnie ich spopielenie. Wraz z ostatnimi miesiącami 1944 roku prace rozbiórkowe baraków dobiegły końca. Ostatecznie KL Plaszow przestał istnieć 14 stycznia 1945 roku[9].

Opuszczony obóz został zajęty przez Armię Czerwoną. Zachowane budynki wykorzystano jako magazyny. Wstęp na teren byłego obozu był wzbroniony. W sprawozdaniu Zarządu Miejskiego w połowie 1945 r. informowano o obecności żołnierzy ZSRR, którzy zajmują się burzeniem pozostałych budynków i usuwaniem zasieków z drutu kolczastego[10].

Pierwsze badania dokumentacyjne i historyczne rozpoczęły się i zostały zrealizowane w 1945 roku za zgodą komendantury wojsk sowieckich. Było to śledztwo prowadzone z ramienia Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich. Wówczas zebrano relacje świadków, dokumenty, fotografie i plany obozu[11].

Od czasu opuszczenia obozu przez Armie Czerwoną teren pozostawał bez opieki i nie podlegał większym przekształceniom. Sytuacja uległa zmianie wraz z podjęciem działań inwestycyjnych i budową zbiornika „Krzemionki" z przyłączami w latach 50. Dalszą rozbudowę kontynuowano w związku z projektowanym ujęciem wody z Raby w 1973 roku. Krajobraz terenu poobozowego został zmieniony poprzez częściową rekonstrukcję szańca FS-22 i wzniesienie Pomnika Ofiar Faszyzmu autorstwa Witolda Cęckiewicza w latach 60. XX wieku[12]. Przez kolejne dziesięciolecia na terenie dawnego obozu planowano zaaranżować obszary zielone, w ramach m.in. „Parku Kontemplacyjnego", w którym oprócz zieleni przewidziano też funkcję miejsca

[8] B. Zbroja, *Wysoki Zamek Architektura międzywojennego Krakowa 1918-1939. Budynki, ludzie, historie, Wysoki Zamek*, Kraków 2013, s. 38-39.

[9] E. Gawron, *Obóz Płaszów – część nazistowskiego…*, s. 421.

[10] K. Kocik, *Płaszów. Próby upamiętnienia (1945-2007)*, (w:) M. Śmietana, M. Bednarek (red.) „*Płaszów. Odkrywanie*", Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Kraków 2016, ss. 97-136.

[11] R. Kotarba, *Niemiecki obóz w Płaszowie…*, s. 31; Kotarba Ryszard, *Płaszów – obóz zapomniany…*,s. 29.

[12] M. Karpińska, D. Leśniak-Rychlak, M. Wiśniewski, *Pomnik Ofiar Faszyzmu w Płaszowie* (1960-1964), [w:] M. Karpińska, D. Leśniak-Rychlak, M. Wiśniewski (red.), *Witold Cęckiewicz, t. I – Rozmowy o architekturze. Projekty*, Instytut Architektury, Kraków 2016, s. 129-130.

pamięci.

Pierwszym całościowym opracowaniem terenu było jednak *dopiero Studium historyczno-konserwatorskie terenu byłego obozu koncentracyjnego Płaszów wraz z projektem Parku Pamięci* z 1995 roku, autorstwa zespołu kierowanego przez Jarosława Żółciaka, stanowiące podstawę do wpisu omawianego obszaru do rejestru zabytków w 2002 roku[13]. Dokument został zaktualizowany w 2006 roku.

Badanie miejsca pamięci

Czas, w którym ruina została ukształtowana jest krótki. Posiada ona również swoją specyfikę. Na zachowanym obszarze, objętym obecnie opieką konserwatorską wydzielić można kilkadziesiąt lokalizacji, gdzie zachowane są relikty architektoniczne w postaci pozostałości fundamentów poszczególnych budynków oraz zwarte zespoły ruin- m. in. relikty hali przedpogrzebowej cmentarza żydowskiego przy ul. Abrahama. Teren ten również podlegał intensywnym przemianom, m. in. w trakcie prac porządkowych odsłonięto pozostałości nagrobków cmentarza przy ul. Jerozolimskiej. A w przeciągu kilku dziesięcioleci na terenie całego obozu powstało kilka pomniejszych upamiętnień. Obecnie tereny poobozowe są konglomeratem pozostałości kilku okresów historycznych, istotnych dla zachowania:

1) stanowiska archeologicznego Kraków-Podgórze 2 – wielokulturowego stanowiska o zróżnicowanej funkcji, badanego w okresie międzywojennym[14];

2) dwóch XIX-wiecznych szańców artyleryjskich Twierdzy Kraków, które wykorzystywano następnie jako miejsca masowych straceń oraz innych pozostałości Twierdzy Kraków;

3) dwóch cmentarzy żydowskich, które zostały niemal całkowicie zniszczone w trakcie funkcjonowania obozu. Obecnie widoczne są ślady piwnic grobowych cmentarza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Podgórzu i ruiny hali przedpogrzebowej cmentarza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, fragmenty murów ogradzających obie nekropolie oraz tzw. Szary Dom - budynek administracyjny cmentarza gminy krakowskiej, w którym w trakcie funkcjonowania obozu urządzono areszt i pomieszczenia biurowe;

4) przekształceń związanych z budową i funkcjonowaniem obozu, w postaci zachowanych reliktów architektonicznych i w sposobie ukształtowania terenu, np. niwelacji (wyrównań) wykonanych pod poszczególne baraki, drogi i elementy infrastruktury obozowej;

5) przekształceń powojennych, w tym upamiętnienia historii obozu w postaci siedmiu obelisków, tablic i pomników.

W latach 2016-2017 Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (MHK) rozpoczęło program

[13] E. Gawron, *Obóz Płaszów – część nazistowskiego…*, s. 423.

[14] R. Jamka, *Sprawozdanie z badań w osadzie przedhistorycznej w Krakowie-Woli Duchackiej, „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności"* 47, 1946, ss. 123 – 125.

badań archeologicznych, jako części przygotowań do prac nad scenariuszem przyszłego upamiętnienia.

Głównym celem badań było określenie topografii terenu dawnego obozu i ich odniesienie do źródeł archiwalnych oraz rozpoznanie ich pod względem konserwatorskim. W tym celu posłużono się wymienionym powyżej studium i opracowaniami historycznymi, które poddano aktualizacji.

Przygotowany program badań zakładał konkretne cele badawcze, pozwalające na rozpoznanie topografii i stratygrafii terenów poobozowych. W tym wypadku konieczne było zbalansowanie nieinwazyjnych i inwazyjnych metod badawczych. Podjęto wówczas decyzję o traktowaniu badań wykopaliskowych jako niezbędnych, ale możliwych do realizacji wyłącznie poza terenem nekropoli żydowskich i miejsc grobów masowych. Podjęto również współprace z Komisją Rabiniczną ds. Cmentarzy przy Naczelnym Rabinie Polski. Dzięki tej współpracy w oparciu o archiwalne fotografie lotnicze i dostępne źródła archiwalne przygotowano plan obozu. Dzięki wykorzystaniu Geograficznego Systemu Informacji (GIS) możliwe było precyzyjne odtworzenie topografii terenowej KL Plaszow. Równocześnie, jesienią 2016 roku wykonano pierwszą serię badań dokumentacyjnych i nieinwazyjnych.

Wówczas wykonano m. in. zdjęcia powietrzne i skanowanie laserowe powierzchni obozu oraz badania geomagnetyczne. Analiza wyników umożliwiła precyzyjne określenie lokalizacji niektórych elementów infrastruktury obozowej, np. muru Nowego Cmentarza Żydowskiego, czy śladów niwelacji wykonanych pod poszczególne baraki oraz porównanie ich do przygotowanego uprzednio planu. W dalszym toku prac, dzięki zastosowaniu metod badań nieinwazyjnych (metody elektrooporowa, elektromagnetyczna oraz georadarowa) możliwe było wstępne zbadanie charakteru nawarstwień archeologicznych w miejscach, które następnie poddano badaniom wykopaliskowym. Pozwoliły one na wskazanie możliwych pozostałości po zabudowaniach, których ślady nie zachowały się na powierzchni ziemi.Wiosną 2017 roku zrealizowano badania powierzchniowe, polegające na przejściach całego terenu z zastosowaniem prospekcji wykrywaczami metali. W trakcie badań udało się pozyskać zbiór kilkudziesięciu przedmiotów, które historycznie związane są z obozem. Były to m. in. naczynia emaliowane, fragmenty drutu kolczastego, czy pozostałości po dawnej amunicji do niemieckich karabinów Kar98k, zwanych potocznie od nazwiska producenta Mauserami.

Badania wykopaliskowe stanowiły uzupełnienie wymienionych powyżej metod. Ze względu na to, że wykopaliska na tym terenie nie były wcześniej prowadzone zdecydowano się na rozpoznanie możliwie różnych miejsc na terenie obozu. Zaplanowano zbadanie baraku męskiego nr 24, rejestracji reliktów dwóch pralni i latryny męskiej (budynki nr 23, 27, 32) oraz piekarni (budynek nr 38). Następnie przystąpiono do rozpoznania sektora szpitalnego tj. budynku domniemanego polskiego szpitala (budynek nr 17) oraz baraku oddziału chirurgii (budynek nr 20). W części kobiecej rozpoznano domniemany staw przeciwpożarowy oraz barak dziecięcy, tzw. Kinderheim (budynek nr 5). W części przemysłowej natomiast otwarto wykopy w rejonie ślusarni i blacharni (budynek nr 84), papierni (budynek nr 90) i drukarni (budynek nr 92). Uzupełnieniem prac były niewielkie wkopy sondażowe, pozwalające określić charakterystykę nawarstwień w sektorze gospodarczym dawnego obozu.

Tuż po rozpoczęciu wykopalisk okazało się, że relikty infrastruktury zalegają stosunkowo płytko. Po odsłonięciu warstwy darni zarejestrowano fragmenty dróg obozowych, znajdujących się pomiędzy barakami. Były one wykonane z drobnego tłucznia wapiennego oraz licznych fragmentów macew. Dotąd przypuszczano, że większa część płyt nagrobnych posłużyła do brukowania dróg jedynie w pobliżu dawnego budynku piekarni i przy ścieżce do części kobiecej obozu. Obecnie należy jednak przypuszczać, że rozkruszonych nagrobków ze zbezczeszczonego cmentarza użyto do brukowania dróg na terenie całego obozu. W trakcie prac przy obozowej piekarni udało się odkryć wcześniejsze drogi. Odsłonięto między innymi chodnik obramiony krawężnikami, poniżej natomiast kolejny trakt, zbudowany z wapiennych kamieni z dodatkowym niewielkim kanałem odpływowym, który biegł najprawdopodobniej wzdłuż wschodniej ściany budynku. Można domniemywać, że jest to droga pochodząca z czasów przedwojennych, gdy w tym budynku funkcjonowało sanatorium Towarzystwa Ochrony Zdrowia (TOZ) dla dzieci zarażonych gruźlicą.

Na terenie obozu wzdłuż głównych dróg obozowych, np. Indutriestraße, znajdowały się otwarte rynsztoki, pomniejsze odwodnienia usytuowane były wzdłuż baraków. Widoczne jest to zwłaszcza w przypadku badań przy baraku nr 24, gdzie odkryto kanał z licznymi zabytkami, które trafiły tam najprawdopodobniej w trakcie rozbiórki budynku. Przy budowie pralni i latryn, odpływy znajdowały się wewnątrz budynków. Było to widoczne zwłaszcza w budynku latryny męskiej, gdzie pośrodku umiejscowiono rynsztok z fragmentarycznie zachowaną betonową płytą na dnie. oraz pralni odpływ był w całości wybetonowany i znajdował się najprawdopodobniej przy południowej ścianie budynku.

W większości przypadków same baraki stanowiły budynki o lekkiej konstrukcji drewnianej, wspartej na płytkim fundamencie wykonanym z wapiennych głazów. Obraz tego stanu rzeczy dają wyniki badań przeprowadzonych w rejonie baraku męskiego nr 24. Na archiwalnej fotografii widoczna jest południowa cześć budynku. Wyraźnie odznacza się podmurówka biegnąca wzdłuż dłuższej ściany budynku. Na krótszych zastosowano ją jedynie w celu wypoziomowania ścian, nie wzdłuż całej ich długości. Pod względem archeologicznym, najlepiej czytelne relikty muru znajdują się w wykopie nr 7. Fundament był posadowiony stosunkowo płytko w ziemi, bezpośrednio pod warstwą kamieni związanych zaprawą. W przypadku pozostałych budynków na szczególną uwagę zasługują baraki męskiej latryny (budynek nr 32) i dawnego budynku piekarni (budynek nr 38). Fundamenty dłuższych ścian latryny były wykonane z kamieni złączonych zaprawą, na których wykonano wylewkę. Przy budynku piekarni zarejestrowano mur wykonany z wapiennych kamieni, łączonych dużą ilością zaprawy. Stanowi on najpewniej ślad po przebudowie budynku TOZ-u właśnie na cele obozowe. Relikty ceglane odkryto natomiast w odsłoniętym fragmencie baraku nr 31-magazynie żywnościowym, gdzie zarejestrowano podmurówkę oraz przy krótszej ścianie pralni (budynek nr 27). Niekiedy stosowano też betonowe fundamenty, głównie w części przemysłowej obozu, których relikty są obecnie czytelne (np. przy ślusarni i blacharni-budynku nr 84). Niestety część z budynków została niemal całkowicie rozebrana. W miejscu dawnych pralni zarejestrowano praktycznie wyłącznie destrukt (rozebrane fragmenty budynków i luźny materiał budowlany). Bardzo trudno jest zatem określić, gdzie w rzeczywistości się znajdowały

poszczególne baraki, zwłaszcza, że posiłkując się dokumentacją archiwalną stanowiły one raczej ciąg kilku budynków połączonych wspólnym dachem. Zasadniczym wyznacznikiem mogą być tutaj terasowe niwelacje, pozwalające na potencjalną rekonstrukcję tego założenia i zachowany w całości betonowy rynsztok.

W trakcie prac potwierdzono obecność pozostałości infrastruktury obozowej na całym terenie poobozowym. Niemniej w niektórych miejscach była ona widoczna w formie ukształtowania terenu lub bezpośrednio w postaci reliktów architektonicznych. W 2018 roku przeprowadzono ponowną inwentaryzację terenu wraz z powtórnymi badaniami powierzchniowymi. Ich wyniki są obecnie w trakcie opracowywania.

Scenariusz

Gmina Miejska Kraków stoi obecnie u progu utworzenia nowej instytucji kultury Muzeum – Miejsca Pamięci KL Plaszow. Jest to efekt wieloletnich działań, których celem jest godne upamiętnienie ofiar niemieckiego obozu koncentracyjnego w Krakowie. Bardzo ważnym elementem składowym podejmowanych przez miasto starań jest działalność MHK.

Dzięki dofinansowaniu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP na lata 2016-2017 podjęto szereg prac przybliżających do stworzenia upamiętnienia na terenie poobozowym.

Jednym z głównych celów dwuletniego projektu „Opracowanie studium dot. opieki nad krakowskimi miejscami pamięci z dawnym KL Plaszow jako częścią Trasy Pamięci MHK" było przygotowanie i zatwierdzenie przez Radę Społeczną ds. utworzenia Muzeum – Miejsca Pamięci na terenie byłego KL Plaszow scenariusza przyszłego upamiętnienia.

Zespół scenariuszowy w składzie Monika Bednarek, Marta Śmietana, Kamil Karski, Ryszard Kotarba, Beata Łabno, Tomasz Owoc, dr hab. Roma Sendyka przygotował dokument scenariusza. Stanowi on wytyczne do modyfikacji wcześniej opracowanych przez Gminę Miejską Kraków planów zagospodarowania terenu po KL Plaszow.

Główne założenia scenariusza koncentrują się na terenie poobozowym oraz dwóch wystawach muzealnych zaplanowanych w przestrzeni historycznego budynku, Szarego Domu oraz w Memoriale, nowo wybudowanym centrum wystawienniczo-administracyjnym.

Około 40 hektarowy teren poobozowy pozostaje świadkiem wydarzeń sprzed ponad 70 lat. Najbardziej namacalnym wyrazem tego miejsca jest przyroda, która wkroczyła w pustą przestrzeń, skrywając materialne pozostałości tragicznej przeszłości. Zgodnie z zapisami scenariusza obecny charakter przestrzeni ma pozostać niezmieniony, jedynie uzupełniony o warstwę edukacyjno-informacyjną. Zadanie to mają spełniać dwa rodzaje oznaczeń: przystanki historyczne i punkty terenowe. Pierwsze z nich będą stanowić oś zwiedzania, opartą o fotografie historyczne opatrzone komentarzem w trzech językach: polskim, angielskim i hebrajskim. Punkty terenowe będą oznaczeniami reliktów oraz miejsc istotnych z punktu widzenia historii obozu, znajdujących się poza główną trasą zwiedzania. Pomnik muzyczny, którego stworzenie zaplanowano z wykorzystaniem technologii mobilnych, ma na celu, obok upamiętnienia ofiar, także nadanie nowego środka wyrazu przestrzeni poobozowej.

Planowane wystawy muzealne będą z kolei centralnym punktem prezentującym historię

KL Plaszow. Główna wystawa znajdująca się w nowo powstałym budynku Memoriału przyjmie układ chronologiczno-problemowy. Za pomocą zabytków archeologicznych, relacji świadków oraz materiałów archiwalnych – fotografii i dokumentów, zobrazowana zostanie specyfika obozu i jego historia przez pryzmat najważniejszych wydarzeń, a także kwestia pamięci o nim na przestrzeni lat.

Zaplanowano osiem obszarów tematycznych uwzględniających m.in. procesy zmierzające do tworzenia przez III Rzeszę obozów koncentracyjnych, genezę i specyfikę KL Plaszow, życie codzienne więźniów, relacje obóz-miasto, zagadnienia dotyczące strażników obozowych, historię obozu pracy wychowawczej dla Polaków, zagadnienia transportów więźniów, czy też omówienie okresu powojennego w kontekście upamiętnienia KL Plaszow.

Druga z planowanych wystaw zostanie umieszczona w historycznym budynku, tzw. Szarym Domu. W okresie II wojny światowej znajdowały się tam pomieszczenia administracji KL Plaszow oraz karcer obozowy (w piwnicy). Indywidualne losy więźniów będą punktem wyjścia do prezentacji historii obozu. Ważnym elementem są zachowane napisy pozostawione przez więźniów w tej samej przestrzeni, w której zostaną nakreślone kwestie postaw strażników obozowych i ich powojennych procesów sądowych.

***

Wyzwaniem stojącym przed zespołem realizującym projekt upamiętnienia KL Plaszow jest właściwa ochrona i udostepnienie materialnych śladów funkcjonowania obozu. Oddanie autentyzmu tego miejsca wiąże się z ukazaniem obiektów i reliktów, które są możliwe do odnalezienia, ale też pustki, która w sposób naturalny została wypełniona przyrodą, pokrywając w ten sposób wiele dekad zaniedbań w zakresie upamiętnienia Plaszowa jako miejsca cierpienia, śmierci i pochówku. Założenia scenariusza uwzględniają wyniki badań archeologicznych, historię obozu, ale też historię miejsca, które na długie lata zostało pozostawione same sobie, mimo tego, że pamięć o nim żyła.

NIEKTÓRE FORTY TWIERDZY KRAKÓW HISTORYCZNYMI RUINAMI. ZAMIERZENIE CZY KONIECZNOŚĆ

Some forts of Cracow Fortress become historical ruins. Purpose or necessity

*Halina Rojkowska-Tasak**

SUMMARY: Military objects of XIX century poligonal strongholds and from world war II period, similar to many industrial objects lost their primal function. Municipality of Cracow was given by the army, almost every fort from Cracow Fortress located within its boarder, including forts belonging to state, in different shape with adjacent ammunition shelters and eatrhworks. After unsuccessful leases City of Cracow decided to protect ruins of two forts from fortress's northern section, located next to and cooperating with each other in the past – artillery fort No. 48 "Batowice" and armored fort No. 48a "Mistrzejowice", which together with armored fort No. 47 ½ "Sudół" had formed one fortress group. Conservation projects of buildings protection, exposing their historical value and creating new elements which forms are corresponding with historical ones were developed for "Batowice" and "Mistrzejowice" forts. Realization of project in "Batowice" fort included: closing corridors in poterns with metal bars, closing all external openings with wooden doors (mainly in shelters) and renewing window bays with exposition of brick thread (only in three reconstructed bays) together with leaving small holes in the upper part of original windows protected with metal bars as a ventilation holes in barrack's elevation. Fort "Mistrzejowice" is still waiting for project realization. Until now only conception of park with protected fort's ruins was developed for "Sudół" fort. Also ruined earth bastions relicts in fort No. 2 "Kościuszko" are being discovered, with intention to convert them into park wherein will coexist earthen fortifcations and relicts of buildings excavated from the ground.

KEYWORDS: Cracow Fortress forts, fort's conservation, protection projects, historical military objects, parks on fort's terrain

Obiekty militarne XIX wiecznych twierdz pierścieniowych, obiekty obronne z II wojny światowej podobnie jak wiele obiektów przemysłowych utraciły swoją pierwotną funkcję. W poszukiwaniu ich zagospodarowania, jako własność Skarbu Państwa przekazywane były na różne cele, najczęściej produkcyjne lub magazynowe. Po reformie administracyjnej, w l. 90. XX w. wiele z tych obiektów zostało skomunalizowanych lub przekazanych gminom w zarząd i problem ich utrzymania przeszedł na gminy. Są zabytkami chronionymi prawem i powinny przetrwać dla następnych pokoleń. Trudności z adaptacją wynikające z wielu przyczyn, a przede wszystkim brak wystarczających środków finansowych spowodowało i nadal powoduje sukcesywne niszczenie ich substancji i przekształcanie się tych obiektów w ruiny.

* Halina Rojkowska-Tasak, Municipal buildings administration in Cracow

Gmina Miejska Kraków otrzymała w spadku po wojsku prawie wszystkie forty austriackiej Twierdzy Kraków położone na jej terenie (około 30 obiektów) wliczając w to forty Skarbu Państwa, w różnym stanie zachowania, towarzyszące im schrony amunicyjne i ziemne szańce. Relikty fortów zburzonych jeszcze w l. 60. XX w. i niektóre szańce tworzą teraz urozmaicony krajobraz parków miejskich i otwartych terenów zielonych, pełniąc rolę świadków historii.

Wśród nich są forty (7 obiektów), w których zachowane są budynki i dla nich poszukuje się nowych funkcji. Polityka Gminy wyrażona w uchwale rady miasta[1] idzie w kierunku ich dzierżawienia lub najmu, celem zapewnienia właściwej opieki nad zabytkiem. Kilka innych fortów należących do Gminy udało się z powodzeniem zagospodarować i wyremontować ze środków własnych w połączeniu z dofinansowaniem z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa i funduszy europejskich, przeważnie na cele kulturalne i rekreacyjne jak fort artyleryjski „Krzesławice" na Młodzieżowy Dom Kultury, fort pancerny „Grębałów" na ośrodek hipoterapii dla dzieci z budynkiem tradytora przeznaczonym na salę konferencyjno-wystawienniczą i podobnie fort piechoty „Olszanica" na ośrodek jazdy konnej i schronisko harcerskie pod opieką Młodzieżowego Domu Kultury „Dom Harcerza". Kilka fortów z zasobów gminnych jest w trakcie remontów przystosowujących je przez dzierżawców i użytkowników do podobnych funkcji. Prace toczą się głównie w dziełach obronnych południowego odcinka dawnej twierdzy: w trzech fortach pancernych - „Swoszowice", w którym działa już Muzeum Spraw Wojskowych, „Łapianka" przystosowywanym na Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego oraz „Skotniki S" („Sidzina") przeznaczonym podobnie jak „Grębałów" dla dzieci na zajęcia hipoterapeutyczne i inne. Nietypowy, dwuwałowy fort artyleryjski „Borek" adaptowany jest na dom kultury. Najważniejszym jednak wieloletnim i wielokierunkowym przedsięwzięciem są prace w forcie cytadelowym „Kościuszko".

Są jednak takie obiekty, które ze względu na lokalizację z trudnym dojazdem, czy też z uwagi na ograniczone możliwości adaptacyjne nie gwarantujące pożądanej rentowności nie znajdują użytkowników. Stoją zawilgocone, z oczodołami okien wykradzionym metalowym wyposażeniem, „ozdobione" niewybrednym grafitti, często bardzo blisko dużych współczesnych osiedli mieszkaniowych, na terenach spacerowych ich mieszkańców. Są penetrowane bez żadnych ograniczeń mimo znaków zakazu. Ze względu na solidną konstrukcję degradują się stosunkowo wolno, jednak wilgoć główny wróg opuszczonych budowli tego typu, sukcesywnie opanowuje mury.

Chcąc w jakikolwiek sposób wypełnić obowiązek opieki nad takim zabytkiem i jednocześnie uniknąć sytuacji niebezpiecznych, koniecznością staje się zabezpieczenie zniszczonych i opuszczonych obiektów i tym samym potraktowanie ich jako ruin historycznych, podobnie jak ruin znacznie starszych zamków i pałaców.

Miasto Kraków po nieudanych próbach wydzierżawienia zdecydowało o zabezpieczeniu ruin dwóch fortów północnego odcinka twierdzy, położonych obok siebie i historycznie współpracujących ze sobą - fortu artyleryjskiego nr 48 „Batowice" i fortu pancernego nr 48a

[1] (Uchwała Nr CXIX/1294/06 Rady Miasta Krakowa z dnia 25.10.2006 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „*Ramowy program ochrony i rewitalizacji zespołu historyczno-krajobrazowego Twierdzy Kraków*".

„Mistrzejowice", które wraz z trzecim fortem pancernym nr 47 ½ „Sudół" tworzyły jedną grupę fortową. Dla fortów tych jak dotąd nie udało się pozyskać użytkowników, a przez rozwój urbanistyczny zostały oddzielone od siebie i otoczone osiedlami mieszkaniowymi. Na fortyfikacjach ziemnych fortów „Batowice" i „Mistrzejowice" w początkowych latach XXI w. założony został park utrzymywany przez służby miejskie zajmujące się zielenią, a po środku pozostają niezagospodarowane budowle. Wskazane jest powiększenie obszaru parku w forcie „Batowice" o wał artyleryjski dostępny przez pomost ponad nasypem kaponiery czołowej i fosę. Opracowany został projekt na zagospodarowanie tego terenu[2], ale z braku środków finansowych, jak dotąd nie doczekał się realizacji. W przyszłości planowane jest założenie parku na fortyfikacjach fortu „Sudół". Tereny zielone działek fortecznych oraz sąsiadującej z fortem „Batowice" strzelnicy wojskowej i ziemnego szańca piechoty IS V/6 są objęte ochroną w planach miejscowych z przeznaczeniem na funkcję parkową i rekreacyjną[3]. Są one niewielkim, ale cennym fragmentem sukcesyjnej zieleni fortecznej, która jeszcze w l.70. ubiegłego wieku otaczała Kraków[4].

Dla fortów „Batowice" i „Mistrzejowice" projekty zabezpieczenia budynków fortecznych eksponują ich wartości zabytkowe, a wprowadzane nowe elementy nawiązują formą do historycznych.

Fort nr 48 „Batowice" jest dużym fortem artyleryjskim zbudowanym w l. 1883-85 i jednym z pierwszych w którym zastosowano w konstrukcji elementy betonowe. Z form ziemnych zachowany jest wał artyleryjski ze stanowiskami bojowymi i murowanymi schronami pogotowia w poprzecznicach oraz fosa z trzema murowanymi kaponierami. Częściowo zniwelowany został ziemny bastion zapola. Budowle murowane – koszary i równoległy do niego schron główny zachowane są stosunkowo dobrze pomimo drzew rosnących na nasypach stropodachów. Najbardziej zniekształcona jest elewacja koszar przez likwidację staliwnego sponsonu, przemurowanie otworów okiennych i wybicie wtórnych otworów drzwiowych oraz zatynkowanie partii z eksponowanym wątkiem ceglanym. Projekt zabezpieczeń[5] obejmuje zamknięcie metalowymi kratami przejść w poternach oraz zamknięcie wszystkich otworów zewnętrznych (głównie do schronów) drewnianymi drzwiami, a w elewacji koszar przywrócenie rytmu wnęk okiennych z ekspozycją ceglanego wątku i małymi oknami u góry zabezpieczonymi kratami dla wentylowania pomieszczeń. Projekt zabezpieczeń fortu został zrealizowany bez ekspozycji ceglanego wątku na elewacji koszar, mającego bardziej aspekt estetyczny niż techniczny. Eksponowany wątek ceglany pozostawiono tylko w trzech zrekonstruowanych wnękach.

---

[2] E. i G. Szafruga, *Projekt budowlany remontu konserwatorskiego ścian kaponiery czołowej oraz murów oporowych przy kaponierze i wejściu do poterny; odtworzenia fosy w najbliższym otoczeniu kaponiery i rekonstrukcji nasypu na kaponierze i poternie*, Kraków 2012.

[3] Teren strzelnicy ma wejść w skład parku rzecznego „Sudół Dominikański", a szaniec IS V/6 wchodzi w skład parku „Reduta".

[4] J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń Twierdzy Kraków*, Kraków 1979.

[5] J. Piekło, P. Czech, *Zabezpieczenie otworów okiennych i drzwiowych w obiektach kubaturowych Fortu nr 48 „Batowice"*, projekt budowlano-wykonawczy, CZEGEKO sp. z oo, Kraków 2016.

Fort nr 48a „Mistrzejowice" jest typowym austriackim fortem pancernym zbudowanym w l. 1895-97 według planu opracowanego przez Polaka w armii austriackiej gen. Emila Gołogórskiego. W forcie zachowane są dobrze ziemne wały z basteją zapola, fosa i droga dojazdowa do fortu z zielenią maskującą. Natomiast budowle murowane - blok koszarowo-bojowy wyposażony pierwotnie w wieżę obserwacyjną i cztery lekkie działa obrotowe M.94, kal. 8 cm umieszczone w lekko wysuniętych wieżach nakrytych staliwnymi czaszami oraz kojec bramny zachowane są bardzo źle. W bloku koszarowo-bojowym zrujnowane i częściowo zasypane są pomieszczenia bojowe po wysadzeniu pancerzy, wycięty strop międzykondygnacyjny, zniszczone ściany wewnętrzne, betonowy stropodach przecieka. Ceglana elewacja i kamienne mury oporowe są zawilgocone z dużymi ubytkami substancji, elewacja pozbawiona jest okien, pancernych okiennic z ościeżnicami, pomostów i balustrad galerii strzeleckiej. Historyczne odwodnienie fortu jest częściowo zniszczone. Z wyposażenia pancernego zachowały się tylko nieliczne elementy przeznaczone do zachowania i konserwacji. Projekt zabezpieczenia budynku obejmuje konserwację stropodachu, elewacji i murów oporowych, odwodnienie i zabezpieczenie przeciwwilgociowe oraz częściowe ograniczenie dostępu do wnętrza[6]. Na elewacjach planowane jest oczyszczenie, również z napisów i uzupełnienie wszystkich ubytków wątku ceglanego i powierzchni betonowych stropodachu i galerii strzeleckiej, odgruzowanie pomieszczeń bojowych i nakrycie ich kopułami z betonu zbrojonego o kształcie czasz pancernych łącznie z wieżą obserwacyjną, wprowadzenie metalowych, systemowych pomostów i balustrad na galerii strzeleckiej w miejscu zniszczonych. Balustrada ta nawiązująca formą do historycznej, ale spełniająca aktualne normy konstrukcyjne i zabezpieczona dodatkowo kratą umożliwi dostęp na wąską galerię i zabezpieczy przed upadkiem w dół. W otworach okiennych planuje się montaż zrekonstruowanych ościeżnic pancernych bez okiennic, ale z kratami nawiązującymi do krat historycznych z czasu kiedy obiekt był magazynem. Otwory wejściowe zabezpieczone zostaną również kratami. W podobny sposób potraktowany zostanie kojec bramny. Nie przewiduje się żadnych prac we wnętrzu obiektu. Projekt koniecznych zabezpieczeń odwołuje się do elementów historycznych występujących w fortach Twierdzy Kraków i przywraca formie budowli charakter militarny podnosząc walor całego założenia parku fortecznego.

Trzecim fortem grupy fortowej był fort pancerny nr 47 ½ „Sudół" zbudowany w tym samym czasie, co fort „Mistrzejowice", w l. 1895-97. Zachował w dobrym stanie fortyfikacje ziemne i zieleń forteczną, kojec bramny, ale wysadzony blok koszarowo-bojowy jest w stanie ruiny bez ściany elewacyjnej. Był to najmniejszy w twierdzy fort pancerny z dwoma działami i jednym stanowiskiem obserwacyjnym umieszczonymi w wieżach. Fort ten obecnie położony jest niekorzystnie w pobliżu linii kolejowej i komunalnego cmentarza, i z tego powodu przeznaczany był wcześniej min. na spopielarnię zwłok, a dodatkowo może zostać odcięty planowaną drogą. Pierwsze próby jego ratowania przed niekorzystnymi ingerencjami i zamiar przekształcenia opuszczonego terenu w park wyszły ze strony radnych miejskich. Projekt koncepcyjny parku o nazwie Park Galicyjski opracowany z ich inicjatywy, utrzymujący blok koszarowo-bojowy w formie ruiny oczekuje na dalsze prace projektowe i realizację. Projekt zabezpieczenia ruiny

[6] Piekło, A. Tyczyński, *Zabezpieczenie obiektu Fort 48a Mistrzejowice w Krakowie jako trwałej ruiny*, projekt budowlano-wykonawczy, CK Architekci sp. z oo, Kraków 2017.

powinien być kontynuacją przyjętych rozwiązań w fortach „Batowice" i „Mistrzejowice".

Podobny kierunek działania przyjęła Gmina w starszym forcie nr 2 „Kościuszko" (1850-56), w którym istniejące zabudowania są użytkowane przez kilka podmiotów, a zniszczone bastiony ziemne frontu zachodniego, pierwotnie z hangarami i kaponierami w fosie pozostają w gestii Miasta. W l. 90. XX w. opracowane zostały założenia pełnej rekonstrukcji bastionów z możliwością ich użytkowania i wprowadzenia nowych funkcji do hangarów. Wobec braku chętnych na tą inwestycję i brak środków gminnych zmieniono założenia i ograniczono się do rewaloryzacji tego terenu przekształcając go w park, w którym koegzystować będą umocnienia ziemne porośnięte zielenią i relikty zburzonych budowli w większości wydobyte z ziemi. Przyjęte działania pozwalają na zachowanie autentyzmu zabytku i pokazanie jego zamierzonej destrukcji w czasie wojny i w okresie powojennym.

WNIOSKI

Historyczne obiekty militarne, szczególnie te nowsze z 2 poł. XIX i XX w. zajmują obszerne tereny rozrzeźbione ziemnymi wałami, bastionami i fosami, pokryte zielenią, skrywają murowane budowle obronne. Są istotnym elementem krajobrazu. W wyniku ich demilitaryzacji, wysokich kosztów utrzymania i trudności w znalezieniu dla nich nowych funkcji zasilają dużą grupę obiektów opuszczonych, zarośniętych i popadających w ruinę. W odróżnieniu od ruin średniowiecznych konserwowanych programowo i chronionych przed odbudową, czemu służy Karta historycznych ruin, obiekty te nadal oczekują na nowych użytkowników, którzy je zagospodarują. Tymczasem ich „użytkownikami" stają się okoliczni mieszkańcy i eksplorerzy. Tworzenie na terenach pofortecznych parków publicznych prowadzi do jedynego w tym przypadku rozwiązania – „aranżacji" budynków fortecznych jako ruin historycznych wkomponowanych w park i dostępnych w bezpieczny sposób. Konieczność podjęcia tych działań spowodowana silną urbanizacją miast i przybliżeniem się osiedli mieszkaniowych do twierdz, a także powolną, ale postępującą degradacją staje się coraz pilniejsza.

W omówionych wyżej wybranych fortach Twierdzy Kraków pozostawia się historyczne budynki tylko w formie zabezpieczonej ruiny i nie planuje się budowy nowych obiektów na terenie założenia fortecznego przejmujących funkcję przewidzianą dla budynków zabytkowych. Zabytkowe budowle dostępne z zewnątrz pozostają elementem kompozycyjnym i krajobrazowym parków podkreślającym ich militarną proweniencję, przejmują funkcję budowli parkowych. Ruiny zabezpieczone i częściowo zakonserwowane, a nie tylko zabezpieczone najprostszymi i najtańszymi sposobami stanowią rodzaj zagospodarowania. Realizacja projektów konserwatorskich wymaga nakładów finansowych podobnie jak pomniki i inne budowle parkowe, a prace powinny być też przedmiotem dotacji. Należy nadmienić, że takie postępowanie nie przekreśla całkowicie przyszłego, czy też doraźnego, innego użytkowania budynków fortecznych, zwłaszcza tych lepiej zachowanych, gdyż znacząco poprawia ich kondycję. Zabezpieczanie ruin budynków fortecznych realizuje się w fortach Twierdzy Przemyśl. Kwalifikację obiektów do tego typu zagospodarowania warunkują same realia.

1

2

Ryc. 1 Fragm. mapy Krakowa z fortami pn. odcinka Twierdzy Kraków, widok z lotu ptaka

Ryc. 2 Fort nr 48 „Batowice", fragm. elewacji koszar w trakcie prac zabezpieczających, fot. H. Rojkowska

3

4

Ryc. 3 Fort nr 48 „Batowice", wejście do schronu pogotowia zabezpieczone kratą, fot. H. Rojkowska

Ryc. 4 Fort nr 48a „Mistrzejowice", fragm. elewacji fortu, stan obecny, fot. H. Rojkowska

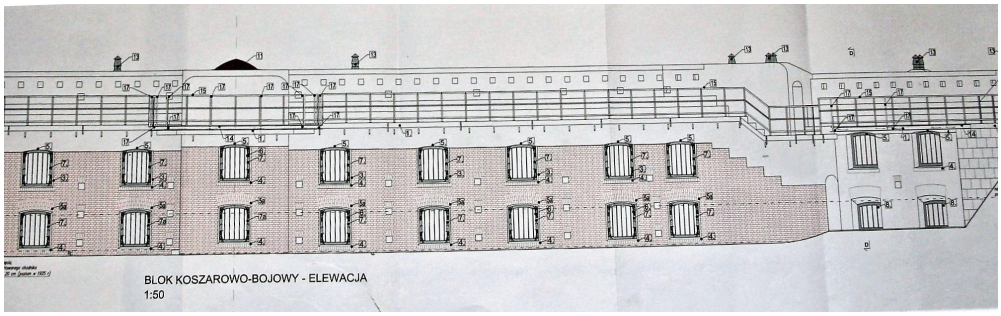

Ryc. 5 Fort nr 48a „Mistrzejowice", fragm. elewacji fortu, stan projektowany, proj. J. Piekło, P. Czech, 2017 r

6

7

Ryc. 6 Fort nr 47 ½ „ Sudół", fragm. bloku koszarowo-bojowego, fot. H. Rojkowska

Ryc. 7 Fort nr 2 „Kościuszko", bastion nr II z kurtyną w trakcie prac odkrywkowych, fot. H. Rojkowska

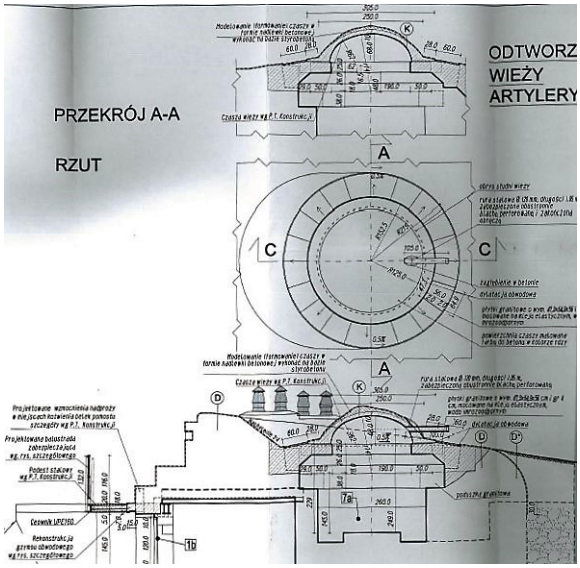

Ryc. 8 Fort nr 48a „Mistrzejowice", proj. imitacji czaszy pancernej, proj. J. Piekło, P. Czech, 2017 r.

ZAMEK W SIEWIERZU. ZAŁOŻENIA KONSERWATORSKIE I REWALORYZACJA ZABYTKOWEJ RUINY

Castle in Siewierz. Preservation and revalorisation of the historic ruins

*Artur Rok**

SUMMARY: The conservation and restoration work was carried out on the ruins of Siewierz Castle between 2007 and 2010. The restoration and conservation work was made after detailed historical research conducted by Mr Artur Rok. Recomposition and revealment of the obliterated functional and spatial construction of the castle was the major aspect of the work as well as the conservation of stone and brick surface of the walls.

The foundations of the Renaissance west and south wings of the castle were revealed and partly taken under conservation and reconstruction work. Tha main reconstruction work was carried out on the south walls of the castle which were badly damaged before the Second World War. The purpose of the work was purely technical and it led to show the image of the south part of the castle despite the fact that the highest tier was not reconstructed in order to maintain the appearance of ruin. The courtyard of the castle was arranged to feature the foundation of 13th century bergfried (defensive tower) and the keep which is now open to visitors. Also the draw bridge was reconstructed which is not very common action in castles restoration in Poland.

The restoration work in The Castle of Siewierz was conducted according to the rules of Venice Charter and Historican Ruins Protection Charter in order to maintain the uttermost authenticity of the castle.

KEYWORDS: historical ruin, conservation, restoration, Siewierz castle

Miasto Siewierz położone w województwie śląskim, powiecie będzińskim jest zachodnim przedpolem Jury Krakowsko – Częstochowskiej, choć tutejszy zamek nie wchodził historycznie w skład systemu jurajskich warowni. Ruiny zamku w Siewierzu położone są nieopodal historycznego centrum miasta, w dolinie rzeki Czarnej Przemszy. Warownia ta od momentu powstania stanowiła wraz z miastem (lokowanym w 1276 r.) układ miasto – zamek, choć bez wspólnego sprzężenia murami miejskimi, których Siewierz nigdy nie posiadał[1]. Układ ten jest

* Artur Rok, District Conservator of Będzin

[1] A. Rok, *Najstarsza, gotycka forma architektoniczna zamku w Siewierzu. Wstępne omówienie problematyki*, [w:] *4 Wiadomości Konserwatorskie Województwa Śląskiego. Blaski Średniowiecza*, wyd. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice 2012, s. 247–260.

dobrze zachowany do dnia dzisiejszego, co możemy stwierdzić porównując z planem z 1786 r. [2]

Zamek w Siewierzu wybudowany na przełomie XIII/XIV w. przez książąt bytomskich i cieszyńskich, był przez ponad wiek siedzibą piastowskiej linii książąt śląskich, a następnie przez prawie 350 lat stolicą prawie niezależnego Księstwa Siewierskiego pozostającego w gestii biskupów krakowskich jako książąt siewierskich[3]. Mecenat kolejnych właścicieli: książąt cieszyńskich, a następnie biskupów krakowskich, zaowocował kolejnymi przekształceniami w architekturze zamku, poczynając od fazy gotyckiej, poprzez renesansowe założenie biskupa Piotra Tomickiego i bastejowy system obronny Franciszka Krasińskiego, a na barokowej przebudowie biskupa Jana Małachowskiego z końca XVII w. kończąc[4]. Przekształcenia te są widoczne w kolejnych rozwarstwieniach chronologicznych zachowanej bryły budowli.

Przełom wieku XVII/XVIII ukształtował ostateczną architekturę warowni. Zamek położony był na obszarze obszernego stawu stanowiącego wzmocnienie obronności obu członów założenia (zamku i gospodarczego podzamcza określanego mianem Przygródka")[5]. Rozwiązanie takie było unikatowe w stosunku do jurajskich warowni usytuowanych na wysokich ostańcach skalnych.

Kres świetności warowni przyniosło włączenie Księstwa Siewierskiego do Rzeczypospolitej, które miało miejsce w 1790 r. oraz kolejne rozbiory Rzeczypospolitej Zamek opuszczony ostatecznie w 1815 r. zaczął popadać w ruinę[6].

W XIX w. warownia cieszyła się sporym zainteresowaniem miłośników „starożytności", co znalazło odzwierciedlenie w licznych rycinach i grafikach z tego okresu. Owe przedstawienia dokumentują postępujący proces rujnacji zamku, jednocześnie stanowią nieocenione źródło wiedzy o zanikających elementach jego architektury.

Ze wspomnianych przedstawień należy wymienić m.in. akwarelę Kazimierza Stronczyńskiego i rycinę Napoleona Ordy.

Od przełomu XIX i XX w. dokumentacyjną rolę przejmują fotografie. Uwidaczniają one utratę barokowego hełmu zerwanego przez piorun pod koniec XIX w. oraz zawalenie się ściany południowej. Z wolna następuje również zanikanie murów obronnych przysypywanych gruzem, które z czasem zaczynają porastać trawą tworząc zielone stoki sztucznego wzgórza.

Fotografia lotnicza z 1935 r. ukazuje zachowana bryłę zamku już z zawaloną ścianą południową oraz dziedziniec z zachowanymi murami skrzydła wschodniego, które niestety ulęgną zagładzie w 1945 r.

---

[2] Oryginał planu znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Publikowany we fragmentach w: Rok Artur, *Dzieje zamku w Siewierzu. Krótki zarys historii i architektury*, wyd. Fundacja „Zamek Siewierski" im. Księstwa Siewierskiego, Siewierz 2011; Rok Artur, *Zamek biskupów krakowskich – książąt siewierskich w Siewierzu. Stołeczna rezydencja księstwa siewierskiego* [w:] *Działalność fundacyjna biskupów krakowskich*, pod red. Marka Walczaka, Towarzystwo Naukowe Vistulana, Kraków 2016 r., T. I (tekst) i T II (ilustracje), T. II, s. 306.

[3] A. Rok, *Najstarsza, gotycka forma architektoniczna zamku w Siewierzu…*; A. Rok, *Dzieje zamku w Siewierzu…; A.* Rok, *Zamek biskupów krakowskich – książąt siewierskich …*, T I, s. 897–915.

[4] Ibidem.

[5] Ibidem.

[6] A. Rok, *Dzieje zamku w Siewierzu…*

Niestety, w późniejszym czasie – mimo dogodnego połączenia komunikacyjnego zamkowe ruiny znalazły się na uboczu zainteresowań ruchu turystycznego, który skupił się na leżącym nieopodal Siewierza jurajskim szlaku „Orlich Gniazd". Na ten stan rzeczy wpłynęło zarówno bardzo duże zaniedbanie zabytku, jak i zdawkowe oraz nierzetelne przedstawienie jego dziejów w przewodnikach turystycznych.

Do pierwszych prac zabezpieczających ruin przystąpiono w latach 60. XX w., na krótko przed wpisaniem go do rejestru zabytków (17.06.1967)[7]. Sprowadzały się one do rekonstrukcji (cerowania) zniszczonego lica murów w niewielkiej, przyziemnej partii elewacji zachodniej, rekonstrukcji muru w miejscu powstałej wyrwy w ścianie zewnętrznej przy baszcie od strony północno – zachodniej, restauracji lica barbakanu wraz z odtworzeniem zniszczonego łukowego nadproża bramy głównej, rekonstrukcji muru w miejscu powstałej wyrwy w ścianie zewnętrznej przy baszcie od strony północno – wschodniej[8]. W bramie mieszczącej się w przyziemiu baszty (wieży Szlacheckiej) odtworzono na zasadzie anastylozy filar furty z wykorzystaniem zachowanych jego elementów. Od strony południowej, w miejscu całkowicie zawalonej renesansowej ściany zewnętrznej, postawiono niski mur parawanowy[9].

W 1967 r., przeprowadzono pierwsze badania archeologiczne (Włodzimierz Błaszczyk). Ze względu na błędy merytoryczne w ich przeprowadzeniu zaistniała potrzeba powtórnego przebadania obiektu. Dokonał tego w latach 1970–1974 P.K.Z – Kraków. Z prac budowlano-konserwatorskich tego okresu należy wymienić: rekonstrukcję ceglanego sklepienia w sieni bramnej wieży, naprawę gzymsu na koronie wieży, częściowe przemurowanie korony muru skrzydła wschodniego oraz kilku nadproży okiennych, odgruzowanie i rekonstrukcję sklepień piwnic pod pozostałościami skrzydeł zachodniego i wschodniego, rekonstrukcję ceglanego przyziemia środkowej części skrzydła wschodniego[10].

Prace budowlane na zamku zostały nagle przerwane – prawdopodobnie z braku funduszy na całkowitą odbudowę obiektu, która wówczas była brana pod uwagę. Rozważano możliwość odbudowy samej bryły zamku na cele ośrodka wczasowego, muzeum lub sanatorium. Projekt nie zakładał rekonstrukcji dawnego charakteru wnętrz, dowolnie potraktowano układ użytkowy oraz rozmieszczenie rytmu okien ściany południowej. Prawdopodobnie w wyniku przygotowań do odbudowy częściowo rozebrano relikty murów fundamentowych skrzydła południowego.

Od tego czasu (1975 r.) aż do 1997 roku zamek stał bez opieki, co powodowało jego degradację i zarastanie dziedzińca dziką roślinnością.

Kolejnych prac zabezpieczających podjęto się w latach 1997–2002[11]. Skupiły się one jedynie

[7] A. Rok, *Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie i rewaloryzacja zabytkowej ruiny* [w:] *2 Wiadomości Konserwatorskie Województwa Śląskiego. Zamki, Pałace,* wyd. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Katowicach, Śląskie Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach, Katowice 2010, s. 47.

[8] Ibidem.

[9] Ibidem.

[10] Ibidem.

[11] Ibidem, s. 48.

na wycięciu porastającej dziedziniec dzikiej roślinności i zabezpieczeniu korony murów. Prace na murach przeprowadzone zostały nieumiejętnie i wbrew zasadom konserwacji historycznych ruin. Koronę i wszelkie odsadzki zabezpieczono za pomocą wylania na niej grubych betonowych parapetów z szerokimi okapami. Zniwelowano tym samym malowniczość ruin zamku - cała bryła stała się sztywna w odbiorze wizualnym. Do uzupełnienia ubytków cegieł użyto niedobranej kolorystycznie i fakturowo cegły maszynowej. W celu zabezpieczenia sklepienia piwnicy zainstalowano nad nim żelbetową płytę, co owszem z jednej strony uchroniło sklepienie przed zamakaniem, z drugiej zatarło dawny układ dziedzińca wprowadzając obcy element dysharmonizujący i tak już zatarty przez ruinację skrzydła południowego układ funkcjonalno – przestrzenny dziedzińca. Całościowym finałem tych działań było odcięcie dostępu do wnętrza obiektu. Od tego czasu zwiedzanie ruin polegało na oglądaniu zabytku z zewnątrz.

Rozwój ruchu turystycznego i zainteresowanie zabytkowymi ruinami oraz świadomość nowych władz miasta konieczności kontynuacji prac konserwatorskich przy zamku zrodziły zamiar przeprowadzenia poważniejszych działań o charakterze restauratorskim. Kusząca w takich przypadkach koncepcja całkowitej odbudowy zamkowych ruin została zarzucona na rzecz przeprowadzenia konserwacji zachowawczej i ekspozycji zamku w postaci tzw. trwałej ruiny.

Powstały projekt w części koncepcji aranżacji konserwatorskiej i rozpracowania historycznego oparty został na badaniach oraz pracy dyplomowej Artura Roka (od 2010 r. Powiatowego Konserwatora Zabytków powiatu będzińskiego) obronionej na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie na Podyplomowych Studiach Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki[12].

Przyjęte kierunki projektowe skupiły się na zamiarze przeprowadzenia: kompleksowej konserwacji zachowanych kamiennych i ceglanych murów zamku, przystosowania jego wnętrza i wieży do ruchu turystycznego oraz ekspozycję i rekompozycję zatartych i nieistniejących elementów architektury dziedzińca obrazujących jego zatarty układ przestrzenny. Dodatkowo punkt ten wiązał się również z usunięciem wszystkich niekorzystnych przemurowań i dodatków powstałych podczas prac w latach 1997–2002. Projekt rozłożony został na IV etapy zrealizowane w latach 2007–2010[13].

Prace o charakterze stricto konserwatorskim objęły uzupełnienie wypłukanych spoin, konserwację wątków ceglanych i kamiennych baszty oraz pozostałych partii korpusu zamku, w tym iniekcji pęknięć. Ze strony technicznej nie będą one przedstawiane w niniejszym opracowaniu.

Ważnym aspektem tych działań była natomiast rekonstrukcja dwóch zniszczonych nadproży okiennych od strony północno – wschodniej podyktowanej ustabilizowaniem wychylonego

[12] A. Rok, *Założenia konserwatorskie zabezpieczenia ruin zamku biskupów krakowskich w Siewierzu. Zabezpieczenie i ekspozycja w formie „trwałej ruiny"*; niepublikowana praca dyplomowa obroniona na Politechnice Krakowskiej im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Podyplomowe Studia Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki. Wydział Architektury. Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków. Kraków 2005.

[13] Etapy dokładnie omawia: A. Rok, Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie..., s. 48–54.

filara międzyokiennego[14].

Kolejnym było usunięcie betonowych parapetów oraz odpowiednie ukształtowanie korony murów wraz z zapewnieniem jej izolacji i odpowiedniego spadku w celu odprowadzenia wody. Koronie przywrócono dawną, nieregularną formę częściowo posiłkując się archiwalnymi fotografiami. Jednocześnie w skrzydle zachodnim odtworzono dwa kominy będące charakterystycznym elementem panoramy zamku na XIX-rycinach i archiwalnych fotografiach. Kominy te uległy destrukcji w latach 80. XX w[15].

Istotnym z punktu widzenia omawianej tematyki zabezpieczania historycznych ruin są działania o charakterze restauratorskim i rekompozycyjnym mającym na celu wyeksponowanie zabytkowych wartości zamku.

Pierwszym z takich działań była rekonstrukcja drewnianego mostu bramnego nad fosą, łączącego bramę główną barbakanu z terenem otaczającym zamek[16]. Odtworzenie mostu było koniecznym elementem, gdyż zapewniał on jedyną komunikację z wnętrzem zamku. Należy tu dodać, iż w latach 60/70. XX w. dla potrzeb prowadzonych na zamku prac również zbudowano przy bramie zamku takową konstrukcję.

Projekt mostu został oparty na opisach z pochodzących z XVII- i XVIII-wiecznych inwentarzy zamku – z modyfikacjami uwzględniającymi zastane warunki terenowe, własnościowe i parametry techniczne. Część przybramna została odtworzona jako zwodzona za pomocą przeciwwagi – zgodnie z opisem inwentarzy zamku z XVII wieku. Most jest czynny i stanowi dużą atrakcją turystyczną ukazującą działanie niezachowanych tego typu budowli obronnych towarzyszących średniowiecznym zamkom.

Koncepcja udostępnienia pochodzącej z 1518 r. baszty ogniowej zakładała utworzenie na jej szczycie platformy widokowej, przykrytej wysoką, szklaną „latarnią" oraz budowę wewnętrznej klatki schodowej o współczesnej stalowej konstrukcji[17]. Rozwiązanie takie było podyktowane m.in. faktem, że względu na destrukcję murów skrzydeł zachodniego i wschodniego nie byłoby możliwe odtworzenie historycznej komunikacji w wieży, która odbywała się poprzez barkową klatkę schodową zlokalizowaną w skrzydle zachodnim zamku, skąd poprzez arkadową loggię wiodło wejście na poszczególne (konkretnie dwie) kondygnacje baszty[18]. Nie było zatem pionowej komunikacji wewnątrz baszty. Nie miała ona również charakteru obserwacyjnego, gdyż przykrywał ją barokowy hełm.

Do pierwotnego projektu z inicjatywy autora niniejszego artykułu zostały wprowadzone korekty w postaci dodania na każdym z historycznych pięter podestów celem uczytelnienia dawnego układu funkcjonalnego baszty oraz udostępnienia zwiedzającym strzelnic kluczowych

[14] Ibidem, s. 51.

[15] Ibidem, s. 53.

[16] Ibidem, s. 50.

[17] Ibidem, s. 49–50.

[18] Ibidem, s. 49; A. Rok, *Zamek biskupów krakowskich – książąt siewierskich w Siewierzu...*, T. I, s. 912.

w ścianach budowli[19]. Wynegocjowano również obniżenie szklanej „latarni" by nie zaistniała w sylwetce zamku.

Prace związane z uporządkowaniem dziedzińca sprowadziły się do uczytelnienia dawnego układu rezydencjonalnego zamku. Z trzyskrzydłowego założenia, czytelne było jedynie skrzydło wschodnie i fragmentarycznie zachodnie. Wprowadzona betonowa płyta nad piwnicami skrzydła zachodniego oraz całkowicie zniszczenie i zasypanie ścian i fundamentów skrzydła południowego zacierało układ funkcjonalno - przestrzenny, a nawet wprowadzało mylną interpretację, iż zamek w Siewierzu w rzucie był analogiczny z zamkiem w Bodzentynie wytyczonym na kształt litery „U", a nie ze skrzydłami otaczającymi nieregularny dziedziniec.

Podczas prac archeologicznych w 2007 r. odsłonięto fundament XIII-wiecznego bergfriedu oraz dobrze zachowane fundamenty zewnętrznego muru skrzydła południowego[20]. Konieczne zatem stało się aranżacyjne połączenie tych wszystkich elementów wraz z usunięciem betonowej płyty nad piwnicami skrzydła zachodniego. Płyta ta została wyburzona, a sklepienie zaizolowane nad którym wykonano nową konstrukcję z odtworzoną na podstawie inwentarzy ceglaną posadzką na której zaznaczono kamieniem przebieg dawnych ścian działowych[21].

Korekcie uległa również korona zachowanego (częściowo rekonstrowanego w poprzednich okresach) fundamentu wewnętrznej ściany skrzydła zachodniego. Nadano jej miękki profil z jednoczesnym odtworzeniem dolnych partii drzwi wejściowych do zamku, sklepienia loszku nad schodami do piwnicy oraz załomu ściany z oknem dawnej izby kuchennej. Rekonstrukcja tego fragmentu muru z okienkiem miała cel dydaktyczny podkreślający istnienie w tym miejscu wewnętrznej ściany dziedzińca oraz eksponującym dwie fazy rozwoju skrzydła zachodniego – XVI-wieczną rozbudowaną w końcu XVIII w. o pion klatki schodowej[22]. Fazy te czytelne były dzięki zachowanej na murach klatki schodowej dylatacji biegnącej przez wszystkie kondygnacje zamku.

Z wyeksponowanym przyziemiem skrzydła zachodniego połączono poddane konserwacji zachowawczej i nieznacznej rekonstrukcji odsłonięte fundamenty murów skrzydła południowego. Tę część zamku doprowadzono – posiłkując się archiwalnymi fotografiami – do stanu sprzed degradacji tych reliktów w latach 1970–1974[23].

Całość przywróciła wizualnie układ i rozmieszczenie pomieszczeń wzniesionego na wzór Wawelu, dwuskrzydłowego gmachu biskupa Piotra Tomickiego.

Nawierzchnia dziedzińca została przywrócona do poziomu z końca XVII w. i wybrukowana z uczytelnieniem przebiegu fundamentu bergfriedu oraz wykonaniem dwóch ekspozycji z pancernej szyby pokazującej jego oryginalne lico oraz starszy poziom bruku (z XVI i XV w.). Należy tu jednak dodać, iż nie trafnie do wybrukowania dziedzińca użyto kostki granitowej,

[19] A. Rok, *Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie...*, s. 49.

[20] A. Rok, *Najstarsza, gotycka forma architektoniczna zamku w Siewierzu...*, s. 247–258.

[21] A. Rok, *Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie...*, s. 52.

[22] A. Rok, *Zamek biskupów krakowskich – książąt siewierskich w Siewierzu...*, T. I, s. 912.

[23] A. Rok, *Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie...*, s. 52.

również o źle dobranej fakturze i kolorystyce. W przyszłości należy wrócić do korekty tego elementu zamku.

Pracom konserwatorskim poddano również piwnice pod skrzydłem zachodnim z przystosowaniem ich zarówno do celów ekspozycyjnych (mała wystawa archeologiczna) jak i konferencyjnych. Posadzkę odtworzono na podstawie ceramicznych płytek podłogowych odnalezionych podczas badań archeologicznych. Na odtworzonej powierzchni posadzki zaznaczono przebieg dawnych ścian działowych.

Skrzydło wschodnie zostało potraktowane zachowawczo, bez korekty środkowej części w postaci zrekonstruowanego w 1974 r. ceglanego przyziemia pod którym znajduje się nie udostępniona piwniczka. Ten element zamku czeka na dalszy zakres prac o którym w dalszej części artykułu. Ważnym elementem działań w tej części zamku było natomiast uzupełnienie murów absydy kaplicy znajdującej się na ostatniej kondygnacji, wraz z przywróceniem w niej nadproża i części glifów wąskiego okna.

Największym elementem wprowadzonym podczas prac konserwatorsko – restauratorskich zamku była częściowa rekonstrukcja ściany południowej[24]. Zniszczona do fundamentów południowa, zewnętrzna ściana posiada bardzo dobrą ikonografię w postaci rycin i fotografii archiwalnych pokazujących powolny proces jej całkowitej destrukcji, mającej miejsce pomiędzy 1920 a 1935 r. Zawalenie się ściany południowej w 20.leciu międzywojennym spowodowało odsłonięcie panoramy widokowej na basztę, która wraz z ruinami pozostałych skrzydeł zamku utworzyła charakterystyczna sylwetkę zabytku widoczną w dalekiej perspektywie od strony południowej. Nie wpłynął na nią niski mur parawanowy wzniesiony w miejscu zawalonej ściany latach 60. XX w.

Pierwotna koncepcja (która nie weszła w etap projektowania) skłaniała się ku całkowitej rekonstrukcji południowej ściany zamku. Pomysł ten całkowicie zarzucono. Jednakże nieznaczna wysokość muru parawanowego powodowała chęć przedostawania się do zamku nieuprawnionych osób, co skutkowało dewastacjami odnawianego zabytku. Ponadto zalecenia konstrukcyjne skłaniały się u podparcia narożnika południowo – wschodniego, którego mury mogły rozszczepić się na historycznej dylatacji powstałej z dostawienia skrzydła wschodniego do korpusu skrzydła południowego. Powróciła więc koncepcja odtworzenia ściany dla której wykonałem wizualizację.

Powrót do idei całkowitej rekonstrukcji ściany, zdaniem autora niniejszego artykułu, był niewłaściwy, gdyż zmieniał diametralnie całą sylwetkę zamku wprowadzając nowy (choć w pełni udokumentowany), nieautentyczny element przejmujący dominacje nad oryginalnymi murami zbytku. Zdecydowano się więc na wprowadzenie rozwiązania pośredniego, mianowicie rezygnację z odtworzenia ostatniej kondygnacji zamku, w miejscu której koronę należało ukształtowano w formie postrzępionej. Mur parawanowy wzniesiony w latach 60. XX w. (jako, że do jego budowy użyto oryginalnego kamienia pochodzącego z zawalonej ściany) został zachowany i włączony w odtwarzaną strukturę, a nad nim zrekonstruowano rytm okien dawnego I piętra, zgodnie z rycinami i fotografiami historycznymi. W sylwetce zewnętrznej zamku zrekonstruowana partia

[24] Ibidem, s. 54.

muru ściany południowej skryła się za oryginalnymi przyporami, które wizualnie „rozcięły" ją na 3 części, co w dużej mierze „zagubiło" tą rekonstrukcje wśród oryginalnej substancji zabytku. Ściana nie zdominowała od zewnątrz głównej bryły zamku, pozostawiając basztę jako główny akcent górujący nad ruinami.

Od strony dziedzińca odtworzona częściowo ściana stanowi już znaczny akcent, ale integrujący i scalający ze sobą zarówno zachowany narożnik południowo – zachodni dawnego skrzydła południowego jak i wyeksponowane przyziemie obu renesansowych skrzydeł zamku.

Prace konserwatorsko – restauratorskie na zamku nie są jeszcze ostatecznie zakończone. W przygotowaniu jest remont piwnicy i części murów przyziemia skrzydła wschodniego. Planuje się odtworzenie sklepień w części południowej zachowanych murów pomieszczeń oraz przebudowę zrekonstruowanego w latach 70. XX w. ceglanego przyziemia, które jest w złym stanie technicznym. Rozważana jest możliwość rekonstrukcji sklepienia i stropu dawnej kancelarii która mieściła się w jego obrębie. Celem takiego działania oprocz reintegracji murów skrzydła wschodniego ma być uzyskanie pomieszczeń na cele ekspozycyjne i lapidarium oraz socjalne, dla obsługi zamku. Ponadto działanie to pozwoli udostępnić turystom ruiny I pietra skrzydła wschodniego zamku.

Planuje się również częściowe odsłonięcie, konserwację i restaurację murów obronnych tarasu artyleryjskiego. Mowa jest tu głównie o najbardziej widocznej kurtynie północno – wschodniej, wschodniej oraz częściowo południowej wraz z zachowanymi przyziemiami dwóch narożnych bastei. System ten jest unikatowym dziełem obronnym i wskazane jest jego częściowe uczytelnienie i ekspozycja. Prace konserwatorsko - restauratorskie na zamku w Siewierzu z lat 2007–2010 należy ocenić pozytywnie, pomimo niektórych niedoskonałości wynikłych przy ich prowadzeniu (materiał użyty przy nawierzchni dziedzińca). Prace te przyczyniły się do zdecydowanej poprawy stanu zachowanych murów warowni – należy bowiem dodać, iż na zamku nigdy wcześniej nie przeprowadzano na taką skalę działań konserwatorskich.

W działaniach na zamku przyjęto zasadę odwracalności działań (klatka schodowa w baszcie) i minimalnej ingerencji w zastaną strukturę zabytku, ograniczając zamierzenia rekonstrukcyjne do najbardziej koniecznych, wynikłych m.in z zabezpieczenia nieuprawnego dostępu do zabytku, kwestii konstrukcyjnych jak i rekompozycyjnych, uczytelniających renesansowe założenie zabytku. Starano się przy tym nie zmieniać ogólnej i utrwalonej sylwetki zamku. Takim największym działaniem była częściowa odbudowa ściany południowej zamku, którą jednak traktować należy jako reintegrację zewnętrznej bryły budowli, rozczłonkowanej zawaleniem się w 20-leciu międzywojennym oryginalnej ściany i budową w jej miejscu w latach 60. XX w. muru parawanowego.

W strukturę zamku nie wprowadzono żadnych współczesnych uzupełnień kubaturowych wykonanych z nowoczesnych materiałów budowlanych. W stosunkowo małej kubaturze zamku działanie takie spowodowałby zniwelowanie obcowania z oryginalną substancją zabytku, co było by przekreśleniem opracowanej przez autora niniejszego opracowania koncepcji działań i jego ekspozycji.

Przyjęty i zrealizowany w Siewierzu program historyczno - konserwatorski dowodzi słuszności postanowień Karty Weneckiej jak i Karty ochrony Ruin. Eksponowanie autentycznej

substancji poprzez udostępnianie obiektu do zwiedzania nie stoi w przeszkodzie z organizacją w jego murach imprez kulturalnych, dla realizacji których nie było potrzeby wprowadzania w ruiny agresywnych form architektonicznych lub rekonstrukcji całego założenia.

Prace konserwatorsko – restauratorskie ruin zamku biskupów krakowskich – książąt siewierskich w Siewierzu spotykały się z bardzo dużym odzewem zarówno naukowców, jak i społeczeństwa. Dowodem tego jest docenienie obiektu na konferencji ICOMOS w Ciechanowcu, wizytacja przedstawicieli NID oraz nominacja do nagrody Zabytek Zadbany.

1

2

Ryc. 1 Siewierz. Zamek z lotu ptaka widok od strony południowo – wschodniej w 2006 r. Widoczne zabezpieczenie w postaci betonowych parapetów na koronie muru oraz betonowej płyty nad piwnicą. Zdjęcie ze zbiorów prywatnych

Ryc. 2 Siewierz. Zamek z lotu ptaka widok od strony południowo – wschodniej w 2018 r. Stan po pracach konserwatorsko – restauratorskich z lat 2007–2009. Zmienione zabezpieczenie korony murów. Widoczna częściowo zrekonstruowana ściana południowa oraz wyeksponowane przyziemie skrzydła zachodniego w miejscu betonowej płyty, z aranżacją ceglanej posadzki i oznaczeniu na niej dawnego podziału pomieszczeń. Zdjęcie www.jurazlotuptaka.pl

3

4

Ryc. 3 Siewierz. Zamek widok od strony południowej w 2006 r. Widoczne betonowe parapety na koronie murów oraz mur parawanowy wzniesiony w latach 60. XX w. w miejscu zawalonej w 20. -leciu międzywojennym południowej ściany zamku. Fot. A. Rok

Ryc. 4 Siewierz. Zamek widok od strony południowej w 2018 r. Stan po pracach konserwatorsko – restauratorskich z lat 2007–2009. Zmienione zabezpieczenie korony murów. Widoczna częściowo zrekonstruowana południowa ściana zamku wykonana z zachowaniem zastanej sylwetki zabytku. Fot. A. Rok

Ryc. 5 Siewierz. Zamek widok od strony dziedzińca na ruiny skrzydła zachodniego i południowego w 2006 r. Widoczna płyta betonowa nad sklepieniem piwnicy, betonowe parapety nad koronie murów. W skrzydle południowym widoczne zasypane fundamenty murów wewnętrznych oraz mur parawanowy wzniesiony w latach 60. XX w. w miejscu zawalonej w 20. -leciu międzywojennym południowej ściany zamku

Ryc. 6 Zamek widok od strony dziedzińca na ruiny skrzydła zachodniego i południowego w 2018 r. Stan po pracach konserwatorsko – restauratorskich z lat 2007 – 2009. Skrzydło zachodnie i południowe po reintegracji w postaci odsłonięcia i częściowej rekonstrukcji murów przyziemia oraz częściowej rekonstrukcji zewnętrznej ściany południowej. Zmienione zabezpieczenie korony murów oraz likwidacja niewłaściwych przemurowań z poprzednich prac. Fot. A. Rok

HAMMERSHUS - DOBRE PRAKTYKI I ZARZĄDZANIE TRWAŁĄ RUINĄ

Hammershus Castle - "Good Practices" and Managing Permanentl Ruin

Andrzej Siwek, Magdalena Trafas-Wołoszyn***

SUMMARY: Hammershus is a medieval Danish castle on the Bornholm island. In 1743 Hammershus was finally abandoned as a stronghold. The fortress was partially demolished around 1750. The ruins were put on the national historic register in 1822. From 1885, until his death in 1928, P. C. Hauberg was in charge of the extensive restoration work. After that, the castle remained a picturesque ruin. The conservation policy, which was taken from 1907, includes the purchase of land around the castle and systematic removal of the surrounding buildings. In 1969 Jørn Utzon created the concept of the information center hidden in the landscape. In 2013, his concept was implemented. The project was developed by the Danish team Arkitema, in cooperation with Buro Happold, and Ch. Harlang. The modern information center put into use in 2018. Building is removed from the ruins and hidden in the nearby slope. The protection of Hammershus Castle is subordinated to preserving its historical form - a permanent ruin. It is also conducted in the landscape sphere. The new reception center was located and designed so as to not compete with the historical ruin and landscape. The Hammershus castle management model is an example of good practice in protecting cultural heritage and historic ruins. The main point is to use the attractiveness of the historical ruins, as an object that attracts visitors.The remoteness of modern commercial functions from the monument create new possibilities for contemplating the castle ruins and contributes to strict landscape protection.

KEYWORDS: historical ruin, landscape protection, heritage management, conservation, Hammershus castle

Wprowadzenie

Problematyka ochrony i postępowania z zbytkami określanymi mianem „trwałej ruiny" to jeden z wiodących tematów toczącej się obecnie konserwatorskiej dyskusji doktrynalnej. Skalę i zakres tematyczny dyskusji określa seria publikacji PKN ICOMOS[1]. Istotną rolę w tej dyskusji odgrywa stosunek do ruin historycznych zamków i budowli obronnych[2]. Dowodzi tego szereg

* PhD Andrzej Siwek, Institute of Art History, Jagiellonian University in Cracow
https://orcid.org/0000-0002-3255-8768

** Magdalena Trafas-Wołoszyn, Voivode's Office for the Protection of Monuments in Cracow
https://orcid.org/0000-0001-7962-2109

[1] *Zamki w ruinie - zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa - Lublin 2012; *Ochrona i konserwacja ruin zamkowych : wybrane problemy i przykłady*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa - Lublin 2013.

[2] *Zamki, grody, ruiny – waloryzacja i ochrona*, red. M. L. Lewicka, *Seria Architektura Obronna*: tom III, Warszawa – Białystok 2009.

publikacji, poświęconych tej tematyce konferencji i dyskusji środowiskowych[3]. Warto odnotować, iż konfrontacja postaw ma charakter specyficzny. W sferze wypowiedzi teoretycznych głosy polemiczne należą do rzadkości, a ich wymowa jest obwarowana szeregiem zastrzeżeń[4], bądź miewają charakter jawnie publicystyczny[5]. Dominuje zachowawcza, wyważona postawa konserwatorska wyrastająca z ducha Karty Weneckiej, znajdująca potwierdzenie w rodzimych deklaracjach programowych, takich jak „Program Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków"[6], czy ogólnopolska „Karta Ruin Historycznych" PKN ICOMOS[7]. Nawet w międzynarodowym dokumencie programowym, jakim jest „Rekomendacja Warszawska o odbudowie dziedzictwa kulturowego zniszczonego na skutek konfliktów zbrojnych i kataklizmów naturalnych", z założenia poświęconym odbudowie i rekonstrukcji historycznych zespołów miejskich, znajdujemy znamienne, doktrynalne zastrzeżenie, w którym pobrzmiewa echo powojennych wypowiedzi Jana Zachwatowicza: „*Uwzględniając stosowne dla zagadnień dziedzictwa kulturowego międzynarodowe instrumenty prawne i przyjętą doktrynę oraz w nawiązaniu do Konwencji światowego dziedzictwa, potrzebę zapewnienia, że proces odbudowy zostanie podjęty wyłącznie w wyjątkowych okolicznościach, przy jednoczesnej ochronie wyjątkowej uniwersalnej wartości danego dobra i spełnieniu warunków autentyczności i integralności*"[8].

Natomiast charakter wysoce polemiczny z doktryną i teorią ma praktyka wyrażająca się w konkretnych ingerencjach w substancję zabytkową i otoczenie zabytku oraz w budowie/

---

[3] Wśród przykładów można wskazać konferencje PKN ICOMOS, np. "*Historyczne Ruiny - Ochrona, Użytkowanie, Zarządzanie*" - 16-17 kwietnia 2018 r. Łazienki Królewskie w Warszawie, http://www.icomos-poland.org/pl/archiwum-aktualnosci/239-konferencja-naukowa-historyczne-ruiny-ochrona-uzytkowanie-zarzadzanie-16-17-kwietnia-2018-r-lazienki-krolewskie-w-warszawie.html; czy planowaną konferencję "*Historic ruins – protection, use, management*" Cracow, 8-10 November 2018", http://www.icomos-poland.org/pl/archiwum-aktualnosci/249-scientific-conference-historic-ruins-protection-use-management-cracow-8-10-november-2018.html; lub działania Narodowego Instytutu Dziedzictwa – np.: *Międzynarodowe seminarium „Zamki Pomorza – przykład rewitalizacji zabytków rezydencjonalno-obronnych*", 6-10 września 2016 r.; https://www.nid.pl/pl/Dla_specjalistow/Aktualnosci/news.php?ID=3301&sphrase_id=52506 oraz „*Fortyfikacje pomiędzy Bałtykiem a Morzem Czarnym. Zarządzanie i ochrona dziedzictwa obronnego*", 21-23 czerwca 2017r., Gdańsk; https://www.nid.pl/pl/O_NID/Sprawozdania/Sprawozdanie%20z%20dzia%C5%82alno%C5%9Bci%20NID%20w%202017%20roku.pdf.

[4] A. Kadłuczka, *Conservatio est continua creatio – or the doctrine of heritage protection as a component of existential space*, Wiadomosci Konserwatorskie – Journal of Heritage Conservation 2015;44:69-77.

[5] R. Geremek, *Zamek w ruinie jest hołdem dla najeźdźcy*, http://www.fronda.pl/a/zamek-w-ruinie-jest-holdem-dla-najezdzcy,13215.html.

[6] M. Przyłęcki, J. Jasieńko, *Zabytek w trwałej ruinie. Ochrona, konserwacja i ekspozycja. Program Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków*, Wrocław 2001.

[7] *Karta ochrony historycznych ruin, /zasady ochrony historycznych ruin/ przyjęta Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków PKN ICOMOS w dniu 4 grudnia 2012 r.*, http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty/uchwaly/130-karta-ochrony-historycznych-ruin.html.

[8] Art. 5, *Rekomendacja Warszawska o odbudowie dziedzictwa kulturowego zniszczonego na skutek konfliktów zbrojnych i kataklizmów naturalnych*, http://www.icomos-poland.org/pl/archiwum-aktualnosci/254-rekomendacja-warszawska-o-odbudowie-dziedzictwa-kulturowego-zniszczonego-na-skutek-konfliktow-zbrojnych-i-kataklizmow-naturalnych.html.

odbudowie kolejnych obiektów, które w perspektywie historycznej podpadły w ruinę[9]. W związku z powyższym wydaje się zasadne, by w dalszym toku dyskusji sformułowania doktrynalne i rozważania teoretyczne mocniej wiązać z konkretnymi przykładami, faktycznymi realizacjami. Należy budować „bank dobrych praktyk", który może być wykorzystywany zarówno, jako oparcie dla argumentacji w dyskusji doktrynalnej, jak i stanowić inspirację dla kolejnych działań konserwatorskich. Z tego względu autorzy prezentowanego tekstu zdecydowali się na przedstawienie przykładu na pozór odległego od polskich realiów ekonomicznych i organizacyjnych. Proponujemy sięgnięcie do dokonań duńskich, zarówno w ochronie substancji zabytkowej, jak i zarządzaniu zabytkową ruiną zamku i kształtowaniu jej otoczenia. Mamy świadomość, iż odzwierciedlenie działań podejmowanych w odmiennych warunkach systemowych i środowiskowych, na gruncie rodzimym, nie jest łatwe i oczywiste. Nie mamy jednak wątpliwości, że przykład działań podejmowanych na przestrzeni dziesiątków lat w stosunku do ruin zamku Hammershus może być zarówno cenną inspiracją konserwatorską, jak i ważkim argumentem potwierdzającym aktualność i realność zachowawczych sformułowań doktrynalnych, wywodzących się z tradycji dziewiętnastowiecznego nieinterwencjonizmu, kreatywnie modyfikowanych na potrzeby XXI w. Zdaniem autorów prezentowanego tekstu przypadek zamku Hammershus, to przykład twórczego i pod każdym względem aktualnego cywilizacyjnie rozwinięcia koncepcji funkcjonowania trwałej ruiny w krajobrazie, w duchu tradycji wywodzącej się z koncepcji Johna Ruskina[10].

Bornholmski zamek Hammershus

Duńska wyspa Bornholm, na której znajdują się ruiny zamku Hammershus swą nazwę, która znaczyła pierwotnie „Wyspa grodów", ma zawdzięczać liczebności warowni, które na niej powstawały. Do dziś czytelnych jest ich co najmniej pięć, choć w literaturze pojawia się osiem, nie wliczając w rachuby refugialnej roli licznych średniowiecznych kościołów wyspy[11]. Szczególność wyspy w porównaniu do reszty ziem duńskich dostrzegano od dawna. Dobrze charakter Bornholmu obrazuje polski tekst, zawarty w dawnej monografii historyczno – geograficznej Danii:

„*Wyspa Bornholm leży 8 godzin drogi statkiem od Kopenhagi. Położona na południe od Szwecji, ma ona zupełnie odmienny układ geologiczny i odmienne krajobrazy, niż inne części Danji. Jest to płyta granitowa skalista. Na piękno wyspy składa się morze, lasy i skały granitowe. Corocznie liczni turyści duńscy i obcy odwiedzają Bornholm. /…/ W środku wyspy wznosi się /…/ najwyższy*

[9] T. Ratajczak, *Nowy zamek w Poznaniu – negatywny przykład adaptacji reliktów średniowiecznej architektury*, [w:] *Zamki w runie – zasady postępowania konserwatorskiego*, red. B. Szmygin, P. Molski, Warszawa-Lublin 2012, s. 237-249 oraz T. Ratajczak, *Zamki na nowo. Blog poświęcony odbudowie historycznych zamków w Polsce*, https://zamkinanowodotcom.wordpress.com/.

[10] Na temat poglądów J. Ruskina szerzej por.: J. Jokilehto, A History of Architectural Conservation, York 1986, s. 304 – 306, 309 – 313; *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku. Antologia*, oprac. P. Kosiewski i J. Krawczyk, Warszawa 2007, s. 159 – 169.

[11] Ch. Seehusen, *Hmmershus og Bornholms andre borge*, Bornholms Museum 2017.

punkt „Rytterknaegten" (162 m), skąd ma się śliczny widok na całą wyspę. Bornholm ma dużo zabytków przeszłości. Znajdujemy tu wiele ruin starych zamków; największe i najpiękniejsze to zwaliska „Hammershus" w najbardziej na północ wysuniętym punkcie wyspy. /…/"[12].

Ta skłonność do fortyfikowania niewielkiej przecież wyspy wynika z jej strategicznego położenia. Był to punkt na Morzu Bałtyckim, który pozwalał kontrolować główne szlaki komunikacyjno – handlowe między dzisiejszymi terenami Danii i Szwecji (historyczna Skania) oraz dalsze drogi morskie ku portom niemieckim, państwom bałtyckim, a także Polsce.

Przedmiot naszych zainteresowań, Zamek Hammershus, to średniowieczna, duńska warownia wznosząca się w północnej części wyspy, na nadmorskim klifie, na wysokości około 75m nad poziom morza. Uchodzi za największą warownię średniowieczną Skandynawii. Co ciekawe badacze do dziś spierają się o datę powstania zamku, a rozpiętość propozycji jest znaczna, od hipotetycznej inicjatywy arcybiskupa Assera w pierwszej połowie XII w. /Asser, arcybiskup Lund 1104-1137/, po ok. 1290 r i działania arcybiskupa Jensa Granda /Jens Grand, arcybiskup Lund 1289–1302/[13]. Być może w owej rozpiętości dat nie ma sprzeczności, gdyż początkowa data może wiązać się ogólnie z organizacją punktu obronnego w miejscu dzisiejszego zamku, a późniejsza łączy się z powstaniem budowli murowanej, która przetrwała w części do dziś. Pewnym jest, iż warownia należała na zmianę do konkurujących o Bornholm króla duńskiego i arcybiskupa Lund (również należącego wówczas do Danii)[14]. W 1522 r. król Christian II przejmując zamek we władanie ostatecznie kończy erę władztwa arcybiskupiego nad Bornholmem. Jednak już w 1525r Bornholm wraz zamkiem został przekazany przez króla Danii hanzeatyckiemu miastu Lubeka, na okres 50 lat, jako gwarancja pożyczki i pomocy w walce ze Szwecją. Wówczas Hammershus, siedziba hanzeatyckiego zarządcy oraz miejsce przechowywania dóbr (np. solonego masła) pochodzących z wszelkich opłat i danin, został znacząco przebudowany, powiększony i zmodernizowany – szczególnie w zakresie przystosowania do użycia armat. Istotną rolę w fortyfikowaniu wyspy odegrał dowódca Hammershus z ramienia Hanzy, Sweder Ketting, który zmodernizował umocnienia zamku oraz stworzył system ziemnych umocnień brzegów wyspy. W 1575 r. Bornholm wrócił do Korony duńskiej i stał się lennem. Władający wyspą musiał płacić królowi podatek za posiadanie zamku i dóbr ziemskich. Okres ten, nazywany „czasem wasali", zapisał się w historii Bornholmu, jako czas eksploatacji, wyzysku i rebelii mieszkańców. Kolejni posiadacze wyspy starali się wyciągać zyski, bez inwestycji w podupadającą warownię. Stąd np. w 1610 r. garnizon stacjonujący w zamku Hammershus liczył jedynie 13 żołnierzy. W 1657 r. Dania przystąpiła do drugiej Wojny Północnej (1655-1660), w której poniosła klęskę w starciu ze Szwecją. Wówczas na mocy paktu pokojowego z Roskilde z lutego 1658 r. Dania utraciła Skanię, Halland, Blekinge i Bornholm na rzecz Szwecji. Już w marcu 1658 r. Szwedzi w sile ok. 120 ludzi zajęli Hammershus, a Bornholm stał się szwedzką prowincją. Wkrótce panowanie szwedzkie wywołało rebelię wyspiarzy wspartą przez duńskiego króla Fryderyka III, zakończoną

12 I. Stemann, *Danja. Kraj i naród*, Warszawa 1926, s. 117.

13 S. P. Sillehoved, *Hammershus*, Bornholms Tidendes Forlag 2014.

14 Historia zamku nie jest zasadniczym tematem opracowania. Została przedstawiona na podstawie materiałów dostępnych w Hammershus Besøgscenter oraz Muzeum Bornholmu w Rønne.

powrotem zamku i wyspy do Korony Danii. Jeden z przywódców powstania Jens Kofoed uchodzi za lokalnego, borrnholmskiego bohatera, a pomnik powstańców stoi na przedpolu zamku, jako symbol nrodowy. Najstarszy znany opis Hammershus zawarty jest w "Borringholms Krønikke" z 1671 r., czyli pochodzi z czasów, kiedy zamek utracił już znaczenie strategiczne. Losy zamku, jako dzieła obronnego przesądziła decyzja króla Chrystiana V, który od 1684 r, rozbudowywał twierdzę morską na pobliskich skalnych wysepkach Christiansø i Frederiksø. Zamek pozostający w coraz gorszej kondycji technicznej i anachroniczny pod względem sztuki obronnej począł pełnić rolę więzienia stanu. Jego funkcje obronne przejęły nowożytne fortyfikacje murowane i ziemne wyspy rozwijane od schyłku XVII w. po początek XIX w. Rolę królewskiego centrum administracyjnego wysp przejęło miasto Rønne[15]. Warto odnotować, iż w latach 1660-1661 więźniem zamkowym była Leonora Christina, pochodząca z morgantycznego związku, córka króla Danii Christiana IV. Postać ta, dzięki opublikowanym w XIX w. zapiskom dziennika z późniejszych lat uwięzienia w Kopenhadze, zajęła znaczące miejsce w duńskiej tradycji literackiej i legendarnej.

Ostatecznie Hammershus został opuszczony w 1743 r. Pozbawiony funkcji i podupadły zamek potraktowano jak kamieniołom. Materiał pochodzący z jego częściowej rozbiórki (kamienie i cegły) został użyty jako materiał budowlany do innych budowli na wyspie i przy rozbudowie fortyfikacji Christiansø. Tylko w latach 1743 – 1744 na Christiansø miało trafić około 50 000 cegieł z zamku. Proces dewastacji powstrzymano dopiero w początkach XIX w. W 1822 ruina zamku została uznana za zabytek[16].

Mimo długotrwałej dewastacji charakter zamku pozostał czytelny do dziś, utrwalano go w trakcie dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych prac konserwatorskich. Teren zamkowy otacza nieregularny czworobok murów o łącznej długości około 750 m. Centralna zabudowa będąca również najstarszą partią zamku, skupia się wokół czworobocznej wieży kamienno - ceglanej, która pierwotnie liczyła sześć kondygnacji. W czworoboku murów o zaokrąglonych narożnikach i dobudowanych kolistych basztach (wieżach artyleryjskich) kryją się skrzydła zabudowy otaczające czworoboczno - owalny dziedziniec. Budowle magazynowe, mieszkalne i gospodarcze (a właściwie ich relikty) przylegają do murów obwodowych. Brukowana droga wiodąca od mostu zamkowego uchodzi za najlepiej zachowaną drogę średniowieczną w Danii. System obronny zamku uzupełniają ślady średniowiecznych wałów, fos oraz pięcioboczne w narysie, nowożytne dzieła ziemne, chroniące mury od strony północnej. Zachowane są ślady stawu – cysterny oraz późniejszego stawu powiązanego z funkcjonującym na wzgórzu zamkowym browarem. W części czytelny jest system wodny, z pułapkowym charakterem szerokiej doliny u stóp zamku. Zachowane są mury i obrysy większości pomieszczeń. Natomiast nie zachowały się stropy, sklepienia, detal architektoniczny i korony murów, w poszczególnych partiach zamku. Walor obronności, ale też atrakcyjności krajobrazowej zamku podkreśla usytuowanie na wzgórzu, na wysokim brzegu morskim, ponad skalistymi klifami.

---

15 J. Ch. Skaarup, *De Bornholmske Kystskanser,* Bornholms Forsvarsmuseum 2016.

16 K. Meldgaard, *Hammershus*, 2007

Ruina Hammershus – zabytek, symbol i atrakcja turystyczna

Po latach zapomnienia i materiałowej eksploatacji wiek XIX przyniósł odmianę w postrzeganiu ruin zamku. Dania, która ucierpiała w sutek wojen napoleońskich z jednej strony przeżywała kryzys gospodarczy, z drugiej, podobnie jak kraje niemieckie, doznała odrodzenia narodowego. Na fali romantyzmu rodziło się zainteresowanie przeszłością, własną tożsamością kulturową. Ruiny zamku budziły wyobraźnię, stały się symbolem niegdysiejszej potęgi państwa, stąd uznanie za zabytek w 1822 r. oraz świadome powstrzymywanie dalszej dewastacji[17]. Ruiny zamku doceniono też ze względu na malownicze położenie, ekspresję i wartości krajobrazowe. Zamek, dominujący w widokach północnego wybrzeża wyspy stał się celem wędrówek romantycznych turystów. Stał się obiektem studiów i kontemplacji malarzy, którzy utrwalili jego postać w niezliczonych szkicach i obrazach. W zbiorach Bornholms Museum w Rønne oraz w Bornholms Kunstmuseum zgromadzono szereg prac ilustrujących dziewiętnastowieczne zjawisko fascynacji ruinami Hammershus, jako tematem malarskim. Romantyczne obrazy z motywem Hammershus malowali między innymi Holger Drachmann, Anton Kieldrup, czy Viggo Fauerholdt, malarze – pejzażyści pozostający pod wpływem koncepcji niemieckiego „Sturm und Drang", poszukujący jednocześnie rodzimego wyrazu dla swego malarstwa. Bornholm zyskał miano „duńskiej Szwajcarii". Skalna sceneria północnej części Bornholmu zastępowała widoki alpejskie, a ruiny zamku stawały się motywem zaczerpniętym z narodowej przeszłości[18]. Krajobraz Bornholmu odegrał istotną rolę w kształtowaniu się tu kolonii artystycznej około 1900r. Krajobraz dla malarzy pozostających pod wpływem malarstwa francuskiego był pretekstem do eksperymentów kolorystycznych, obserwacji światła i poszukiwania nowych kierunków ekspresji. Jednak ruiny zamku nadal skupiały uwagę artystów i pojawiały się w ich pracach[19]. U schyłku XIX w. ruiny Hammershus stały się ulubionym motywem lokalnego przemysłu turystycznego. Wzburzone morze, wątła łódź rybacka i górujący nad tą scenerią skalny klif zwieńczony zamkiem był standardowym widokiem reklamującym atrakcje Bornholmu. Ruiny pojawiały się, jako motyw na pocztówkach, znaczkach pocztowych. Malowano je też na ceramice pamiątkarskiej wytwarzanej masowo na Bornholmie w trzech wiodących miejscowych wytwórniach ceramicznych[20]. Krajobrazowa fascynacja zamkiem, kontemplacyjny charakter jego percepcji nie przełożyły się od razu na działania konserwatorskie. Poza powstrzymaniem dalszych rozbiórek i dewastacji skutkowały rozbudową sieci ścieżek turystycznych, punktów widokowych, ławek i miejsc piknikowych wokół zamku. Hammershus uzyskał status pamiątki historycznej i romantycznej turystycznej atrakcji, swoistej wizytówki wyspy. Nadmorskie miejscowości Bornholmu stawały się jednocześnie miejscowościami letniskowymi. Turyści zatrzymywali się też w położonej pod zamkiem dawnej farmie zamkowej. W 1895 r. nieopodal

17 Na podstawie materiałów informacyjnych Hammershus Besøgscenter.

18 B. Jensen, Bornholm – *Danmarks ferieø*, Bornholms Museum 2016; Landscape painting on Bornholm, Bornholms Kunstmuseum, http://www.bornholms-kunstmuseum.dk/udforsk/bornholms-kunsthistorie/landskabsmaleriet-paa-bornholm.aspx.

19 E. Fabritius, *Danish Artists' Colonies*, Skagens Museum, 2007.

20 Liczne przykłady w zbiorach Keramikmuseum - Hjorths Fabrik w Rønne.

zamku powstał Hotel Hammershus, stając się głównym centrum obsługi ruchu turystycznego wokół ruin.

Ochrona i udostępnianie trwałej ruiny

Druga połowa XIX wieku obok ruchu wakacyjno – turystycznego przyniosła ekspansję gospodarczą. Wyspa była tradycyjnym ośrodkiem rybołówstwa i rolnictwa, zaś w drugiej połowie dziewiętnastego stulecia stała się też obszarem gwałtownej industrializacji. Rozwijał się przemysł wydobywczy, pozyskiwano kamień i kruszywo oraz glinki ceramiczne. W sąsiedztwie zamku powstał port obsługujący pobliski kamieniołom. Zmieniał się krajobraz wyspy, lokalnie zaburzano równowagę ekologiczną. Taka sytuacja trwała do drugiej połowy XX w. Jednocześnie wzrastała jednak świadomość walorów przyrodniczo – krajobrazowych Bornholmu i rodziły się koncepcje ich ochrony. Równolegle wiek dziewiętnasty przyniósł również wzrost zainteresowania badawczego zamkiem wśród historyków oraz świadomość potrzeby podjęcia prac konserwatorskich. Poza wstępnymi pracami zabezpieczającymi szeroko zakrojone, zachowawcze prace konserwatorskie realizowano w latach 1885 – 1928. Było to dzieło życia pracownika Kopenhaskiego Muzeum Narodowego, malarza, numizmatyka i miłośnika Bornholmu Petera Hauberga[21] – dzisiejszy wygląd zamku to w dużej mierze wynik jego koncepcji konserwatorskiej[22]. Zamek w pierwszym rzędzie wymagał odgruzowania i uczytelnienia. Programowo pozostając w stanie trwałej ruiny. Celem prac nie było jego upiększenie, lecz zachowanie historycznej materii. Ingerencje remontowe wiązały się z utrwaleniem, ewentualnie uczytelnieniem jego fragmentów. Wprawdzie w znacznej mierze przemurowano i odbudowano zawalony most zamkowy oraz w części uczytelniono formy wież – centralnej Manteltårnet i zwieńczonej schodkowo Blommetårnet, ale na szerszą skalę powstrzymano się od rekonstrukcji i dopełnień formy. Zabezpieczano strzępia murów, unikając wyrównywania ich linii, zachowując malowniczą różnorodność form. Mankamentem działań P. Hauberga był brak dokumentacji archeologicznej prac. Ograniczono się do deponowania w kopenhaskim muzeum przedmiotów znajdowanych podczas odgruzowywania, czy odkopywania części zamku. Oparciem dla prac było powołane w 1907 r. Towarzystwo Bornholmskie, które za cel stawiało sobie ochronę dziedzictwa kulturowego i naturalnego wyspy, a jednym z głównych obszarów działania był zamek Hammershus i jego otoczenie. Potrzeba ochrony zamku (również przed naporem kapitału niemieckiego i nadmiarem budynków w sąsiedztwie zamku) była de facto powodem zawiązania Towarzystwa[23]. Prace budziły zainteresowanie opinii publicznej, wyrazem czego była między innymi wizyta króla Christiana X w 1912 r. Z inicjatywy Towarzystwa Bornholmskiego podjęto akcję wykupu ruin i pól w około nich. Nie bez znaczenia był czynnik narodowy – część pól wokół zamku znajdowała się w ręku przedsiębiorców niemieckich. Trzeba jednak podkreślić,

[21] Kunstindeks Danmark & Weilbachs Kunstnerleksikon; https://www.kulturarv.dk/kid/VisWeilbach.do;jsessionid=137216E2FBF67D08ED395D4CF2674321?kunstnerId=7238&wsektion=alle.

[22] Na podstawie materiałów informacyjnych Hammershus Besøgscenter.

[23] Farvel til Slotsgården giver fri udsigt til Hammershus, https://naturstyrelsen.dk/lokale-enheder/lokale-nyheder/2017/nov/farvel-til-slotsgaarden-giver-fri-udsigt-til-hammershus/.

że to właśnie w kręgu Towarzystwa Bornholmskiego, w pierwszych dekadach XX w. zrodziła się koncepcja ochrony Hammershus, jako krajobrazu z ruinami[24]. Konsekwentnie w granicach zamku nie stworzono jakichkolwiek elementów infrastruktury muzealnej lub turystycznej, poza dyskretnie wkomponowanymi tablicami informacyjnymi. Funkcje recepcyjne pełnił Hotel Hammershus. Z czasem stworzono punkt informacyjny i zaplecze turystyczne (kawiarnia, sanitariaty), które w 1984 r. pomieszczono w zabudowaniach starej farmy zamkowej opodal ruin. Zamek udostępniano bezpłatnie, jako teren spacerowy, kontemplacyjny, a zarazem punkt kulminacyjny ścieżek turystycznych wzdłuż wybrzeża morskiego. W latach 2012 – 2016 przeprowadzono kolejne szeroko zakrojone zachowawcze prace konserwatorskie. W murach zamkowych, dokonano wymiany spoin cementowych z poprzedniej fazy konserwacji na spoiny wapienne, wykonane według historycznej receptury, maksymalnie zbliżone do pierwotnych[25].

Koncepcja ochrony krajobrazowej i ekspozycji widoku na zamek oraz krajobrazu wybrzeża morskiego była realizowana konsekwentnie przez ponad 100 lat. Plan kolejnych wykupów gruntów wokoło zamku, a następnie wyburzeń znajdującej się na nich zabudowy realizowano przez lata. W pierwszym rzucie zlikwidowano zabudowania gospodarcze farmy, a w 1968 r. wyburzono Hotel Hammershus (!)[26]. Z inicjatywy Towarzystwa Bornholmskiego Jørn Utzon w 1969 r. opracował koncepcję nowego centrum informacyjnego wtopionego w formy terenowe, ukrytego w krajobrazie i nie konkurującego z ruinami[27]. Koncepcji wówczas nie podjęto. Dopiero pozyskanie funduszy w 2013 r. umożliwiło podjęcie decyzji o budowie nowego centrum informacyjno – recepcyjnego. W ramach realizacji koncepcji w listopadzie 2017 ostatecznie wyburzono budynki farmy zamkowej oczyszczając całkowicie przedpole ruin z zabudowy. Nowe centrum informacyjne, którego projekt stanowił rozwinięcie koncepcji architektoniczno – przestrzennej J. Utzona otwarto dla publiczności 22 marca 2018 r.[28].

Nowe centrum interpretacji zabytku – koncepcja ochrony i udostępniania na miarę XXI w.

Zarządzanie otoczeniem zamku Hammershus wymagało rozwiązania paradoksu. Paradoks ów polegał na zderzeniu celowości likwidacji zabudowy przesłaniającej ekspozycje ruin i tworzącej dla zamku konkurencję w krajobrazie, ze świadomością potrzeby dysponowania przestrzenią użytkową dla interpretacji zabytku oraz obsługi ruchu turystycznego. Zatem z jednej strony konsekwentnie likwidowano kolejne budowle w sąsiedztwie zamku, z drugiej wypracowywano koncepcję nowego centrum recepcyjnego. Jak już wspominano zadanie to podjął w 1969 r. Jørn Utzon, uznany architekt duński, słynny choćby z udziału w projektowaniu gmachu Opery w Sydney (1957 r. wygrana w konkursie na projekt). Dzięki rysunkom projektowym udostępnianym

24 http://bornholmske-samlinger.dk/.

25 Na podstawie materiałów informacyjnych Hammershus Besøgscenter.

26 http://www.bornholmerneshistorie.dk/hotel-hammershus.html.

27 https://www.utzon-archives.aau.dk/drawings/hammershus-museum-and-visitors-center-bornholm/HAMMERSHUS_L_097_005.png.html.

28 Bornholms Tidende, 23.03.2018 r., wydanie internetowe, http://tidende.dk/?Id=85756.

w wersji cyfrowej przez Utzon Archives[29] można prześledzić ową pierwszą koncepcję pogodzenia ochrony krajobrazu z potrzebami użytkowymi. Plansze zawierające rozplanowanie zabudowy w terenie datowane są na 1969 r.[30]. Wizualizacja „fantomu" architektury wykonana w technice fotomontażu nosi datę 1971r.[31]. Utzon zaproponował budowę pawilonu wciętego w skarpę terenową po przeciwnej stronie doliny oddzielającej miejsce lokalizacji centrum informacyjnego, od zamku. Lokalizacja ta wraz z zagłębieniem budowli w terenie i przeszkleniem elewacji, zapewniały z jednej strony doskonały widok w kierunku zamku, z drugiej oczekiwaną przez inicjatorów koncepcji „niewidoczność" krajobrazową obiektu. Koncepcja obok lokalizacji i ogólnej wizji architektury pawilonu zawierała lokalizację parkingu, rozplanowanie ciągów komunikacyjnych, uwzględniała zieleń oraz rozkład funkcji w ramach budynku. Przez blisko półwiecze koncepcja pozostawał w sferze projektów. Pozyskanie funduszy od Fundacji AP Møller w 2012 r. otworzyło drogę dalszym działaniom. W 2013 podjęto decyzję o budowie nowego centrum informacyjnego, które pomieści muzeum – multimedialną prezentację zabytku, kawiarnię, sklepik i galerię widokową. Budżet przedsięwzięcia wynosił 45 milionów duńskich koron, czyli około 8 200 000 dolarów. Inwestorem stało się Ministerstwo Ochrony Środowiska (Miljø- og Fødevareministeriet), reprezentowane przez zarząd chronionego obszaru krajobrazowego (Naturstyrelsen – Agencję Lasów i Środowiska). Rozpisano konkurs na projekt centrum informacyjnego, który miał być zaktualizowanym rozwinięciem koncepcji J. Utzona. W konkursie wystąpiło 53 uczestników, z czego Sąd Konkursowy wyłonił sześciu finalistów (Vandkunsten, KHR, Julien De Smedt, Cubo, Entasis, Arkitema), z pośród których wybrano zwycięzcę. Zwycięski projekt obejmujący zarówno architekturę, konstrukcję, rozmieszczenie funkcji, komunikację oraz architekturę krajobrazu został stworzony przez duńską pracownię projektową Arkitema, przy współpracy w zakresie konstrukcji Buro Happold i konsultacji prof. Christoffera Harlanga[32]. Zakończenie prac planowano na koniec 2016. Finalnie centrum oddano do użytku 22 marca 2018 r. W uroczystym otwarciu uczestniczyła Księżna Maria, żona następcy tronu oraz reprezentacja ministerstwa ochrony środowiska.

Nowoczesne centrum interpretacji zabytku o powierzchni 1400 m² jest odsunięte od ruin i ukryte w formach terenu, w skarpie przeciwległego wzgórza, tak by nie naruszać walorów krajobrazowych miejsca. Zakłada się, że centrum przyjmie 500 000 odwiedzających rocznie[33]. Jednocześnie nowe centrum obsługi ruchu turystycznego staje się współczesną atrakcją

---

[29] Archiwum powstało i funkcjonuje dzięki współpracy Utzon Center i Uniwersytetu w Aalborg, zawiera 10 plansz prezentujących koncepcję J. Utzona dla centrum informacyjnego przy Hammershus; https://www.utzon-archives.aau.dk.

[30] Plansza nr 5; https://www.utzon-archives.aau.dk/drawings/hammershus-museum-and-visitors-center-bornholm/HAMMERSHUS_L_097_005.png.html.

[31] Plansza nr 6; https://www.utzon-archives.aau.dk/drawings/hammershus-museum-and-visitors-center-bornholm/HAMMERSHUS_L_097_006.png.html.

[32] J. Taylor, *Arkitema Wins Competition for a Visitor Centre at Hammershus*, 28 Nov 2013, ArchDaily; https://www.archdaily.com/452798/arkitema-wins-competition-for-a-visitor-centre-at-hammershus/.

[33] G. Loschwitz-Himmel, *New Visitor Centre for Hammershus*, Topos 28.04.2014; https://www.toposmagazine.com/new-visitor-centre-hammershus/

dopełniającą funkcjonalnie wartości zespołu zamkowego. Zaplecze centrum stanowią parkingi oddalone jeszcze bardziej od celu zwiedzania. Uruchomienie nowych parkingów powiązano z wprowadzeniem opłaty parkingowej (wcześniej w rejonie zamku parking był bezpłatny). Minimalna opłata wynosi 20 duńskich koron, maksymalna 30 duńskich koron i pozwala na postój 6 godzin (postój dłuższy jest zabroniony). Przybywający innymi środkami komunikacji (rower, komunikacja zbiorowa) w dalszym ciągu mają bezpłatny dostęp do ruin i ich otoczenia. Centrum stało się jednocześnie węzłem szlaków, gdyż ścieżki i pomosty wyprowadzają z niego w kierunku zamku i na okoliczne trasy spacerowe. Dach centrum (wcięty w powierzchnię terenu zbocza skarpy) służy jako taras widokowy skąd rozpościera się doskonała panorama okolicy z kulminacją ruin. Taras dolny przeznaczono na pomieszczenie stolików kawiarnianych. Elewacja frontowa centrum jest w całości przeszklona i zapewnia wgląd w kierunku ruin zamku. Dla siedzących na tarasie zamek odbija się w szklanej elewacji centrum. Część ekspozycyjno - informacyjna jest rozwiązana w formule multimedialnej. Ekrany dotykowe, plansze, projekcja skanów laserowych ruin, plastyczny model zamku mają przygotować zwiedzających do kontaktu z zabytkiem. Obok historii i komentarzy wyjaśniających rozmaite zjawiska z dziejów zamku zwiedzający może zapoznać się z galerią fotografii roślin leczniczych i ozdobnych, które występują w rejonie zamku, a które badacze związali z oddziaływaniem człowieka w ciągu kolejnych stuleci użytkowania warowni. Lekcja „żywej historii" ilustrowanej elementami środowiska naturalnego dopełnia prezentację zamku i jego otoczenia. Realizacja nowego centrum informacyjnego podsumowała długotrwałą kampanię na rzecz ochrony i udostępnienia wyjątkowego krajobrazu nadmorskiego z ruiną zamku. Osiągnięto zamierzony cel uporządkowania otoczenia zamku z pełnym poszanowaniem wartości widokowych oraz harmonijnego połączenia inwestycji ze środowiskiem naturalnym i jego emanacją w postaci krajobrazu kulturowego.

Wnioski systemowe – refleksje na temat „dobrych praktyk"

Ochrona zamku Hammershus jest podporządkowana zachowaniu jego historycznej formy – trwałej ruiny. Jest ona prowadzona konsekwentnie w sferze substancji - zapobieganie dalszej destrukcji ruin oraz w sferze krajobrazowej – ochrona widoku i otoczenia. Nowe centrum obsługi turystów zlokalizowano i zaprojektowano tak, by nie konkurowało z formą historyczną i niknęło w krajobrazie. Umieszczono w nim funkcje komercyjne, od których wolny jest zamek. Co więcej oddalenie centrum od zamku przynosi aktywizację tras spacerowych wokół zamku i sprzyja wykorzystaniu walorów naturalnych miejsca, zatrzymuje turystę na dłużej. Zarządzanie zabytkiem łączy się ze strategią gospodarczą Bornholmu, w której stawia się na turystykę, ekologię, walory przyrodnicze i krajobrazowe oraz promuje się dziedzictwo kulturowe. Model zarządzania oraz sposób rozmieszczenia funkcji wokół zamku Hammershus można propagować, jako dobrą praktykę w ochronie dziedzictwa kulturowego i wartości zabytkowych ruin. Istotą jest wykorzystanie atrakcyjności ruiny historycznej, jako obiektu przyciągającego odwiedzających oraz oddalenie współczesnych funkcji komercyjnych od zabytku wraz ze stworzeniem nowych możliwości interpretacji i kontemplacji zabytku. Zamek jest traktowany po części, jako element środowiska przyrodniczego, integralna część chronionego krajobrazu. Ochrona substancji zabytkowej toczy się równolegle, ale jest drugoplanowa w stosunku do problematyki ekspozycji

krajobrazowej i ochrony przyrodniczo – krajobrazowej obszaru. Ponadto identyfikowanie kolejnych odmian roślin, które wiążą się z historią zamku, a wrosły na stałe w miejscowe środowisko przyrodnicze, to kolejny element integracji problematyki zabytkowej i przyrodniczej – nowe spojrzenie na źródła dziejowe, kolejne uzasadnienie dla ochrony zintegrowanej.

WNIOSKI (odnoszone do miejsca):

- Zamek jest ważny dla tożsamości mieszkańców Bornholmu i Danii, jako symbol narodowy – tę rolę pełni od XIX w.

- Zasady ochrony są traktowane, jako istotny element polityki turystyczno – kulturowej wyspy, inwestycja w rozwój.

- Zamek jest powiązany z istotnymi funkcjami edukacyjnymi – jest elementem narracji o historii Bornholmu i Danii, ale służy też prezentacji ważnych zjawisk historycznych o uniwersalnym znaczeniu.

- Mimo powiązania ze współczesnymi funkcjami kulturowymi (tożsamość i historia), edukacyjnymi (edukacja historyczna) i gospodarczymi (przemysły czasu wolnego), funkcją ruin zamku pozostaje trwanie w postaci ruiny w miejscowym krajobrazie – ruina jest w tym wypadku postrzegana pozytywnie, estetyzowana i przeżywana w duchu ruskinowskiej koncepcji zabytku, jako elementu natury.

- Tak postrzegana ruina ma własne wartości kulturowe i estetyczne, jest elementem z pogranicza architektury i natury, uzmysławia upływ czasu, „pojęcie dawności" i oddziaływanie sił przyrody.

- Lokalizacja funkcji towarzyszących z dala od zamku (ok. 200 m), nie tylko chroni widok i substancję, ale jest też elementem aktywizacji zwiedzających, którzy mogą trafić na szlaki spacerowe dookoła zamku.

- Przykład Hammershus ukazuje, iż wprowadzenie funkcji do ruin nie jest koniecznością dla jej istnienia.

- Obiekt jest utrzymywany ze środków państwa i Stowarzyszenia Bornholmskiego. Wprowadzenie płatnego parkingu i funkcji komercyjnych w centrum informacyjnym ma zasilić budżet zabytku.

- Zamek jest pretekstem dla organizacji ruchu turystycznego – wytyczania ścieżek spacerowych i systemu szlaków oraz dróg dojazdowych. Skutkuje to aktywizacją szerszej okolicy – „zyski" są postrzegane nie punktowo, a w skali całego regionu (wyspy).

- Zamek wraz z otoczeniem podlega Agencji Ochrony Przyrody ze względu na położenie i wartości przyrodnicze wybrzeża. Pieczę nad działaniami konserwatorskimi sprawuje Ministerstwo Kultury (Agencja Kultury Ministerstwa Kultury). Formy ochrony się nakładają i wzajem uzupełniają.

- Ochrona substancji zamku, krajobrazu z ruinami, widoku na zabytek i z zabytku, to równoprawne i konieczne elementy polityki ochrony konserwatorskiej.

- Centrum zostało wtopione w krajobraz aby nie tworzyć konkurencji zarówno dla wartości historycznych jak i piękna naturalnego krajobrazu nadmorskich klifów. Z założenia ma być „niewidoczne" i założenie to zrealizowano. Jednocześnie powstało dzieło architektury współczesnej, które staje się autonomiczną atrakcją dopełniającą specyfikę miejsca.

WNIOSKI SYSTEMOWE

- Afirmacja ruin w duchu koncepcji Johna Ruskina nie jest anachronizmem, raczej może być postrzegana, jako wyzwania współczesności związane z masową turystyką i poszukiwaniem możliwości przeżycia nowych doświadczeń.

- Możliwe i owocne jest doktrynalne rozumienie wartości ruin, jako wartości samoistnej, generującej jednocześnie aktywność w skali sieci atrakcji, regionu, a nie punktowo „w granicach murów".

- Wykup terenu – otoczenia zabytku w celu ochrony widoku i ekspozycji, powinien być traktowany jako działanie konserwatorskie, ważny element polityki ochronnej, a zatem powinien figurować w prawnym katalogu działań konserwatorskich, które mogą (i powinny) być finansowane z pieniędzy publicznych.

- Wykup terenu i zarządzanie otoczeniem zabytku to najskuteczniejsza z metod ochrony wartości krajobrazowo – przyrodniczych i kulturowych danego obszaru. Z oczywistych względów może dotyczyć tylko najcenniejszych obiektów i zespołów, jednak w przypadku identyfikowania owych najwyższych wartości powinna być konsekwentnie stosowana w polityce ochronnej.

- Dobrze zorganizowana ochrona zintegrowana (przyrodnicza i kulturowa –konserwatorska) powoduje sumowanie się wartości i zwiększenie skuteczności, a nie konflikt reżimów ochronnych.

- Dla racjonalnego i skutecznego zarządzania obiektem, czy zespołem zabytkowym, konieczne jest wypracowanie docelowej wizji oraz długofalowej strategii działań na rzecz zabytku. Docelowa wizja powinna wynikać z oceny wartości danego zabytku i ma służyć zarówno ochronie, jak i pełnemu ich wyeksponowaniu

- W przypadku ruin zamku Hammershus koncepcję ochrony ruin w krajobrazie opracowano u progu XX w., a zrealizowano w pełni niemal po stu latach. Jasno sprecyzowane cele, perspektywiczne plany i konsekwentnie prowadzone działania, które komplementarnie realizacji owych planów służą, to zasadnicza strategia ochrony, której uczy nas przypadek ruin zamku Hammershus. Jednocześnie mamy tu do czynienia z wyraźną hierarchizacją celów ochrony, w których piękno krajobrazu oraz harmonijne połączenie pierwiastków naturalnych i kulturowych wysuwa się na plan pierwszy wśród zidentyfikowanych wartości, a co za tym idzie zdefiniowanego przedmiotu ochrony.

1

2

Ryc. 1 Zamek Hammershus (fot. A. Siwek, 2017)

Ryc. 2 Zamek Hamershus w krajobrazie (fot. A. Siwek 2016)

3

4

Ryc. 3 Hammershus, jako motyw pamiątkarski – ceramika bornholmska, ręcznie malowana, pocz. XX w.

Ryc. 4 Hamershus, jako temat malarski – Th. Skovgaard, ok. poł. XX w. (fot. A. Siwek)

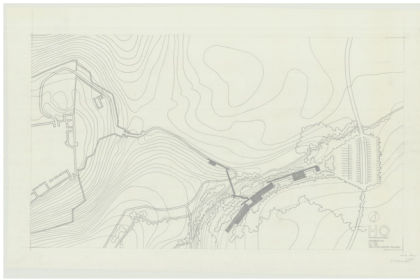

5

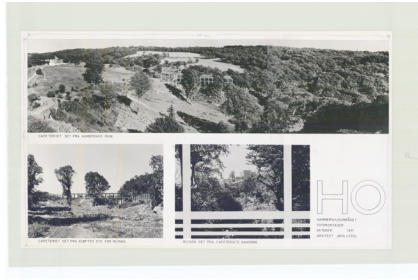

6

Ryc. 5 Koncepcja J. Utzona, plan sytuacyjny (1969), HAMMERSHUS_L_097_005, © Utzon Archives / Aalborg University & Utzon Center

Ryc. 6 Koncepcja J. Utzona, wizualizacja (1971), HAMMERSHUS_L_097_006, © Utzon Archives / Aalborg University & Utzon Center

7

8

Ryc. 7 Nowe centrum interpretacji zabytku, proj. Arkitema, 2013 r. Widok od strony zamku (fot. A. Siwek 2018)

Ryc. 8 Nowe centrum interpretacji zabytku. Widok wnętrza (fot. A. Siwek 2018)

9

10

Ryc. 9 Nowe centrum interpretacji zabytku. Elewacja frontowa (fot. A. Siwek 2018)

Ryc. 10 Nowe centrum interpretacji zabytku – wnętrze z prezentacją multimedialną (fot. A. Siwek, 2018)

11

12

Ryc. 11 Centrum informacyjne – widok z zamku (fot. A. Siwek 2018)

Ryc. 12 Zamek Hammershus – miejsce kontemplacji (fot. M. Trafas – Wołoszyn, 2018)

WYBRANE PROBLEMY REALIZACJI PROCESU INWESTYCYJNEGO W OBIEKTACH ZABYTKOWYCH NA PRZYKŁADZIE ZAMKU KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE

Selected issues of the investment process implementation in historic buildings on the example of the Castle of the Dukes of Mazovia in Ciechanów

Antoni Krzysztof Sobczak

SUMMARY: The content of the publication resulted from the author's experience gained during the first stage of the revitalization process of Mazovian Dukes Castle in Ciechanów. The publication recalls the background of the 14th century site and describes its later history. It presents the state of restoration works and the state of archeological research preceding the process of revitalization. It also depicts the course of the investor's action and the procedure of implementation. The publication points to selected difficulties of organizational, technological, financial, legal/administrative, and conservation nature which arose during the implementation and its degree of complexity. Moreover, the publication undertakes to evaluate the status of the implementation process and indicates its results and the need for further continuation of the restoration works.

KEYWORDS: investment, revitalization, castle, restoration, concept, documentation, project, relic, controversies, expertize, tender, finances

Realizacja procesu inwestycyjnego w obiektach zabytkowych zawsze budziła szereg wątpliwości. Była nie lada problemem zarówno dla konserwatorów, architektów i miłośników zabytków jak też – a może przede wszystkim – dla samych inwestorów. Wielokrotnie dochodziło na tym tle do wymiany zdań i sporów, działania jednych budziły niezadowolenie drugich i protesty tych pierwszych. Wszystkim przyświecał ten sam cel. Choć różnie rozumiany i interpretowany przez uczestników tegoż sporu – niewątpliwie miał na względzie ochronę zabytku dla kolejnych pokoleń.

Nie inaczej działo się w Ciechanowie. O Zamku Książąt Mazowieckich głośno było wówczas nie tylko w kraju. W grodzie onym po dzień dzisiejszy stoi obiekt, który jak stał przez wieki i niszczał czasami – to nie budził większego zainteresowania. Podjęcie działań mających na celu zabezpieczenie obiektu spowodowało, że wydawałoby się wygasłe zainteresowanie – odżyło, budząc szereg wątpliwości i kontrowersji.

W tym wypadku istotne są jednak fakty.

Budowla powstała w drugiej połowie XIV wieku. Inicjatorem jej powstania był prawdopodobnie książę mazowiecki Siemowit III Trojdenowic. Zamek został wybudowany w miejscu istniejących wcześniej umocnień obronnych ziemno-drewnianych. Nowy obiekt budowano na planie prostokąta o wymiarach 48 × 57 m. Został zaopatrzony w dwie cylindryczne wieże, z których więzienną zlokalizowano w narożniku południowo - wschodnim a pełniącą

* PhD Antoni Krzysztof Sobczak, The Royal Łazienki Museum in Warsaw

funkcję zbrojowni w narożniku południowo – zachodnim. Wzdłuż muru północnego wybudowano rezydencję książęcą tzw. Dom Duży a od strony kurtyny południowej – Dom Mały.

Zamek Książąt Mazowieckich przez kolejne stulecia przechodził różne koleje losu. W okresie samodzielności Mazowsza przeżywał okres świetności będąc rezydencją księcia Janusza I. W okresie jego panowania podwyższono mury obronne do wysokości siedmiu metrów i opatrzono pokaźną fosą. Wprowadzone w czasie panowania Janusza II oszczędności spowodowały wzrost wartości książęcego skarbu. Później jednak zamek stopniowo tracił na znaczeniu. Przechodził z rąk do rąk, by wraz z procesem inkorporacji Mazowsza do Korony w 1526 r. – po bezpotomnej śmierci ostatniego mazowieckiego księcia Janusza IV – popadać w ruinę. Proces ten przerwano w XVI w. Próbowano przywrócić znaczenie zamku w okresie panowania królowej Bony, która otrzymała go w ramach tzw. oprawy wdowiej. Na jej polecenie podjęto prace remontowe, które jednak po wyjeździe królowej przerwano. W okresie potopu szwedzkiego został zajęty a następnie spalony przez Szwedów pozostając ruiną aż do upadku Rzeczypospolitej. Swoje plany wobec ciechanowskiego zamku mieli też zaborcy. Władze pruskie zamierzały przystosować zamek i uruchomić w nim więzienie. W 1796 r. przeprowadzono inwentaryzację zamku jednawk w jej wyniku uznano to przedsięwzięcie za nieopłacalne. Część zabudowań rozebrano a budulec wywieziono wykorzystując do budowy innych obiektów. W pocz. XIX wieku zamek stał się częścią Ordynacji Krasińskich.

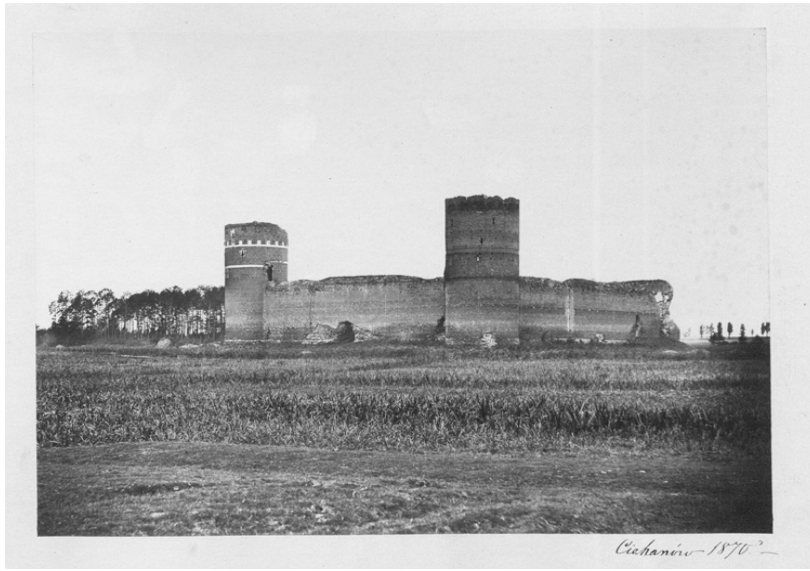

Ryc. 1 Zamek Książąt Mazowieckich – zdj. z 1870 r. - zbiory Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie

W okresie I wojny światowej Zamek uległ częściowemu zniszczeniu w wyniku ostrzału artyleryjskiego. Pod jego murami we wrześniu 1920 r. rozstrzelano członków komitetu

rewolucyjnego, którzy poparli wkraczających bolszewików. W początku lat dwudziestych zamek został oddany w użytkowanie Straży Ogniowej. W tym okresie na dziedzińcu zamkowym wybudowano drewnianą scenę wykorzystywaną podczas organizowanych zabaw tanecznych oraz wieżę wyposażoną w syrenę. Ponadto zamurowano narożnik północno-wschodni, wykonano przemurowania w obszarze bramy zachodniej i wykuto wejście do baszty więziennej. W czasie II wojny światowej włączony do Rzeszy Ciechanów stał się siedzibą rejencji podporządkowanej administracyjnie do Prus Wschodnich. Zamek był miejscem eksterminacji ludności. Na dziedzińcu zamkowym wykonywano publiczne egzekucje. W dalszym ciągu też był miejscem zabaw tanecznych dla żołnierzy i funkcjonariuszy niemieckich.

Po zakończeniu wojny nowa władza – oprócz wielu problemów społeczno-politycznych i gospodarczych – reprezentowała też inne ideologicznie postawy a tym samym zapatrywania na przeszłość historyczną. Do połowy lat 50-tych nie prowadzono żadnych działań, zaś po tym czasie ograniczając się jedynie do prac archeologicznych. Dopiero w latach 70-tych podjęto prace konserwatorskie kontynuowane w następnych dziesięcioleciach. Dokumentacja z przebiegu tych badań znajduje się w zasobach Ciechanowskiego Towarzystwa Naukowego. W ich trakcie odkryto i zabezpieczono m. in. pozostałości pieca grzewczego.

Ryc.2 Badania archeologiczne 2005 r. – wykop od strony bramy południowej – dokumentacja MSM

Badania archeologiczne kontynuowano w 2005 r. W ich efekcie potwierdzono fakt istnienia mostu i funkcji bramy południowej. Badania prowadzone w kolejnych latach potwierdziły rozmiar i kształt fosy oraz odsłoniły posadowienie ław fundamentowych Domu Małego. Szczególny kierunek badań realizowano w latach 2006-2008 ukierunkowując je pod katem planowanej inwestycji. Przyjęto założenie

przeprowadzenia badań w miejscach projektowanej zabudowy i ulokowania elementów konstrukcji budynków z uwzględnieniem odkrytych wcześniej i zabezpieczonych reliktów. Ścisła współpraca archeologa M. Piotrowskiego z MSM i projektanta była na tym etapie konieczna, by podczas budowy nie zostały uszkodzone.

Ryc. 3 Badania archeologiczne 2006 r. – wykop od strony ul. Zamkowej – dokumentacja MSM Podejmowano też próby poszukiwań dokumentacji

Szereg podanych tu informacji wskazuje, iż do czasu rozpoczęcia I etapu rewitalizacji zamku wykonano znaczną ilość badań obejmujących przede wszystkim obszar dziedzińca w miejscu planowanych prac rewitalizacyjnych – jak również poza nim – szczególnie w obszarze planowanych sieci przyłączy.

Podejmowano też próby poszukiwań dokumentacji.

Dość znanym dokumentem jest pochodzący z końca panowania księcia Janusza I[1], w którym stwierdza się, że książę mazowiecki wypłacił mistrzowi Niklosowi należność za prace remontowe na zamku w Ciechanowie. Jest to więc swoistego rodzaju dowód zapłaty, co jednak nie dostarcza informacji o zamku jako budowli.

Kwerenda w archiwach krajowych nie przyniosła efektu. W zasobach Archiwum Głównym

[1] Zmarł 8 grudnia 1429 r. – zob. K. Pacuski - *Ciechanów średniowieczny na tle dziejów Mazowsza w świetle źródeł pisanych*, red. A.K. Sobczak – *Ciechanów – szkice z historii miasta,* Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów 2016, s. 45-61.

Akt Dawnych znaleziono co prawda dokumenty dot. Ciechanowa a nawet samego zamku, jednak z ich treści niewiele wynika. Nieco więcej informacji nt. zamku zawiera dokument z 1609 r. pozostający w zbiorze ksiąg wieczystych zakroczymskich. Jak podaje Adam Pszczółkowski powołując się na ów dokument „*Mur od bramy nad Ładzanką porysowany. Przy którym budowanie przez Jego Mość Pana Niszczyckiego zbudowano, to jest izdebka, dwie komorze i sieńka bez szczytów, starego drzewa z nakryciem nie barzo dawnym, w którym jest sześć dziur nie barzo wielkich. Potym w murze od Gostkowa naprzód wielka izba stołowa, w której mur porysowany, w oknie tylnem i okna cztery, w każdym po pół szyby wybito i dwa stoły i dwa zedla i piec i łóżka. Potem sień. Z niej po jednaj stronie izdebka, w niej okna i piec, a z drugiej strony drewniana spiżarenka. Potem przeciwko niej izba zagrodna, kwatery w jednem oknie nie masz. Nad tym budowaniem jest skarbnica, w której bałk złamany i pułap niedobry.*"[2]. Jak wynika też z dalszej części cytowanego opisu twórcy dokumentu skupili się na opisie stanu zachowania obiektu i jego wyposażenia.

Znanym dokumentem jest wspomniana już inwentaryzacja pruska z 1796 r. odnaleziona w archiwum białostockim. Sam dokument wymaga co prawda opracowania, nie mniej jednak nie zawiera informacji nt. Domu Małego, zaś treść późniejszych dokumentów wskazuje, że w zamiarze władz pruskich była rozbiórka budowli.

Poszukiwania dokumentacji prowadzono też w archiwach niemieckich. Choć w ich trakcie w zasobach Bundesarchiv Koblenz natrafiono na ciekawe zbiory – w tym zdjęcia zamku z okresu okupacji niemieckiej, to nie stwierdzono istnienia dokumentacji zamkowej.

Ryc. 4 Zdjęcie Zamku w Ciechanowie z 1941 r. – zbiory Bundesarchiv Koblenz

Wraz z przekazaniem Zamku Książąt Mazowieckich do zasobów muzealnych pojawiła się

[2] A. Pszczółkowski – *Na tropie dokumentacji zamku w Ciechanowie w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, red. M. J. Piotrowski – Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie – nowe spojrzenie, s. 21.

inicjatywa by na bazie zabudowy zamkowej stworzyć zaplecze dla działalności muzealnej i ruchu turystycznego. Stan zachowania obiektu – pomimo przeprowadzonych przez Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków w latach 80-tych prac konserwatorskich – budził zaniepokojenie. Relikty murów zamkowych w wyniku działania różnych czynników m. in. atmosferycznych ale też wynikających z usytuowania na terenie bagiennym, zastosowania wadliwych materiałów, drobnoustrojów, soli, itp. były w złym stanie.

Ryc.5 Widok ściany wschodniej zamku – dokumentacja MSM z przebiegu procesu Rewitalizacji – etap I

Wg opinii konserwatorów „Największe zniszczenia murów występują na granicy materii oryginalnej i wtórnej w wielu miejscach pod nowym wymurowaniem korony muru oryginalne oblicowanie uległo zniszczeniu, m.in. na zewnętrznej części muru południowego, oryginalne cegły złuszczają się i pudrują się, oryginalne zaprawy zachowały się częściowo, w wielu obszarach uległy wykruszeniu, co często wiąże naruszeniem struktury oblicowania lub muru.”.

Wymienione okoliczności stały się podstawą decyzji, której ostateczne rozstrzygnięcie determinowało pytanie: rekonstrukcja czy rewitalizacja ? Przeważył brak dokumentacji historycznej.

W 2004 r. w siedzibie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Warszawie odbyło się spotkanie w sprawie wyrażenia zgody na wprowadzenie w obrębie zamku obiektów kubaturowych. W jego następstwie w roku następnym opracowano program rewitalizacji i renowacji do konkursu architektonicznego na koncepcję rewitalizacji Zamku Książąt Mazowieckich. Jego autorami był zespół w składzie: dr arch. Danuta Kłosek-Kozłowska, dr inż. arch. Janusz Stępkowski, mgr inż.

Leszek Czapski[3].

Po rozpisaniu ogólnopolskiego konkursu Sąd Konkursowy w składzie: prof. dr hab. Jerzy Gąssowski – przewodniczący, mgr inż. arch. Bożena Ankiewicz, mgr Krzysztof Kaliściak, dr arch. Danuta Kłosek – Kozłowska, dr Aleksander Kociszewski, mgr inż. arch. Stanisław Korfanty, dr inż. Tadeusz Kulas, mgr Jerzy Pełka, mgr Marek Piotrowski, mgr Sławomir Roguski, lek med. Aleksander Sopliński – wyłoniło projekt dra. inż. Marka Kleczkowskiego, który w kolejnych latach przygotował dokumentacje projektową[4].

W celu rozpoczęcia realizacji procesu dyrekcja Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie podjęła działania mające na celu uzyskanie wszelkich przewidzianych prawem pozwoleń i uzgodnień. W 2008 r. opracowano studium wykonalności, opracowano projekt konserwatorski oraz pomiary architektoniczno – geodezyjne oraz ekspertyzy murów wykonane przez Zakład Konserwacji Elementów i Detali Architektonicznych z Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa działającego na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Projekt rewitalizacji wpisano do Wieloletniego Planu Finansowego Samorządu Województwa Mazowieckiego, opracowano niezbędną dokumentację projektową, skierowano wnioski i uzyskano decyzję Starosty Powiatowego w Ciechanowie o pozwoleniu na budowę, konserwatora zabytków oraz konserwatora przyrody, gdyż teren na którym znajduje się Zamek jest wpisany jako obszar chroniony „Dolina rzeki Łydyni". Dokumenty te były niezbędne do opracowania wniosku o dotacje ze środków Unii Europejskiej.

Realizację projektu przewidziano w trzech etapach:

- pierwszy – obejmujący prace budowlane: budowę Domu Małego, budowę toalet na dziedzińcu zamkowym i częściową rekonstrukcję nawierzchni dziedzińca oraz prace konserwatorskie w ramach których przewidziano wykonanie konserwacji zewnętrznej obydwu wież cylindrycznych, konserwację muru południowego oraz murów wschodniego i zachodniego (bez fragmentów wchodzących w obręb Domu Dużego),

- drugi – przewidywał budowę Domu Dużego, realizację prac konserwatorskich muru północnego i fragmentów muru wschodniego i zachodniego wchodzących w światło Domu Dużego oraz rekonstrukcję pozostałej części nawierzchni dziedzińca,

- trzeci etap obejmował swoim zakresem otoczenie zamku.

[3] Kalendarium projektu Rewitalizacja Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie - Ośrodek Pogranicza Kultur (etap I).

[4] Tamże.

Ryc. 6 Widok Zamku Ks. Maz. w Ciechanowie wg koncepcji dra inż. arch. Marka Kleczkowskiego

W międzyczasie, informacja o wybranym w konkursie projekcie spowodowała kontrowersje i wystąpienia przedstawicieli różnych środowisk, w tym: architektów. Swoje stanowisko wyraziła też Główna Komisja Konserwatorska, która po zapoznaniu się z materiałami i sprawozdaniem przedstawionym przez MKiDN uznała, że „Kierownik Delegatury w Ciechanowie, Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie, zbyt pochopnie zaakceptował wytyczne konserwatorskie zawarte w „Programie rewitalizacji i renowacji zespołu zamkowego w Ciechanowie" opracowanym w 2005 r." oceniając go negatywnie i proponując pozostawienie ekspozycji trwałej ruiny[5].

Głównym jednak powodem negatywnej opinii dla projektu była sylweta Domu Dużego z wystającym ponad koronę murów dachem. Działania te doprowadziły do uchylenia przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w trybie nadzoru decyzji wydanej przez Kierownika Delegatury UOZ. Rozstrzygniecie to zostało przez Dyrektora Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie zaskarżone do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który po rozpoznaniu sprawy uchylił decyzję ministra i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. W następstwie orzeczenia sądu doszło do rozprawy administracyjnej, która odbyła się w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie w styczniu 2010 r. W jej

[5] Uchwała Nr 1 Głównej Komisji Konserwatorskiej w sprawie projekt rozbudowy Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie podjęta na posiedzeniu w dniu 9 maja 2007 r.

wyniku Muzeum zostało zobowiązane do opracowania koncepcji zamiennej sylwety Domu Dużego. Koncepcję taką opracowano. Została przedstawiona i pozytywnie zaopiniowana przez Główna Komisję Konserwatorską.

Zanim jednak do uzgodnień z Główną Komisją Konserwatorską doszło, mając jednocześnie na uwadze kontrowersje wokół sylwety Domu Dużego i trwające w związku z tym postępowania – podjęto decyzję o realizacji I etapu, który nie był objęty zakresem postępowań sądowo-administracyjnych. Projekt pn. Rewitalizacja Zamku Książąt Mazowieckich – etap I był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 (85%) oraz ze środków budżetu województwa mazowieckiego (15%).

Ważnym etapem realizacji rewitalizacji było podpisanie umów na finansowanie projektu. W dniu 15 marca 2010 r. doszło do podpisania umowy z Mazowiecką Jednostką Wdrażania Programów Unijnych a 5 maja 2010 r. z Urzędem Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego. Na tej podstawie w trybie obowiązującego prawa zamówień publicznych rozpisano przetarg i wyłoniono inwestora zastępczego – Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Inwestycyjnych sp. z o.o. w Ciechanowie z którym w dniu 5 maja 2010 r. podpisano umowę. Działanie to miało też na celu zapewnienie nadzoru ze strony specjalistycznej kadry inżynierskiej.

W kolejnym etapie w drodze przetargu wyłoniono wykonawców:

- robót budowlanych – Stabilator sp. z .o. – z którym zawarto umowę na wykonanie Domu Małego – budynku 2-kondygnacyjnego posadowionego na kolumnach zbrojonych cementowych w systemie Kellera, podziemnych toalet pod dziedzińcem oraz zagospodarowania dziedzińca i wykonania instalacji wodno-kanalizacyjnej, deszczowej oraz odwodnienia[6],

- prac konserwatorskich (konsorcjum Renova sp. z o.o.) z którym zawarto umowę na wykonanie prac konserwatorskich obejmujących: mur wschodni i zachodni do lica fasady Domu Dużego, mur południowy oraz konserwację zewnętrzną obydwu baszt[7].

W zakresie prac konserwatorskich przewidziano dezynfekcję i oczyszczenie muru ceglanego i kamiennego z powierzchniowych zabrudzeń, mechaniczne usunięcie wszystkich zapraw cementowych i cementowo-wapiennych, mechaniczne usunięcie wszystkich szlicht cementowych z korony murów oraz tarasów na basztach oraz niesprawnej izolacji przeciwwilgociowej, mechaniczne usunięcie wtórnych przemurowań na tarasach obu baszt, koronach murów, wzmocnienie silnie zdezintegrowanych cegieł, zapraw w obrębie oblicowania murów.

W trosce o jakość działań wykonawców w realizacji procesu inwestycyjnego uczestniczyli też specjaliści sprawujący nadzór autorski, konserwatorski oraz inżynierski. Dodatkowo – w związku z występującymi podczas realizacji projektu potrzebami – posiłkowano się opiniami prawnymi, wynikami badań i ekspertyzami m. in. geologiczną i konstrukcyjną.

Proces realizowano z uwzględnieniem trybu cyklicznych narad z udziałem przedstawicieli

[6] Umowa z dnia 25 października 2010 r.

[7] Umowa z dnia 6 września 2010 r.

inwestora, inwestora zastępczego, wykonawców oraz nadzoru autorskiego (dr inż. arch. M. Kleczkowski) oraz konserwatorskiego (prof. J. Łukaszewicz). W naradach tych zawsze uczestniczył przedstawiciel delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków[8]. Zdarzały się też takie narady w których uczestniczyli członkowie rady muzealnej[9]. Z perspektywy czasu należy uznać ten tryb za właściwy. Występujące w toku realizacji prac problemy lub potrzeby były na bieżąco zgłaszane, poddane dyskusji i ocenie. Tym samym na bieżąco rozwiązywano szereg problemów natury organizacyjnej czy konstrukcyjnej. Inne wymagały bardziej szczegółowej oceny opartej na badaniach.

Problemów tych było sporo. Zasadniczo można je podzielić na kilka grup:

1. Problemy natury organizacyjnej – 2 wykonawców na niewielkim placu budowy co determinowało też ograniczenia ilości pracowników zatrudnianych przez obydwu wykonawców oraz powodowało konieczność drobiazgowej koordynacji poszczególnych etapów prac a nierzadko też wprowadzenia zmian harmonogramu robót.

2. Problemy prawno-administracyjne - konieczność rozliczania poszczególnych etapów prac i ich finansowania przy zastosowaniu proporcji 85/15 – co wynikało z faktu finansowania projektu z dwóch źródeł: środków europejskich i pochodzących z dotacji samorządu województwa Mazowieckiego. Tym samym konieczną była aktualizacja harmonogramów rzeczowo-finansowych, raportowania postępu prac i zapotrzebowania na środki finansowe. Ponadto prowadzone przez MKiDN postępowanie będące wynikiem orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego oraz zainteresowanie wyrażone przez Główną Komisję Konserwatorską doprowadziło do sytuacji w której miałem okazję osobiście referować stan prac I etapu rewitalizacji.

3. Problemy technologiczne – jednym z problemów jaki pojawił się właściwie na początku realizacji inwestycji była konieczność zmiany konstrukcji nośnej „Małego Domu". W dokumentacji projektowej przewidziano jej wykonanie na bazie palowania. Obawy dot. montażu pali były przedmiotem dialogu jednej z cyklicznych narad roboczych. Ostatecznie w opinii konserwatorów uznano konieczność zmiany konstrukcji na mniej inwazyjną z wykorzystaniem mikropalowania. Inny wynikał z konieczności wypompowania wody z wykopu ziemnego w którym pod dziedzińcem zamkowym zaprojektowano umieszczenie sanitariatów i pomieszczeń technicznych. Zwykła pompa o dość dużej wydajności w systemie pracy ciągłej nie była w stanie odebrać podciekającej wody. Dopiero zastosowanie systemu igłofiltrów umożliwiło wykonanie wykopu i posadowienie ławy fundamentowej.

[8] W naradach najczęściej uczestniczył osobiście Krzysztof Kaliściak kierownik delegatury Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, którego w czasie nieobecności reprezentował inż. Henryk Wojdat.

[9] Notatka z posiedzenia komisji konserwatorskiej poświęconej realizacji programu Rewitalizacja Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, która odbyła się w dniu z dnia 14 października 2011 r.

Ryc. 7 Osuszanie terenu dziedzińca w czasie budowy sanitariatów – zbiory MSM

4. Finansowe – zmiana stawki podatku VAT na prace archeologiczne i konserwatorskie. Dość znamiennym stał się fakt zwiększenia dotacji wynikający ze wzrostu stawek podatku od towarów i usług. Zmiana przepisów wynikająca z zapowiedzi resortu finansów miała skutkować o 1% wzrostem stawek. W rzeczywistości jednak stawka podatku na badania archeologiczne wzrosła z 0 do 23% – co wymusiło konieczność weryfikacji wartości realizowanego projektu a tym samym – całej dokumentacji finansowej.

5. Inne – np. wizerunkowe – z uwagi na wspomniane już kontrowersje, szereg informacji medialnych opartych na wypowiedziach i opiniach wyrażanych także przez osoby nie będące konserwatorami lub specjalistami w zakresie realizowanego projektu – podjęto decyzję o pełnym i bieżącym informowaniu wszystkich zainteresowanych o stanie prac rewitalizacyjnych. Na zainteresowanie wyrażane przez media odpowiadano na bieżąco. Ponadto organizowano też konferencje informacyjne z udziałem wykonawców i specjalistów uczestniczących w realizacji projektu, co wynikało też z obowiązku nałożonego przez instytucje finansujące.

Z punktu widzenia inwestora najważniejszym elementem procesu było zabezpieczenie konserwatorskie. W tym obszarze już na etapie realizacji wystąpiło szereg problemów wynikających m. in z tego, że relikty murów obwodowych Zamku zachowały się w bardzo złym stanie. Było to efektem działania różnych czynników tj: usytuowanie obiektu, opadów atmosferycznych i wód gruntowych, użycia wadliwych materiałów, działalności drobnoustrojów, soli rozpuszczalne w wodzie. Jedną z przyczyn tego stanu odkryto w trakcie prac konserwatorskich na murach zamkowych.

Ryc. 8 Jakość prac zabezpieczających wykonanych w latach 80-tych można było ocenić po usunięciu wierzchnich warstw – dokumentacja procesu Rewitalizacji – etap I – zbiory MSM

Ryc. 9 Do zabezpieczenia konserwatorskiego murów w okresach wcześniejszych wykorzystywano zaprawę betonową – dokumentacja procesu Rewitalizacji – etap I – zbiory MSM

Widoczne na zaprezentowanych zdjęciach „oszczędności" w stosowaniu zaprawy i zastosowanie betonu nie wymaga komentarza i wyjaśnia przyczyny wykwitów solnych spowodowane działaniem czynników atmosferycznych.

W tej sytuacji szeroki udział przedstawicieli środowisk konserwatorskich różnych specjalności znalazł swoje uzasadnienie. Koniecznym stało się bowiem prowadzenie analizy laboratoryjnej składu zaprawy, kwalifikowanie materiału ceramicznego, badanie wysolenia, badań obejmujących odkształcenia konstrukcyjne.

Ten ostatni problem ten uwidocznił się dopiero w trakcie kontynuacji prac konserwatorskich na murze północnym tj. po zakończeniu I etapu Rewitalizacji. Warto jednak o nim wspomnieć w kontekście problemów jakie pojawiły się w ciechanowskim zamku w trakcie prac konserwatorskich. I tu – tak jak wcześniej – nieodzowną stała się narada robocza, w trakcie której konserwatorzy i inżynierowie – na bazie wyników badań geologicznych, ekspertyzy konstrukcyjnej i odkrywki – wspólnie wypracowani system zabezpieczenia przypór i kotwienia korony murów.

Ryc. 10 Wyniki badań uwzględniające odchylenia - oprac. dr inż. arch. M. Kleczkowski

Zakończenie prac budowlanych i konserwatorskich zbiegło się w czasie z dostawą wyposażenia Domu Małego. Także i ten proces dostarczył niespodzianek. Dostarczone wyposażenie w dużej części nie spełniało oczekiwań inwestora opisanych w dokumentacji przetargowej. W konsekwencji odstąpiono w części od zawartej umowy wyłaniając innego dostawcę.

Zdaniem autora niniejszej publikacji jednoznaczna ocena przedstawianych problemów nie jest możliwa. Z pewnością zakres prac i skala problemów związanych z ich realizacją stanowił poważne wyzwanie zarówno dla inwestora jak też specjalistów poszczególnych dziedzin. Aczkolwiek – można było zakładać, że podczas realizacji procesu rewitalizacji pojawi się szereg niespodzianek to jednak wielu problemów nie dało się przewidzieć. Z uwagi jednak na rozmiar wystąpienia autor zaprezentował jedynie wybrane.

Reasumując, należy stwierdzić, iż proces prac konserwatorskich w Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie realizowano dokładając należytej staranności. Jego przebieg budził nie tylko krytykę, obawy i zwykłe zainteresowanie różnych środowisk. Był przedmiotem cyklicznych działań ze strony organów nadzoru i kontroli. Działania te realizowali: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych jak też Urząd Kontroli Skarbowej. Odbiór prac nie mógł się odbyć bez służb nadzoru budowlanego, państwowej straży pożarnej i in. Kontrowersje wokół procesu rewitalizacji Zamku spowodowały szereg postępowań sądowych i administracyjnych w efekcie których prace konserwatorskie nie zostały zakończone. Doprowadziły też do swoistego rodzaju zachowawczych postaw w wyniku których wnioski o dotacje na finansowanie prac konserwatorskich nie uzyskały akceptacji. Brak decyzji dot. kształtu „Dom Dużego" uniemożliwia też rekonstrukcję dziedzińca.

Z perspektywy czasu jednak należy stwierdzić, że decyzja o realizacji procesu przyniosła wiele dobrego. Stworzono zaplecze dla działalności muzealnej i ruchu turystycznego. Zamek jest miejscem licznych odwiedzin, lekcji muzealnych i imprez w których uczestniczą zarówno mieszkańcy lokalnej społeczności jak też turyści – znacząco zwiększając frekwencję. Po zakończeniu I etapu rewitalizacji wykonano sporą część prac konserwatorskich murów zamkowych oraz wnętrza wież w których uruchomiono nowe ekspozycje. Co prawda, na efekt niektórych działań m. in. monitoringu wilgotności murów, trzeba będzie poczekać ponieważ proces odczytu badań jest możliwy do oceny w dłuższym przedziale – to jednak wyniki dotychczasowych odczytów i znaczne zmniejszenie wysoleń, świadczą o porządnie wykonanej izolacji poziomej murów. Pomimo wielu obaw – wykonano też prace zabezpieczające umożliwiające wyeksponowanie ujawnionych w trakcie badań archeologicznych reliktów m. in. pozostałości pieca grzewczego oraz poszczególnych warstw ławy fundamentowej. Stworzono miejsce, które zachowując pamięć o przeszłości – służy przyszłości.

Pozostaje pewien niedosyt wynikający z braku możliwości zakończenia procesu rewitalizacji – szczególnie dot. prac konserwatorskich w tzw. piwnicy gotyckiej i odtworzenia bruku na dziedzińcu, co mam nadzieję nastąpi w przyszłości.

OCHRONA ZABYTKOWYCH RUIN - ZAŁOŻENIA DO TEORII I PRAKTYKI

Protection of historic ruins - objectives for theory and practice

*Bogusław Szmygin**

SUMMARY: The protection of historic ruins is a complex conservation task. This is mainly due to the ongoing destruction processes to which an incomplete object is exposed. At the same time, the character of the ruins means that most of the stakeholders support the reconstruction of historic ruins to the form of cubature objects. Therefore, the problem of protecting the ruins should be re-developed both from the theoretical as well as the practical side. From the theoretical point of view, it is important to distinguish between "historic ruin" and "contemporary ruin". From a practical point of view, it is crucial to organize protection programs that will balance the negative features of the ruins - not only will they stop the technical destruction processes but also will enable their contemporary management and use.

KEYWORDS: historic ruin, defining ruins, rules and forms of ruin protection

Współczesne rozumienie dziedzictwa jest bardzo szerokie i zróżnicowane. Bardzo zróżnicowane są również uwarunkowania jego ochrony. Takie okoliczności musi uwzględniać współczesna teoria konserwatorska, która w efekcie nie może być uniwersalna. To oznacza, że zasadnicze elementy teorii konserwatorskiej są przeformułowywane - weryfikowane i dostosowywane do aktualnych potrzeb i warunków. Z coraz obszerniejszego zbioru dziedzictwa wyodrębniane są poszczególne grupy typologiczne zabytków, dla których opracowywane są specyficzne zasady i formy ochrony. Można nawet uznać, że obecnie głównym zadaniem teorii konserwatorskiej jest identyfikowanie poszczególnych grup zabytków, określanie ich specyfiki, a następnie normowanie zasad i form ich ochrony.

Tak więc opracowanie przez teorię konserwatorską zabytkowej ruiny – jeżeli zostaje ona uznana za odrębną formę zabytku, powinno objąć te trzy zagadnienia. Te zagadnienia są jednocześnie kolejnymi etapami teoretycznego opracowania poszczególnych grup typologicznych zabytków. W takiej kolejności powinny więc też być przedstawiane w przypadku ruin.

1. Identyfikacja/charakterystyka ruin jako odrębnej grupy zabytków

Pierwszym zadaniem w ramach opracowania problemu ruin powinno być ustalenie czy zabytkowa ruina – specyficzna forma w jakiej zachowały się niektóre historyczne budowle, powinna być traktowana jako odrębna grupa typologiczna zabytków? Pytanie to może wydawać się niezasadne, gdyż formę i wartość zabytkowej ruiny uznawano właściwie od początki istnienia

* Prof Bogusław Szmygin, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology
https://orcid.org/0000-0003-0629-4495

dyscypliny jaką jest konserwacja zabytków. Problem ten podejmowało wielu teoretyków konserwacji, przedstawiano w dokumentach doktrynalnych, a nawet normowano.

Koncepcja traktowania ruiny jako akceptowanej formy zabytku została sformułowana już w początkach tworzenia ochrony zabytków. Na przykład już w 1815 roku K.F. Schinkel w memorandum do pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczącym tworzenia katalogów zabytków wyróżnił „ruiny budowli wszelkiego rodzaju"[1]. A. Riegl – współtwórca podstaw XX-wiecznej teorii konserwatorskiej, właśnie na przykładzie ruin zamkowych tłumaczył rozumienie „wartości starożytniczej", kluczowej w jego systemie wartości zabytków[2]. W Polsce już w początkach XX wieku wartość ruiny była w pełni uznana przez środowisko konserwatorskie, czego dowodem były postanowienia Pierwszego Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków dotyczące postępowania z „zabytkami martwymi" (właśnie ruinami)[3]. Jednoznacznym dowodem formalnego uznania ruiny jako pełnoprawnej formy zabytku były zapisy pierwszego dokumentu regulującego ochronę zabytków w odrodzonej Polsce, gdzie definiując zabytki wymieniono „ruiny budowli, pomników, posągów" (art.12, pkt. d)[4]. I tak pogląd ten stał się trwałym i nadal obowiązującym elementem teorii konserwatorskiej. Można więc podsumować, że konserwatorzy uznają wartość ruiny jako pełnoprawnej formy zabytku, potrzebę jej ochrony (w tej formie) oraz bezzasadność ewentualnej odbudowy.

Z drugiej jednak strony w piśmiennictwie konserwatorskim brakuje analiz, które określają odrębność ruin na tle innych grup zabytków. Tymczasem określenie cech wyodrębniających ruiny na tle innych grup zabytków powinno być punktem wyjścia dla sformułowania specyficznych zasady ich ochrony. Tym bardziej współcześnie, gdy dokonała się fragmentacja teorii konserwatorskiej (zastępująca uniwersalność zasad konserwatorskiego działania).

Punktem wyjścia dla określenia specyfiki ruiny powinna być analiza różnego rodzaju ruin. Ich charakterystyka i porównanie powinna ujawnić cechy wspólne tej grupy zabytków. W praktyce jednak zabytkowymi ruinami są pozostałości bardzo różnych budowli. Ruin nie łączy określony czas powstania, lokalizacja, typ budowli, funkcja, materiał, wielkość, wartość – żadna z tych cech nie jest wyłączna dla ruin, choć oczywiście są pewne cechy dominujące w charakterystyce ruin. Tak więc taka analiza nie prowadzi do wskazania kryteriów, przy pomocy których można zdefiniować i wyodrębnić ruiny.

Problem ten potwierdza sposób porządkowania i analizy zbioru zabytków. W najnowszym raporcie Narodowego Instytutu Dziedzictwa o stanie polskiego zasobu zabytków są one podzielone przede wszystkim ze względu na ich funkcje użytkowe (np. obiekty przemysłowe,

---

[1] *Zabytek i historia. Wokół problemów konserwacji i ochrony zabytków w XIX wieku*, red. P. Kosiewski, J. Krawczyk, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszwa 2012, s. 265.

[2] A. Riegla, *Georg Dehio i kult zabytków*, red. P. Kosiewski, Muzeum Pałac w Wilanowie, Warszawa 2012, s.31-88.

[3] *Pamiętnik pierwszego zjazdu miłośników ojczystych zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911r.,* Kraków 1912.

[4] *Dekret Rady Regencyjnej o opiece nad zabytkami sztuki i kultury*, Dz.U. 1918 nr 16 poz. 36.

obronne, mieszkalne, sakralne, rezydencjonalne)[5]. Dodatkowe podziały są dokonywane ze względu na okres powstania, materiał i konstrukcję, własność, lokalizację. Oceniany jest również ich stan techniczny na podstawie „objawów zniszczenia"[6]. Wydzielane są cztery grupy – „brak objawów zniszczenia", „słabe objawy zniszczenia", „umiarkowanie silne objawy zniszczenia" i „silne objawy zniszczenia". Co więcej, odrębnie oceniono „stan zachowania historycznej substancji" i „stan zachowania historycznej formy", przyjmując również cztery możliwości – „zachowana w pełni", „zachowana w dużym stopniu", „zachowana w średnim stopniu", „zachowana w małym stopniu lub niezachowana". Tego rodzaju kategorie bez wątpienia dają pogląd o stanie zachowania zabytków, jednak nie są wystarczające do identyfikacji ruin. Podobnie problem ten przedstawia się na przykład w typologii dób kultury stosowanej w systemie Światowego Dziedzictwa UNESCO – tu również stan zachowania obiektu (niekompletność) nie jest czynnikiem dyskwalifikującym, jednak ruiny nie są wyodrębnione jako odrębna grupa zabytków[7].

Tymczasem określenie charakterystyki zabytkowej ruiny jest konieczne ze względu na wspomnianą już potrzebę określenia form i zasad postępowania konserwatorskiego. Mając ten właśnie aspekt na względzie można dokonać następującej charakterystyki zabytkowych ruin.

Analizowana cecha	**Charakterystyka**
Kompletność/integralność obiektu /jako budowli o określonych elementach składowych/	Ruina jest obiektem niekompletnym
Stan techniczny obiektu /jako budowli o określonym stanie technicznym/	Ruina jest poddana trwającemu procesowi destrukcji
Funkcjonalność obiektu /jako budowli mogącej pełnić określone funkcje użytkowe/	Ruina jest bardzo ograniczona funkcjonalnie /nie może pełnić wielu funkcji użytkowych/
Czytelność i komunikatywność obiektu /jako budowli podlegającej interpretacji i realizującej przekaz/komunikat/symbolikę/	Ruina /jako obiekt i komunikat/ jest nieczytelna, niezrozumiała, niepełna

Tab.1 Cechy/aspekty charakteryzujące zabytkowe ruiny

[5] *Raport o stanie zachowania zabytków nieruchomych w Polsce. Zabytki wpisane do rejestru zabytków (księgi rejestru A i C)*, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Warszawa 2017.

[6] Ibidem, ss.98-104.

[7] Por. np.: B. Szmygin, *Światowe Dziedzictwo Kultury UNESCO – charakterystyka, metodologia, zarządzanie,* PKN ICOMOS, Politechnika Lubelska, Warszawa-Lublin, 2016, ss.135-151.

Oczywiście w poszczególnych ruinach każda z wymienionych cech ma inną charakterystykę, np. różny jest stopień zniszczenia, kompletność, czytelność. Nie jest zatem możliwe ustalenie procentowego stopnia zniszczenia, który byłby graniczny do uznania zabytku jako ruiny (dlatego przywołane oceny stanu technicznego zasobu nie pozwalają na identyfikację grupy ruin). Tym niemniej każdą zabytkową ruinę charakteryzuje połączenie wszystkich wymienionych cech - ten zestaw cech odróżnia ruiny od innych zabytkowych obiektów.

Na podstawie wymienionych cechy można zatem sformułować następującą definicję: zabytkowa ruina jest formą zachowania historycznego obiektu, którą charakteryzuje znaczna niekompletność, trwający proces destrukcji, bardzo ograniczona funkcjonalność, znaczna nieczytelność. Wymieniony zespół cech konstytuuje ruinę jako odrębną grupę zabytków, a zaproponowana charakterystyka ruiny ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia percepcji ruiny, wyboru form i zasad jej ochrony.

Co ważne, wszystkie wymienione cechy ruiny mają charakter negatywny. Tymczasem interesariusze oczekują, że zabytki – podobnie jak inne budowle – powinny być kompletne, w dobrym stanie technicznym, tworzyć szerokie możliwości użytkowania i być czytelne. Dlatego zabytkowe ruiny są oceniane przez zdecydowaną większość z nich negatywnie; dlatego też ochrona ruin zakładająca zachowanie ich formy jest tak trudnym zadaniem. Konserwatorska koncepcja ochrony ruiny powinna zatem uwzględniać społeczne postrzeganie ruin i rekompensować (w różny sposób) poszczególne negatywne cechy tej formy zabytku. Jest to warunek przyzwolenia interesariuszy na ochronę zabytkowych ruin.

Uznanie ruiny jako odrębnej grupy typologicznej zabytków pozwala też zadać pytanie o jej wielkość. W zestawieniach przedstawiających polski zbiór zabytków ruiny nie są wykazywane jako odrębna grupa, dlatego trudno jest precyzyjnie określić ich liczbę. W postaci ruiny mogą istnieć różnego typu budowle, jednak generalnie w tej formie zachowane są przede wszystkim obiekty architektury militarnej/obronnej. We wspomnianym już raporcie prezentującym stan zachowania polskich zabytków odrębnie wyróżnia się „obiekty o charakterze obronnym" i „zamki". Grupa obiektów o charakterze obronnym (mury i bramy miejskie, twierdze i ich elementy, umocnienia, itp.) liczy ponad 1100 pozycji, a zamków zarejestrowano około 400[8]. W zestawieniach nie ma informacji, które pozwolą określić jaką część tego zbioru stanowią ruiny. Mając jednak na uwadze charakterystykę tych obiektów (funkcje, wiek, materiał, wielkość, użytkowanie, położenie), można szacować, że co najmniej połowa z nich jest w formie ruiny. Jest to więc zasób liczący kilkaset obiektów (w tym sto kilkadziesiąt ruin zamków). Natomiast ruiny innych obiektów mają odrębną specyfikę, co może uzasadniać inne ich traktowanie. W praktyce w formie ruiny są więc chronione przede wszystkim szeroko rozumiane zabytki architektury militarnej/obronnej.

2. Ruina historyczna versus ruina współczesna

Identyfikując ruiny jako odrębną grupę zabytków należy również postawić pytanie czy są

[8] *Raport o stanie zachowania zabytków nieruchomych w Polsce…*, op. cit., s. 82.

istotne różnice pomiędzy poszczególnymi ruinami. Trzeba więc rozważyć, czy zbiór ruin dzieli się na mniejsze podzbiory i czy ma to praktyczne znaczenie. Przyjęta definicja ruiny odnosi się do wszelkich obiektów historycznych, które są zniszczone, niekompletne, pozbawione funkcji, nieczytelne. Tymczasem są znaczące czynniki, które ruiny różnicują i powinny wpływać na formę konserwatorskiego działania. Czynnikami tymi są przede wszystkim: wiek i rodzaj obiektu, okres zniszczenie obiektu, przyczyna zniszczenia, udokumentowanie obiektu przed zniszczeniem, zakres zniszczenia, okoliczności ewentualnej odbudowy obiektu.

Na podstawie przedstawionych kryteriów uzasadnione jest odróżnienie dwóch grup ruin, które można określić jako „ruiny historyczne" i „ruiny współczesne". Wymienione cechy różnicujące ruiny są czytelne i istotne właśnie w ramach takiego podziału.

Kryterium	Ruina współczesna	Ruina historyczna
Okres zniszczenia	W pamięci żyjących pokoleń ruina była jeszcze kompletnym obiektem	Zniszczenie dokonało się poza pamięcią żyjących pokoleń
Przyczyna zniszczenia	Gwałtowne, krótkotrwałe okoliczności o wyjątkowym charakterze /wybuch, pożar, katastrofa, powódź, wojna/	Naturalny, długotrwały proces zniszczenia /mógł być poprzedzony okolicznościami gwałtownymi/
Udokumentowanie formy pierwotnej	Pełna lub znacząca dokumentacja	Brak dokumentacji lub tylko fragmentaryczna / niewiarygodna/
Typ obiektu	Nie ma znaczenia	Przede wszystkim obiekty militarne i sakralne
Stan techniczny /zakres zniszczenia i kompletność/	Zachowane różne typy elementów obiektu /mury obwodowe, schody, stropy, elementy wykończeniowe. wystrój architektoniczny	Zachowane tylko fragmenty elementów konstrukcyjnych – często tylko fragmenty ścian konstrukcyjnych
Okres powstania obiektu	Nie ma znaczenia	Co najmniej stulecie / najczęściej obiekty średniowieczne/

Tab. 2 Cechy różnicujące ruiny współczesne i ruiny historyczne

Można uznać, że w świetle przedstawionych kryteriów ruiny współczesne i ruiny historyczne są znacząco innymi bytami. Jednak teoria konserwatorska nie różnicuje formalnie ruin, a w konsekwencji nie różnicuje też zasad i form postępowania z ruinami. Tymczasem różnice pomiędzy ruinami historycznymi i współczesnymi w pełni uzasadniają ich traktowanie jako odrębne grupy i w konsekwencji uzasadniają inne formy postępowania konserwatorskiego.

Można przyjąć, że w przypadku ruin współczesnych stan zniszczenia jest stanem chwilowym, nienaturalnym. Naturalnym stanem jest natomiast budowla kompletna. Tym bardziej, gdy są pełne i wiarygodne informacje o jej historycznej formie.

Z kolei w przypadku ruin historycznych stan zniszczenia jest stanem trwałym, naturalnym. Nienaturalnym stanem byłaby budowla kompletna (odbudowana). Tym bardziej gdy brakuje informacji na temat jej historycznej formy.

Uzasadniony jest zatem wniosek, że ruiny współczesne mogą być odbudowane, natomiast ruiny historyczne powinny być zachowane jako trwałe ruiny. W praktyce oczywiście zasada ta nie powinna być stosowana mechanicznie. O sposobie postępowania konserwatorskiego powinna każdorazowo decydować indywidualna analiza wszystkich okoliczności, a pod uwagę powinny być brane dodatkowe kryteria takie jak: intencjonalność zniszczenia, lokalizacja, wielkość obiektu, znaczenie historyczne, etc.

3. Charakterystyka ruiny jako zabytku i założenia jej ochrony

Specyfika ruiny sprawia, że jej wyodrębnienie w całym zbiorze zabytków zostało dokonane w oparciu o zespół cech negatywnych. To jednak zaledwie początek ujęcia ruiny od strony teoretycznej. Konieczne jest określenie elementów/parametrów – można je uznać za pozytywne w opozycji do wcześniej zdefiniowanych cech ruiny, które będą stanowiły punkt wyjścia do określenia zasad i form ochrony historycznych ruin.

Teoretyczne i całościowe opracowanie ruiny - podobnie jak w przypadku innych grup typologicznych zabytków – wymaga określenia trzech elementów: przedmiotu ochrony, celu ochrony, zasad ochrony.

Przede wszystkim trzeba wyraźnie stwierdzić, że przedmiotem ochrony (zabytkiem) nie jest obiekt, który kiedyś istniał (którego forma często nie jest znana). Zabytkiem jest ruina – czyli forma istniejąca współcześnie, która została ukształtowana w historycznym, długotrwałym procesie (w przypadku grupy tzw. ruin historycznych). Uzasadnieniem ochrony ruiny jako zabytku są oczywiście wartości, które reprezentuje (których jest nośnikiem). Wartości ruiny mogą być różne, jednak podstawowa jest wartość ruiny (jako zabytku) jako dokumentu historycznego. Tej wartości nie likwiduje niekompletność i zniszczenie obiektu, choć jest ona oczywiście przez to ograniczona. Podobnie jak w każdym zabytku ruina może być przedmiotem badania (jako dokument), proporcjonalnie do zachowania autentyzmu i integralności. Oczywiście ruina może mieć też znaczącą wartość krajobrazową i symboliczną. Może mieć też współczesną wartość użytkową (różne funkcje), nawet pomimo braku kubatur.

Z określenia przedmiotu ochrony wynikają jej cele – czyli cele działania konserwatorskiego. W przypadku tzw. ruiny historycznej celem jest jej ochrona w takiej postaci. Ochronie powinna podlegać zabytkowa forma i substancja. Ochrona wartości ruiny jako dokumentu wymaga zachowania jej stratygrafii. W przypadku ruiny istotne są nie tylko fazy wcześniejszych przekształceń (jako obiektu), ale i kolejne zniszczenia (wydarzenia), które doprowadziły do formy ruiny. Wymaga to zachowania autentyzmu i integralności w możliwie największym stopniu (jako ruiny). Celem ochrony jest oczywiście również zachowanie wszystkich innych

wartości, choć działania z tym związane powinny respektować zachowanie wartości ruiny-dokumentu.

Z kolei w działaniach konserwatorskich powinny być stosowane wszystkie uniwersalne zasady, które obowiązują w ochronie zabytków. Kluczowe są takie zasady jak minimalizm interwencji, odwracalność, odróżnialność. Specyfika historycznej ruiny – przede wszystkim charakter problemów technicznych wynikających z trwającego procesu destrukcji, wymaga podjęcia szeregu działań, które proces ten powstrzymają i doprowadzą obiekt do formy, w której może on pełnić określone funkcje.

Podstawową formą działania konserwatorskiego jest ochrona (doprowadzenie) ruiny do postaci tzw. trwałej ruiny (w efekcie zespołu działań konserwatorskich). Trwała ruina jest konserwatorską formą utrzymania i ochrony historycznej ruiny. Standard prac zabezpieczających historyczną ruinę w formie trwałej ruiny zwykle obejmuje: uporządkowanie terenu i zieleni, zabezpieczenie konstrukcyjne, zabezpieczenie koron i lica murów, zabezpieczenie elementów wystroju architektonicznego, uczytelnienie układu i stratygrafii obiektu, oznakowanie i zabezpieczenie ruiny dla potrzeb odwiedzających.

Działania konserwatorskie objęte standardem zabezpieczenia obiektu w formie trwałej ruiny mają też zwykle na celu jej udostępnienie do celów turystycznych i adaptację do ograniczonych funkcji użytkowych. Zakres wprowadzanych funkcji użytkowych powinien jednak być dostosowany do charakteru trwałej ruiny (umożliwiać jej zachowanie).

Przedstawione zestawienie pokazuje, że poszczególne elementy charakteryzujące ruinę są podobne jak w przypadku innych grup zabytków. Kluczowe jest natomiast założenie, że przedmiotem ochrony konserwatorskiej i nośnikiem wartości jest współcześnie istniejąca ruina, a nie obiekt, który istniał w przeszłości.

Określając istotę ruiny w stosunku do innych zabytków trzeba też odnieść się do całego zbioru negatywnych cechy, które charakteryzują tę specyficzną grupę dziedzictwa. Negatywne cechy ruin są bardzo istotne ponieważ znacząco wpływają na sposób postępowania z nimi. Cechy te są tak ważne, że w praktyce każda koncepcja postępowania z ruiną ma na celu pomniejszenie lub nawet całkowitą likwidację jej negatywnych cech.

Inne środki stosują jednak konserwatorzy zachowujący formę trwałej ruiny, a innym rozwiązaniem jest odbudowa ruiny do formy kubaturowej. Działania konserwatorskie polegające na zachowaniu formy ruiny mogą jednak tylko w pewnym stopniu mogą zlikwidować negatywne cechy ruiny (trwała ruina jest nadal ruiną). Natomiast z pozakonserwatorskiego punktu widzenia najbardziej pożądane jest całkowite wyeliminowanie negatywnych cech ruiny. W praktyce oznacza to przekształcenie ruiny w kompletny obiekt. Z pozakonserwatorskiego punktu widzenia jest to zrozumiałe, logiczne i uzasadnione działanie.

Obiektywnie nie ma wątpliwości, że kompletny zabytek ma większą wartość niż jego ruina. I taki argument najczęściej przywołują zwolennicy odbudowy ruin. Jednak takie zestawienie jest fałszywe. Nie ma bowiem wyboru zabytkowa ruina obiektu lub kompletny (odbudowany) zabytkowy obiekt. Rzeczywista alternatywa to zabytkowa ruina lub współczesna budowla

o historycznej (najczęściej hipotetycznej) formie, zawierająca w sobie elementy zabytkowe. Przy czym budowa takiego „historycznego" obiektu nieodwracalnie niszczy autentyczne elementy zabytkowe.

Jednak budowę „historycznego obiektu" w oparciu o ruinę można zakwestionować tylko na płaszczyźnie argumentacji konserwatorskiej. Wymaga to przede wszystkim wykazania, że zabytkowa ruina w takiej właśnie formie – czyli pomimo negatywnych cech – ma wartość. O oznacza, że nieunikniona jest konfrontacja z wartościami, które reprezentuje kompletny obiekt (ruina odbudowana). Konfrontacja ta wymaga osłabiania i swoistej rekompensaty za negatywne cechy ruiny. W praktyce prowadzi to do wniosku, że program ochrony zabytkowej ruiny musi uwzględnić dwa przeciwstawne cele – ochronę formy ruiny i jednoczesne zneutralizowanie (i zrekompensowanie) negatywnych cech, które ruinę charakteryzują. Jest to zadanie trudne ale możliwe. Wymaga jednak połączenia dwóch elementów; program ochrony powinien obejmować utrzymanie ruiny (konserwatorskie/techniczne zabezpieczenie struktury budowlanej) i szereg działań wspomagających (zarządzanie i użytkowanie). W praktyce konserwatorskie koncepcje ochrony zabytkowych ruin polegają więc na uzupełnianiu deficytów wynikających z ich negatywnych cech.

Analizowana cecha	Charakterystyka	Działanie
Kompletność/integralność obiektu /jako budowli o określonych elementach składowych/	Ruina jest obiektem niekompletnym	Uzupełnić strukturę i elementy składowe obiektu innymi formami /nie budowlanymi/
Stan techniczny obiektu /jako budowli o określonym stanie technicznym/	Ruina podlega trwającemu procesowi destrukcji	Powstrzymać proces destrukcji /realizując standard tzw. trwałej ruiny/
Funkcjonalność obiektu /jako budowli mogącej pełnić określone funkcje użytkowe/	Ruina jest bardzo ograniczona funkcjonalnie / nie może pełnić wielu funkcji użytkowych/	Wprowadzić różne funkcje uzupełniające brak funkcji opartych o kubatury
Czytelność i komunikatywność obiektu /jako budowli realizującej przekaz/komunikat/ symbolikę/	Ruina /jako budowla i komunikat/ jest nieczytelna, niezrozumiała	Przedstawić interpretację obiektu różnymi formami / nie budowlanymi/

Tab.3 Działania uzupełniające mankamenty zabytkowych ruin

Należy podkreślić, że przedstawiony w tabeli 3 zakres działań rekompensujących negatywne cechy ruiny może mieć jedynie ograniczony zakres. Wynika to z faktu, że zabytek zabezpieczony

w formie tzw. trwałej ruiny – jako efekt działań konserwatorskich - nadal pozostaje w postaci ruiny. Z perspektywy technicznej działania sprowadzają się bowiem do zatrzymania procesu budowlanej destrukcji obiektu. Dlatego program ochrony ruiny, aby był konkurencyjny do jej odbudowy, musi obejmować również działania we wszystkich trzech pozostałych aspektach przedstawionych w tabeli 3. Dlatego też program ochrony ruiny (na przykład w postaci Planu Zarządzania) powinien oprócz działań technicznych równie wiele uwagi poświęcać jej zarządzaniu i użytkowaniu. Niestety zorganizowanie tak szerokiego programu ochrony ruin bardzo często przekracza możliwości ich zarządców.

4. Kierunki działań w systemie ochrony zabytkowych ruin

Podsumowując stan opracowania problematyki zabytkowych ruin w ramach teorii konserwatorskiej trzeba jeszcze raz stwierdzić, że wyodrębnienie i określenie zasad ochrony tej specyficznej grupy zabytków jest już dawno dokonane. Powinno to więc tworzyć wystarczające podstawy do ich ochrony w praktyce. Ochrona zabytkowych ruin w postaci trwałych ruin powinna zatem być standardem realizowanym w systemie ochrony zabytków. Również w Polsce jednoznaczne określenie i rozpowszechnienie tego standardu nastąpiło co najmniej pół wieku temu[9]. Jednak w rzeczywistości tak nie jest.

Ze względu na negatywne cechy ruin standard ich ochrony w formie trwałych ruin nie został powszechnie zaakceptowany, a ostatnio jest nawet coraz częściej podważany. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że większość interesariuszy – właściciele i zarządcy ruin, władze, lokalne społeczności, opina publiczna (media) – preferuje odbudowę ruin (doprowadzenie ich do postaci kubaturowej). Co więcej, takie podejście znajduje wsparcie w środowisku konserwatorskim – w każdym przypadku pomysłodawcy odbudowy ruin znajdują architektów i konserwatorów, którzy działania te uzasadnią i zrealizują.

Dlatego środowisko konserwatorskie ma obowiązek wypracowania i upowszechnienia takiego modelu ochrony zabytkowych ruin, który może być przyjęty przez interesariuszy – co warunkuje jego realizację w praktyce[10]. Obecnie w ramach dużego międzynarodowego projektu jest opracowywany standard kilku dokumentów, które powinny stworzyć odpowiednie wsparcie dla ochrony zabytkowych ruin[11]. Kluczowym elementem projektu jest założenie, że ochrona zabytkowej ruiny wymaga rozwiązania trzech kwestii: konserwacji technicznej, zarządzania i użytkowania. Te trzy elementy są współzależne i muszą być razem opracowywane.

---

[9] Standard ochrony ruin w formie tzw. trwałej ruiny rozpropagował w powojennej Polsce Andrzej Gruszecki – A.Gruszecki, *Konserwacja ruin w Anglii*, „Ochrona Zabytków", R. XI, 1958, nr 3-4, s. 227-242.

[10] Ważnym działaniem w tym zakresie było opracowanie przez PKN ICOMOS „Karty Ochrony Zabytkowych Ruin", przyjętej uchwałą Walnego Zgromadzenia PKN ICOMOS, 4 grudnia 2012 roku - http://www.icomos-poland.org/pl/dokumenty-doktrynalne.html.

[11] Projekt "*RUINS: Sustainable re-use, preservation and modern management of historical ruins in Central Europe - elaboration of integrated model and guidelines based on the synthesis of the best European experiences*" – project jest realizowany przez zespół z Włoch, Czech , Słowacji, Chorwacji, Słowenii, Polski (10 instytucjonalnych partnerów). Projekt jest finansowany w ramach programu Intereg Central Europe.

Jest to obecnie decydujący warunek skutecznej ochrony zabytkowych ruin, a więc warunek przetrwania tej grupy zabytków.

KOROZJA BIOLOGICZNA I ROŚLINNOŚĆ A TRWAŁA RUINA

Biological corrosion and vegetation in the aspect of permanent ruin

Maciej Trochonowicz, Beata Klimek**, Daniel Lisiecki****

SUMMARY: The article presents the mechanisms of biodegradation of structures in permanent ruins. There are also principles of proceeding in removing undesirable vegetation in these objects. Particular attention was paid to issues related to the diversity of damage caused by biological organisms. Rules for the removal of lichens, algae and fungi algae as well as the procedures for removing unwanted higher plants are presented.

KEYWORDS: permanent ruin, biodegradation, biofouling, biocorrosion removal, green removal

1. WPROWADZENIE

Za procesy degradacji obiektów zabezpieczonych w postaci trwałej ruiny odpowiedzialnych jest szereg czynników. W większości przypadków procesy te spowodowane są działaniem czynników atmosferycznych (woda, słońce, mróz, wiatr itd.), związane ze zmianami warunków gruntowo wodnych, zmianami w statyce obiektów czy też działalnością człowieka. Odrębną grupą są organizmy żywe zasiedlające i porastające obiekty.

Do grupy organizmów odpowiedzialnych za niszczenie ruin zalicza się głównie rośliny zielone jedno i wieloletnie, drzewa i krzewy, grzyby domowe, grzyby pleśniowe, glony, porosty, mchy oraz owady[1] [2]. W przypadku obiektów pozostawionych w postaci trwałej ruiny negatywne działanie grzybów domowych i owadów ma znaczenie marginalne. Wszystkie pozostałe z wymienionych w mniejszym lub większym stopniu wpływają na procesy degradacji ruin.

Organizmy te odpowiadają za zjawisko korozji biologicznej, zwaną też biodeterioracją, rozumianą jako zróżnicowane formy niszczenia elementów budowli wywołane działaniem organizmów żywych, tzw. szkodników biologicznych. Wyróżnia się chemiczną asymilacyjną i dysymilacyjną korozję biologiczną. Pierwsza jest najczęstszą formą tego procesu i ma miejsce wówczas, kiedy materiał jest degradowany z racji swej wartości odżywczej. Druga chemiczna dysymilacyjna biodeterioracja (korozja), występuje gdy metabolity drobnoustrojów uszkadzają

* PhD Maciej Trochonowicz, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology https://orcid.org/0000-0001-7742-7916

** PhD Beata Klimek, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology https://orcid.org/0000-0002-6967-9766

*** MSc Maciej Trochonowicz, Faculty of Civil Engineering and Architecture, Lublin University of Technology

[1] J.A. Eklund, M.E. Young, *Biological Growth on Masonry: Identification &Understanding. Inform. Information of historic building owners*. Published by Historic Scotland, January 2013.

[2] P. Kozarski, P. Molski, *Zagospodarowanie i konserwacja zabytkowych budowli.* Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Fortyfikacje tom XIV, Warszawa 2001.

materiał[3].

W przypadku murów chemiczna asymilacyjna korozja nie ma większego znaczenia ze względu na minimalne ilości substancji odżywczych znajdujących się w obiekcie. Ogranicza się jedynie do tych murów gdzie w konstrukcji stosowane były elementy drewniane lub też drewno wykorzystano jako materiał elementów zadaszenia, komunikacji np.: pomosty i punkty widokowe na koronie murów.

Duże znaczenie ma natomiast zjawisko dysymilacyjnej korozji biologicznej. Obrastanie powierzchni materiałów przez organizmy żywe, znane w literaturze przedmiotu jako „biofouling" powodować może szereg niekorzystnych zmian wewnątrz i na powierzchni murów, korozję, pigmentację, wydzielanie toksycznych metabolitów do materiału, uszkodzenia struktury murów na skutek rozrostu systemu korzennego.[4]

Rozwój korozji biologicznej i roślinności powoduje szereg niekorzystnych zmian w ruinie. Zmiany te można podzielić na: techniczne, estetyczne i higieniczno – sanitarne. Skutki techniczne, polegają przede wszystkim na obniżeniu wytrzymałości elementów i konstrukcji, co prowadzi do ich powolnej degradacji. Porażenie korozją biologiczną ma również znaczenie estetyczne, polegają na obniżeniu walorów estetycznych porażonych elementów. Skutki higieniczno – sanitarne, polegające na pogorszeniu stopnia zdrowotności obiektów dla ludzi i zwierząt, w przypadku murów w ruinie nie mają większego znaczenia.[5]

Z punktu widzenia konserwatorskiego zdecydowanie największe znaczenie dla ruin mają skutki techniczne spowodowane korozją biologiczną i rozwojem roślinności. Dlatego ze względu na techniczny charakter opracowania w dalszej części największy nacisk położony zostanie na wpływ korozji biologicznej na procesy degradacji ruin oraz zasady postępowania przy usuwaniu organizmów powodujących korozję biologiczną i roślinność niepożądaną.

2. OPIS MECHANIZMÓW NISZCZENIA

Mechanizm biodegradacji obiektów zabezpieczonych w postaci ruiny jest złożony i zależy od wielu czynników. Do najważniejszych należą: materiał z jakiego został wzniesiony, konstrukcja wysokość i grubość murów, stan wilgotnościowy murów, miejsce w jakim został wzniesiony, rodzaj i wielkość drzew w najbliższym otoczeniu, rodzaje organizmów zasiedlających mury, jakość opieki zarządcy itd. Wszystkie te czynniki w mniejszym lub większym stopniu wpływają na stan techniczny murów związany z niekorzystnym działaniem organizmów powodujących

[3] A. B. Strzelczyk, *Czynniki niszczące kamienie. Czynniki biologiczne*, [w:] *Zabytki kamienne i metalowe ich niszczenie i konserwacja profilaktyczna*, red. Wiesław Domasłowski. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s.135-157.

[4] J. Jasieńko, O. Mierzejewska., K. Hamrol, W. Misztal, *Utrwalanie koron murów obiektów historycznych przeznaczonych do ekspozycji w formie trwałej ruiny,* „*Wiadomości konserwatorskie*" nr 30, 2011, s. 117-132.

[5] A. Sieniawska–Kuras, P. Potocki, *Przyczyny zniszczeń obiektów budowlanych i elementów architektonicznych. Procesy biologiczne*. [w:] *Renowacja elementów architektury.* Wydawnictwo i handel książkami „KaBe", Krosno 2012, s. 53-55.

korozję biologiczną i obecnością roślinności niepożądanej.

Ze względu na dużą różnorodność uszkodzeń spowodowanych przez organizmy żywe zaproponowano ich podział na trzy grupy. Podział uwzględnia głębokość uszkodzeń oraz przyporządkowuje im grupy organizmów odpowiedzialnych za zniszczenia.

- Grupa I – uszkodzenia powierzchniowe /glony, mszaki, grzyby pleśnie i porosty/
- Grupa II- uszkodzenia wgłębne lica i korony /roślinność niska – trawy, byliny i sukulenty/
- Grupa III- uszkodzenia konstrukcji /roślinność wysoka – drzewa i krzewy/

2.1. Grupa I – uszkodzenia powierzchniowe

Do pierwszej grupy zaliczyć można uszkodzenia spowodowane rozwojem organizmy pozbawione systemów korzennych lub takie u których mają one formę szczątkową. W grupie tej znajdują się glony, porosty, mszaki i grzyby-pleśnie. Organizmy te najczęściej jedynie porastają powierzchnię materiału. Ze względu na różne wymagania środowiskowe (wilgotność, pH podłoża, nasłonecznienie) rozwijać się mogą w różnych miejscach i na większości materiałów występujących w obiektach.

Glony, mszaki i grzyby-pleśnie maja dość duże wymagania co do wilgotności podłoża dlatego też obrastają pas przyziemia murów oraz miejsca zacienione. Największe skupiska tych organizmów obserwowane są na murach od strony północnej. Siedliskiem ich są najczęściej kamienie naturalne i cegła, ale występują również na spoinach i tynkach Ekspansja początkowo powolna z czasem staje się coraz intensywniejsza. Wpływ ma na to możliwość zatrzymywania wilgoci przez glony i mszaki, co prowadzi do jeszcze większego zawilgocenia podłoża w obrębie ich występowania. W konsekwencji na wilgotnych powierzchniach dochodzi do rozwoju kolejnych organizmów. Rozwój ustaje najczęściej przy zmianie warunków wilgotnościowych.

Porosty mają zdecydowanie mniejsze wymagania co do wilgotności podłoża. Są dość odporne na niskie i wysokie temperatury. Dzięki możliwości pobierania wilgoci z powietrza są niezależne od warunków panujących na podłożu Porastają kamienie, cegły, spoiny i tynki. Ich kolorystyka jest bardzo zróżnicowana od jasnych barw do koloru czarnego. Z powodu koloru owocników, często są traktowane jako zabrudzenia.

Powierzchowne uszkodzenia spowodowane przez niektóre gatunki porostów są spowodowane wydzielaniem kwasów i wzrostem komórek w porach kamienia. Glony i grzyby również wydzielają organiczne kwasy, zwłaszcza kwas szczawiowy. Dodatkowo na skutek wrastania strzępków grzybów w pory materiałów może dochodzić do rozluźnienia ich spoistości, a więc zniszczenia warstwy powierzchniowej. Z kolei bakterie siarkowe w procesie metabolicznym powodują powstanie kwasu siarkowego i zapoczątkowują szereg reakcji chemicznych prowadzących w rezultacie do pękania i kruszenia się materiałów. Bakterie nitryfikacyjne utleniają amoniak /zawarty w wodzie deszczowej, kurzu i sadzy/ do kwasu azotowego, który np. rozpuszcza powierzchniowe warstwy kamieni tworząc charakterystyczne

nacieki i kratery lub tzw. wykwity śniegowe.[6]

1

2

Ryc. 1 Kolonie glonów na przewilgoconym murze z cegły ceramicznej

Ryc. 2 Rozwój glonów i porostów w narożu muru bezpośrednio pod porastającym mur i koronę bluszczem

3

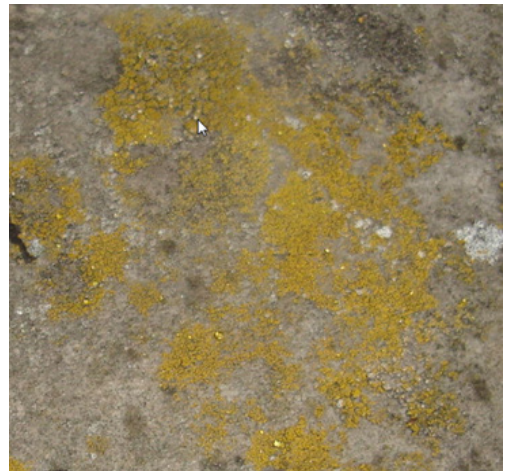

4

Ryc. 3 Porażony porostami fragment tynkowanego sklepienia

Ryc. 4 Kolonie porostów na historycznym tynku muru zewnętrznego obiektu

[6] S. Ferraby, *The ecology of ruin sites* [w:] *Conservation of Ruins*, ed. John Ashurst, Elsevier Science & Technology, 2006, s. 209 – 210.

5

6

Ryc. 5 Mchy porastające niską koronę muru północnego ruiny
Ryc. 6 Porażenie mchami i glonami korony i lica muru

2.2. Grupa II - uszkodzenia wgłębne lica i korony

Druga grupa obejmuje uszkodzenia wgłębne warstw przypowierzchniowych muru /lica i korony/. Zniszczenia są powodowane przez niewielkie rośliny wykształcające system korzenny, a co za tym idzie wymagające odpowiedniego podłoża lub miejsca, w którym mogą wzrosnąć. Do grupy tej zaliczono wszystkie gatunki roślinności niskiej w obiektach w ruinie: trawy, byliny, bluszcze i sukulenty.

Rozwój roślin zielonych rozpoczyna się wraz z pojawieniem minimalnej ilości humusu w szczelinach i na koronie muru. Początkowo dominują przede wszystkim niewielkie rośliny jedno roczne i trawy. Z czasem wraz z przyrostem warstwy humusowej (rozkład roślin, nawiewanie gleby) pojawiają się rośliny wieloletnie. Wzrost ich jest szczególnie intensywny w miejscach gdzie utrzymuje się podwyższona wilgotność, jednak wiele gatunków jest w stanie zasiedlać fragmenty suche i mocno nasłonecznione.

Wzrost i rozkład roślinności powodują pojawianie się w murze kwasów humusowych oraz wzrost ilości azotanów. Kwasy powodują rozpuszczanie substancji wiążących w spoinach ich osłabienie, a w konsekwencji szereg uszkodzeń powierzchni lica. Wzrost stężenia azotanów odpowiada za kolejne uszkodzenia warstw przypowierzchniowych. Krystalizujące sole zwiększają swoją objętość rozsadzając pory spoin i materiałów murowych. Ciśnienie krystalizacyjne jest na tyle wysokie, że do uszkodzeń dochodzi nawet w przypadku skał o dużej twardości.

Kolejnym skutkiem rozwoju roślinności niskiej są uszkodzenia na styku spoiny i materiału murowego związane z rozwojem systemu korzennego. Rozrastające się korzenie powodują uszkodzenia słabych /najczęściej wapiennych lub glinianych/ spoin, co prowadzić może do kolejnych uszkodzeń warstw lica /pojedynczych odspojeń drobnych kamieni lub całych fragmentów.

Substancje chemiczne wydzielane przez roślinność oraz pochodzące z ich rozkładu wypływają również na przebarwienia powierzchni lica powodując negatywne efekty estetyczne.

7

8

Ryc. 7 Fotografia mocno nasłonecznionej elewacji południowej. Rozwój roślinności w szczelinach muru

Ryc. 8 Uszkodzenie lica muru związane z rozrostem systemu korzeniowego roślinności niskiej

9

10

Ryc. 9 Porośnięte roślinnością jedno i wieloletnią korona i lico muru kurtynowego

Ryc. 10 Ekspansja roślin niskich i mchów na koronie muru z cegły ceramicznej. W pierwszym planie widoczne młode krzewy

11

12

Ryc. 11 Całkowicie zarośnięta zielenią niską korona muru. Szczelna warstw humusu i zieleni uniemożliwia odparowywanie zatrzymanej w murze wilgoci

Ryc. 12 Porośnięty roślinnością relikt muru. Duża ilość zieleni powoduje nieczytelność ruiny

2.3. Grupa III - uszkodzenia konstrukcji

Trzecia grupa obejmuje wielkopowierzchniowe uszkodzenia lica i samej konstrukcji muru. Powodują je rośliny wieloletnie, których system korzenny jest bardzo rozbudowany i przerasta mury czy też sklepienia obiektu. Do trzeciej grupy zaliczono drzewa i krzewy.

Wpływ roślinności wysokiej na mury jest znacznie większy niż w przypadku pozostałych grup organizmów opisanych w poprzednich podrozdziałach. Podobnie jak one drzewa i krzewy oddziałują na substancję chemiczne. Korzenie wydzielają duże ilości kwasów organicznych powodujących rozkład węglanu wapnia w spoinach wątków murowych. Prowadzi to do osłabienia wiązań spoina-materiał murowy wewnątrz muru. Wraz z wodą związki te przemieszczają się do powierzchni, a następnie po odparowaniu wody krystalizują. Krystalizacja powoduje doszczelnienie przypowierzchniowych warstw oraz pojawienie się zacieków węglanowych.

Opadające liście zalegają w szczelinach i zagłębieniach muru, a po rozkładzie stanowią podłoże pod rozwój roślinności niskiej oraz mszaków. Dodatkowo wraz z wodą do wnętrza muru przedostają się duże ilości azotanów pochodzących z rozkładu liści.

Drzewa i krzewy oddziałują na ruinę również mechanicznie. Rozrastające się korzenie wypełniają szczeliny muru i powodują powstanie coraz to nowych pęknięć i odprysków powierzchniowych kamienia i cegły. Duże systemy korzenne przerastając mury z czasem mogą doprowadzić do wielko powierzchnio wych odspojeń lica oraz znacznych uszkodzeń konstrukcji całego muru.

Obecność wysokich drzew przerastających mury lub też w ich najbliższym otoczeniu może być również bardzo niebezpieczna podczas intensywnych burz lub silnie wiejących wiatrów. Wyrwane z korzeniami lub złamane może doprowadzić do istotnych zniszczeń ruiny lub też być zagrożeniem dla ludzi przebywających na obiekcie.

Stałe zacienienie muru przez roślinność wysoką utrudnia jego odsychanie co może doprowadzić do intensywnego rozwoju roślinności niskiej, glonów i mszaków.

13

14

Ryc. 13 Fragment sklepienia intensywnie porośnięty krzewami

Ryc. 14 Mur kamienny z młodymi brzozami na koronie

15

16

Ryc. 15 Jarzębina zakorzeniona w szczelinie pomiędzy murem korony i nadprożem

Ryc. 16 Krzew z systemem korzennym przerastającym mur z cegły ceramicznej

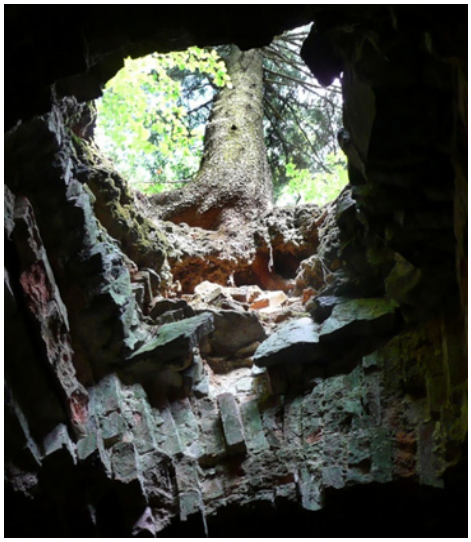

17

18

Ryc. 17 Uszkodzone przez korzenie sklepienie z cegły ceramicznej

Ryc. 18 Olbrzymie drzewo przerastające systemem korzennym sklepienie z kamienia

3. ZASADY POSTĘPOWANIA PRZY USUWANIU KOROZJI BIOLOGICZNEJ I ROŚLINNOŚCI

Problemy dotyczące oddziaływania roślinności na obiekty w trwałej ruinie jest zagadnieniem otwartym, którym zajmują się zarówno architekci, konserwatorzy jak i inżynierowie. W dużej liczbie publikacji naukowych i popularno-naukowych oddzielną grupę stanowią poradniki dla zarządców i opiekunów obiektów.[7] [8] [9] [10] Wytyczne w poradnikach wskazują na konieczność konsultacji ze specjalistami, przed rozpoczęciem jakichkolwiek działań dotyczących postępowania z roślinnością porastającą obiekty utrzymane w trwałej ruinie.

Usuwanie organizmów odpowiedzialnych za rozwój korozji biologicznej związane jest z koniecznością prowadzenia działań, które w sposób bezpośredni lub pośredni mogą wpływać na zachowanie samej ruiny. Ze względu na możliwość wystąpienia podczas tych prac niekorzystnych zmian: uszkodzenia konstrukcji, powierzchniowe zniszczenia lica, uszkodzenia detali, zmiana kolorystyki itp. usuwanie organizmów odpowiedzialnych za korozję podlegać powinno określonym zasadom. Ze względu na różnice związane z budową organizmów (brak lub istnienie systemów korzennych), miejscem występowania oraz rodzajem uszkodzeń spowodowanych działaniem organizmów zasady postępowania zebrane zostały w dwóch grupach.

Zasady postępowania przy usuwaniu glonów, mchów porostów i grzybów-pleśni

- Ustalenie czy występujące organizmy muszą być usunięte, czy też ich wpływ na materiał jest nieistotny i mogą pozostać.

- Określenie stopnia porażenia i rodzaju uszkodzeń.

- Przyjęcie metody usuwania organizmów. Metoda musi uwzględniać, powierzchnię poddaną pracom, dostępność, teksturę materiału, wytrzymałość przypowierzchniowych warstw oraz stopień porażenia.

- Przy mechanicznym usuwaniu koniecznym jest wykonanie prób skuteczności czyszczenia i wpływu użytej metody na podłoże.

- Stosowanie preparatów chemicznych zwalczających organizmy wymaga określenia wpływu substancji na oczyszczane powierzchnie. Związki zawarte w stosowanych substancjach nie mogą powodować zmian w strukturze, obniżać wytrzymałości czy też powodować zmian w kolorystyce.

---

[7] J. Donnelly, *Ruins: the Conservation and Repair of Masonry Ruins*, Government Publications Sales Office, Dublin, 2010.

[8] J. A. Eklund, M. E. Young, *Biological Growth on Masonry: Identification &Understanding. Inform. Information of historic building owners.* Published by Historic Scotland, January 2013.

[9] R. Fawcett, *Treatment of vegetation at monuments* [w:] *The Conservation of Architectural Ancient Monuments in Scotland. Guidance on Principles*. Published by Historic Scotland. Longmore House. Salisbury Place. Edinburgh 2001, s. 44-47.

[10] P. Kozarski, P. Molski, *Zagospodarowanie i konserwacja zabytkowych budowli.* Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Fortyfikacje tom XIV, Warszawa 2001.

- Po wykonaniu prac oczyszczających przeprowadzenie dezynfekcji powierzchni muru.

-Określenie po jakim czasie zabiegi wymagają powtórzenia.

Zasady postępowania przy usuwaniu roślinności niepożądanej

- Przed rozpoczęciem prac należy dokonać przeglądu stanu murów i określić miejsca, w których przeprowadzone zostaną prace.

- Ustalenie, które grupy roślin podlegać mają usunięciu, w określonych przypadkach może być podjęta decyzja o pozostawieniu niektórych roślin lub ich części (bluszcze, trawy porastające zabezpieczone korony murów).

- W przypadku konieczności prac prowadzonych na dużych wysokościach, szczególnie przy wycince drzew prac powinny być zlecone specjalistom.

- Rośliny jednoroczne i wieloletnie (trawy, byliny i chwasty) w miarę możliwości usuwać należy z całym systemem korzennym.

- Po wyrwaniu roślin z szczelin i zagłębień należy w miarę możliwości usuwać zalegające tam warstwy ziemi. Zabieg ten w przyszłości opóźni rozrost kolejnych organizmów.

- Przed wykorzystaniu preparatów chemicznych, każdorazowo należy określić ich wpływ na materiał ruiny.

- Stosowane środki chemiczne w obrębie ruiny nie mogą wpływać negatywnie na roślinność planowaną.

- Usuwanie wysokich drzew zarówno przy samych murach jak i tych z systemem korzennym przerastającym konstrukcję musi być poparte analizą wpływu wycinki na zachowanie murów.

- Nie zaleca się usuwania pni i korzeni po wycince drzew jeżeli wpływają one za stabilność skarp przy murach i stateczność samych murów.

- W przypadku usuwania drzew i krzewów istnieje konieczność uwzględnienia okresów lęgowych ptaków.

- Po przeprowadzeniu prac oczyszczających ruinę z zieleni niepożądanej zaleca się okresowe monitorowanie murów i prowadzenie prac zapobiegających zarastaniu.

4. PODSUMOWANIE

Rozwój organizmów na murach obiektów zabezpieczonych w postaci trwałej ruiny jest procesem nieuniknionym. Specyfika tych budowli /obiekty niezadaszone, nieogrzewane, a często nieużytkowane i pozbawione opieki/ powoduje, że w sprzyjających warunkach jakie tam panują organizmy będę się rozwijały zawsze. Ważnym jest aby rozwój ten nie miał charakteru niekontrolowanego. Pozbawienie murów opieki na zaledwie kilka lat doprowadzić może do szeregu zniszczeń często o charakterze nieodwracalnym.

Dlatego kluczowym jest aby obiekty takie poddawane były okresowym przeglądom, pozwalającym na prowadzenie prac oczyszczających w momencie w którym dochodzi do

porażenia korozją czy też rozrostu roślinności. Właściwie przeprowadzony przegląd pozwala na podjęcie decyzji, które gatunki i egzemplarze powinny być natychmiast usunięte, a które pozostawione i traktowane jako element aranżacji. Cyklicznie prowadzone działania nie pozwolą na nadmierny rozrost szaty roślinnej oraz obniżą koszty działań związanych z usuwaniem roślinności.

Literatura

1. Building Research Establishment. *Control of lichens, moulds and similar growths*. Garston, Watford: Building Research Establishment, 1992.

2. Donnelly J., *Ruins: the Conservation and Repair of Masonry Ruins*, Government Publications Sales Office, Dublin, 2010

3. Eklund J. A., Young M. E., *Biological Growth on Masonry: Identification &Understanding. Inform. Information of historic building owners*. Published by Historic Scotland, January 2013

4. Fawcett R., *Treatment of vegetation at monuments* [w:] *The Conservation of Architectural Ancient Monuments in Scotland. Guidance on Principles*. Published by Historic Scotland. Longmore House. Salisbury Place. Edinburgh 2001, s. 44-47.

5. Ferraby S., *The ecology of ruin sites* [w:] *Conservation of Ruins*, ed. John Ashurst, Elsevier Science & Technology, 2006, s. 209 – 210

6. *Further Reading and Contacts Biological Growths on Sandstone Buildings: Control & Treatment, Technical, Advice & Guidance,* Technical Advice Notes, Historic Scotland, tom 10, 1997.

7. Gordon R., *Biological Growths, Biocide Treatment, Soiling and Decay of Sandstone Buildings and Monuments in Scotland. Report on research commissioned*. Historic Scotland and The Robert Gordon University, 1995.

8. Jasieńko J., Mierzejewska O., Hamrol K., Misztal W., *Utrwalanie koron murów obiektów historycznych przeznaczonych do ekspozycji w formie trwałej ruiny,* Wiadomości konserwatorskie nr 30, 2011, s. 117-132

9. Kozarski P., Molski P., *Zagospodarowanie i konserwacja zabytkowych budowli.* Towarzystwo Przyjaciół Fortyfikacji, Fortyfikacje tom XIV, Warszawa 2001

10. Praca zbiorowa pod redakcją Ważnego J., Karysia J., *Ochrona budynków przed korozją biologiczną* Arkady, Warszawa 2001.

11. Quinlan M., Hanna M., Kelly D., *The conservation and repair of masonry ruins,* Government of Ireland, Dublin, 2010

12. Sieniawska–Kuras A, Potocki P., *Przyczyny zniszczeń obiektów budowlanych i elementów architektonicznych. Procesy biologiczne.* [w:] *Renowacja elementów architektury*. Wydawnictwo i handel książkami „KaBe", Krosno 2012, s. 53-55

13. Strzelczyk A. B., *Czynniki niszczące kamienie. Czynniki biologiczne*, [w:] *Zabytki kamienne i metalowe ich niszczenie i konserwacja profilaktyczna*, red. Wiesław Domasłowski. Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2011, s.135-157

14. Tajchman J., *Metoda zabezpieczania i rewitalizacji ruin historycznych jako szczególny rodzaj konserwacji i restauracji zabytków architektury*, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Gubin 2008.

15. Trochonowicz M., *Zamek w Janowcu nad Wisłą. Ocena stanu wilgotnościowego i zasolenia murów*. Politechnika Lubelska, Lublin 2006.

16. Young M., Wakefield R., *Research commission investigating biological growths, biocide treatment soiling and decay of sandstone buildings and monuments in Scotland*. 1995

KOMPLEKS MŁYNA SOLNEGO I MAGAZYNÓW BYŁEJ KOPALNI SOLI W WAPNIE. UWARUNKOWANIA I PRZESŁANKI DO OCHRONY XX-WIECZNYCH BUDOWLI POPRZEMYSŁOWYCH JAKO TRWAŁEJ RUINY

Salt mill complex and warehouses of the former salt mine in Wapno. Considerations and premises for the protection of 20th-century post-industrial buildings as a permanent ruin

*Miron Urbaniak**

SUMMARY: In the former salt mine, destroyed by water in 1977, a salt mill complex together with salt warehouses can be seen from a distance in the small village of Wapno in Wielkopolska. Designed under the guidance of prof. Bronisław Bukowski (1893–1965), and erected in 1929–1930 by C. Lubiński and K. Jaskulski from Warsaw, the buildings have a reinforced concrete frame system and a supporting column support structure. The complete setup is characterized by a huge scale, disproportionate to the current needs of a small village, which hinders any possibility of revitalization and adaptation to new functions. However, the value of the buildings for the history and the Wapno panorama, which was once home to the largest salt mine in Poland, for the cultural landscape of Wielkopolska, and finally for the history of Polish salt mining and the Polish school of concrete and reinforced concrete construction, is difficult to be estimated. That is why regardless of the deteriorating condition, the complex should definitely be protected and preserved in the cultural landscape of Wielkopolska as a highly valuable technical monument. At the same time at this point the only way to protect it is to preserve it as a permanent ruin.

KEYWORDS: salt mine, Wapno, salt mill, industrial architecture, permanent ruin

Na północno-wschodnim krańcu Wielkopolski względnie pograniczu wielkopolsko-kujawskim, w niewielkiej wsi Wapno (pow. wągrowiecki), zachowały się relikty nieczynnej od lat 70. XX w. kopalni soli, działającej wówczas jako Kopalnia Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie. Wprawdzie obie stalowe wieże wyciągowe (typu zastrzałowego) oraz murowane nadszybia rozebrano i wymazano już dawno z sylwety miejscowości, ale zostały monumentalne zabudowania międzywojennego kompleksu zakładu mechanicznej przeróbki soli. Wysoki na przeszło 30 m budynek młyna solnego wraz z kruszarką (łamakiem) oraz powiązany z nimi integralnie – za pomocą żelbetowych estakad (galerii) – ciąg magazynów soli, worków na sól oraz budynku skażania (denaturyzacji) soli stanowią *in corpore* dominantę przestrzenną nie tylko dla Wapna, ale całej okolicy i są widoczne już z oddali. Pozostają świadectwem oraz symbolem działającej tu niegdyś kopalni, będącej kluczowym bodźcem osado- i kulturotwórczym, a także głównym czynnikiem definiującym krajobraz kulturowy Wapna i okolic.

* Prof Miron Urbaniak, Historical Institute of the Wrocław University

Z historii kopalni soli w Wapnie

Dzieje kopalni soli łączą się integralnie z rozpoczętym w Wapnie w 1828 r. wydobyciem gipsu metodą odkrywkową. Na przełomie XIX i XX w. produkcję gipsu udoskonalono, inicjując eksploatację metodą podziemną oraz mechaniczną przeróbkę kopaliny na miejscu. Jednakże stopniowe wyczerpywanie zalegających płytko złóż gipsowych i bezskuteczne próby udostępnienia wyrobisk głębiej doprowadziły w 1931 r. do zamknięcia kopalni. Jej właścicielem były już wtedy należące do belgijskiego koncernu Ernsta Solvaya Zakłady „Solvay" w Polsce Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, prowadzące też pobliską fabrykę sody w Mątwach koło Inowrocławia[1].

Równolegle z eksploatacją gipsu natrafiano też na śladowe ilości solanki. Wynikało to z prawidłowości natury geologicznej, w której na wysadzie solnym powstaje zawsze charakterystyczna czapa gipsowa, chroniąca położone głębiej złoże solne przed wymywaniem. Znając tę zależność i napotykając na ślady soli, w drugiej połowie XIXw., kiedy właścicielami Wapna byli Moszczeńscy, podjęto jej energiczne poszukiwania. Od 1897 r. kontynuowała je bydgoska firma Ludwiga Bollmanna – Wapieńskie Zakłady Gipsowe Bollmann i Spółka (*Wapnoer Gypswerke Bollmann & Co.*), działająca od 1904 r. pod szyldem Wapieńska Kopalnia Gipsu S.A. (*Wapnoer Gypsbergwerke Aktien-Gesellschaft*)[2].

W efekcie wspomnianych badań, już w 1869 r. na głębokości 36,3 m napotkano solankę, co doprowadziło do zintensyfikowania prac. W 1871 r. otwór pogłębiono do 160 m, odkrywając złoże soli kamiennej. Konsekwencją ustaleń geologicznych stały się dwa nadania górnicze: „Boleslaw" z 1870r. (solanka) i „Moszczenno" z 1873 r. (sól kamienna). W 1898 r. dokonano kolejnego odwiertu, który na głębokości 180 m osiągnął również sól kamienną. Na jego podstawie w 1904r. Wapieńska Kopalnia Gipsu S.A. otrzymała osobne nadanie górnicze: „Eintracht" („Zgoda"). Szczegółowe badania wysadu solnego przeprowadziły w latach 1907–1910 Zakłady Soli Kamiennej i Sody Sp. z o.o. (*Steinsalz- und Sodawerke G.m.b.H.*), należące do belgijskiego koncernu „Solvay", od 1907 r. właściciela wspomnianych wyżej nadań górniczych. Wkrótce firma przystąpiła do budowy kopalni, mającej współpracować i zaopatrywać w sól m.in. mątewskie zakłady sodowe[3].

W 1910 r. w obrębie głębokiego na 1316 m odwiertu rozpoczęto głębienie szybu kopalnianego „Wapno I", ale na poziomie 101,5 m – z powodu olbrzymiego napływu wody – prace wstrzymano. Dlatego w 1913 r. zaczęto głębić szyb „Wapno II", dochodząc w 1916 r. do 420 m pod ziemią. Od maja 1917 do czerwca 1918 r. na głębokości 406 m wykonano pierwszy poziom kopalni, czyli późniejszy IV, drążąc 450 m głównego chodnika, a następnie cztery równoległe chodniki eksploatacyjne. Następne poziomy powstawały z biegiem

[1] Z. Boras, *Rozwój historyczny Wapna i okolicy*, [w:] *Kopalnia soli w Wapnie. Rys historyczny*, red. Stanisław Kopeć, Poznań 1963, s. 60–63.

[2] Z. Grabowski, *Wpływ górnictwa gipsowego i solnego na rozwój Wapna i okolicy, „Kronika Wielkopolski"* 2013, nr 2, s. 141–142.

[3] Z. Grabowski, *Wpływ górnictwa…*, op.cit., s. 142; Domichowski Feliks [et al.], *Dawne górnictwo solne w Polsce oraz jego początki w Wielkopolsce*, [w:] *Kopalnia soli w Wapnie. Rys historyczny*, red. S. Kopeć, Poznań 1963, s. 68–69.

lat na głębokości: 345 m (poziom I), 365 m (II), 385 m (III), 430 m (V) i 455,5 m (VI), a w połowie lat 60. XX w. podjęto nawet przygotowania do budowy poziomów nr VIII oraz IX[4].

Na udostępnionym w latach 1917–1918 poziomie IV zainicjowano wydobycie soli, ekspediowanej początkowo w dużej mierze do fabryki sody „Solvaya" w Mątwach. Transport urobku na powierzchnię ziemi zapewniała parowa maszyna wyciągowa z 1909r. oraz drewniana wieża nadszybowa. Obie zostały zastąpione w latach 1930–1931 przez nowoczesną maszynę parową wyciągową typu bębnowego, wykonaną w Hucie „Zgoda" w Świętochłowicach, oraz stalową wieżę nadszybową typu dwuzastrzałowego (kozłowego). Całość zakładu była już wówczas zelektryfikowana, osiągając w latach 20. XX w. coraz większe wydobycie, rosnące od 17 234 t w 1920 r., przez 86 422 t (42,1% całego wydobycia soli w Polsce) w 1925 r., a skończywszy na 100 896 t soli w 1930 r., kiedy to odnotowano najlepszy wynik firmy w całym międzywojniu. Notabene to właśnie przełom lat 20. i 30. XX w. był czasem najbardziej spektakularnych zmian w infrastrukturze powierzchniowej kopalni, która przybrała wtedy wygląd nowoczesnego zakładu górniczego. Wręcz symboliczna była tutaj wymiana drewnianej wieży nadszybowej na stalową, połączona z budową modernistycznej maszynowni dla nowej maszyny wyciągowej. Niemal równocześnie, bowiem w latach 1926–1932, powstała nowa, obszerna i znacznie większa kotłownia parowa z kominem, a w 1930 r. wybudowano kubiczną rozdzielnię prądu elektrycznego 2 kV, wzniesioną w związku z uruchomieniem własnej elektrowni zakładowej[5].

Największym jednak dziełem budowlanym tego czasu jest pochodzący z lat 1929–1930 monumentalny kompleks przeróbki mechanicznej soli (o dobowej zdolności produkcyjnej 600t), składający się z młyna solnego z kruszarką brył solnych oraz sąsiadującego z nim ciągu magazynów soli, worków na sól i budynku skażania soli do celów przemysłowych.

Całość, wystawioną łącznie z wyposażeniem technologicznym za przeszło 2 mln zł, zaprojektowano w 1928 r. w biurze konstrukcyjnym firmy Przedsiębiorstwo Budowlane i Biuro Inżynierskie C. Lubiński i K. Jaskulski Sp. z o.o. w Warszawie[6]. Projekty architektoniczno-budowlane zostały sporządzone pod osobistym kierownictwem późniejszego wybitnego profesora, twórcy polskiej szkoły technologii betonu i żelbetu Bronisława Bukowskiego (1893–1965), od lat 30. XX w. pracującego na Politechnice Warszawskiej, a po 1945 r. na jego *Alma Mater*, czyli Politechnice Gdańskiej. To właśnie Bukowski, w latach 1925–1930 kierownik

[4] W. Friedberg, *Kopalnia soli w Wapnie koło Kcyni, „Kosmos"* 1921, R. 46, z. 2/3, s. 210–215; F. Domichowski [et al.], *Dawne górnictwo solne…*, op.cit., s. 70; J. Poborski, *Nowsze materiały do geologii złóż solnych w Wielkopolsce, „Biuletyn Państwowego Instytutu Geologicznego"* 1947, t. 36, s. 22; M. Niesiołowski, *Polski Monopol Solny w finansowo-gospodarczym życiu odrodzonej Polski,* Toruń 1949, s. 20; K. Maślankiewicz, *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*, Warszawa 1965, s. 260.

[5] F. Domichowski [et al.], *Rozwój kopalni w latach 1911–1961*, [w:] *Kopalnia soli w Wapnie. Rys historyczny*, red. S. Kopeć, Poznań 1963, s. 78–90; K. Bukowski, A. Jackiewicz, *Sól i saliny w Polsce,* Warszawa 1926 (tablica 1 na końcu książki); Archiwum Państwowe w Poznaniu Oddział w Gnieźnie (dalej: APP OG), Kopalnia Soli w Wapnie, sygn. 3, 4 i 10b.

[6] F. Domichowski [et al.], *Rozwój kopalni w latach 1911–1961…*, op.cit., s. 77; APP OG, Kopalnia Soli w Wapnie, sygn. 3 i 4; Muzeum Regionalne w Wągrowcu (dalej: MuRegWąg), materiały archiwalne Kopalni Soli w Wapnie, projekt architektoniczno-budowlany młyna solnego – przekroje pionowe poprzeczne [b.d.].

biura konstrukcyjnego firmy C. Lubiński i K. Jaskulski, projektował lub nadzorował koncepcje budowli wzniesionych m.in. na terenie słynnej Cementowni „Grodziec" (ob. dzielnica Będzina) czy też Fabryki Sody w Borku Fałęckim (ob. Kraków), przedsiębiorstw należących również do „Solvaya", zaś w latach 30. XX w. odpowiadał za rozwiązania konstrukcyjne m.in. trybun toru wyścigów konnych na Służewcu, tudzież 11-kondygnacyjnej siedziby PKO w Warszawie[7].

Modernizacja i rozbudowa wapieńskiej kopalni na przełomie lat 20. i 30. XX w. była bodaj największym tego typu przedsięwzięciem w okresie działalności zakładu. Faktem jest, że w trakcie okupacji hitlerowskiej, w 1943 r. istniejący szyb zgłębiono do 453 m, a kopalnia osiągnęła roczną produkcję aż ok. 250 000 t soli, ale w sensie powierzchniowej infrastruktury budowlanej do istotnych zmian nie doszło. W dniu 22 stycznia 1945 r. władze niemieckie wstrzymały ruch i opuściły zakład. Polskiej załodze udało się zjechać ponownie pod ziemię dopiero 22 marca, a 15 maja 1945 r. uruchomiono młyn solny i podjęto mechaniczną przeróbkę soli[8].

Znacjonalizowana kopalnia, po 1945 r. szybko awansowała na pierwsze miejsce wśród producentów soli w kraju, co nastąpiło jednak kosztem forsownej, a od lat 60. XX w. rabunkowej wręcz eksploatacji. Widać to doskonale po wydobyciu, które w 1946 r. wyniosło 125 190, lecz w 1950 r. już 210 542, zaś w 1960r. aż 262 451 t soli. Efekt był taki, że o ile w 1937 r. wydobycie w Wapnie stanowiło 23% ogólnopolskiej produkcji soli, o tyle w 1947 r. już 55%, a w 1960r. – 42%. Przewidywano zarazem, iż w 1965 r. wydobycie i przerób soli dojdzie do 300 000 t rocznie, a od 1970 r. będzie wynosiło nawet 400 000 t rocznie. Przyznać trzeba, że w latach 50.–60. XXw. zakład w Wapnie był w istocie potentatem w produkcji soli w Polsce, a jego dobra passa trwała aż do katastrofy w 1977 r. Do tego momentu infrastrukturę powierzchniową udało się częściowo rozbudować i zmodernizować. Świadczą o tym budynki administracyjny oraz nowej łaźni górniczej, oba z ok. 1950 r. (ob. Urząd Gminy Wapno oraz budynek administracyjny firmy Gipsico Sp. z o.o.), budynek elektrycznej maszyny wyciągowej i nadszybia drugiego szybu kopalnianego – „Wapno I" (nadszybie nie istnieje) z lat 60. XX w., wreszcie też piętrowy główny magazyn soli z lat 60.–70. XX w. (ob. odbywa się w nim produkcja gipsu) czy też wielokondygnacyjny budynek mający służyć do odpylania soli, uruchomiony jednak już w latach 80. XX w., a zatem funkcji związanej z produkcją gipsu[9].

Od 1972 r. na poziomie III obserwowano narastający wyciek ługu wraz z wodą, przedostającą się do wyrobiska spoza wysadu solnego. W lipcu i sierpniu 1976r. odnotowano gwałtowny wzrost wycieku, przybierający w kolejnych miesiącach na sile. Wprawdzie

[7] MuRegWąg, materiały archiwalne Kopalni Soli w Wapnie, sygn. MRW RKD 164, ekspertyza B. Bukowskiego w sprawie sortowni i pakowni soli w Wapnie z 16 II 1957; [?], *Profesor Bronisław Bukowski. Jubileusz twórczego działania,* „*Przegląd Budowlany i Budownictwo Mieszkaniowe*" 1962, nr 2, s. 66–67; Andrzejewski Marek, *Bukowski Bronisław*, [w:] *Encyklopedia Gdańska,* red. Błażej Śliwiński [et al.], Gdańsk 2012, s. 141.

[8] Niesiołowski M., *Polski Monopol Solny…*, op.cit., s. 20; APP OG, Kopalnia Soli w Wapnie, sygn. 24, s. 1.

[9] Niesiołowski M., *Polski Monopol Solny…,* op.cit., s. 76–77, 102; Domichowski F. [et al.], *Rozwój kopalni w latach 1911–1961…,* op.cit., s. 80–81, Maślankiewicz K., *Z dziejów górnictwa…,* op.cit., s. 265; Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Poznaniu, karta ewidencyjna zespołu Kopalni soli w Wapnie, autorstwa Stanisława Januszewskiego (1996).

w połowie września 1976 r. było to 7 l/min, ale 1 lipca 1977 r. już 50–60 l/min, a 18 lipca – aż 127 l/min. Wkrótce, 3 sierpnia, zarejestrowano wypływ 530 l/min, co skutkowało decyzją o wstrzymaniu wydobycia i ewakuacji sprzętu w wyrobiskach poniżej poziomu III. Nie trwało to długo, gdyż już następnego dnia wyciek doszedł do 5 m^3/min, a w nocy z 4 na 5 sierpnia 1977 r. historia kopalni dobiegła końca. Nad ranem olbrzymie masy wody wdarły się do wyrobisk na poziomie III, a następnie spłynęły głębiej, zalewając podziemia. Na terenie wsi pojawiły się zapadliska, zaczęły siadać i pękać budynki. Trzeba było ewakuować wszystkich mieszkańców, a władze PRL całą sprawę skrzętnie tuszowały. Zapadliska i szkody górnicze powstawały kilkakrotnie w 1977 i 1978 r., a po ich ustaniu dokonano całkowitego zatopienia i likwidacji kopalni. Usunięto obie wieże nadszybowe, większość maszyn i urządzeń górniczych, pozostawiając jedynie infrastrukturę budowlaną, w tym kompleks mechanicznej przeróbki soli.

Cześć zabudowań od 1979 r. wykorzystywano do remontu cystern kolejowych i nadwozi wagonowych dla przemysłu chemicznego, zaś w latach 80. XX w. użytkowano je równolegle do produkcji i doświadczeń z gipsem autoklawizowanym. Od lat 90. XX w. budynki, w tym wspominany już kompleks młyna solnego z magazynami, zaczęły podlegać degradacji, spowodowanej przed wszystkim warunkami atmosferycznymi i brakiem odpowiedniej konserwacji[10].

Architektura i rozwiązania budowlane kompleksu młyna solnego z magazynami soli

Wśród zachowanych dziś obiektów budowlanych byłej kopalni soli odnaleźć można m.in. maszynownię z utrzymanymi wewnątrz reliktami parowej maszyny wyciągowej z 1931 r., a także olbrzymi – w sensie przestrzennym i wertykalnym – kompleks młyna z kruszarką soli od północy oraz równoleżnikowym ciągiem magazynów na sól, worki oraz budynkiem skażania soli, ulokowanymi na południe od młyna i spiętymi z nim za pomocą dwóch zadaszonych estakad żelbetowych.

Elementem dominującym gabarytowo i funkcjonalnie w zwartym przestrzennie oraz jednolitym stylistycznie i konstrukcyjnie kilkumodułowym założeniu, pozostaje młyn solny z kruszarką. Wewnątrz skoncentrowany był ciąg technologiczny mechanicznej przeróbki soli spożywczej, uzyskiwanej z transportowanego z nadszybia urobku. W pierwszym etapie poddawano go kruszeniu (łamaniu) za pomocą kruszarek typu Tytan w budynku kruszarki, a następnie rozdrobniona sól trafiała do młyna, gdzie – przechodząc przez różnego typu odsiewacze oraz mlewniki walcowe – zamieniała się m.in. w sól spożywczą o właściwym uziarnieniu. Gotowy produkt był workowany, bądź w postaci luźnej dowożony taczkami i pakowany do wagonów stojących przy peronach pod korpusem młyna. Po jego południowej stronie znalazł się równoleżnikowy ciąg kilku parterowych magazynów soli jadalnej i skażonej, wraz z dwoma wkomponowanymi weń kilkukondygnacyjnymi budynkami: magazynu worków (zachodni) oraz skażania lub denaturyzacji soli (wschodni), przy czym obydwa one zostały

[10] Z. Grabowski, *Wpływ górnictwa…*, op.cit., s. 147–148; http://marcusl.prv.pl/katastrofa2.html (dostęp: 14 VI 2018).

spięte z młynem za pomocą wspomnianych estakad.

W budynku denaturyzacji soli uzyskiwano sól przemysłową, powstającą w wyniku skażenia zwykłej soli, początkowo sodą, solą glauberską, barwnikami etc., a po 1945 r. m.in. jodkiem potasu. Sól przemysłowa była pakowana w worki i składowana luzem w znajdujących się obok parterowych magazynach z rampą kolejową, a same worki do pakowania wszelkiego typu soli gromadzono w drugim kilkupiętrowym budynku[11].

Młyn solny z kruszarką w pierwotnym kształcie przetrwał do przełomu lat 50. i 60. XX w., kiedy to – w wyniku modernizacji i rozbudowy, kontynuowanej w kolejnych latach – m.in. zabudowano ceramicznymi ścianami ażurową konstrukcję słupową w przyziemiu (parter), rozbudowano od zachodu dwupiętrowy masyw kruszarki soli, a od wschodu do młyna dostawiono prostopadłościenny blok klatki schodowej z szybem windowym. Ponadto, po stronie wschodniej wydłużono sztucznie strefę zadaszenia dla wagonów towarowych, rozbudowaną dalej w latach 70.–80. XX w. w związku z remontami cystern kolejowych. Natomiast stosunkowo niewielkie interwencje budowlane dotknęły podkompleks magazynowy wraz z budynkami składnicy worków i skażania soli. Tu w okresie PRL-u w kierunku wschodnim i południowo-wschodnim dobudowano jedynie parterowe hale. Niezależnie jednak od wszystkich tych zmian, całe założenie utrzymało do dziś czytelne pierwotne rozwiązania przestrzenne oraz architektoniczno-budowlane, a nade wszystko charakterystyczny żelbetowy ustrój ramowy, widoczny nie tylko we wnętrzach, ale i w szarym rysunku żelbetowego szkieletu w ceglanym licu murów obwodowych.

Stylistycznie kompleks tkwi w konwencji modernizmu, w której pobrzmiewają ostatnie, zawoalowane akordy secesji (geometria ustroju ramowego w szczytowych partiach budynków – dachy), co daje też odczucie ekspresjonizmu. Zgodnie z industrialną funkcją obiekty pozbawione są detalu architektonicznego, ale oddziałują na odbiorcę interakcją przestrzenną i skalą, czego świetnym przykładem jest właśnie młyn, liczący w najwyższej swej części siedem kondygnacji i ponad 31 m wysokości. Uwagę zwraca także surowy charakter elewacji, w których czytelna jest prawda materiałowa oraz zgeometryzowany rysunek ramowego ustroju nośnego z immanentnymi dla architektury przemysłowej regularnymi podziałami osiowymi, wyznaczanymi siatką otworów okiennych i drzwiowych.

Wszystkie budowle kompleksu zostały zaprojektowane przy użyciu jednolitych rozwiązań konstrukcyjno-budowlanych, w których dominuje żelbet, wykorzystany do stworzenia ramowego ustroju nośnego, opartego na siatce rozmieszczonych regularnie słupów, a w obrębie ścian obwodowych – przybierającego formę szkieletu. Z żelbetu wykonano też stropy i pokryte papą bitumiczną stropodachy oraz dwie estakady komunikacyjne. Ściany obwodowe oraz działowe wymurowano z cegły ceramicznej, od zewnątrz licówki w wątku kowadełkowym. Na uwagę zasługuje drewniana stolarka okienna typu przemysłowego, drewniane drzwi i schody komunikujące poszczególne kondygnacje, co wynikało nie tyle z oszczędności, ile z zabezpieczenia przed korozyjnym oddziaływaniem soli.

W rzucie budynek młyna z łamakiem bazuje na dwóch zintegrowanych prostokątach: młyna o wymiarach zewnętrznych 22,9 x 37,3 m oraz kruszarki – 9,8 x 17,3 m, wtórnie rozbudowanej

[11] MuRegWąg, materiały archiwalne Kopalni Soli w Wapnie, sygn. MRW RKD 202, s. 10–12.

po 1945 r. i zbliżonej obecnie do kwadratu (19,5 x 17,3 m). Pierwotnie młyn solny z kruszarką na parterze – o ażurowych ścianach obwodowych – mieścił trzy tory postojowe dla wagonów na sól (pod bryłą młyna) oraz pomieszczenia składowe (pod kruszarką). Na drugiej i trzeciej kondygnacji budynku łamaka znajdowały się urządzenia do kruszenia soli oraz instalacje transportujące rozdrobnioną sól. Natomiast wewnątrz młyna, którego rzut od pierwszej do trzeciej kondygnacji posiada jednolitą szerokość, zaś na kolejnych poziomach zwęża się uskokowo (kondygnacja IV i V – pierwszy uskok, kondygnacja VI i VII – drugi uskok i jest to zarazem najwyższa część młyna), zainstalowano urządzenia do przeróbki mechanicznej soli. Zasadniczo całość jest dwumodułowa, przy czym dominuje masyw wysokiego na 31,4 m młyna, zwężający się dwukrotnie u góry. Dostawiony od północy blok kruszarki jest znacznie niższy i sięga 12,7 m wysokości[12].

Po południowej stronie młyna, równolegle do jego dłuższej osi, wznosi się równoleżnikowy ciąg parterowych magazynów soli z wpisanym weń prostopadle skrzydłem magazynu worków (8,04 x 18,87 m) i ujętym od wschodu w części magazynowej budynkiem skażania soli. Całość jest długa na 52,6 m, a szerokość jednonawowego magazynu zachodniego wynosi 11,2 m, zaś centralnego i wschodniego (wraz z budynkiem skażania soli) – 10,0 m. Same hale magazynowe są wysokie na ok. 5,0 m i nakryte stropodachami pulpitowymi ze świetlikami. Natomiast budynek magazynu worków na sól, podpiwniczony do głębokości 5,2 m i w strefie nadziemnej trzypiętrowy, zwęża się u góry uskokowo w formie bazylikowej, dochodząc do ok. 23 m wysokości. Podobnie bazylikową formę przybiera wyraźnie węższy u góry budynek skażania soli, wyrastający w obrysie swych murów obwodowych z rzutu magazynu i sięgający w liczącej dwa piętra strefie nadziemnej ok. 15,5 m wysokości. Wspominane zadaszone estakady komunikują blok skażania soli oraz magazyn worków z młynem na wysokości trzeciej kondygnacji i są rozpięte nad dawną bocznicą dla wagonów towarowych[13].

Wartości zabytkowe i przesłanki do ochrony w formie trwałej ruiny

Jak widać, pochodzący z przełomu lat 20. i 30. XX w. kompleks mechanicznej przeróbki soli cechuje się przede wszystkim olbrzymimi rozmiarami, zarówno pod względem metrażu, jak i kubatury. To powoduje, że zagospodarowanie całości do nowych funkcji, w liczącej dziś niecałe 2000 mieszkańców wsi Wapno, jest praktycznie niemożliwe. Na przeszkodzie stoi zresztą nie tylko brak lokalnego zapotrzebowania na tak potężną kubaturę, ale również istotne koszty, niezbędne do przywrócenia jej odpowiedniego stanu technicznego względnie adaptacji do nowych funkcji. W konfrontacji z realiami gospodarczymi i finansowymi staje jednak problem wartości obiektu nie tylko dla historii i krajobrazu kulturowego miejscowości, ale też dla szeroko rozumianego krajobrazu kulturowego Wielkopolski, dziejów górnictwa solnego w Polsce, wreszcie też dla międzywojennego postępu technicznego w budownictwie, uosabianego w tym konkretnym przypadku przez jednego z „ojców"

[12] MuRegWąg, materiały archiwalne Kopalni Soli w Wapnie, projekt architektoniczno-budowlany młyna solnego – przekroje pionowe poprzeczne [b.d.]; sygn. MRW RKD 202, s. 9–12.

[13] Na podstawie obmiarów/inwentaryzacji z natury.

polskiej szkoły budownictwa betonowego i żelbetowego, prof. Bronisława Bukowskiego.

Jak już wspomniałem, całość założenia, czyli młyn solny z kruszarką, magazyny solne z magazynem worków oraz budynek skażania soli, stanowi integralny w sensie funkcjonalnym i przestrzennym zespół, jednorodny chronologicznie, stylistycznie oraz w sferze rozwiązań konstrukcyjno-budowlanych. Tę jednorodność zagwarantował niewątpliwie główny projektant i wykonawca obiektów, którym była warszawska spółka inżyniersko-budowlana C. Lubiński i K. Jaskulski.

Z punktu widzenia szeroko rozumianych wartości zabytkowych zaakcentować trzeba fakt, iż w Wapnie mamy do czynienia z reliktami jednej z kilku ledwie przemysłowych kopalni soli w Polsce, swego czasu największej w kraju, zaś w kontekście Wielkopolski jednej z dwóch, przy czym ta pracująca do dziś w Kłodawie powstała dopiero po 1945 r. Jasne jest zatem, że idzie tu o obiekt techniki o charakterze unikatowym, zarówno w sensie kopalni soli jako całości, ale też – a może przede wszystkim – jako młyna solnego, reprezentowanego w kraju nad Wisłą również tylko w kilku egzemplarzach. Myślę tu przede wszystkim o młynach solnych w Wieliczce oraz Lejby Sterna we Włocławku, obydwu funkcjonujących dziś jako hotele. Wapieński jest zatem trzecim tego typu w skali Polski, przy czym – w przeciwieństwie do poprzednich – cechuje się jednak znacznie wyższym stopniem autentyzmu materiałowego oraz rozwiązań konstrukcyjno-budowlanych.

Unikatowy charakter budowli w sensie funkcjonalnym jest niepodważalny, podobnie zresztą jak i nietuzinkowa forma architektoniczna, tudzież konstrukcja nośna w postaci żelbetowego ustroju ramowego. Faktem jest, że w międzywojniu żelbet był już znanym i stosowanym materiałem budowlanym w Polsce. Wykorzystywano go zresztą niekiedy w bardzo śmiałych i nowatorskich przedsięwzięciach technicznych, jak choćby żelbetowa konstrukcja jednozastrzałowej wieży wyciągowej szybu „Prezydent" z początku lat 30. XX w. w Chorzowie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w budownictwie przemysłowym II Rzeczypospolitej pojawiał się nieczęsto i to w dużych założeniach industrialnych. To m.in. dlatego tak przytłaczające wrażenie sprawiają powstałe w podobnym czasie obiekty cementowni „Grodziec" w Będzinie, to dlatego też wapieński kompleks swym wyrazem architektonicznym ewidentnie wyróżnia się na tle wielkopolskiej architectura industrialis, nie tylko zresztą z okresu międzywojennego. Notabene użycie żelbetu do ramowego ustroju nośnego budowli w Wapnie wynikało też ze względów czysto praktycznych, a mianowicie konieczności redukcji drgań generowanych przez maszyny pracujące w młynie i przenoszonych na grunt z jednej strony, a z drugiej ograniczenia do minimum zjawiska osiadania fundamentów, co – przy tak monumentalnym kompleksie – mogłoby z łatwością doprowadzić do jego unicestwienia. Niezależnie od tego, polska filia koncernu Solvaya, będąca właścicielem m.in. zakładów sodowych w Mątwach, Borku Fałęckim (ob. Kraków), cementowni „Grodziec" i kopalni soli w Wapnie, musiała jednak wysoko cenić realizacje projektowane oraz wykonywane przez firmę C. Lubiński i K. Jaskulski, a *de facto* kierownika jej biura konstrukcyjnego, Bronisława Bukowskiego, skoro to właśnie ta firma była odpowiedzialna za istotną część międzywojennych inwestycji budowlanych „Solvaya".

Jak widać, kompleks przeróbki mechanicznej soli stanowi zespół przemysłowy niepowtarzalny w Wielkopolsce i unikatowy w kraju, a do tego strategiczny wręcz dla panoramy

i sylwety Wapna. To swoisty sygnał rozpoznawczy, kluczowy element tożsamości kulturowej, nie tylko w sensie materialnym, ale i duchowym wsi. Tak naprawdę zachowany młyn z magazynami soli stanowi monumentalny pomnik przestrzenny, nieme świadectwo istniejącej tu kiedyś kopalni. Dziś urósł już do rangi symbolu, gdyż likwidacja wież wyciągowych szybów „Wapno I" i „Wapno II" doprowadziła do utraty tradycyjnego symbolu każdej kopalni, wskutek czego funkcję tę przejął właśnie monumentalny zespół przeróbki mechanicznej soli.

Wnioski i podsumowanie

Wszystkie wspomniane wyżej cechy kompleksu predestynują go do miana cennego zabytku techniki w skali ogólnokrajowej. Budowle mają olbrzymie znaczenie historyczne, naukowe, a do tego zyskały oryginalny wyraz artystyczny. Na przeszkodzie współczesnej adaptacji i wykorzystaniu zabytku do nowych funkcji leży jednak anormalna skala obiektów, wymagający sporych prac remontowo-konserwatorskich stan techniczny, a do tego lokalizacja z dala od dużych ośrodków miejskich i głównych szlaków komunikacyjnych. Wszystko to sprawia, że w chwili obecnej w rachubę wchodzi jedyna forma ochrony, czyli trwała ruina. Tego typu forma nie jest wprawdzie obca polskiemu systemowi ochrony zabytków, o czym świadczą ruiny obiektów postindustrialnych w obrębie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, tudzież pozostałości budynku pierwszej cukrowni z buraka cukrowego Franza Acharda w Konarach koło Wołowa, aczkolwiek – jak dotychczas – z wielkimi trudnościami i oporami stosowana jest wobec budowli poprzemysłowych o XX-wiecznej proweniencji.

W związku z koncepcją utrzymania zabudowań zespołu mechanicznej przeróbki soli jako trwałej ruiny, przewidywane jest ogólne zabezpieczenie terenu wraz z obiektami, a także uszczelnienie pokrycia dachów nad wszystkimi budynkami i żelbetowymi estakadami. W chwili obecnej są to najważniejsze działania remontowo-budowlane, pozwalające na dalsze trwanie tego unikatowego i niezwykle cennego kompleksu poprzemysłowego 20-lecia międzywojennego w krajobrazie kulturowym pogranicza wielkopolsko-kujawskiego, swego czasu wyróżniającego się właśnie stalowymi wieżami wyciągowymi kopalń soli w Inowrocławiu oraz Wapnie.

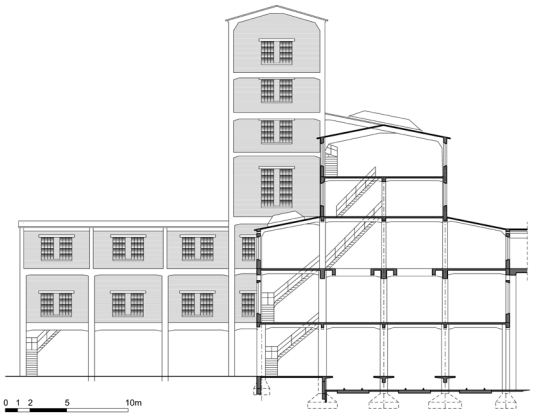

Ryc. 1 Przekrój pionowy poprzeczny młyna z fragmentem elewacji najwyższej części oraz budynku kruszarki (z lewej) – według planu firmy C. Lubiński i K. Jaskulski (przerys. D. Grygiel)

2

3

Ryc. 2 Młyn solny z lewej i ciąg magazynowy z prawej od zachodu w 2017 r. (fot. M. Urbaniak)

Ryc. 3 Widok młyna solnego w głębi i magazynu soli wraz z magazynem worków na sól z prawej w 2017 r. (fot. M. Urbaniak)

4

5

Ryc. 4 Młyn solny (z lewej) i ciąg magazynowy z magazynem worków i budynkiem skażania soli w głębi (z prawej) – widok od zachodu w 2017 r. (fot. M. Urbaniak)

Ryc. 5 Ciąg budynków magazynowych z magazynem worków i budynkiem skażania soli w 2017 r. (fot. M. Urbaniak)

Ryc. 6 Budynek skażania soli z lewej i magazyn worków z prawej – widok z młyna w 2017 r. (fot. M. Urbaniak)

STRESZCZENIA

Maria Brykowska

Ochrona zabytkowych ruin –problemy badawcze i projektowe, na przykładzie zamku w Sochaczewie

Badania historyczne ruin zamków, a następnie prace konserwatorskie - są procesem złożonym i wieloetapowym. W związku z zagrożeniem katastrofą ruin zamku w Sochaczewie Zespół Badań nad Polskim Średniowieczem, wykonał kompleksowe badania (historyczne, architektoniczne, archeologiczne i techniczne) oraz projekty: konserwacji ruin i zagospodarowania otoczenia. Badania prowadzili w 1966 r.: historyk sztuki Izabela Galicka, archeolog Jerzy Piniński i architekt Maria Brykowska (kierownik i autor projektu); konsultował prace prof. Jan Zachwatowicz.

Ustalono: poziom użytkowania i spalenia grodu (XIII w. - 7,0 m pod nasypem), relikty zamku gotyckiego (poł. XIV w.) i zamek budowany przez starostę Stanisława Radziejowskiego (przed 1630). Następnie wykonano projekt architektoniczny zabezpieczenia ruin (nie zrealizowany).

W 1975-77 r. badania w północnej części zamku wykonał Jerzy Gula, a w latach 2006-2007 ekipa pod kierunkiem Leszka Kajzera – w części południowej i wschodniej; odkryto budynek bramny z czasów starosty Krzysztofa Szydłowieckiego i według źródeł z XVI w. – kilka drewnianych domów. Badania z lat 2011-2013– stanowiły podstawę dotacji UE do realizacji nowego projektu dla celów turystycznych i zabezpieczenia ruin, pod nadzorem konserwatorskim architekta Cezarego Głuszka.

W 1966 r. architekt Jarosław Skrzypczyk wykonał projekt otocznie zamku (zrealizowany), a w 2013 r. uporządkowano teren według poprzedniej koncepcji.

Wieloletnie doświadczenie w organizacji badań i naukowej interpretacji odkryć, dla ochrony wartości zabytkowej ruiny wraz z terenem – stanowiły podstawę propozycji zmian do „Karty historycznych ruin".

SŁOWA KLUCZE: Zamek, badania historyczne, projekt, prace konserwatorskie

Grzegorz Bukal

Zabezpieczenia i ekspozycja murów zamku w Człuchowie – doświadczenia i nowe problemy

Zamek krzyżacki w Człuchowie (*Schlochau*, 1325-1365) był typowym zamkowym grodem klasztornym. Składał się z kwadratowego dziedzińca z krużgankiem, czterema skrzydłami i wolno stojącą wieżą. Zamek otoczał wąski zewnętrzny dziedziniec oraz fosa. Zewnętrzne mury osłaniały zamek od wschodu, zachodu i północy.

W latach 1786-1811 zamek został zrównany z ziemią, z wyjątkiem wieży, murów piwnic, murów skarpy i pozostałości murów obronnych oddziału wschodniego. Pozostałości zamku zostały zakopane, a neogotycki kościół zbudowany w 1820 roku na ścianach północnego skrzydła.

W latach 2007-2015 przeprowadzona została renowacja zaniedbanych i archeologicznie nieodkrytych pozostałości, a ruiny zamku zostały użyte w ramach prac adaptacyjnych lokalnego muzeum. W artykule przedstawiono krótki opis problemów związanych z konserwacją i ochroną odsłoniętych murów.

SŁOWA KLUCZE: Zamek, ruiny, dziedzictwo, konserwacja, ochrona

Jacek Dąbrowski, Bartosz M. Walczak

Nieoczywista rola ruin poprzemysłowych w krajobrazie kulturowym Polski

Artykuł zajmuje się zagadnieniami związanymi z ochroną dziedzictwa przemysłowego. Autorzy skupili się na problemie zaniedbanych obiektów przemysłowych w stanie ruiny, które można uznać za historyczne. Omawiany temat został rozstrzygnięty w kontekście historycznym i społeczno-kulturowym. Znaczenie percepcji i tożsamości podkreśla się jako kluczowe czynniki skutecznej ochrony dziedzictwa, w tym dawnych terenów przemysłowych. Sporządzono krytyczną analizę wybranych przypadków fabryk znajdujących się w stanie ruiny. Podano różne podejścia do ruin poprzemysłowych. Lokalizacja oraz podejście społeczności lokalnej do przeszłości przemysłowej to najważniejsze aspekty określające przyjęte scenariusze ochrony dziedzictwa. Rola współczesnej popkultur i cyfryzacji została zidentyfikowana w odniesieniu do autentyczności doświadczenia

SŁOWA KLUCZE: Archeologia przemysłowa, ruiny, ochrona dziedzictwa przemysłu

Paweł Dettloff

Atrakcyjność trwałej ruiny. Współczesne funkcjonowanie historycznych ruin zamów w Małopolsce

Praca przedstawia przykłady czterech historycznych ruin zamku. Zabytki te pozostają dobrze zachowane. Podjęto jednak działania rewitalizacyjne mające na celu ich rozwój, a także dostosowanie do funkcji turystycznej. Obiekty te są chętnie odwiedzane. Dowodzi to, że "trwałe ruiny" mogą być atrakcją bez (koniecznej) odbudowy i pełnej rekonstrukcji.

Podstawowymi elementami programów adaptacji omawianych ruin do nowej funkcji są:

- konserwacja zabytku - warunek niezbędny,

- możliwe "lekkie" przekształcenia, tj. kształt budynku,

- ogaraniczanie szlaków turystycznych, w tym wprowadzania schodów, ganków (tarasów), w szczególności tarasów widokowych na wieżach itp.,

- wykorzystanie istniejących przestrzeni (wnętrz budynku) do celów wystawowych,

- tworzenie infrastruktury towarzyszącej (kasy fiskalne, urządzenia sanitarne).

Możliwym jest wkorzystanie powyższych elementów jako scenerii masowych imprez łączących zabawę i edukację: inscenizacje historyczne, pokazy, turnieje itp. Ten sposób popularyzacji przeszłości i dziedzictwa kulturowego jest jednocześnie promocją zabytku. Wykorzystanie historycznych ruin w celach turystycznych jest doskonałą okazją dla zabytków, jednak wiąże się z pewnym ryzykiem. Niebezpieczeństwo to "przeciążenie" dodatkowymi - komercyjnymi atrakcjami i sprawienie, że pomnik wydawać się może kiczowaty.

SŁOWA KLUCZE: Zamki w Polsce, historyczne ruiny, dziedzictwo, konserwacja zabytków

Katarzyna Drobek, Bartosz Szostak, Wojciech Królikowski

Metody inwentaryzacji obiektów znajdujących się w stanie ruiny

Inwentaryzacja jest podstawową formą przedstawienia i ochrony obiektu zabytkowej ruiny. Pozwala również monitorować stan zachowania oraz postęp degradacji obiektu. Obiekty w ruinie są bardzo specyficzne, ponieważ z reguły nie posiadają elementów typowych dla istniejącego obiektu budowlanego. Oznacza to, że w przypadku ruin, metody wykonywania inwentaryzacji w taki sam sposób, jak w przypadku obiektów tradycyjnych, będą niewystarczające. Elementy obiektów w ruinie często mają skomplikowaną i zróżnicowaną geometrię, utrudniony oraz nie do końca bezpieczny dostęp do wszystkich elementów. W publikacji przedstawiono metody, które mogą być pomocne przy inwentaryzacji tego typu obiektów. W każdej metodzie opisano konieczną aparaturę i przyrządy, sposób wykonywania pomiarów, dokładność, zalety i ograniczenia. W pracy przedstawiono również przykłady zastosowania dla wybranych metod.

SŁOWA KLUCZE: Inwentaryzacja, ruina, zabytek, fotografia, skanowanie 3D, fotogrametria

Jan Janczykowski

Karta ochrony historycznych ruin - teoria a praktyka. Przykłady z Małopolski

Karta ochrony historycznych ruin, przyjęta Uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS w dniu 4 grudnia 2012 r., stała się istotnym dokumentem doktrynalnym, pomocnym dla służb konserwatorskich w opracowywaniu zaleceń dla właścicieli ruin zamków, a następnie w ocenie uzgadnianych projektów.

W Małopolsce trwają obecnie prace w wielu takich zabytkach. W artykule analizowane są efekty dotychczasowych prac w trzech zamkach. W zamku Tenczyn dla stabilizacji zagrożonych wysokich ścian wprowadzono - jak w 1912 r. - łuki ceglane, wykonano też dwa żelbetowe sklepienia dokładnie w formie sklepień niezachowanych. W Rabsztynie z uwagi na wartość odkrytych reliktów archeologicznych wybudowano nowe pawilony pozwalające na ich zabezpieczenie i ekspozycję. Zachowany szczątkowo, prywatny zamek w Rożnowie po zakończonych badaniach ma zyskać muzeum oraz mieszkanie właściciela… Doświadczenia z tych działań pozwalają ocenić przydatność *Karty* w praktyce.

SŁOWA KLUCZE: Zamki, ruiny, zabezpieczanie, Małopolska

Agnieszka Kowalska

Współczesne zagospodarowanie ruin w obszarze historycznego układu urbanistycznego Gdańska

Śródmieście Gdańska, składające się z obszarów historycznych, zostało poważnie zniszczone podczas II wojny światowej. Krótko po wojnie, w latach 40. powstały pierwsze koncepcje konserwatorskie dla jednej z reprezentatywniejszych dzielnic - dzisiejszego Głównego Miasta. Projekt urbanistyczny obejmował dokładną historyczną rekonstrukcję wszystkich obiektów publicznych i dobrze udokumentowanych budynki mieszkalnych. Pozostałe budynki zaplanowano w historyczny - pośredniowieczny sposób. W innych obszarach śródmiejskich zaprojektowano wyłącznie obiekty użyteczności publicznej w ramach koncepcji historycznej, a budownictwo mieszkaniowe i sklepy - zgodnie z najnowszymi (powojennymi) ideami. W centrum Śródmieścia znajduje się Wyspa Spichrzów z zachowanymi spichlerzami i magazynami. W latach 2012-2014 zatwierdzono nowe projekty obszaru Wyspy. W jej niektórych częściach, na przykład w północnej części, proces wciąż trwa. Nowa koncepcja architektoniczna, którą planuje się zastosować w przypadku spichlerzy Daleka Droga, Arka Noego, Czarny Kogut i Kuźnia zakłada nadbudowy nad historycznymi pozostałościami. Rozważane są dwa sposoby projektowania nadbudów. Pierwsza - z wykorzystaniem elementów historycznych, natomiast drugia z wykorzystaniem nowoczesnych materiałów, w szczególności szkła.

SŁOWA KLUCZE: Wyspa Spichrzów, ruiny, rekonstrukcja, spichlerz, restauracja

Izabela Kozłowska, Agnieszka Lamprecht

Ochrona historycznych ruin na pograniczy polsko-niemieckim – przypadek dziedzictwa kulturowego dawnego Księstwa Pomorskiego

Dziedzictwo kulturowe dawnego Księstwa Pomorskiego współcześnie rozciąga się na obszarze polskiego województwa zachodniopomorskiego oraz niemieckiego kraju związkowego Meklemburgia-Pomorze Przednie. Wśród obiektów architektonicznych wzniesionych w czasach funkcjonowania księstwa wiele uległo zniszczeniu, jedynie nieliczne dzieła zachowały się do naszych czasów.

Celem artykułu jest określenie i scharakteryzowanie zasobu zabytków architektury pochodzących z okresu panowania dynastii Gryfitów, a będących w formie ruiny historycznej.

Wśród tego zasobu dziedzictwa kulturowego dawnego księstwa wydzielono następujące grupy obiektów:

- ruiny architektury militarnej,
- ruiny architektury rezydencjonalnej,
- ruiny architektury sakralnej.

W artykule zaprezentowano przykłady zagospodarowania, użytkowania i eksponowania zabytków architektury w ramach poszczególnych grup, szczególnie koncentrując się na aktualnych działaniach podjętych w tym zakresie.

Przebadany zasób ruin historycznych pozwolił na zebranie współczesnych doświadczeń na polu polskiej i niemieckiej ochrony zabytków, które posłużyły do zredagowania końcowych konkluzji odnoszących się do dokumentu „Zasady ochrony ruin historycznych" przyjętego na konferencji w Ciechanowcu w dniach 22-24.10.2009.

SŁOWA KLUCZE: Księstwo Pomorskie, województwo zachodniopomorskie, Meklemburgia-Pomorze Przednie, ruina historyczna, ochrona zabytków

Jakub Lewicki

Ochrona i konserwacja ruin – przemiany metody na przykładzie Mazowsza

W pracy przedstawiono problematykę konserwacji ruin zamków na Mazowszu, omawiając ich losy i stan współczesny oraz zaprezentowano zastosowane metody ochrony w XX wieku. Wśród mazowieckich zamków można wyróżnić kilka grup. Są to budowle będące w stanie ruiny (Iłża, Czersk, Brok) częściowo odbudowane (Liw, Ciechanowiec) oraz te, które odtworzono w zmodyfikowanej formie i adaptowano do nowych funkcji (Gostynin, Pułtusk i Szydłowiec). W omówionych zamkach stosowano różne metody ochrony i konserwacji. Większość wykonanych prac odbiega od zasad angielskiej szkoły konserwacji ruin. Zastosowanie czystych zasad angielskiej szkoły konserwacji ruin było stosowane sporadycznie (Iłża, częściowo Czersk, Brok). Było to efektem wypracowania własnych, lokalnych rozwiązań, a nie wzorowania się na angielskich przykładach. Częściej stosowano częściową odbudowę zniszczonych zamków (Liw), odbudowę z elementami współczesnymi (Ciechanów, Pułtusk) lub całkowicie swobodną odbudowę (Gostynin), co spowodowało utratę autentyzmu zamków lub ich ruin. Wyraźną tendencją spotykaną na Mazowszu były i są swobodne odbudowy zamków, co przyczynia się do utraty autentyzmu tych zabytków. Jednak największym mankamentem wykonanych prac są widoczne uzupełnienia murów zamków nową cegłą o odmiennym kolorze i fakturze (np. mury zamku w Czersku).

SŁOWA KLUCZE: Zamki, rekonstrukcja, ruiny, angielska szkoła konserwacji ruin, Iłża. Czersk, Ciechanów, Gostynin, Liw, Brok, Pułtusk, Szydłowiec

Tomasz Owoc, Kamil Karski

„Fundamenty Pamięci". O doświadczeniu przestrzeni i pozostałości po byłym obozie koncentracyjnym w Miejscu Pamięci KL Plaszow

Podstawą artykułu jest wystąpienie Kamila Karskiego i Tomasza Owoca, które zaprezentowano podczas konferencji "Historyczne ruiny - ochrona, użytkowanie, zarządzanie", w dniach 16-17 kwietnia 2018 r. w Łazienkach Królewskich w Warszawie.

Prezentowany artykuł koncentruje się na przedstawieniu założeń scenariusza planowanego upamiętnienia KL Płaszow w ramach Muzeum - Miejsca Pamięci. Tekst przedstawia proces kształtowania ruin, zapominania o nich, ale także odkrywania i sposób wykorzystania materialnych śladów przeszłości do edukacji i budowania świadomości historycznego znaczenia terenu po niemieckim obozie koncentracyjnym.

SŁOWA KLUCZE: Niemieckie obozy koncentracyjne, Kraków, Muzeum - Miejsce Pamięci, wykopaliska archeologiczne, wystawa

Halina Rojkowska-Tasak

Niektóre forty Twierdzy Kraków historycznymi ruinami. Zamierzenie czy konieczność

Obiekty militarne XIX wiecznych twierdz pierścieniowych, obiekty obronne z II wojny światowej podobnie jak wiele obiektów przemysłowych utraciły swoją pierwotną funkcję. Gmina Miejska Kraków otrzymała w spadku po wojsku prawie wszystkie forty austriackiej Twierdzy Kraków położone na jej terenie (około 30 obiektów) wliczając w to forty Skarbu Państwa, w różnym stanie zachowania, towarzyszące im schrony amunicyjne i ziemne szańce.

Miasto Kraków po nieudanych próbach wydzierżawienia zdecydowało o zabezpieczeniu ruin dwóch fortów północnego odcinka twierdzy, położonych obok siebie i historycznie współpracujących ze sobą - fortu artyleryjskiego nr 48 „Batowice" i fortu pancernego nr 48a „Mistrzejowice", które wraz z trzecim fortem pancernym nr 47 ½ „Sudół" tworzyły jedną grupę fortową.

Dla fortów „Batowice" i „Mistrzejowice" opracowano projekty konserwatorskie zabezpieczenia budynków fortecznych eksponujące ich wartości zabytkowe, a wprowadzane nowe elementy nawiązują formą do historycznych. W forcie „Batowice" realizacja objęła zamknięcie metalowymi kratami przejść w poternach oraz zamknięcie wszystkich otworów zewnętrznych (głównie do schronów) drewnianymi drzwiami, a w elewacji koszar przywrócenie rytmu wnęk okiennych z ekspozycją ceglanego wątku (tylko w trzech rekonstruowanych wnękach)i małymi oknami u góry zabezpieczonymi kratami dla wentylowania pomieszczeń. Fort „Mistrzejowice" oczekuje na realizację projektu. Dla fortu „Sudół" opracowano dopiero koncepcję parku z utrzymaniem ruiny budynku fortecznego. Odkrywane są też relikty zrujnowanych bastionów ziemnych starszego fortu nr 2 „Kościuszko" z zamiarem ich przekształcenia w park, w którym koegzystować będą zachowane umocnienia ziemne porośnięte zielenią i relikty zburzonych budowli wydobyte z ziemi.

SŁOWA KLUCZE: Forty Twierdzy Karków, konserwacja fortów, projekty ochrony, historyczne obiekty wojskowe, parki na terenie fortów

Artur Rok

Zamek w Siewierzu. Założenia konserwatorskie i rewaloryzacja zabytkowej ruiny

Prace konserwatorskie i restauratorskie zostały przeprowadzone na ruinach zamku w Siewierzu w latach 2007-2010. Zostały one wykonane po szczegółowych badaniach historycznych przeprowadzonych przez Artura Rok. Głównym celem prac była rekompozycja i odkrycie niejasnej pod względem funkcjonalnym i przestrzennym struktury zamku, a także konserwacja ceglanych i kamiennych powierzchni murów.

Fundamenty renesansowych skrzydeł zachodnich i południowych zamku zostały odkryte, a także częściowo poddane konserwacji i rekonstrukcji. Wykonano zasadnicze prace rekonstrukcyjne na południowych murach zamku, które wcześniej były poważnie uszkodzone jeszcze przed II Wojną Światową. Cel pracy był czysto techniczny i doprowadził do ukazania wizerunku południowej części zamku pomimo faktu, iż najwyższy poziom nie został zrekonstruowany celem zachowania wyglądu ruiny. Zaaranżowo dziedziniec zamku w taki sposób, by eksponował fundamentu XIII-wiecznego donżonu (wieży obronnej) i baszty, która jest otwarta dla odwiedzających. Zrekonstruowany został także most zwodzony (nie jest to częste działanie przy odbudowie zamków w Polsce).

Prace konserwatorskie na Zamku w Siewierzu przeprowadzono zgodnie z zasadami Karty Weneckiej i Historycznej Karty Ruin, aby zachować najwyższą autentyczność zamku.

SŁOWA KLUCZE: Ruina, konserwacja, restauracja, Zamek w Siewierzu

Andrzej Siwek, Magdalena Trafas-Wołoszyn

Hammershus - dobre praktyki ochrony i zarządzania trwałą ruiną

Zamek Hammershus, to średniowieczna, duńska warownia na wyspie Bornholm. W ruinie od połowy XVIII w. Dewastację powstrzymano w 1822, gdy ruinę zamku uznano za zabytek. Zamek, dominujący w widokach północnego wybrzeża wyspy stał się celem wędrówek romantycznych turystów. Decydujące prace konserwatorskie przeprowadził Peter Hauberg w latach 1885 – 1928, programowo powstrzymując się od rekonstrukcji. Funkcje recepcyjne pomieszczono w zabudowaniach opodal ruin. Polityka ochronna prowadzona od 1907 r. wiązała się z wykupem terenów wokół zamku i systematycznym usuwaniem okolicznych budowli. W 1969r. koncepcję centrum informacyjnego, ukrytego w krajobrazie stworzył Jørn Utzon. W 2013 podjęto realizację jego koncepcji. Projekt opracował duński zespół Arkitema, we współpracy z Buro Happold, i Ch. Harlangiem. Nowoczesne centrum interpretacji zabytku oddane do użytku w 2018 r. jest odsunięte od ruin i ukryte w formach terenu. Ochrona zamku Hammershus jest podporządkowana zachowaniu jego historycznej formy – trwałej ruiny. Jest również prowadzona w sferze krajobrazowej. Nowe centrum recepcyjne zlokalizowano i zaprojektowano tak, by nie konkurowało z formą historyczną i krajobrazem. Model zarządzania zamku Hammershus to przykład dobrej praktyki w ochronie dziedzictwa kulturowego i zabytkowych ruin. Istotą jest wykorzystanie atrakcyjności ruiny historycznej, jako obiektu przyciągającego odwiedzających oraz oddalenie współczesnych funkcji komercyjnych od zabytku wraz ze stworzeniem nowych możliwości kontemplacji zabytku oraz rygorystyczną ochroną krajobrazu.

SŁOWA KLUCZE: Ruina historyczna, ochrona krajobrazu, zarządzanie dziedzictwem, konserwacja, zamek Hammershus

Antoni Krzysztof Sobczak

Wybrane problemy realizacji procesu inwestycyjnego w obiektach zabytkowych na przykładzie Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie

Treść publikacji wynika z doświadczenia autora zdobytego podczas pierwszego etapu procesu rewitalizacji Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. Publikacja przypomina XVI-wieczne tło i opisuje jego późniejszą historię. Przedstawia stan prac konserwatorskich oraz stan badań archeologicznych poprzedzających proces rewitalizacji. Przedstawia również przebieg procesu inwestycyjnego i procedurę jego realizacji. Artykuł wskazuje wybrane trudności natury organizacyjnej, technologicznej, finansowej, prawnej/administracyjnej i konserwatorskiej, które pojawiły się w trakcie realizacji, jak również stopień ich złożoności. Ponadto, w pracy podjęto się ewaluacji procesu wdrażania oraz wskazano jego wyniki i potrzebę dalszej kontynuacji prac konserwatorskich.

SŁOWA KLUCZE: Inwestycja, rewitalizacja, zamek, konserwacja, dokumentacja, projekt, relikt, kontrowersje, ekspertyza, finanse

Bogusław Szmygin

Ochrona zabytkowych ruin – założenia do teorii i praktyki

Ochrona ruin jest trudnym zadaniem konserwatorskim. Wynika to przede wszystkim z trwających procesów destrukcji, na które jest narażony niekompletny obiekt. Jednocześnie charakterystyka ruin sprawia, że większość interesariuszy wspiera odbudowę zabytkowych ruin do formy obiektów kubaturowych. Dlatego problem ochrony ruin powinien być ponownie opracowany od strony teoretycznej i praktycznej. Z teoretycznego punktu widzenia ważne jest odróżnienie „ruiny historycznej" i „ruiny współczesnej". Z praktycznego punktu widzenia kluczowe jest zorganizowanie programów ochrony, które zrównoważą negatywne cechy ruin – oprócz powstrzymania procesów technicznego zniszczenia, umożliwią również ich współczesne zagospodarowanie i użytkowanie.

SŁOWA KLUCZE: Historyczna ruina, definiowanie ruin, zasady i formy ochrony ruin

Maciej Trochonowicz, Beata Klimek, Daniel Lisiecki

Korozja biologiczna i roślinność a trwała ruina

W artykule przedstawiono mechanizmy biodegradacji struktur w obiektach historycznych przeznaczonych do ekspozycji w postaci trwałej ruiny oraz zasady postępowania przy usuwaniu niepożądanej roślinności w tychże obiektach. Szczególną uwagę poświecono zagadnieniom związanym z różnorodnością uszkodzeń spowodowanych przez organizmy żywe. Zaprezentowano zasady postępowania przy usuwaniu zarówno glonów porostów i grzybów, jak również procedury działania przy zwalczaniu niepożądanej roślinności wyższej.

SŁOWA KLUCZE: Trwała ruina, biodegradacja, biofouling, usuwanie biokorozji, usuwanie zieleni

Miron Urbaniak

Kompleks młyna solnego i magazynów byłej kopalni soli w Wapnie. Uwarunkowania i przesłanki do ochrony XX-wiecznych budowli poprzemysłowych jako trwałej ruiny

W dawnej kopalni soli zniszczonej przez wodę w 1977 r. w małej wiosce Wapno w Wielkopolsce widać z daleka zespół młyna solnego wraz z magazynami solnymi. Zaprojektowane przez prof. Bronisława Bukowskiego (1893-1965), wzniesione w latach 1929-1930 przez C. Lubińskiego i K. Jaskulskiego z Warszawy budynki mają żelbetowy system ramowy i słupową konstrukcję nośną. Układ charakteryzuje ogromna skala, nieproporcjonalna do rzeczywistych potrzeb wioski, co utrudnia wszelkie działania rewitalizacyjne i adaptacyjne do nowych funkcji. Jednak wartość budynków dla historii i panoramy miasta Wapno, będącym niegdyś stolicą największej w Polsce kopalni soli, dla krajobrazu kulturowego Wielkopolski, a wreszcie dla historii polskiego wydobycia soli i polskiej szkoły betonu i konstrukcji z betonu zbrojonego jest trudna do oszacowania. Dlatego bez względu na pogarszającą się kondycję kompleks powinien być chroniony i zachowany w krajobrazie kulturowym Wielkopolski jako cenny zabytek techniki. Tym samym jedynym sposobem na jego ochronę jest zachowanie go w postaci trwałej ruiny.

SŁOWA KLUCZE: Kopalnia soli, Wapno, młyn solny, architektura przemysłowa, trwała ruina

NOTKI BIOGRAFICZNE

Maria Brykowska

prof. dr hab. arch. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, studia – 1957, tytuł profesora – 1999. Kierownik Zakładu Architektury Polskiej na WA PW (1991-2006) i Studium Podyplomowego Badań Zabytków Architektury (1978-1988); autor licznych publikacji nt. dziejów architektury polskiej i europejskiej oraz opracowań badań historyczno-architektonicznych m.in. do własnych projektów konserwatorskich ruin zamków. Zainteresowania zespołami klasztornymi i zamkami, strukturą budowlaną, detalem i metodyką badań naukowych. Członek PKN ICOMOS (honorowy, nagroda im. Prof. J. Zachwatowicza), Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (od 1990) i in.

Grzegorz Bukal

dr hab. inż. architekt, prof. nadzw. Politechniki Gdańskiej; Wydział Architektury PG;

Główne zainteresowania badawcze: teoria i praktyka konserwacji zabytków architektury, historia architektury militarnej okresu pomiędzy 1450-1850. Doświadczenia zawodowe: praca dydaktyczno-naukowa (od 1986); prywatna praktyka zawodowa - projekty architektoniczne, prace badawcze i studialne (od 1989).

bukal@post.pl

Jacek Dąbrowski

mgr archeologii, w latach 2010–2016 zastępca dyrektora i dyrektor Departamentu Ochrony Zabytków MKiDN, obecnie główny specjalista w Departamencie Finansowym MKiDN. Wiceprezes Polskiego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego TICCIH, członek Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS.

Paweł Dettloff

dr, historyk sztuki, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Adiunkt w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Pracownia Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce). W badaniach naukowych zajmuje się między innymi sztuką nowożytną oraz teorią i praktyką konserwatorską w ujęciu historycznym i współczesnym. Członek Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa oraz Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności.

Katarzyna Drobek

mgr inż. arch., specjalista do spraw nowoczesnych technik i technologii w ochronie historycznych ruin. Podejmuje zagadnienia związane z problemami architektonicznymi w obiektach zabytkowych. Najczęściej poruszana tematyka to adaptacja oraz rewitalizacja. Zajmuje się projektowaniem obiektów nowych oraz projektowaniem w obiektach już istniejących, w tym również zabytkowych. Autorka i współautorka licznych projektów architektonicznych oraz kilku publikacji naukowych.

Jan Janczykowski

(ur. 19.02.1953 r.), mgr inż. architekt, od 1.03.2003 r. do chwili obecnej Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków. Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (od 1985 r.), Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS Od 1994 r. - Rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków. Autor wielu dokumentacji historyczno-konserwatorskich, badań architektonicznych i kilkudziesięciu publikacji.

Kamil Karski

archeolg. Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego. W trakcie swoich badań koncentruje się na możliwościach rozpoznania archeologicznego miejsc związanych z działaniami zbrojnymi w trakcie I i II wojny światowej. Brał udział w badaniach na cmentarzyskach z okresu I wojny światowej (Zdziary, Kłyżów, woj. podkarpackie) oraz II wojny światowej (Sielce, woj. lubelskie). Od 2017 r. jako pracownik Muzeum Historycznego Miasta Krakowa koordynuje badania archeologiczne na terenie KL Plaszow w Krakowie. Do jego głównych zainteresowań należą tzw. archeologia współczesnej przeszłości, popularyzacja wyników badań oraz ochrona archeologicznego dziedzictwa kulturowego.

k.karski@mhk.pl; kamil.karski@gmail.com

Beata Klimek

doktor, pracuje na stanowisku asystenta w Katedrze Konserwacji Zabytków na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Zajmuje się analizą i identyfikacją materiałów historycznych przede wszystkim w zaprawach sztukatorskich i tynkarskich. Autorka i współautorka opracowań, artykułów oraz ekspertyz z zakresu badań technicznych obiektów.

Agnieszka Kowalska

urodzona w 1982 r. w Grudziądzu. Absolwentka archeologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu w specjalności archeologia architektury oraz Podyplomowych Studiów Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Dziedzictwa Architektonicznego na tej samej uczelni.

Od stycznia 2008 r. pracuje w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Gdańsku, początkowo jako inspektor ochrony zabytków, następnie jako Zastępca Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków a od 2014 r. – jako kierownik wydziału. Od lipca 2016 r. zajmuje stanowisko Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Tematem zainteresowań zawodowych jest przede wszystkim architektura i urbanistyka miast pomorskich, w szczególności początki i rozwój średniowiecznego osadnictwa w Gdańsku.

Izabela Kozłowska

dr inż. arch., adiunkt w Katedrze Historii i Teorii Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Absolwentka Politechniki Szczecińskiej, doktorat 2008. Od 2010 roku adiunkt ZUT w Szczecinie. Architekt, główny projektant wielu realizacji architektonicznych. Obszar badań naukowych: historia architektury i urbanistyki, dziedzictwo militarne, ochrona dziedzictwa kulturowego.

iza.tarka@wp.pl

Wojciech Królikowski

mgr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, Specjalista do spraw badań i analiz w zakresie konserwacji historycznych ruin. Posiada uprawnienia budowlane do kierowania robotami budowlanymi. Współautor publikacji naukowych oraz licznych opracowań technicznych.

w.krolikowski@pollub.pl

Izabela Lamprecht

mgr inż. arch. asystent w Katedrze Historii i Teorii Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Absolwentka Politechniki Szczecińskiej. Architekt, projektant wielu realizacji architektury wnętrz. Obszar badań naukowych: historia wnętrz, architektury i urbanistyki, ochrona dziedzictwa kulturowego, architektura wnętrz.

agnieszka.lamprecht@zut.edu.pl

Jakub Lewicki

historyk architektury i konserwator zabytków, prof. nauk technicznych, dr hab. w dziedzinie architektury i urbanistyki o specjalizacji historia architektury i konserwacja zabytków, kierownik Zakładu Konserwacji Zabytków i Ochrony Krajobrazu UKSW, wykłada historię architektury i konserwację zabytków. Autor ponad 150 publikacji z zakresu konserwacji zabytków i historii architektury oraz licznych niepublikowanych prac będących efektem badań terenowych. Od marca 2017 roku Mazowiecki wojewódzki Konserwator Zabytków.

jakublewicki@poczta.onet.pl

Daniel Lisiecki

mgr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, Specjalista do spraw badań i analiz w zakresie ochrony historycznych ruin. Współautor publikacji naukowych oraz licznych opracowań technicznych.

d.lisiecki@pollub.pl

Tomasz Owoc

historyk, muzealnik. Kierownik pracowni Muzeum-Miejsca Pamięci na terenie byłego KL Plaszow działającej w ramach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Doktorant w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

W swojej pracy badawczej koncentruje się na zagadnieniach narodowościowych w trakcie II wojny światowej oraz kwestiach jenieckich. Autor wystaw i katalogów muzealnych w oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, Fabryka Emalia Oskara Schindlera.

t.owoc@mhk.pl; tomasz.owoc@gmail.com

Halina Rojkowska-Tasak

historyk sztuki, długoletni pracownik Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, aktualnie pracownik Zarządu Budynków Komunalnych w Krakowie, zajmuje się rewitalizacją fortów Twierdzy Kraków i zabytkami w zasobach gminnych.

Artur Rok

mgr, absolwent Historii oraz Podyplomowych Studiów Historii Sztuki UŚ w Katowicach. Absolwent Podyplomowych Studiów Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Obecnie kończy dyplom (mgr) z Konserwatorstwa na kierunku Ochrona Dóbr Kultury UMK w Toruniu.

Od 2010 r. Powiatowy Konserwator Zabytków pow. będzińskiego. Autor wdrożonej koncepcji prac konserwatorsko – restauratorskich ruin zamku w Siewierzu. W latach 2007–2009 prowadził współnadzór konserwatorski nad ich przebiegiem. Brał udział w badaniach archeologicznych i architektonicznych na terenie pow. będzińskiego i na Dolnym Śląsku. Autor szeregu publikacji i artykułów poświęconych m.in. historii i konserwacji zabytków z terenu powiatu będzińskiego. Zainteresowania: historia, badania architektoniczne, archeologia, architektura militaris.

axalon@poczta.onet.pl

Andrzej Siwek

absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego - historyk (1987) i historyk sztuki (1991). Doktorat w dziedzinie architektura i urbanistyka (Politechnika Krakowska 2014). Od 2006 kieruje Oddziałem Terenowym Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Krakowie. Dydaktyk w Zakładzie Ochrony Dóbr Kultury Instytutu Historii Sztuki UJ. Zainteresowany refleksją teoretyczną z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego.

AS63@poczta.fm

Antoni Krzysztof Sobczak

dr n. hum. Zastępca Dyrektora ds. zarządzania Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie, wykładowca uczelni wyższych. Posiada szerokie zainteresowania naukowo-badawcze. Jego dorobek naukowy obejmuje tematykę historyczną, ekonomiczną i społeczną. Jest autorem książek o tematyce historycznej m. in. Produkcja i naprawy uzbrojenia w polskich organizacjach zbrojnych w latach 1939-1944, Mazowiecki Inspektorat Okręgowy Straży Granicznej w Ciechanowie w latach 1928-1939 oraz kilkudziesięciu artykułów publikowanych m. in. w „Materiałach do historii wojskowości" oraz „Studiach Mazowieckich".

Bogusław Szmygin

prof. dr hab. inż., profesor Politechniki Lubelskiej; kierownik Katedry Konserwacji Zabytków (2004+); dziekan Wydziału Budownictwa i Architektury PL (2005-12; 2016+); prorektor Politechniki Lubelskiej (2012-2016); prezes Fundacji Rozwoju PL (2008-13).

Specjalizuje się w zagadnieniach ochrony i konserwacji zabytków architektury (m.in. teoria konserwatorska, Światowe Dziedzictwo UNESCO, rewitalizacja miasthistorycznych, ochrona ruin). Autor ponad 150 publikacji (m.in. monografii „Kształtowanie koncepcji zabytku i doktryny konserwatorskiej w Polsce w XX wieku", „Vademecum Konserwatora Zabytków", „Zasady projektowania i umieszczania nośników informacji wizualnej i reklam na obiektach i w obszarach zabytkowych", „Światowe Dziedzictwo Kultury UNESCO – charakterystyka, metodologia,zarządzanie", „Wartościowanie dziedzictwa w systemie SV – metoda i przykłady zastosowania"), redaktor naukowy ponad trzydziestu monografii, koordynator kilkunastu programów badawczych i edukacyjnych, autor kilkudziesięciu scenariuszy filmów edukacyjnych.

Prezes Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS (2008+2017), prezes Międzynarodowego Komitetu Teorii Konserwatorskiej (2018+), przewodniczący Komitetu ds. Światowego Dziedzictwa UNESCO w Polsce (2011-14), członek Komitetu Urbanistyki i Architektury PAN (2012+).

szmygin@poczta.onet.pl

Bartosz Szostak

mgr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, asystent w Katedrze Konserwacji Zabytków Politechniki Lubelskiej. Specjalizuje się w zagadnieniach związanych z dokumentowaniem i analizą konstrukcji oraz oceną stanu technicznego obiektów. Posiada uprawnienia budowlane do projektowania i kierowania robotami budowlanymi. Autor i współautor ponad 15 publikacji naukowych oraz około 100 opracowań technicznych (projekty, opinie, ekspertyzy).

b.szostak@pollub.pl

Magdalena Trafas-Wołoszyn

absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego - archeolog. Główny specjalista w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Krakowie. Autorka publikacji i wystąpień na temat praktyki i teorii ochrony historycznych budowli obronnych.

magcetra@op.pl

Maciej Trochonowicz

dr inż., absolwent Wydziału Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, asystent w Katedrze Konserwacji Zabytków Politechniki Lubelskiej, prowadzi prace badawcze dotyczące izolacji wykonywanych metodami chemicznymi – tematyka rozprawy doktorskiej, specjalizuje się w zagadnieniach związanych z oceną stanu technicznego obiektów pod kątem zawilgocenia, zasolenia i rozwoju korozji biologicznej, autor i współautor ponad 70 artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz blisko 220 różnego typu opracowań technicznych.

m.trochonowicz@op.pl

Miron Urbaniak

dr hab. Miron Urbaniak, prof. UWr, Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego, specjalizuje się w archeologii przemysłowej i ochronie dziedzictwa przemysłowo-technicznego Polski, autor licznych prac z zakresu historii i zabytków kolejnictwa, miejskich zakładów przemysłowych oraz hydrotechniki, ekspert Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków i członek PKN ICOMOS Polska.

miron.urbaniak@onet.eu

Bartosz M. Walczak

dr hab. inż. arch., profesor Politechniki Łódzkiej; kierownik Zespołu Rewitalizacji w Zakładzie Historii Architektury, Rewitalizacji i Konserwacji Zabytków, Instytut Architektury i Urbanistyki, Politechnika Łódzka; Wiceprezes Polskiego Komitetu Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego TICCIH. W latach 2008–2011 zastępca Łódzkiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, a następnie (2011–2013) Miejski Konserwator Zabytków w Łodzi.